

# Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 1-3 (367-369) | styczeń-marzec 2021 r. | cena 13 zł (w tym 8% VAT) | nakład 5000 egz.



Transatlantic Seniors Cup **>5**

Kwestionariusz arcymistrza: Marek Wójcicki **>54**

Tak grał... Tim Seres **>56**

INDEKS 378097  
ISSN 0867-7743



9 770867 774307

## JAK ROZEGRASZ?

### Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ A 8 4		♠ W 6
♥ A K 6 5 4	N	♥ D 9 8 7 2
♦ K W 4	W	♦ 6 5
♣ A 4 3	S	♣ A D 7 2

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	1♣	pas	1♦ <sup>1</sup>
1♥	pas	2♣ <sup>2</sup>	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup> negat; <sup>2</sup> drury

N wyszedł ♣W. Zaplanuj rozgrywkę.

### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ 8 3		♠ A 6
♥ K D 10 8 7 5	N	♥ A 9 6 4
♦ D 8	W	♦ A 9 5 4
♣ A 4 2	S	♣ 8 7 5

W	N	E	S
1♥	kt.	3 BA <sup>1</sup>	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup> bilansowe podniesienie do 4♥, układ bezatutowy

Wist ♠D. Zaplanuj rozgrywkę.

### Problem 3

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ A K 7 6 5 3		♠ D 4
♥ A K 8	N	♥ 9 7 6 3
♦ 7 6 4	W	♦ A K 5
♣ K	S	♣ A 5 3 2

Licytacja Wspólnym Językiem XXI<sup>Plus</sup>

W	N	E	S
–	–	1♣	pas
1♠	pas	1 BA	pas
2♦ <sup>1</sup>	pas	2♠ <sup>2</sup>	pas
3♠ <sup>3</sup>	pas	4♣ <sup>4</sup>	pas
6♠ <sup>5</sup>	pas...		

<sup>1</sup> gadżet, sztuczny forsing do końcówki; <sup>2</sup> dubel pik, ręka ukierunkowana do gry kolorowej, sugeruje figurę w pikach; <sup>3</sup> 6+ pików, aspiracje; <sup>4</sup> cuebid, nadwyżka w sile (ze słabszą, ale urodziwą ręką – non serious 3BA, a z zupełnym minimum – 4♣, zainteresowanych odsyłam do książki *Wspólny Język XX<sup>Plus</sup>*)

Wist ♠W. Zaplanuj rozgrywkę.

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

### Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ 10 9 7		
♥ A K 9 6 5	N	
♦ A K	W	
♣ K D W	S	
♠ A W 8		♠ N
♥ D 4 2		♥ W
♦ W 8 6 3		♦ E
♣ A 7 5		♣ S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	1♣	pas	1♦ <sup>1</sup>
pas	1♥	pas	2♣ <sup>2</sup>
pas	2♥ <sup>3</sup>	pas	2 BA <sup>4</sup>
pas	3 BA	pas...	

<sup>1</sup> negat, 0-6 PC lub niezrównoważona ręka bez starszej czwórki nienadająca się do odpowiedzi 1BA, 7-11 PC; <sup>2</sup> 5+ trefli, nie precyzuje siły; <sup>3</sup> pięć kierów, a więc silny wariant trefla, 18+ PC, nie forsuje; <sup>4</sup> naturalne, zachęcające do końcówki

Wist (odmienny) ♦3, partner dołożył ♦2, a S – ♦4. ♣K przepuściłeś, do zagranej ♣D partner dołożył ♠2. Zastanów się nad obroną.

### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ K 8 2		
♥ 10 9 3 2	N	
♦ 2	W	
♣ A 5 4 3 2	S	
		♠ A D W 6 5
		♥ W
		♦ D 7
		♣ K D 9 8 7

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	2 BA <sup>1</sup>	3♥ <sup>2</sup>	4♥
pas...			

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem kier; <sup>2</sup> co najmniej 5-5, piki i młodszy

Wist ♠10, ze stołu błotka. Partner kontynuuje ♠9 i wzięłeś jeszcze dwie lewy pikowe. W trzeciej lewie partner dołożył ♣6. Gdzie szukasz lewy czwartej?

### Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ W 5		
♥ A D W 9	N	
♦ D 10 8	W	
♣ A 9 6 5	S	
♠ K 10 3		♠ N
♥ K 7 5 2		♥ W
♦ 9 7 5 3		♦ E
♣ 4 2		♣ S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	1♣	pas	2♦
pas	2♥	pas	2♠
pas	3♦	pas	3♠ <sup>1</sup>
pas	4♣ <sup>2</sup>	pas	6♦ <sup>3</sup>
pas...			

<sup>1</sup> wyczekujące; <sup>2</sup> z tak urodziwą kartą N przesądził grę kolorową, licytując cuebid na okoliczność ewentualnego szlemika; <sup>3</sup> przyjęcie zaproszenia

Wist ♦3 (odmienny, rzutki odwrotne), ze stołu ♦10, partner dołożył ♥6. Rozgrywający zagrał ♥D, na którą pozbył się z ręki pika. Zastanów się nad dalszą obroną.

## PROBLEMY LICYTACYJNE

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ K 10		♠ A D W 2
♥ A K 8 3	N	♥ 9 7 2
♦ 9 6 2	W	♦ 4
♣ A D 10 5	S	♣ K W 9 8 7

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ D 9 6		♠ A K W 8
♥ K 10 8 4 3 2	N	♥ 5
♦ D 3	W	♦ W 4
♣ A W	S	♣ K D 9 8 7 3

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

## PIERWSZY WIST

Mecz; NS po partii, rozdawał S

Tvoja karta (W):

♠ K W 3 ♥ A 8 ♦ A 9 8 3 ♣ D 8 4 2

W	N	E	S
–	–	–	pas
1♣	1 BA <sup>1</sup>	pas	2♦ <sup>2</sup>
pas	2 BA <sup>3</sup>	pas	4♥
pas...			

<sup>1</sup> naturalne, 16-18 PC; <sup>2</sup> transfer, 5+ kierów; <sup>3</sup> maksimum siły z fitem kierowym, zasadniczo trzykartowym (możliwy układ 3-4-3-3)

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

♦ Rozwiązania problemów na str. 50

## Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

David Bird  
&  
Marc Smith



BRYDŻOWE TECHNIKI

PLANOWANIE  
W OBRONIE

Witold Stachnik

## Od prezesa



Gdy dotrze do Was ten numer *Świata Brydża*, minie dokładnie rok od wprowadzenia obostrzeń covidowych również w sporcie. Rok... Byli tacy, którzy przypuszczali, że restrykcje znikną po 2-3 tygodniach, pesymiści sądzili, że może po 3-4 miesiącach. Tymczasem w jakiś sposób obowiązują one do dzisiaj. Zwracam uwagę, że nie ma zakazu organizowania zawodów, ale po prostu brakuje chętnych do uczestnictwa w nich. Śledzę z uwagą wypowiedzi zawodników. Najpierw przeważały głosy, że jesteśmy zbyt ostrożni, teraz coraz częściej słyszę, że jesteśmy zbyt odważni, że niepotrzebnie planujemy jakiegokolwiek zawody, w tym rozgrywki ligowe. Jedni uważali, że za mało jest zawodów w internecie, teraz niektórzy wracają do tezy, że zbyt mocno promujemy grę online. A jest jakieś inne rozwiązanie? Mamy całkowicie zrezygnować z brydża? Staramy się zrobić wszystko, co możliwe, by życie brydżowe mogło się toczyć. Wydaje się jednak, że powrót do normalności będzie bardzo trudny. Mówiłem już o tym 17 września, uczestnicząc na PGE Narodowym w panelu dyskusyjnym „Wyzwania środowiska sportowego w dobie pandemii”. Pierwszy etap pandemii był dla nas, i dla szachów, po prostu komfortowy. Nie traciliśmy, tak jak inne dyscypliny sportowe, możliwości treningowych, bo to umożliwiają nam rozgrywki online. Ale w tej chwili odczuwamy już bardzo mocno skutki covidowe. Nie ma zawodów na żywo i jeżeli nie ruszą, na pewno liczba zarejestrowanych zawodników spadnie w tym roku drastycznie. A rok 2020 zakończyliśmy rekordową liczbą 6617 członków związku, osiągniętą pięcioletnim stałym wzrostem (2016-2020). Zdrowie i bezpieczeństwo graczy jest jednak najważniejsze.

Wracam na chwilę do rozgrywek ligowych. W każdym sporcie są to najważniejsze zawody szczybla krajowego. Nie może dziwić, że również PZBS chciałby te rozgrywki przeprowadzić. Czy to się uda? Mam ogromną nadzieję, że tak. Wydaje się, że liga z wszystkimi środkami ochronnymi jest najbezpieczniejszą formą rozgrywek.

Pandemia to jednak siła wyższa i może się okazać, że nic nie jesteśmy w stanie poradzić. Jeżeli mimo wszelkich starań nie uda się tych rozgrywek przeprowadzić, to na pewno zebrane wpisowe do ligi zostanie zwrócone drużynom. Jestem jednak całkowicie przekonany, że warto spróbować.

Nie możemy się obrażać na możliwości, jakie otwiera przed nami internet. I kierunek tych działań, aby zatrzymać i zachęcać jak najwięcej osób do grania, jest oczywisty. To intensywne życie sieciowe pewnie będzie jeszcze trwało dość długo. Jako związek zorganizowaliśmy Internetową Ligę, której czwarta edycja właśnie się odbywa; Internetowy Puchar Polski; Drużynowe Mikstowe Mistrzostwa Polski. Mam również swój udział w propagowaniu dłuższych imprez teamowych, które dzięki formule wymyślonej przez Macieja Czajkowskiego i Aleksandra Krycha cieszą się sporą popularnością – pamiętacie, kiedy w teamowych zawodach na żywo brało udział ponad 70 drużyn? To cieszy. Pojawiła się również nowa platforma RealBridge, która stwarza dodatkowe możliwości przeprowadzania turniejów lokalnych. Dzięki dużemu zaangażowaniu kilku osób (Włodzimierz Starkowski, Marek Wójcicki, Aleksander Krych, Jakub Kasprzak) udało się również zorganizować dwie duże międzynarodowe imprezy seniorskie – European Seniors Cup i Transatlantic Seniors Cup Julian Klukowski Memorial Trophy. W tej drugiej na starcie stanęli zawodnicy mający w sumie na koncie 203 tytuły mistrzów świata lub strefy WBF oraz 359 srebrnych i brązowych medali wszystkich kategorii – kobiet, juniorów, open i seniorów. A oprócz tego jest rozgrywanych mnóstwo turniejów okolicznościowych.

Oczywiście gra w internecie to także problemy z naruszeniem zasad etyki i czystości gry. Co chwilę na forach brydżowych pojawiają się zarzuty o oszustwa w grze w sieci. W celu badania, zapobiegania i ewentualnego karania zawodników naruszających te normy powołaliśmy Komisję Etyki, która działa w ramach Wydziału Dyscypliny. Mamy do czynienia z głoś-

nymi przypadkami, nie tylko w Polsce. Na naszym podwórku do kibicowania same-mu sobie przyznał się Michał Nowosadzki. Został ponownie zaproszony na salony brydżowe, bo mocno odpokutowuje i odpracowuje swój błąd. 25 lutego uprawomocniła się uchwała Wydziału Dyscypliny w sprawie Sławomira Latały, który wykorzystując kilka swoich żółtych sędziowskich nicków na BBO, logował się na stoły, gdzie rozgrywał akurat mecze w trakcie Ligi Czwórki i Pucharu Polski. Jeden z najważniejszych międzynarodowych sędziów naruszył Międzynarodowe Prawo Brydżowe, nasze regulaminy, ale także etykę i zwykłą ludzką przyzwoitość.

Niektórzy piszą, że skoro nie ma rozgrywek na żywo, to nie powinny być pobierane składki. Zwracam uwagę, że składki to nie tylko wsparcie PZBS, ale również wojewódzkich związków. Jesteśmy związkiem, który musi sam się finansować, nie dostajemy pomocy od brydżowych organizacji międzynarodowych, a wręcz przeciwnie, to my je wspieramy. Wszyscy członkowie Zarządu, Komisji Rewizyjnej i różnych ciał związku pracują społecznie. Wykonujemy wiele zadań i projektów, które mimo pandemii nie zostały zarzucone: piszemy wnioski o granty, składamy sprawozdania, prowadzimy księgowość, przygotowujemy sprzęt do zabezpieczenia zawodów, wspieramy przygotowanie kadrowe zawodników i brydża młodzieżowego, utrzymujemy strony internetowe, wydajemy *Świat Brydża*. Do tego służą również środki ze składek. Oczywiście rozumiem rozgorzenie wielu, ale sytuacja jest naprawdę wyjątkowa. Bardzo dziękuję tym wszystkim, którzy mimo trudności opłacili tegoroczną składkę zawodniczą.

W tym trudnym okresie utrzymujemy wysokość dotacji z ministerstwa na niezmiennym poziomie. Udaje nam się też utrzymać sponsorów, przede wszystkim naszego Sponsora Generalnego, jakim jest Budimex. Pojawiają się także perspektywy rozmów z nowymi partnerami.

Zarząd PZBS na 19 czerwca ustalił datę Walnego Zgromadzenia Delegatów, które wybierze władze związku na kolejną kadencję. Ale to dopiero w czerwcu, a ja mam wielką nadzieję, że wcześniej uda nam się zobaczyć przy brydżowym stoliku w imprezach na żywo. ♦



**5** Relacje

Transatlantyk z Meckstrothem i Rodwellem na pokładzie  
Transatlantic Seniors Cup



**31** Pokój otwarty

Genialne ruchy, czyli bądź jak Michaił Botwinnik  
Brydż i matematyka (i okolice)



**54** Kwestionariusz

Niełatwa sztuka mierzenia się z seryjnie pojawiającymi się problemami  
Marek Wójcicki

<b>12</b>   Z myślą na miksty	Mistrzostwa Polski par mikstowych
<b>15</b>   Na żywo trudno by było o taką frekwencję	Turnieje w sieci
<b>25</b>   Zagranie psychologiczne. Co to właściwie jest?	Psychologia w brydżu
<b>28</b>   A gdyby tak podejść do sprawy bardziej optymistycznie?	Podpatrzone, zasłyszane
<b>30</b>   Czternaste karo	Taka piękna gra
<b>34</b>   Turnieje, treningi, zgrupowania	Młodzieżowy Świat Brydża
<b>38</b>   Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
<b>43</b>   Współpraca wistujących	Teoria
<b>45</b>   Jeszcze o kontrze Sputnik	Szkoła licytacji dwustronnej
<b>56</b>   Człowiek, który wymyślił własny przymus	Tak grał... Tim Seres
<b>64</b>   Obrona przez duże O	Oldies but goldies
<b>69</b>   Doprawdy urocze, nieprawdaż?	Brydż dookoła świata
<b>78</b>   Pożegnanie z Andrzejem	Wspomnienie o Andrzeju Miszewskim
<b>80</b>   Podróże kształcą, a brydż i trekking łączą ludzi	Marian Kratschla
<b>86</b>   Podwórkowe chwytty	Dyskretny urok blefów i zagrań podstępnych
<b>88</b>   Walka z wiatrakami	Brydż za pieniądze
<b>92</b>   W brydżu jak na giełdzie	Gwiazdy światowego brydża: Sabine Auken
<b>96</b>   26 tysięcy, czyli najpiękniejsze zagranie...	Turniej WOŚP na BBO



Włodzimierz Starkowski

# Na pokładzie transatlantyka z Meckstrothem i Rodwellem



## Transatlantic Seniors Cup. Julian Klukowski Trophy dla teamu Turkey

W poprzednim numerze *Świata Brydża* pisałem o organizacji i grze w internetowym Europejskim Pucharze Seniorów. Ponieważ impreza spodobała się praktycznie wszystkim jej uczestnikom, postanowiliśmy, że w styczniu 2021 do udziału w turnieju narodowych drużyn seniorów zaprosimy również brydżystów z innych kontynentów. Pomysł zawodów o zasięgu globalnym upadł jednak dość szybko z uwagi na różnice czasowe – mecz w Ameryce rozpoczynałby się o godzinie 14, w Europie o 20, a w Chinach o drugiej w nocy. Pozostało nam więc ograniczyć się do kontynentów leżących w basenie Oceanu Atlantyckiego. W związku z tym mieliśmy już prawie gotową nazwę turnieju, a ostatecznie brzmiała ona tak: PBU CBF Transatlantic Seniors Cup (TSC).

Wirtualne spotkanie seniorów z tak wielu państw było również doskonałą okazją do uczczenia pamięci jednego z najlepszych polskich brydżystów, przez wiele lat lidera światowego rankingu seniorów – Juliana Klukowskiego. Jego wieloletni partner Wiktor Markowicz ufundował piękne trofeum dla zwycięzców, więc grało się o Julian Klukowski Trophy.

Działaliśmy we trzech – Marek Wójcicki, ja i *nasz człowiek w Ameryce* John Caruthers, a nasze wysiłki wydatnie wspierały PZBS i CBF (federacja kanadyjska). Formuła zawodów zakładała dopuszczenie wyłącznie drużyn narodowych (decydowała formalna przynależność do konkretnego NBO) i możliwość udziału aż czterech reprezentacji z każdego państwa. Był to dobry ruch, gdyż dzięki niemu mogliśmy zobaczyć w akcji wielu amerykańskich zawodowców, którzy przecież nie zmieściliby się w jednej drużynie. Zainteresowanie turniejem w USA było tak duże, że zorganizowano tam *trialsy* (turniej kwalifikacyjny), które wyłoniły cztery najlepsze zespoły. Polska również wystawiła cztery reprezentacje i choć do rozgrywek eliminacyjnych

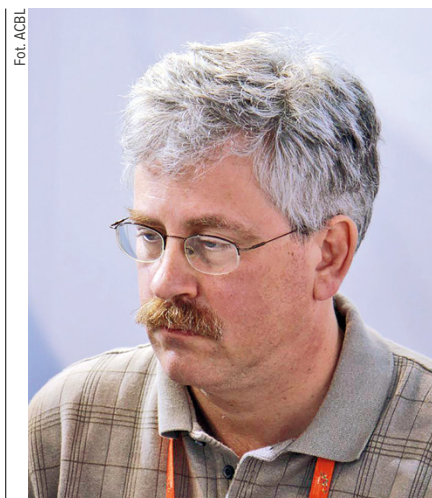


Jeff Meckstroth

nie doszło, to liczba chętnych była większa niż cztery.

Ostatecznie w imprezie udział wzięło 38 zespołów reprezentujących 25 federacji z pięciu kontynentów. Nigdy dotąd nie było tak licznie i tak silnie obsadzonych zawodów w tej kategorii wiekowej. Przy stołach zasiadły między innymi takie gwiazdy jak Zia, Hamman, Meckstroth, Rodwell, Rosenberg, Levy, Fallenius i Zorlu. Harmonogram turnieju przewidywał rozegranie jednego meczu dziennie. Klasycznym swissem (dwudziestorozdaniowe mecze bez powtórzeń) graliśmy przez dwanaście dni, a potem rozpoczynała się faza play-off, do której awansowało 16 drużyn. Reszta grała nadal turniej na dochodzenie, a ci, którzy odpadli z fazy pucharowej, wracali do swissa i grali do końca o brązowe medale Transatlantic Seniors Cup.

Polskie zespoły startujące w zawodach wypadły słabo, bo tylko Polska 1 (Markowicz, Moszczyński, Bizoń, Błat, Kwiecień, Starkowski) awansowała do play offów, przeszła jedną rundę i poległa w ćwierćfinale. Pozostałe walczyły cały czas w swisie. Myślę jednak, że było to bardzo do-



Eric Rodwell

bre doświadczenie dla szerokiego zaplecza reprezentacji, pozwalające skonfrontować swoje umiejętności z graczami z innych państw oraz dające możliwość przyjrzenia się temu, jak grają najlepsi.

Teraz już czas przenieść się na boisko Transatlantica. Nie będzie to jednak zwykła relacja z zawodów, gdyż przy okazji prezentowania najciekawszych rozdań postanowiłem pokazać, jak w turnieju tym poczynała sobie jedna z najlepszych par świata, często nazwana *Czołgiem Meckwell* – **Jeff Meckstroth** i **Eric Rodwell**. To naprawdę bardzo interesujący materiał, pozwalający każdemu z nas popatrzeć na to, jak teraz gra się w brydża na najwyższym poziomie, przyjrzeć się nowoczesnym ustaleniom licytacyjnym, a potem, być może, któreś z nich wprowadzić do swojego systemu.

By uniknąć powtórzeń w wyjaśnieniach poszczególnych odzywek, na początek zarys systemu Meckwell Precision:

1♣ – silne, 16+PC,

1♦ – naturalne lub przygotowawcze, może być nawet krótkość w tym kolorze (4-3-1-5/3-4-1-5)

1♥/♠ – naturalne, kolor 5+, oczywiście do 15 PC

1BA – 14-16, a więc 1♣ w składzie zrównoważonym to 17+PC

2♣ – 10-15 PC i 6+ trefli, czyli zawężony Precision, a po nim oczywiście pytające 2♦  
2♦ – trójkolorówka z krótkością karo w sile 11-15 PC

2♥/♠ – klasyczne słabe dwa

2BA – silne, ok. 20 PC.

W strefie szlemowej – cuebidy, Blackwood, Gerber i inne standardowe konwencje. Licytacja gier premiowych oparta jest jednak przede wszystkim na wymianie intencji oraz przekazywaniu informacji o ewentualnych nadwyżkach, między innymi przy pomocy mało znanych u nas konwencji Last Train i Serious 3NT.

Uzbrojeni w te informacje popatrzymy teraz, jak czołg Erica i Jeffa radził sobie z przeciwnikami podczas rywalizacji o Julian Klukowski Trophy. Meckstroth – Rodwell grali w tym turnieju w barwach zespołu USA 3 Levine, w którego skład wchodził również **Mike Passel, Mark Lair, Eddie Wold** oraz kapitan i sponsor **Mike Levine**.

3/I (mec z USA Wolfson); WE po partii, rozdawał S

♠ K D 4 2  
♥ A D W 9 3  
♦ 7  
♣ D 6 4

♠ 8 5  
♥ K 5 2  
♦ W 10 9 5 4 2  
♣ 5 2

N  
W E  
S

♠ A W 9  
♥ 10 8 4  
♦ K D 8 6 3  
♣ 9 3

♠ 10 7 6 3  
♥ 7 6  
♦ A  
♣ A K W 10 8 7

W	N	E	S
Wolfson	Meckstroth	Garner	Rodwell
–	–	–	2 ♣
pas	2 ♦	ktr.	2 ♠
pas	4 ♦	pas	4 ♥
pas	4 BA	pas	5 ♣
pas	6 ♣	pas	

2♣ = Meckwell Precision, 10-15 i 6+♣.

Z piątką i starszą czwórką otwiera się 1♦.

4♦ = Pytanie o asy, uzgodnione trefle.

4♥ = 0-3 wartości.

4BA = A ile królów?

5♣ = Zero.

Myślę, że Meckstroth liczył raczej na kartę ♠A x x x ♥x ♦x x ♣A K x x x x, przy której 6♣ jest naprawdę znakomite. Było jednak nieco inaczej i do realizacji kontrak-

tu potrzebny był udany impas kier, a ten, jak widzimy na diagramie, wychodził. 920 dla **NS**. Szlemika zagrało 10 spośród trzydziestu ośmiu par licytujących to rozdanie: cztery treflowego, a sześć pikowego – i te musiały leżeć za 50.

Zauważmy, że Meckstroth nawet nie spróbował zagrać w piki, a wpływ na to miała informacja o tym, że otwarcie 2♣ od razu informuje o co najmniej sześciu treflach.

Następne rozdanie, rozegrane przeciwko naszym stałym internetowym sparringpartnerom Holendrom, można zatytułować: Prostota i bezkompromisowość.

9/III (Holandia 1); WE po partii, rozdawał N

♠ A 9 6 4  
♥ A W 4  
♦ 10 6  
♣ A D 3 2

♠ D W 8 7  
♥ K 8 7 6 3 2  
♦ D  
♣ K 8

N  
W E  
S

♠ 10 5 2  
♥ D 9 5  
♦ 7 2  
♣ W 9 7 6 4

♠ K 3  
♥ 10  
♦ A K W 9 8 5 4 3  
♣ 10 5

W	N	E	S
Cardwell	Meckstroth	J. Verhees	Rodwell
–	1 BA	pas	4 ♣
pas	4 ♥	pas	5 BA
pas	6 ♣	pas	7 ♦
pas	7 BA	pas	

4♣ = Gerber.

4♥ = 0-3 asy.

5BA = Inwit wielkoszlemowy.

6♣ = Mam coś w treflach, negatem byłoby 6BA.

7BA = Nie daję żadnej lewy przebitkowej, a za BA więcej się pisze.

Czy ktoś jeszcze używa konwencji Gerbera? M-R tak! Po odpowiedzi trzema asami Rodwell miał już wyliczonych dwanaście lew. Zainwitował więc szlema, którego dał mu dowolny król lub ♠D w ręce partnera. Nie wiem, czy odpowiedź 6♣ oznaczała króla, czy tylko damę, ale jak widzimy, wystarczyła Ericowi do zaliczowania kontraktu 7♦. Jeff, który prawdopodobnie bardzo lubi rozgrywać, przeniósł na 7BA i wszystko zależało od tego, jak zachowują się trefle. Zachowały się przyzwoicie i **NS** zapisali 1520 po swojej stronie.

A co by się stało, gdyby impas trefli nie wychodził? Bez jednej i nie byłoby o czym pisać.

16/VII (Turcja); WE po partii, rozdawał W

♠ A 10 4 3  
♥ 8  
♦ W 7 5  
♣ K W 10 4 3

♠ K W 8 6 5  
♥ W  
♦ 10 8 6 4 2  
♣ A 8

N  
W E  
S

♠ 9  
♥ D 10 7 5 4 2  
♦ 9  
♣ D 9 7 5 2

♠ D 7 2  
♥ A K 9 6 3  
♦ A K D 3  
♣ 6

W	N	E	S
Zorlu	Meckstroth	Avcioglu	Rodwell
2 ♠ <sup>1</sup>	pas	pas	ktr.
pas	pas	pas	pas

<sup>1</sup> Dwukolorówka z pikami

Przy osiemnastu stołach zawodnicy **W** rozpoczęli licytację dwukolorowym 2♠. Potem następowały dwa pasy i **S** wznawiał licytację kontrą. Tylko pięciu graczy **N** kontrę tę ukarowało, pozostali mówili 3♣ i kontraktem ostatecznym stawało się 3BA.

Meckstroth spasował na kontrę partnera i zawistował singlową ♥8. Rodwell wziął lewą asem i wyszedł w trefla. Zorlu czujnie zabił asem i zagrał w karo – ♦W i błotka pik... Bez czterech, 1100 dla **NS**.

6/XI (USA Lall); WE po partii, rozdawał E

♠ 10 2  
♥ W 5 2  
♦ A 9 6 5 2  
♣ W 6 2

♠ A 9 8 3  
♥ 7 4  
♦ D W 10  
♣ K D 8 3

N  
W E  
S

♠ K W 7 6 5 4  
♥ D 8 3  
♦ –  
♣ A 7 5 4

♠ D  
♥ A K 10 9 6  
♦ K 8 7 4 3  
♣ 10 9

W	N	E	S
Hamman	Meckstroth	Weichsel	Rodwell
–	–	1 ♠	2 ♠
4 ♠	5 ♣	pas	5 ♦
ktr.	pas	ps	pas

2♠ = Kiery + kara w dowolnej sile lub mocna dwukolorówka kiery + trefle.

5♣ = Pasuj/skoryguj.

Tu w głównej roli wystąpił Meckwell Precision. Zauważmy, że informacja o tym, że jeśli partner ma trefle, to jest silny, sprawiła, że decyzja o pójściu wyżej była znacznie łatwiejsza niż w przypadku standardowego Michaela. Kontrakt treflowy może przecież

zostać zrealizowany, a karowy będzie dobrą obroną w przypadku, gdy partner jest niezbyt silny z karami, lub udanym atakiem, jeśli **S** ma kara i nieco większą siłę.

Tylko jedenaście par **NS** broniło końcówki pikowej pięcioma karami. Sześć z nich grało jednak dwukolorówkami Ghestema, w których kolory wchodzącego do licytacji są od razu zdefiniowane (2♠ to kiery i trefle, a 3♣ oznacza kiery z karami). Zapis minus 300 przełożył się na +6 impów w klasyfikacji Butlera.

W meczu mojej drużyny przeciwko teamowi USA Levine pojawiło się bardzo szczęśliwe dla nas rozdanie, w którym system przeciwników zadziałał w sposób przeciwny do zamierzonego.

17/XII (Polska 1); obie przed partią, rozdawał N

♠ A K 10 7 6			
♥ K 9 8 2			
♦ A D 4			
♣ 9			
♠ W 8 5 2		♠ 9	
♥ D W 5		♥ A 10 6	
♦ 2		♦ 10 9 5 3	
♣ A D 8 7 6		♣ W 5 4 3 2	
	♠ N		
	W E		
	S		
		♠ 8	
		♥ K 6 3	
		♦ K W 8 5 4	
		♣ W 10 6 4	

W	N	E	S
Kwiecień	Meckstroth	Starkowski	Rodwell
–	1♣	pas	2♣
–	2♥	5♣	pas
pas	–	pas	–

2♣ = Forsing do końcówki i 5+ kar.  
2♥ = 5+ pików.

Pas **S** na 5♣ = Oczekuję, partnerze, że to skontrujesz. Gdybym miał bardziej ofensywną rękę, to ja powiedziałbym: kontra.

Wykonałem dwa impasy i zapisaliśmy 550 po swojej stronie. Do dziś nie wiem, czy gdyby Rodwell odpowiedział naturalnym 2♦ (klasyczny Precision), to Kwiecień zdecydowałby się na wejście do licytacji, ale bardzo w to wątpię.

Choć rozdanie to było wyjątkowo dla *Meckwelli* nieudane, to na uwagę zasługuje precyzja ustaleń w każdej praktycznej pozycji licytacyjnej. Szczególnie interesujące jest odwrócenie znaczenia forsującego pasa i kontry. To rozwiązanie jako pierwsi wprowadzili Włosi, ale teraz korzysta z niego coraz więcej par wysokiego wyczynu. Nie trzeba być matematycznym geniuszem, by rozważając wszystkie możli-

we warianty, dojść do wniosku, że jest to metoda zdecydowanie lepsza od standardowej. Problemem przy jej stosowaniu jest tylko konieczność zejścia z utartych licytacyjnych ścieżek.

Rundę eliminacyjną team USA Levine wygrywa ze sporą przewagą, a Meckstroth – Rodwell uzyskują w Butlerze równiutko jednego impa na rozdanie. Są wprawdzie trzecią parą tej fazy rozgrywek, ale rozegrali aż 220 rozdań, a wyprzedzając ich duety raptem 20 i 100.

Fot. Organizatorzy



Julian Klukowski Trophy

Pierwszy przeciwnik Amerykanów w fazie play-off to doświadczony (w zasadzie w tym turnieju wszyscy są już *doświadczeni*) zespół z Republiki Południowej Afryki. Nasi bohaterowie nie mają w tym meczu cienia litości dla swoich konkurentów.

1/8 f. (RPA) 5/I; NS po partii, rozdawał N

♠ K D 9 5 2			
♥ A K D 5			
♦ 7			
♣ 9 8 7			
♠ A 7 4 3		♠ W 10 8 6	
♥ 4		♥ W 9 7 3	
♦ K D W 10 4		♦ 6 3 2	
♣ D 5 2		♣ W 4	
	♠ N		
	W E		
	S		
		♠ –	
		♥ 10 8 6 2	
		♦ A 9 8 5	
		♣ A K 10 6 3	

Przy obu stołach kontraktem ostatecznym była końcówka kierowa, którą po wiście karowym rozgrywał zawodnik **N**. Meckstroth wziął pierwszą lewę asem, a potem zagrał ♣A, ♣K i błotkę trefl. **W** wziął damę i wyszedł ♦K, którego rozgrywający przebił ♥5, a potem zaczął grać na dwu-

stronne przebitki i to zagwarantowało mu już dziesięć lew. Proste? Praktyka pokazała, że nie bardzo, gdyż w drugim pokoju 4♥ zostało przegrane.

1/8 f. (RPA) 6/II; WE po partii, rozdawał E

♠ 10 7 2			
♥ A W 10 9			
♦ A D 10 7 6 2			
♣ –			
♠ K W 6 4		♠ A D 9 5 3	
♥ 7 4 2		♥ D 8 5	
♦ 9 3		♦ –	
♣ K D 8 2		♣ A 9 7 5 3	
	♠ N		
	W E		
	S		
		♠ 8	
		♥ K 6 3	
		♦ K W 8 5 4	
		♣ W 10 6 4	

W	N	E	S
Eber	Meckstroth	B senberg	Rodwell
–	–	1♠	pas
3♣	3♦	4♠	5♦
pas	pas	5♠	pas
pas	6♦	ktr.	pas...

<sup>1</sup> inwit z czterokartowym fitem pik

Jeśli masz wątpliwości, licytuj wyżej – to jedna z zasad charakteryzujących styl gry *Meckwelli*. W powyższym rozdaniu sprawdziła się ponownie. Po wiście ♠A i ♣A jedynym problemem rozgrywającego było trafne zlokalizowanie damy kierowej. Pomogła w tym staranność w rozgrywce, ale finalnie stara sztuczka, po niemiecku zwana *Bild auf Bild* (obrazek na obrazek). Meckstroth przebił trefla, wszedł atutem do stołu i wyszedł stamtąd waletem (!) trefl. Król od **W**, przebitka, przebitką pikową do stołu i ♣10, na którą **W** zupełnie niepotrzebnie położył damę, bo było jasne, że **N** i tak ją przebijie. Ta informacja o rozkładzie honorów treflowych była już pewną przesłanką wskazującą na to kto może mieć ♥D, ale rozgrywający wzmocnił jeszcze swoje szanse i wyszedł z ręki waletem (!) kier, a **E** pokrył go damą. 1090 dla **NS**.

W drugim pokoju Mark Lair rozgrywał z pozycji **E** kontrakt 5♠ i przegrał go bez jednej.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydza.

1/8 f. (RPA) 12/III; NS po partii, rozdawał W

♠ W 10 9 6 3		
♥ K 10 9 6 3		
♦ D 10		
♣ 4		
♠ D 7 5 4		♠ A K 8 2
♥ A D 5		♥ W 8 2
♦ 7 4 2		♦ 3
♣ 6 5 3		♣ A D W 9 8
	N	
	W	E
	S	
♠ –		
♥ 7 4		
♦ A K W 9 8 6 5		
♣ K 10 7 2		

W	N	E	S
Eber	Meckstroth	B senberg	Rodwell
pas	pas	1 ♣	3 ♦
ktr.	pas	4 ♠	pas
pas	ktr.	pas...	

Rodwell jedną odzywką przekazał pełną informację o swojej karcie. Skok w 3♦ w założeniach niekorzystnych i do tego po pasie partnera to nie jest próba postawienia 1100, ale licytacja o charakterze konstruktywnym. Starzy brydżyci nazywali to *blok-inwit*. 3♦ zakończyło więc wymianę informacji, a potem Meckstroth *sprawił bilety* przeciwnikom. Dało to parze **NS** 300 punktów za obłożenie wylicytowanego kontraktu bez dwóch. W drugim pokoju **S** poszedł inną drogą.

W	N	E	S
Passel	Grant	Lair	Chemaly
pas	pas	1 ♣	1 ♦
1 ♠	ktr. <sup>1</sup>	3 ♦ <sup>2</sup>	5 ♦
ktr.	pas		

<sup>1</sup> pięć kierów i wsparcie w karach; <sup>2</sup> minisplinter

Passel wyszedł w trefla zamiast w karo i zakończyło się na wpadce bez jednej, ale i tak team USA Levine zarobił w tym rozdaniu jedenaście punktów meczowych.

A teraz ponownie uruchamiamy Meckwell Precision.

1/8 f. (RPA) 11/IV; obie przed partią, rozdawał S

♠ 8 4		
♥ K 6 4 3		
♦ K 9 7 5		
♣ D W 3		
♠ D W 7 6		♠ K 9 5 2
♥ D W 10 8 5		♥ A 9 7 2
♦ 10 4		♦ A 8 2
♣ 10 4		♣ 8 6
	N	
	W	E
	S	
♠ A 10 3		
♥ –		
♦ D W 6 3		
♣ A K 9 7 5 2		

W	N	E	S
Eber	Meckstroth	B senberg	Rodwell
–	–	–	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	3 ♣	pas	3 ♦
pas	5 ♣	pas...	

2♥ = Dobra ręka bez starszej czwórki.

3♣ = Naturalne, nie forsuje.

3♦ = Naturalne, układ 6-4.

Ponad czterdzieści lat wspólnej gry Precisionem sprawiło, że Eric i Jeff wprowadzili do tego systemu wiele własnych modyfikacji. Tu widzimy jedną z bardziej spektakularnych: zupełnie odmienny od klasycznego schemat odpowiedzi na relay 2♦. Poniżej, dla ciekawych, cały zestaw odpowiedzi. Pamiętajmy jednak o tym, że otwarcie 2♣ w wersji M-R to zawsze 6+ trefli, więc adaptacja poniższej konwencji w skali 1:1 nie jest możliwa:

2♣ 2♦

2♥ = maksimum bez starszej czwórki.

2♠ = naturalne, skład 6-4

2BA = czwórka kierowa (!).

3♣ = minimum bez starszej czwórki.

3♦/♥/♠ = składy 6-5 z sześcioma treflami.

Ponieważ rozgrywka końcówki treflowej w opisywanym powyżej rozdaniu była zupełnie bezproblemowa, **NS** zapisali 400 po swojej stronie.

Cały mecz 1/8 finału zakończył się wynikiem 164:101 dla USA Levine, a ćwierćfinałowym przeciwnikiem zwycięzców był team amerykański, którego kapitanem jest Doug Simson.

W pierwszej dwunastorzędniowej kwarcie *Meckwelle* nie występują i efekty wiadać od razu, gdyż po rozegraniu tego seg-



Nazwa wymyślonej przez Jeffa Meckstrotha konwencji to hołd złożony zespołowi The Monkees i ich piosence z 1966 r. Last Train to Clarksville.

mentu wynik brzmi 36:19 dla USA Simson. Odrabianie strat przychodzi z wielkim trudem, a w momencie, w którym wydaje się, że mecz już się wyrównał, pojawia się poniższy rozkład kart:

1/4 f. (USA Simson) 3/III; WE po partii, rozdawał S

♠ A 6 5 3		
♥ W		
♦ 5 3 2		
♣ K D 9 8 2		
♠ –		♠ K W 8 7 2
♥ K 10 8 7 5 4 3		♥ D 9 6 2
♦ K 8 6		♦ A 10 9 4
♣ A W 3		♣ –
	N	
	W	E
	S	
♠ D 10 9 4		
♥ A		
♦ D W 7		
♣ 10 7 6 5 4		

W	N	E	S
Lusky	Meckstroth	Falk	Rodwell
–	–	–	pas
1 ♥	ktr.	4 ♣ <sup>1</sup>	4 ♠
6 ♥	pas	pas	pas

<sup>1</sup> splinter

Meckstroth dość nieforsownie wychodzi ♠A i John Lusky nie ma już żadnego problemu z realizacją szlemika. W drugim pokoju kontrakt ostateczny był taki sam, ale zajmujący pozycję **N** Barry Rigal znalazł ten jeden, jedyny wiast, po którym rozgrywający był bez szans. Kartą tą był ♥W.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że po wiście karowym również nie można zrealizować tego szlemika. Nie jest to prawda, choć skuteczna rozgrywka wymaga od gracza **W** znacznie większej staranności. Musi on bowiem wziąć karo w ręce, przebić trefla, przebić pika, zgrać ♣A i przebić ostatniego trefla w dziadku. Potem – przebić jeszcze jednego pika i dopiero w poniższej końcówce wyjść w atu:

♠ A 6		
♥ W		
♦ 5 3		
♣ K D		
♠ –		♠ K W 8
♥ K 10 8 7 5		♥ D 9
♦ 8 6		♦ A 10
♣ –		♣ –
	N	
	W	E
	S	
♠ D 10		
♥ A		
♦ D 7		
♣ 10 7		

**S** bierze lewę na ♥A i jest w sytuacji bez wyjścia – trefl umożliwia pozbycie się karo z ręki, karo wypuszcza w sposób oczywisty, a pik pozwala wyrobić piątą kartę tego ko-



loru w dziadku. USA Levine traci 17 impów.

Po trzech kwartach USA Simson prowadzi różnicą dwudziestu punktów meczowych i sensacja wisi w powietrzu. W czterech pierwszych rozdaniach ostatniego segmentu Simson zdobywa kolejne 10 impów, więc różnica jest już naprawdę spora. Meckstroth i Rodwell, przy pewnej pomocy przeciwników, odrabiają jednak lwią część strat i na dwa rozdania przed końcem team USA Levine zbliża się do rywali na odległość pięciu punktów meczowych.

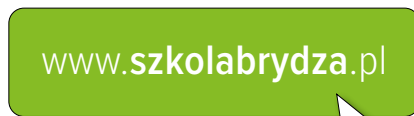
1/4 f. (USA Simson) 11/IV; obie przed partią, rozd. S

♠ A K 9 7		
♥ W 5 2		
♦ W 10 5		
♣ D 8 5		
♠ D W 10 8 4	♠ 6 5 2	
♥ 9 7	♥ 10 8 6 3	
♦ D 9 7 3	♦ A	
♣ 4 2	♣ A 10 9 6 3	
	♠ 3	
	♥ A K D 4	
	♦ K 8 6 4 2	
	♣ K W 7	

W	N	E	S
Falk	Meckstroth	Lusky	Rodwell
–	–	–	1 ♣
1 ♠	1 BA	2 ♠	pas
pas	ctr.	pas	pas
pas			

1BA = Kolejne oryginalne ustalenie systemowe: skład bezatutowy, stoper pikowy i forsing do końcówki, a więc siła nielimitowana górą.

Allan Falk chciał zapewne wskazać partnerowi wist pikowy na ewentualny kontrakt bezatutowy przeciwników. I to mu się udało. Niestety tylko to, bo *Meckwelle* nie byli w tym rozdaniu skorzy do żartów. 2♠ z kontrą po bezbłędnych wistach zakończyło się wpadką bez trzech za 500. Na domiar złego w drugim pokoju para **NS** wylicytowała końcówkę karową i przegrała ją bez dwóch. 12 impów i zmiana lidera. W ostatnim rozdaniu Simson otrzymał jeszcze jedną szansę na odwrócenie losów spotkania, ale jej nie wykorzystał i w rezultacie to team Erica i Jeffa wszedł



Strona dla tych, którzy kochają brydża.

do półfinału – gdzie zmierzył się z kolejną drużyną amerykańską: USA Wolfson.

W pierwszej kwarcie M-R grają wyjątkowo na linii **WE**.

1/2 f. (USA Wolfson) 4/I; obie po partii, rozdawał W

♠ W 10 5		
♥ W 10 5 4 3		
♦ –		
♣ K D 7 6 5		
♠ K 8 7 3 2	♠ A D 6	
♥ K D 7 6	♥ 9	
♦ 9 7 5	♦ A K D W 8 2	
♣ A	♣ W 9 2	
	♠ 9 4	
	♥ A 8 2	
	♦ 10 6 4 3	
	♣ 10 8 4 3	

W	N	E	S
Rodwell	Becker	Meckstroth	Berkowitz
1 ♠	pas	2 ♦	pas
2 ♥	pas	2 ♠	pas
2 BA	pas	3 ♦	pas
3 ♥	pas	3 ♠	pas
4 ♣	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas	4 BA	pas
5 ♥	pas	6 ♠	pas...

2♠ = Silna licytacja z fitem w jednym z kolorów starszych.

2BA = Układ 5-4.

3♦ = Uzgodnienie pików.

3♠ = Co najmniej jeden wysoki honor pikowy.

4♣ = Nonserious cuebid.

4♥ = Last Train.

5♥ = Dwie wartości bez damy atu.

Osiągnięcie tego szlemika nie jest może szczytem licytacyjnej finezji, chociażby dlatego, że znacznie lepszym kontraktem jest w tym rozdaniu 6♦. Poza tym, jak widzimy na diagramie, obrońcy mogli spisać się lepiej, czyli wyjść w kiera do asa, a potem w karo – i tym sposobem wziąć dwie pierwsze lewy. Nie to jest jednak w tym rozdaniu najistotniejsze, lecz dwie konwencje własnego autorstwa, których M-R użyli w drodze do osiągnięcia ostatecznego kontraktu.

Serious 3NT – Poważne 3BA to konwencja autorstwa Erica Rodwella. Punktem wyjścia jest tu założenie, że w przypadku gdy jesteśmy sforsowani do dogranej i mamy uzgodniony kolor starszy, to nie możemy już zatrzymać się w trzech bez atu. W związku z tym 3BA jest odzywką wolną, i jako Serious 3NT służy do przekazania partnero-

wi informacji o nadwyżkowej ręce i poważnym zainteresowaniu grą premiową. Natomiast zgłoszenie cuebidu z ominięciem trzech bez atu to licytacja *nonserious*, czyli mówiąca wprawdzie o stoperze w licytowanym kolorze, ale przekazująca również informację braku istotnych nadwyżek.

Last Train (ostatni pociąg) to z kolei konwencja, którą wymyślił Jeff Meckstroth i znowu chodzi tu o przekazywanie intencji. Zawsze bowiem, gdy jesteśmy na drodze do gry premiowej, a nie chcemy przekraczać bezpiecznej wysokości, możemy zalicytować odzywkę bezpośrednio niższą od koloru uzgodnionego (np. przy uzgodnionych pikach jest to 4♥/5♥) i w ten sposób poinformować partnera, że może jeszcze wsiąść do ostatniego pociągu wiozącego nas do stacji SZLEMIK. Last Train nie gwarantuje zatrzymania w zalicytowanym kolorze, ale przekazuje informację o pewnych, nieujawnionych jeszcze nadwyżkach.

Ciekawostką związaną z opisaną wyżej konwencją jest to, że jej nazwa, którą również wymyślił Meckstroth, to hołd złożony zespołowi The Monkees i ich piosence z 1966 r. *Last Train to Clarksville*. W utworze tym męski podmiot liryczny prosi dziewczynę o to, by wsiadła do ostatniego pociągu do Clarksville i przyjechała do niego. Będzie pożegnanie, będą pocałunki, bo on wyjeżdża i nie wiadomo, czy kiedyś wróci do domu. Piosenka ta, wbrew pozorom, wcale nie jest banalna, gdyż musimy pamiętać o tym, że w 1966 r. dziesiątki tysięcy amerykańskich chłopców wysłano na bezsensowną wojnę do Wietnamu.

Szybko wracamy do roku 2021 i półfinału Transatlantic Seniors Cup, by po obejrzeniu tego, co zdarzyło się w kolejnym rozdaniu, stwierdzić, że bez łutu szczęścia nic w brydża nie wygramy.

1/2 f. (USA Wolfson) 9/II; WE po partii, rozdawał N

♠ K W 5 4		
♥ 2		
♦ A 8 6 5 4		
♣ K D 9		
♠ 9 8 7	♠ D 10 3 2	
♥ A K D W 9 5 3	♥ 10 8 4	
♦ 7 2	♦ 10 9	
♣ W	♣ 8 7 5 2	
	♠ A 6	
	♥ 7 6	
	♦ K D W 3	
	♣ A 10 6 4 3	

W	N	E	S
Wolfson	Meckstroth	Garner	Rodwell
–	1♦	pas	2♣
3♥	4♥	pas	6♣
pas	pas	pas	

Po obejrzeniu rąk pary **NS** możemy łatwo stwierdzić, że szlemik karowy jest praktycznie pewny, natomiast losy treflowego zależą od podziału atutów. obrońcy bezwzględnie zaatakowali ♥A-♥K i nastąpił skrót atutowy w dziadku. Ponieważ atuty podzieliły się 4-1, to przy tym układzie jedyną szansą (20%) był singlowy ♣W. I tak właśnie było! 920 dla **NS**, ale, oceniając to według systemu stosowanego w skokach narciarskich, możemy stwierdzić, że odległość, owszem, OK, ale nota za styl najwyżej 15,5.

W poniższym rozdaniu Meckwell Precision spisał się już bezbłędnie.

1/2 f. (USA Wolfson) 10/IV; obie po partii, rozdawał E

W	N	E	S
Garner	Meckstroth	Wolfson	Rodwell
–	–	pas	1♣
pas	1BA	pas	2♦
pas	2BA	pas	3♣
pas	3♦	pas	3♠
pas	3BA	pas	4♣
pas	4BA	pas	5♠
pas	6♠	pas...	

W	N	E	S
Garner	Meckstroth	Wolfson	Rodwell
–	–	pas	1♣
pas	1BA	pas	2♦
pas	2BA	pas	3♣
pas	3♦	pas	3♠
pas	3BA	pas	4♣
pas	4BA	pas	5♠
pas	6♠	pas...	

1BA = Forsing do dogranej i 5+ trefli.

2♦ = 5+ pików.

2BA = Trzy piki, dobra karta.

3BA = Serious 3NT (to już znamy) – poważna licytacja + cuebid kierowy, gdyż partner, omijając odzywkę 3♥, zanegował już jego posiadanie.

5♠ = Dwie wartości i dama atutu.

Ponieważ żadnego z trzech opisanych wyżej szlemików przeciwnicy nie zegrali, mecz półfinałowy skończył się tak, jak musiał się skończyć – 113:53 dla USA Levine.

W meczu o Julian Klukowski Trophy

Amerycanie zmierzali się z teamem Turkey. W fazie play-off Turcy dwukrotnie byli o krok od porażki. Mecz 1/8 finału wygrali czterema punktami, a dramatyczny półfinał przeciwko pogromcom mojej drużyny – Włochom rozstrzygnęli na swoją korzyść w samej końcówce spotkania, różnicą zaledwie jednego impa. Czy w finale Piątek nadal będzie im sprzyjał? Okazało się, że tak.

Zespół turecki występujący w składzie **Nafiz Zorlu, Hüseyin Avcioğlu, Mehmet Ali Ince, Namik Kökten, A. Orhan Ekinci, Mesut Karadeniz** i npc **Mehmet Emin Çopur** to aktualna reprezentacja Turcji seniorów na najbliższe mistrzostwa Europy na Maderze. Czterech z nich pamiętam jako dobrych i nieustępliwych graczy z finału otwartych mistrzostw Europy w Stambule w 2019 r.

Turcy grali w meczu finałowym Transatlantic Seniors Cup naprawdę znakomicie, a tezę tę niech zilustruje poniższe rozdanie.

Finał 3/I; WE partii, rozdawał S

W	N	E	S
Zorlu	Meckstroth	Avcioğlu	Rodwell
–	–	–	pas
1♥	1BA	2♥(!)	ktr
pas	2BA	pas...	

W	N	E	S
Zorlu	Meckstroth	Avcioğlu	Rodwell
–	–	–	pas
1♥	1BA	2♥(!)	ktr
pas	2BA	pas...	

Hüseyin Avcioğlu wykonał w tym rozdaniu dwa bardzo celne ruchy. Najpierw powiedział 2♥ z dubla, a to zmusiło Meckwelli do zagrania kontraktu 2BA. Wprawdzie 2♥ łatwo kładzie się bez jednej, ale ukarzenie kontry z kartą Meckstrotha po prostu nie wchodziło w rachubę.

Pierwszy wist to oczywiście ♥10. N bierze królem i gra błotkę pik, a Avcioğlu kładzie na nią damę (!). Zagranie to bardzo utrudniło Meckstrothowi realizację kontraktu. Rozgrywający wziął lewą asem i jedynym wygrywającym zagranie było w tym momencie powtórzenie pików waletem. Ze stołu została jednak zadyspono-

wana błotka trefli, a E po wzięciu tej lewy królem kontynuował kiery. Teraz już nic nie mogło uratować kontraktu. Bez jednej i 5 impów dla teamu Turkey, gdyż w drugim pokoju na 1BA zostało wziętych dziewięć lew. Czy Meckstroth mógł podejrzewać, że kiery dzielą się 6-2? Nie wiem, ale z całą pewnością obrońcy bardzo utrudnili mu rozgrywkę.

Przez trzy segmenty finału trwała zażarta walka, a gdy obie drużyny rozpoczynały ostatnią kwartę, na tablicy wyników widniało 66:53 dla Turcji. W pokoju otwartym, w którym przeciwko Meckstrothowi z Rodwellem grali znakomicie dotąd się spisujący Avcioğlu i Zorlu, wyglądało na to, że Amerykanie odrobnią trzynastopunktową stratę, gdyż Turcy zanotowali na swoim koncie trzy poważne potknięcia.

Finał 7/IV; obie po partii, rozdawał S

W	N	E	S
Zorlu	Meckstroth	Avcioğlu	Rodwell
–	–	–	1♠
pas	2♥	pas	3♥ <sup>1</sup>
pas	3BA	pas	4♥
pas...			

W	N	E	S
Zorlu	Meckstroth	Avcioğlu	Rodwell
–	–	–	1♠
pas	2♥	pas	3♥ <sup>1</sup>
pas	3BA	pas	4♥
pas...			

<sup>1</sup> pięć pików i trzy kiery, słabe

Avcioğlu zawistował błotką atutu do dziesiątki Meckstrotha, a ten w drugiej lewie wyszedł z ręki ♠W. Zorlu pobił go damą i był to ostatni moment, w którym należało zagrać w karo. Tak się jednak nie stało i w lewie trzeciej Zorlu kontynuował łączenie atutów. Teraz już rozgrywający łatwo wyrobił piki i zadeklarował swoje. W drugim pokoju grana była częściówka kierowa, więc team USA Levine odrobił w tym rozdaniu 10 punktów meczowych.

Myślę, że Avcioğlu powinien do ♠W dołożyć ♠10. Pokazałby w ten sposób partnerowi, że ma w tym kolorze tylko trzy karty, a po uzyskaniu tej informacji odwrót karowy byłby automatyczny.

Dwa rozdania później Turcy przegrywają bez dwóch popartyjną końcówkę, która przy nieco innej, ale z czysto teoretycznego punktu widzenia ciut gorszej rozgrywce mogła zostać zrealizowana. Tu jednak mogą po cichu liczyć na remis z rozdania.

W ostatnim rozdaniu finału, czując zapewne, że zwycięstwo powoli wymyka im się z rąk, postanawiają jednak docisnąć i z poniższymi rękami licytują szlemika pikowego.

Finał 12/IV; NS po partii, rozdawał W

♠ 6 2		♠ A K D 10 9 5 4
♥ A K 10 9	N	♥ 5
♦ W 6 4	W E	♦ 10 8 7
♣ A W 6 4	S	♣ K 3

Amerykanie szybko ściągają trzy lewy karowe, zapisują 150 po swojej stronie i na tym kończą swój występ w pierwszej edycji Transatlantic Seniors Cup. Ja natomiast mam nadzieję, że dokładniejsze zapoznanie się z tym, jak gra jedna z najlepszych par na świecie Jeff Meckstroth – Eric Rodwell, było lekturą przyjemną i pouczającą. Zobaczyliśmy ich bezkompromisową grę, ogrom pracy, którą włożyli w budowanie swojego systemu licytacyjnego, a także to, że błędy są udziałem nawet najlepszych. Oni popełniają ich jednak znacznie mniej.

Ostatnią kwartę finału Turcy przegrali, ale zaledwie 15:23 (w meczu brydżowym gra toczy się przecież w dwóch pokojach), więc to właśnie oni po trzech tygodniach zmagania zdobyli Julian Klukowski Trophy.



Julian Klukowski

Mecz finałowy (81:76 dla zespołu Turkey) pomimo potknięć obu drużyn stał na wysokim poziomie. Aż trzydzieści z czterdziestu ośmiu rozegranych rozdania zakończyło się bowiem wynikiem nie wyższym niż dwa impy dla jednej ze stron, a przemiał impów wyniósł zaledwie 3,27 na rozdanie. Dla po-

1<sup>st</sup> on-line

# TRANSATLANTIC SENIORS CUP

Julian Klukowski Memorial Trophy  
January 18<sup>th</sup>-February 7<sup>th</sup> 2021

---

## DAILY BULLETIN

EDITORS: MARK HORTON, MAREK WÓJCICKI

Final Bulletin, Sunday, Feb. 7<sup>th</sup>

# WINNERS

NAFIZ ZORLU

NAMIK KÖRTTEN

MEHMET COPUR

### TURKEY TEAM

MEHMET ALI İNCE

MESUT KARADENİZ

HÜSEYİN AVCIOĞLU

A. ORHAN EKINCI

---

## RUNNERS UP

### TEAM LEVINE

BOB MORRIS   EDDIE WOLD   MARK LAIR   MIKE LEVINE   JEFF MECKSTROTH   MIKE PASSELL   ERIC RODWELL

Dodatkową atrakcją rozgrywek Transatlantic Seniors Cup było codzienne publikowanie biuletynu zawodów, redagowanego przez samego Marka Hortona oraz Marka Wójcickiego

równania w trzech ostatnich finałach Bermuda Bowl było to 4,29, 5,77 i 3,41 punktu meczowego na rozdanie.

Trzecie miejsce w Transatlantic Seniors Cup zajęli Włosi.



Transatlantic Seniors Cup spodobał się wszystkim biorącym w nim udział graczom. Mamy już kilkanaście deklaracji udziału w drugiej edycji TSC za rok – i to nawet jeśli wszyscy wrócimy już do gry na żywo. Za-

wody toczyły się w miłej, przyjacielskiej atmosferze, a interwencje sędziowskie były naprawdę rzadkością. Kilku graczy (bodaj trzech) zgłosiło wprawdzie zastrzeżenia dotyczące niezwykle celnej gry ich przeciwników, ale w każdym z tych przypadków bardziej wnikliwa analiza inkryminowanych rozdania nie dała podstaw do podjęcia dalszych działań. Mam więc nadzieję, że w styczniu 2022 spotkamy się znów przy internetowych stołach brydżowych w tym samym, a może nawet bardziej liczonym towarzystwie. ◆



Irena Chodorowska

# Z myślą na miksty

## 60. Poznański Mityng Brydżowy

**Z**organizowany po raz 60. Poznański Mityng Brydżowy rozegrano tym razem on-line. W programie były mistrzostwa Polski par mikstowych oraz tradycyjny Memoriał Irka Nowaka. O mistrzostwach pisze zdobywczyni srebrnego medalu – w parze z mężem Janem – Irena Chodorowska, a kilka rozdań z memoriału prezentuje jego zwycięzca (w parze z Tadeuszem Kaczanowskim) Maciej Sobieralski.

I znowu, gdy zdarzyło nam się zdobyć jakiś medal, naczelny *Świata Brydża* zwrócił się do mnie i wydał dyspozycję: – Złoto zostało opublikowane w *Brydżu*, więc dla mnie masz przygotować materiał z rozdaniami srebrnych medalistów.

Tylko dlaczego to do mnie zawsze te rozkazy, a nie do Janka? Czy to aby nie seksizm? Chociaż chyba się domyślam: takie dwa męskie typy z dyktatorskimi zacięciami nie będą przecież sobie wydawać poleceń. A ponieważ naczelnemu się nie odmawia, przystąpiłam niezwłocznie do wykonania zadania.

W zamierzonych czasach mistrzostwa Polski par mikstowych były rodzajem święta brydżowego. Żeby w nich zagrać, trzeba było przebrnąć przez eliminacje w okręgach, a kilkudniowy finał odbywał się w jednej z miejscowości wczasowych i był połączony z mistrzostwami teamów mikstowych.

Potem mistrzostwa stały się częścią któregoś z kongresów i liczba rozdań w tym wydarzeniu brydżowym znacznie spadła. Natomiast prawdziwą rewolucję wywołała pandemia. Żeby zagrać w MPPM, wystarczyło wcześniejsze zgłoszenie i zalogowanie się na BBO.

Oczywiście granie w brydża w sieci to inna bajka. Brakuje przede wszystkim kontaktu z przeciwnikami. Pod tym względem, moim zdaniem, znacznie lepszym rozwiązaniem jest RealBridge. Jednak gra na BBO ma dużą zaletę: dostęp dla wszystkich do pełnej dokumentacji turnieju, zwłaszcza do przebiegu licytacji, wist i rozgrywki na wszystkich stołach.



Mistrzowie Polski: Zuzanna Moszczyńska i Artur Wasiak

Formuła mistrzostw była taka: w sobotę eliminacje, dwa razy po 24 rozдания. Z 88 par do niedzielnego finału wchodziło 16, które rozegrały w nim 15 razy po trzy rozдания.

Początkowy plan zakładał, że finał będzie składał się z dwóch części z przerwą na obiad, ale brak elastycznego podejścia ze strony BBO sprawił, że 45 rozdań rozegrano bez przerwy, żeby uniknąć w drugiej części grania przeciwko parom, przeciw którymi już się grało. Mam nadzieję, że nasi eksperci, z którymi programiści spoza Polski nie mogą się równać, stworzą polską wersję BBO i RealBridge.

Pod koniec finału przydarzyło się rozdanie, w którym wystąpiły problemy ze wszystkich elementów brydża.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ 9 7 6 4	N	♠ K D 8 3 2
♥ K 10 9 7 4	W	♥ –
♦ 9 8	E	♦ 4
♣ 6 5	S	♣ K D W 10 9 7 2
		♠ A W 5
		♥ D W 8 6
		♦ K W 10 6 2
		♣ 8

W	N	E	S
Ewa Miszewska	Irena	Jacek Dmowski	Janek
pas	1 ♦	1 ♠	ktr.
3 ♠	pas	4 ♠	5 ♦
pas	5 ♥	5 ♠	ktr.
pas	pas	pas	

Janek doszedł do wniosku, że szlemik karowy nie jest pewny, natomiast jest duża szansa na położenie 5♠ bez trzech, z uwagi na kontrolę atutową. Ja powinnam mieć na otwarcie czerwone asy, więc po wiście w trefla weźmiemy trzy asy i dwie przebitki pikowe.

Po ataku treflowym – po tej licytacji ewidentnie z singla – w dziadku pojawiło się pięć kierów, zatem ♥A udał się na spoczynek. Wzięłam lewą na ♣A, odeszłam ♣3, a Janek przebił i zagrał ♦W.

Nie miałam problemu z dalszym wistem i po ♦A zagrałam w trefla do ewentualnej promocji. Po pierwsze znałam skład ręki rozgrywającego: pięć pików, siedem trefli i jedno karo. Po drugie Janek, który nie miał tej informacji, zagrał dużym karem, więc nie liczył na lewą karową, bo wtedy zagrałby blotką. Dobrze jest studiować *Wist – rozmowę w tym samym języku* Rysia Kiełczewskiego. Za 500 uzyskaliśmy 79%.



W tym rozdaniu, na sześciu z ośmiu stołów finału, po otwarciu 1♦ E wchodził 1♠. Prowadziło to do kontraktów pikowych od końcówki do szlemika i kończyły się wpadkami od 100 do 800.

Dwóch graczy wyłamało się ze schematów. Rafał Marks jako W otworzył na pierwszej ręce 2♦ na starszych (nie wiem, czy słusznie, miał przecież nadwyżkowego ♥K). W licytacji NS nie pojawiły się w tej sytuacji kiery i kontrakt 5♠ z kontrą trudniej było położyć bez trzech.

Najciekawsze rozwiązanie zastosowała przyszła mistrzyni Polski (w parze z **Arturem Wasiakiem**) – **Zuzanna Moszczyńska**. Po otwarciu 1♦ jako jedyna weszła 2♣, a piki zgłosiła po dwóch kierach zalicytowanych przez przeciwnika. Dalej licytowali już tylko zawodnicy na linii NS i wylicytowali szlemika w karo.

Zuzanna zaatakowała lawintalowo piątą najlepszą – ♣9. N wzięła tę podejrzaną lewę, zgrała dwa razy atuty i nie rozczytała układu. Zgrała błotkę kier spod asa i już nie mogła wygrać. A gdyby zaimpasowała ♥K i wyeliminowała trefle i piki, wyrzucając na ♠W kiera, to wpuszczony E musiałyby zagrać po podwójny renons i ostatni kier wystrzeliłby w kosmos.

W ten to sposób mistrzowie Polski zanotowali jedyny zapis po swojej stronie.

Ciekawy przebieg miał nasz pojedynek z przyszłymi mistrzami.

W pierwszym rozdaniu...

WE po partii, rozdawał W			
♠ A W 5	♥ D 10	♦ 9 8 2	♣ K 7 6 5 4
♠ D 10 9 6 3	♥ K 3 2	♦ W 10 7 3	♣ 8
♠ K 4 2	♥ 9 7	♦ A D 6 4	♣ D W 9 2

... Janek wpadł na szatański pomysł i, jako W, będąc po partii, otworzył na pierwszej ręce licytacją 1♣.

Na dodatek, po 1♥ od N, zalicytowałam 1♠. Spowodowało to, że przeciwnicy utknęli w kontrakcie 2♥.

W	N	E	S
Janek	Zuzanna Moszczyńska	Irena	Artur Wasiak
1♣ pas pas	1♥ 2♥	1♠ pas	1BA pas

Po wiście w singla trefl rozgrywanej trudno było rozliczyć ręce i rozkład honorów i wzięła tylko osiem lew za 110. Przyszło teraz poczekać na wyniki z innych stołów, gdzie królowały końcówki kierowe. Oczywiście, po wiście w pika kontrakt nie miał szans, ale preferowano wist w trefla, po którym można już było wygrać końcówkę. W nie podkładał króla i teraz wszystko zależało od trafności rozgrywki. Waclaw Mizera zagrał trzy razy w karo, pozbywając się jednego pika, a potem zadysponował kiera do dziesiątki i waleta. E wzięła lewę królem i podegrał pika. Doszło do końcówki:

WE po partii, rozdawał W			
♠ W 5	♥ D	♦ -	♣ K 7 6 5
♠ D 10 9 3	♥ 3 2	♦ W	♣ -
♠ 4 2	♥ 9	♦ 4	♣ D 9 2

W nie miał dobrego zagrania. Jeżeli zagra w trefla do przebitki, to straci lewę na króla. Po innym zagranie weźmie już tylko lewę na ♣K.

Jacek Dmowski wygrał trochę inaczej, bo zgrał ♥A, na ♦D pozbył się pika i przebił w ręce ostatnie karo.

WE po partii, rozdawał W			
♠ A W 5	♥ D	♦ -	♣ K 7 6
♠ D 10 9 6 3	♥ K 3	♦ -	♣ -
♠ K 4 2	♥ 9	♦ -	♣ D 9 2

W kolejnej lewie zagrał kiera i obrońcy nie mieli szans. Jeśli lewę weźmie W damą, to ma do wyboru: dać przebitkę partnerowi, tracąc lewę na ♣K, albo zagrać ♠A, wyrabiając króla.



Jan i Irena Chodorowscy

W rzeczywistości to E wskoczył ♥K i zagrał pika, co znowu skończyło się dziesięcioma lewami.

Na innych stołach rozgrywający nie dali tylu lew, ale na niektórych pozostałych stołach wygrywali końcówki i nasze -110, które pierwotnie było zerem, zamieniło się w 43%.

Kolejne rozdanie przeciwko Zuzannie i Arturowi było takie:

Obie przed partią, rozdawał N			
♠ K W 10 4 3	♥ A W	♦ W 9 6 4	♣ 7 3
♠ D 9	♥ 6 4	♦ A 10 5 2	♣ A 10 9 8 6
♠ A 6 5 2	♥ D 10 8 7	♦ K 8 3	♣ 5 2

W	N	E	S
Janek	Zuzanna Moszczyńska	Irena	Artur Wasiak
-	pas	pas	pas
1♠	pas	1BA	pas
2♦	pas	3♦	pas...

Janek znowu postanowił wstąpić na wały z cieniem otwarcia, kierując się zasadą *kto ma piki, ten ma władzę*. Dzięki bardzo korzystnym układom udało się kontrakt 3♦ zrealizować. Za +110 było 87%. Ciekawe, że identyczny wynik dawały cztery pasy.

Rozdanie rozstrzygnęło się w licytacji. Na NS można było wygrać 3♥, co zapewniało tej linii 71%. Aż na pięciu z ośmiu stołów padło otwarcie 1♥ i grający kontrakt kierowy zapisywali sobie 140.

I kolejne rozdanie z cyklu walka w parterie, tym razem z eliminacji, gdzie były 44 zapisy w każdym rozdaniu.

**WE po partii, rozdawał S**

♠ W 8 4		
♥ D 9 7		
♦ A 7		
♣ K D W 10 7		
♠ D 9 7 5		♠ A K 6 3
♥ 10 5 3		♥ A 8 6 2
♦ 8		♦ D 10 9 6
♣ A 9 8 6 3		♣ 4

N  
 W     E  
        S

♠ 10 2	
♥ K W 4	
♦ K W 5 4 3 2	
♣ 5 2	

W	N	E	S
Janek	Tomasz Winciorek	Irena	Justyna Stachowiak-Kluz
–	–	–	pas
pas	1♣	ktr.	1♠ <sup>1</sup>
pas	1BA	pas	pas
2♠	3♣	pas	3♦
pas	pas	ktr.	pas...

<sup>1</sup> transfer na BA

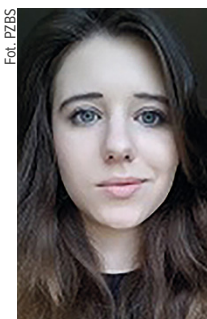
Gramy ustaleniem, że po kontrze (z założenia zdyscyplinowanej) partnera i wejściu partnera otwierającego (naturalnym lub sztucznym) kontra jest karna – oznacza cztery karty w zaliczonym kolorze i siłę co najmniej półpozytywną. Janek ocenił, że ma nieco za mało na taką akcję, a licytacja jeszcze do niego dobiegnie. W drugim okrążeniu licytacji zapowiedział 2♠ (jak się okazuje – szło). Gdy doszło do mnie 3♦, dałam kontrę *na wprost*.

Za 110 mielibyśmy 90%, za +100 uzyskaliśmy 83%, za +50 (bez kontry) byłoby 70%, a za -90 za 1BA – 45%.

A zatem bez walki nie ma owoców.

Gratulacje dla Zuzanny Moszczyńskiej i Artura Wasiaka.

Brązowy medal zdobyli **Anna Zaręba** i **Arkadiusz Majcher**. ♦



Anna Zaręba



Arkadiusz Majcher

## 25. MEMORIAŁ IRKA NOWAKA

W dwusesyjnym (2 x 20 rozdań) Memoriale Irka Nowaka zagrało aż 291 par. Wygrali **Tadeusz Kaczanowski** i **Maciej Sobieralski** z wynikiem 63,57% przed parami **Tomasz Derba – Roman Szlachetka** (62,19) i **Stanisław Janik – Piotr Solecki** (61,46).

Poniżej trzy rozdania zwycięzców przedstawione przez Macieja Sobieralskiego:

**Obie po partii, rozdawał W**

♠ 10 7		
♥ D W 9 4 3 2		
♦ 7 6		
♣ A W 2		
♠ A 5 3		♠ D W 6 2
♥ 8 7		♥ A 10 5
♦ W 2		♦ K 8 5 4
♣ K 10 7 6 5 4		♣ 9 8

N  
 W     E  
        S

♠ K 9 8 4	
♥ K 6	
♦ A D 10 9 3	
♣ D 3	

W	N	E	S
Kaczanowski		Sobieralski	
pas	2♦ <sup>1</sup>	pas	2 BA
pas	3♦	pas	3♥
pas...			

<sup>1</sup> multi

Zawistowałam bezpiecznie w ♥8 – do ♥9, ♥10 i króla. Teraz została zagrana ♣D, pobita królem – i ♣A wziął lewę. W następnej lewie rozgrywający zbłądził i zagrał ♣W, po czym przebił trefla ♥6. Teraz zagrał ♦A i karo. Utrzymałam się waletem i grając trefle, wypromowałam ♥5. Musieliśmy wziąć jeszcze cztery lewy. Za +100 uzyskaliśmy ponad 95%. Gdyby S zagrał pika spod króla przed ♦A, za minus 140 mielibyśmy ponad 75%.

**Obie przed partią, rozdawał E**

♠ K W 8 6		
♥ A D		
♦ W 8 6 3		
♣ 10 8 5		
♠ A 10		♠ 5 3 2
♥ 10 7 6 5		♥ K W 9 4 2
♦ D 5		♦ 10 9 7
♣ A K D 9 2		♣ 7 6

N  
 W     E  
        S

♠ D 9 7 4	
♥ 8 3	
♦ A K 4 2	
♣ W 4 3	

W	N	E	S
	Kaczanowski		Sobieralski
–	–	pas	pas
1♣	pas	1♦	pas
2♣	pas	2♥	pas
pas	ktr.	pas	2♠
pas	pas	3♣	3♠
ktr.	pas	pas	pas

Po wznawiającej kontrze partnera zaliczowałam 2♠. Po 3♣ gracza E zaliczowałam jeszcze raz piki, sądząc, że partner ma dubla w ich kolorze. Było co prawda inaczej, jednak ♦D była druga i agresja się opłaciła.

Za bez jednej i -100 zapisaliśmy 73,61%

**Obie przed partią, rozdawał E**

♠ 8 5		
♥ A 9 8 3		
♦ A W 9 4		
♣ K 6 5		
♠ K W 10 9 2		♠ D 6 3
♥ D 10 7		♥ 6 5 2
♦ 8 6 3		♦ K D 5 2
♣ D W		♣ A 8 7

N  
 W     E  
        S

♠ A 7 4	
♥ K W 4	
♦ 10 7	
♣ 10 9 4 3 2	

Licytacja:

W	N	E	S
Kaczanowski		Sobieralski	
–	–	pas	pas
1♠	ktr.	rktr.	2♣
pas	pas	2♠	pas
pas	3♣	ktr.	pas
pas	pas		

Wist nastąpił w ♣D – do króla i asa – i odwrót trefl. Teraz Tadeusz Kaczanowski zagrał ♠W – ze stołu blotka, ode mnie ♠D (!) puszczone przez rozgrywającego. Ze względu na groźbę karową odwróciłem w kiera – do ♥W, ♥D i ♥A w stole. Rozgrywający wrócił ♥K do ręki i tym momencie widział moją rękę tak: ♠K-D, ♣A i figura karo. Zagrał więc ♦10 karo na impas – wziąłem damę i odwróciłem w trefla. Nastąpił powtórny impas karo – skończyło się na bez trzech i 100% dla nas. ♦



Marcin Kufłowski

# Impreza na światowym poziomie

## 1. Skawiński Mityng Brydżowy – Memoriał Leszka Nowaka

**141** zawodników uczestniczyło w dwudniowym International Youth Teams Leszek Nowak Memorial, w którym zagrało 20 zaproszonych reprezentacji narodowych w kategorii do lat 20 (junior) i do lat 15 (młodzik). 90 zawodników z 16 krajów – w tym tak odległych jak Tajlandia, Indonezja czy Argentyna – zagrało w International Youth Pairs Leszek Nowak Memorial. W ogólnopolskim turnieju memoriałowym w kategorii open rywalizowały 154 pary. Tylko dwa duety mniej przystąpiły do walki w ramach Agilero Cup tydzień później, a memoriałowy turniej teamów zaszczyliły swym udziałem 42 ekipy. Internetową transmisję Jakuba Wojcieszka z zawodów młodzieżowych w serwisie twitch.tv oglądano 4000 razy, tydzień później – gdy rywalizacja przeniosła się na poziom teamów open – osiągnięto podobne statystyki! Tak prezentuje się liczbowy bilans 1. Skawińskiego Mityngu Brydżowego Online, rozgrywanego jako Memoriał Leszka Nowaka. Z tego miejsca pragnę serdecznie podziękować za tak liczny udział i upamiętnienie mojego nauczyciela i mentora, zmarłego w marcu 2020 r. Leszka Nowaka.

Pomysł zrodził się szybko, bo kończył się rok, w którym Leszek od nas odszedł, a nie było widoków na grę w realu. Podjąłem więc decyzję, że zagramy w internecie i uczymy Leszka podwójnie: w międzynarodowym turnieju dla młodzieży i ogólnopolskim – w formule open, czyli dla wszystkich chętnych. Ale że zagra w tych turniejach łącznie ponad 1100 zawodników, mimo że z natury staram się być optymistą, bym nie przypuszczać!

### International Youth Leszek Nowak Memorial

Zawody młodzieżowe były podzielone na trzy części; w sobotę i niedzielę do południa rywalizowano w turniejach drużynowych U-16 i U-21, a w niedzielne popołudnie rozegrano turniej par U-21. Rozgrywki drużynowe odbyły się w formule pełnego ro-

**1. Skawiński Mityng Brydżowy 2020 online**

**MEMORIAŁ LESZKA „OJA” NOWAKA**

BridgeBaseOnline

13 grudnia 2020 (godz. 10:00)

1. Ogólnopolski Turniej Par – Memoriał Leszka Nowaka

17-20 grudnia 2020

Ogólnopolski Turniej Teamów Open - Memoriał Leszka Nowaka

20 grudnia 2020 (godz. 10:00)

Ogólnopolski Turniej Par AGILERO CUP

und-robin; rywalizowano w meczach 8-rozdaniowych na dystansie dziewięciu rund (do udziału zaproszono po 10 reprezentacji narodowych w każdej kategorii). Wszystkie mecze grano na tych samych rozkładach kart, z klasyfikacją butlera. A po raz pierwszy testowaliśmy (z dużym powodzeniem!) stworzony przez Aleksandra Krycha program do line-upów. Dzięki temu, że wszystko działało perfekcyjnie, zebraliśmy zresztą brawa, o czym nieco dalej.

W turnieju drużynowym juniorów U-21 zwyciężyli z dużą przewagą Włosi, wyprzedzając Węgrów, Szwedów, Tajlandczyków i dwie polskie reprezentacje złożone głównie z młodszych zawodników. W gronie młodzików (U-16) wygrała reprezentacja Turcji, o włos wyprzedzając Polskę (Milena Klimiuk, Wojciech Bąk, Aleks Bukat, Kacper Kufłowski, Franciszek Kurlit i Jan Trojak). Trzecie miejsce zajęli Czesi.

W turnieju par grano bez podziału na kategorie wiekowe, czyli do lat 20. Wygrali Włosi Alessandro Carletti i Massimo Lombardi, wyprzedzając 13-latków (!) – Janka Trojaka z CKiS Skawina i Aleksa Bukata z KBS Miłkowie. Startowało aż 90 par z 16 krajów: Anglii, Argentyny, Bułgarii, Czech, Danii, Francji, Grecji, Indonezji, Niemiec, Rosji Szwecji, Tajlandii, Turcji, Węgier, Włoch i oczywiście Polski.

Zobaczymy, jakie rozdanie w dużej mierze przyczyniło się do końcowych rozstrzygnięć w obu juniorskich turniejach drużynowych, choć paradoksalnie najlepsze pary w nim... cierpiały:

### Obie przed partią, rozdawał S

<p>♠ 9 7 6 4 ♥ 4 ♦ K 8 6 4 ♣ W 8 3 2</p>	<table style="margin: auto; border: 1px solid black; padding: 5px;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ K D 10 5 ♥ 10 9 5 3 2 ♦ D 10 3 2 ♣ –</p> <p>♠ A 8 3 2 ♥ W 7 6 ♦ 5 ♣ A D 10 7 6</p>
	N										
W		E									
	S										

Tego znakomitego szlema w trefle osiągnięto na czterech stołach z dwudziestu, nawet szlemik nie był specjalnie często grany (często przegrywano za to 6BA). Można powiedzieć, że tym rozdaniem Szwedzi przegrali zwycięstwo w kategorii starszej (na jednym stole szlem pary Mann – Hansson, na drugim – 4BA), a Polacy w kategorii młodszej (szlem Kurlita i Kufłowskiego do szlemika Greków), gdzie obrót z rozdania wyniósł aż 26 impów. Poza tym szlema osiągnęła jeszcze para rosyjska w U-21 i nasi młodzicy z Poland Red (Antoni Byliński – Cyprian Morawski).

Licytacja u naszych młodzików przebiegała następująco:

W	N	E	S
	Kurlit		Kufłowski
–	–	–	1 ♣
pas	1 ♦	pas	1 ♠
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas	3 ♣	pas	3 ♦
pas	4 BA	pas	5 ♠
pas	7 ♣	pas...	

1♦ było transferem na kiery, 1♠ oznaczało 5 trefli i 4 piki, 2♦ – GF, 2♥ – kończyło opis ręki jako 4-3-1-5. Po tych informacjach, uzupełnionych późniejszym blackwoodem (dwa asy z damą atutu), Franek zdecydował o wrzuceniu szlema, który (jak mu się wydawało) był wyliczony; nie chodził tylko przy tym jednym jedynym wybranym układzie, gdy atuty dzieliły się 4-0 z długością u gracza **W**. Nie podejmuję się liczyć procentów zaistnienia tej szansy.

Cóż, żeby wygrać, potrzeba szczęścia. Nie ukrywam, że miło było czytać komentarze na internetowych forach brydżowych oraz podziękowania wysyłane drogą mailową przez kapitanów drużyn uczestniczących w zawodach – i choć może trochę przemawia przede mną próżność, to niech te cytowane słowa zostaną odebrane przede wszystkim jako podziękowanie dla wszystkich zaangażowanych osób za znakomitą organizację pod względem technologicznym i sędziowskim.

*W imieniu zawodników i trenerów dziękuję Marcinowi oraz sędziom, Olkowi i Piotrkowi, za przygotowanie tak wspaniałej imprezy. Wszyscy świetnie spędziliśmy te dwa dni i nie możemy doczekać się kolejnej edycji – pisał Giorgio Provenza, szkoleniowiec angielskich młodzików. – Dzięki, że nas „zmusiliście” do udziału. To był wspaniały czas i wspaniałe doświadczenie dla naszych zawodników, a brązowy medal jest nieprawdopodobną niespodzianką! – to z kolei Milan Macura, prezydent Czeskiej Federacji Brydżowej i członek komisji młodzieżowej Światowej Federacji Brydża. To zmusiło się pojawiło się nieprzypadkowo, bo Czechom turniej kolidował z mistrzostwami kraju i zagrali rzutem na taśmę – zamiast Szwedów, którzy nie zdołali zebrać składu. Z kolei trenerzy z Turcji i Grecji zachwycaли się systemem do transmisji i prezentacji wyników oraz przekazem na żywo z komentarzem: *To była idealna organizacja online: strona internetowa zawodów, te same rozdania dla wszystkich, transmisja na żywo – wszystko było perfekcyjnie!* – to komentarz Tuncaya Altuna, trenera zwycięzców w turnieju drużynowym młodzików, reprezentacji Turcji (z profilu na Facebooku).*

## 1. Memoriał Leszka Nowaka

Równolegle do rozgrywek młodzieżowych odbył się ogólnopolski memoriałowy

turniej par open. Najlepsza okazała się para krakowska Jacek Herman (były zawodnik Piasta Skawina) – Janusz Szyszkowski. Drugie miejsce zajęli Aleksandra Klupś i Adrian Foltyn, a trzecie Piotr Piotrowski i Jacek Omelańczuk. Grały 154 pary.

Kilka dni później odbyły się dwa kolejne turnieje open – teamów i par. W Agilero Cup triumfowali Artur Guła i Zbigniew Guła, wyprzedzając Krzysztofa Sokoła i Mirosława Nowaczyńskiego, Jana Rogowskiego i Grzegorza Probolę oraz 149 pozostałych par.

W rozgrywkach drużynowych do finału awansowały ekipy JMNPS (Stanisław Janik, Jerzy Mścisz, Jerzy Nowak, Sławomir Piechocki, Marek Sobieralski) i Dyplomata (Jacek Ciechomski, Arkadiusz Majcher, Piotr Marciniowski, Mateusz Sobczak, Radosław Szczepański, Tomasz Winciorek), a z rywalizacji (głównie dzięki trafny decyzjom w strefie szlemowej) obronną ręką wyszła ekipa z Poznania (JMNPS). W meczu o trzecie miejsce Pomarańcz (Marek Barylewski, Dariusz Bogucki, Artur Pomarański, Tomasz Zaleski) pokonał Zawadę (Roman Opaliński, Marek Pietraszek, Vasil Valchev, Przemysław Zawada, Jacek Znamirowski, Adam Żarnowski).

O końcowym zwycięstwie w teamach rozstrzygnęły – jak wspominałem – rozdania grane w strefie szlemowej. Zwłaszcza w pierwszej połowie finału poszły one zdecydowanie po myśli późniejszych zwycięzców, którym pomogły nie tylko umiejętności, ale i odrobina szczęścia, jak choćby w poniższym przypadku.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ 10 8			
♥ 10 7 6			
♦ 10 9 8 4			
♣ D 7 5 4			
♠ A 6 5 4		♠ K D 9	
♥ 8 4		♥ A D W 9 3	
♦ K 7 5 2		♦ A 3	
♣ A 10 3		♣ K W 9	
	♠ W 7 3 2		
	♥ K 5 2		
	♦ D W 6		
	♣ 8 6 2		

Jerzy Mścisz z Markiem Sobieralskim dolicytowali się szlemika kierowego. Szczęście było tu po ich stronie podwójnie, bo raz, że z ręki **S** łatwo dać wist treflowy (i taki padł), a to już jeden problem z głową, a dwa – trzeba było liczyć na rozsądny rozkład koloru atutowego. A choć król nie stał, to kolor dzielił się po równo, więc

z wygranem nie było problemów.

Na drugim stole Arkadiusz Majcher mierzył się ze szlemikiem w bez atutu, ale **N** nie był tak miły i nie wyszedł w trefla spod damy, w związku z czym trzeba było tę damę w końcówce trafić – i tutaj Arek chybił, grając z góry (wcześniej obaj obrońcy pozbywali się trefli; **S** – dwóch, **N** – jednego, w dość wczesnej fazie rozdania). +14 dla JMNPS (dokładnie tyle samo punktów dało drugie rozdanie szlemikowe).

Do drugiej części, przegrywając różnicą 28 impów (no, nieco mniej, bo c/o było sprzymierzeńcem), team Dyplomata przystąpił z zamiarem ostrzejszej gry, w efekcie wylicytowali dwa szlemy (do końcówek na wysokości pięciu granych przez rywala). Ale to co udało się nadrobić szlemami, uciekło, gdy przeciwnicy grali szlemika (do końcówki) i w paru jeszcze drobiazgach.

Oto jeden ze szlemów:

NS po partii, rozdawał W

		♠ A 9 2	
		♥ K D W 8 6 3	
		♦ 9 7	
		♣ 5 2	
♠ 8 6			♠ 10 7 5
♥ 9 7 5			♥ 4 2
♦ K W 8 6 3			♦ D 4 2
♣ K D 6			♣ 10 8 7 4 3
		♠ K D W 4 3	
		♥ A 10	
		♦ A 10 5	
		♣ A W 9	

## Licytowano:

W	N		E	S
	Ciechomski	Szczepański		
pas	1♥		pas	1♠
pas	2♥		pas	3♣
pas	3♠		pas	4♦
ktr.	4♥		pas	4 BA
pas	5♣		pas	5♦
ktr.	pas		pas	7 BA
pas...				

Otwarcie partnera z 10 PC i znakomicie zlokalizowanymi wartościami pozwoliło Radkowi Szczepańskiemu na dość odważne wrzucenie szlema, który przy założeniu, że Jacek Ciechomski ma K-D-x-x-x w kierach i ♠A – był w zasadzie wykładany. Na drugim stole rywale dolicytowali ledwie do końcówki kierowej. 17 impów zysku to jednak było za mało, by odwrócić losy meczu.

♦ **1. Skawiński Mityng Brydżowy – Memoriał Leszka Nowaka był współfinansowany z budżetu gminy Skawina** ♦



Witold Stachnik

# Godzina Reni



## XIV Tarnowski Mityng Brydżowy

**W** grudniu na platformie BBO odbył się XIV Tarnowski Mityng Brydżowy, szczególnie mi biski. Dlaczego? To jeden z pierwszych dużych turniejów zorganizowanych przeze mnie jako prezesa Tarnowskiego Związku Brydża Sportowego i w listopadzie 2007 r. nadałem mu numer pierwszy. Odbył się dzięki pomocy kilku osób, ale głównie dzięki wsparciu Renaty Wajdowicz, która zresztą wygrała klasyfikację długofalową pierwszego mityngu. Obecnie główny turniej par, czyli tradycyjny turniej Mauzoleum Bema, jest równocześnie Memoriałem Renaty Wajdowicz, w roku 2020 rozegranym już po raz czwarty.

Renata. Na herbatę miała wpaść... Zostały oczywiście wspomnienia. Gdy spojrzę na zegar, a tam wybija godzina 22:22, mówię, że to godzina Reni. Ona bardzo często zwracała nam uwagę na właśnie tę godzinę i uważała chwilę z czterema dwójkami za wyjątkową. Teraz to chwila zadumy.

Ze względu na pandemię grudniowy mityng odbył się na platformie BBO, w formule zaproponowanej przez Maćka Czajkowskiego. Oczywiście wszyscy woleliby grać w realu, ale pociechą jest fakt, że internet zapewnił rekordową frekwencję: w mityngu wzięło udział aż 49 teamów i 106 par, w tym wielu graczy z polskiej czołówki.

Na chwilę wrócę do Renaty Wajdowicz; grała do przodu i ostro, jak tylko wyczuła szansę na szlemika bądź szlema, licytowała bardzo ofensywnie. Czasami przyprawiło to Andrzeja Hyncnara o palpitację, ale zazwyczaj kończyło się wygrywającym zapisem. Dlatego postanowiłem opisać trzy rozdania właśnie ze strefy szlemowej, przy swoim skromnym udziale, ale jednak głównie moich partnerów. Dwa rozdania będą z rozgrywek teamowych, gdzie jako drużyna reprezentująca gospodarzy mityngu – Tarnów – doszliśmy do fazy play-off. Nasz skład: Jarosław Jurkiewicz, Maciej Rodzaj, Ryszard Skotarski, Wacław Sypień, Marek Surmiak i ja. Trzecie rozdanie pochodzi z turnieju par na maksy, który z Markiem Jaworskim zakończyliśmy na 6. miejscu.

Elim. teamów, Tarnów – Bridgescanner, obie przed, rozd. W

♠ D W 10 2		♠ K 5
♥ K 5		♥ D 2
♦ 10 7 6 4		♦ A K D W 5 3
♣ 7 3 2		♣ A D 6
♠ A 9 8	N	♠ K 5
♥ A 8 6	W	♥ D 2
♦ 9 8 2	E	♦ A K D W 5 3
♣ K 10 5 4	S	♣ A D 6
		♠ 7 6 4 3
		♥ W 10 9 7 4 3
		♦ –
		♣ W 9 8

W	N	E	S
Stachnik	P. Patreuha	Sypień	Gołębiowski
1 ♣	pas	2 ♦	pas
3 BA	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas	4 BA	pas
5 ♥	ktr.	5 ♠	pas
6 ♦	pas	7 ♦ (!)	pas
pas	pas		

Wacek Sypień wiedział, że mam dwa asy i ♣K. Ponieważ wiedział też, że nie mam starszych czwórek, to liczył u mnie na długość treflową, która zabezpieczyłaby realizację szlema. Po namyśle wrzucił go i zrealizował na podziale trefli, i z rozdania +11.

1/8 f. teamów, Chewbacca – Tarnów, obie przed, rozd. N

♠ A K 4 3		♠ D W 5
♥ 7 6		♥ A D 10 9 5 4 2
♦ A K 7		♦ 8 2
♣ D 10 8 7		♣ 9
♠ 6	N	♠ D W 5
♥ K W 8 3	W	♥ A D 10 9 5 4 2
♦ W 10 5 4	E	♦ 8 2
♣ W 6 5 4	S	♣ 9
		♠ 10 9 8 7 2
		♥ –
		♦ D 9 6 3
		♣ A K 3 2

W	N	E	S
Miszewska	Stachnik	Dmowski	Sypień
–	1 BA	3 ♥	ktr.
pas	4 ♠	pas	5 ♥ (!)
pas	6 ♠	pas	pas
pas			

Tu też mój partner nie odpuścił w licytacji i po moim zgłoszeniu końcówki odlicywał swoją krótkość kier, a mnie pozostało już tylko uwierzyć w jego układ. Znowu +11, ale cały mecz zakończył się naszą porażką.

Na koniec rozdanie w obronie.

Maksy, obie przed partią, rozdawał N

♠ 7		♠ A K 5 4 3
♥ K D 5 2		♥ A 9 3
♦ 10 9 8		♦ A K 6 4 2
♣ W 9 8 7 5		♣ –
♠ D 9 8	N	♠ A K 5 4 3
♥ W 10	W	♥ A 9 3
♦ D 5 3	E	♦ A K 6 4 2
♣ A D 6 3 2	S	♣ –
		♠ W 10 6 2
		♥ 8 7 6 4
		♦ W 7
		♣ K 10 4

W	N	E	S
Urbanek	Jaworski	Mazur	Stachnik
–	pas	1 ♣	pas
2 ♣	pas	2 ♠	pas
3 ♠	pas	4 ♦	pas
4 ♠	pas	4 BA	pas
5 ♣	pas	5 ♦	pas
5 ♥	ktr. (!)	6 ♠	ktr.
pas	pas	pas	

Pasowaliśmy, pasowaliśmy, aż wreszcie Marek Jaworski dał kontrę wistową, a dzięki temu ja nie omieszkalem skontroować finalnego kontraktu. 96,15% dla nas.

Renia raz w tygodniu grywała z przyjaciółkami w kanasę. Jedną z nich, Kasia Wolak, dzisiaj jest główną organizatorką mityngu. To głównie dzięki jej staraniom przygotowanie trzynastej edycji (2019) zebrало mnóstwo pochlebnych recenzji. Kasia, mimo pandemii, po raz kolejny nie odpuściła i – dzięki wsparciu **Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, Urzędu Miasta Tarnowa i Starostwa Powiatowego w Tarnowie** oraz oczywiście przy udziale prezesa Tarnowskiego Związku Brydża Sportowego Macieja Rodzaja i Andrzeja Hyncnara – zorganizowała kolejny mityng. Kasia ostatnio debiutowała również przy brydżowych stolikach i trzymam za nią kciuki.

Czterodniowy turniej teamów wygrał ESBS Vitas Elbląg: Bogusław Gierulski, Apolinary Kowalski, Wojciech Olański, Jacek Romański, Jerzy Skrzypczak, Vitas Vainikonis (w finale 75,79:52 z SDK Tczew).

Turniej par wygrali Bogusław Szagała i Jan Szagała z Kędzierzyna, wyprzedzając Macieja Rodzaja i Marka Surmiaka (Tarnów) oraz Witolda Turanta i Marka Tyrana (Łódź).

Do zobaczenia w listopadzie w pięknym Tarnowie, mam nadzieję, że spotkamy się w miłej atmosferze, oczywiście już na żywo. ♦

Adam Wujków

## Klikać trzeba uważnie, bo potem nie ma przebaczyć

### Mityng Noworoczny pod patronatem firmy Sewil

W pierwszej dekadzie stycznia na platformie BBO został rozegrany pod patronatem olsztyńskiej firmy Sewil Mityng Noworoczny. W ramach mityngu rozegrano czterodniowy turniej teamów (z udziałem 53 ekip), a także dwa turnieje par (w których wzięło udział odpowiednio 126 i 166 par). Jak widać, imprezy rozgrywane w internecie cieszą się naprawdę dużym zainteresowaniem.

Sobotni turniej par wygrali **Dariusz Zembrzowski** z **Ireneuszem Grynczewskim**, niedzielne maksy padły łupem **Tomasza Stryszawskiego** i **Marcina Wilczyńskiego**. W turnieju teamów nasz **Bodex** (**Adam Błachnio**, **Bogdan Szulejewski**, **Przemek Janiszewski**, **Wojtek Strzemecki**, **Olek Skop** i **niżej podpisany**) pokonał w finale team **Vitas** (Vitas Vainikonis, Wojciech Olański, Bogusław Gierulski, Jerzy Skrzypczak, Apolinary Kowalski i Jerzy Russyan). Trzecie miejsce zdobył team **Sudovia** (Janusz Kowalewski, Mirek Liszewski, Jurek Gober, Julij Chumak, Ramunas Grigoraitis, Sonata Simanaitiene, Andrzej Głowacki i Andrzej Balunowski), a czwarte – Wawel (Tadeusz Biernat, Ryszard Jaśkiewicz, Jacek Kalinowski, Marek Kiepusza, Janusz Skrzypek).

Gra w internecie niesie za sobą ryzyko kliknięcia niewłaściwej karty lub odzywki. Normalnie jest w BBO opcja *undo*, w turniejach jednak jest zwykle wyłączona. Naszemu teamowi zdarzyło się to nieszczęście trzy razy.

Najpierw w ostatnim meczu fazy swisa Przemkowi Janiszewskiemu z kartą: ♠D 9 6 ♥A K 4 ♦D 9 3 ♣K 8 3 2 otworzyło się po partii 5♣ – skończyło się na bez czterech. Na drugim stole adachowi i bodexowi udało się obłóżyć pancerne 1BA. Sędzia uznał jednak ewidentny mislick i wpisał remis z rozdania.

Kolejna pomyłka zdarzyła się niestety mnie w meczu półfinałowym – zamiast kliknąć w środkowej fazie obrony ♥2, w celu dojścia do partnera, żeby podegrał u rozgrywającego ♣K, nacisnęła mi się karta obok, czyli ♣A. ♣♣ wzięł nienależną

decydującą lewę – 620 dla przeciwników. Ostatni mislick – w meczu finałowym. Rozdanie numer 4:

Obie po partii, rozdawał N

		♠ D 8 2			
		♥ –			
		♦ A K D 10 9 5			
		♣ K D W 4			
♠ W 10 6 5		N		♠ 3	
♥ K D 6 5 2		W	E	♥ A W 8 3	
♦ 6 3 2				♦ W 8 7 4	
♣ 3		S		♣ A 9 7 6	
		♠ A K 9 7 4			
		♥ 10 9 7 4			
		♦ –			
		♣ 10 8 5 2			

W pokoju otwartym licytacja w wykonaniu pary Gierulski Skrzypczak była krótka, nieskomplikowana, a co najważniejsze skuteczna:

W	N	E	S
–	1 ♦	pas	2 ♥ <sup>1</sup>
pas	4 ♠	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> słabe 5♠-4♥

Na naszym stole zaczęło się podobnie:

W	N	E	S
–	1 ♦	pas	2 ♥ <sup>1</sup>
pas	?		

Teraz jednak zamiast 4♠ Olkowi kliknęła się odzywka 4BA, która mnie delikatnie zaskoczyła – zaliczywałem na razie 5♣ (zgadza się i jako odpowiedź na asy, i jako wybór koloru młodego). Po chwili jednak zostałem postawiony przed kolejnym wyborem, co licytować:



W	N	E	S
–	1 ♦	pas	2 ♥
pas	4 BA	pas	5 ♣
pas	5 ♦	pas	?

Ostatecznie po długim namyśle spaso- wałem. Vitas nie wyciągnął ♣A i straciliśmy w rozdaniu tylko dwa impy.

Ciekawe było rozdanie nr 3 finału. Vitas z Wojtkiem doszli w nim do bardzo dobrego szlemika kierowego, który rozgrywał Wojtek Olański po pierwszym wiście ♣10.

WE po partii, rozdawał S

		♠ W 5			
		♥ 10 6 4			
		♦ W 9 6 4			
		♣ K 10 9 7			
♠ A 8 7 6 3		N		♠ D 9	
♥ A D 7 5 2		W	E	♥ K W 9 3	
♦ A 10				♦ D 8 5	
♣ A		S		♣ W 8 4 2	
		♠ K 10 4 2			
		♥ 8			
		♦ K 7 3 2			
		♣ D 6 5 3			

Gracz tej klasy co Wojtek zagrał na największą szansę – w drugiej lewie pika do ♠9 w stole, odwrót treflowy przebił, następnie przeszedł kierem do stołu i zagrał ♠D w koło. Niestety z uwagi na podział pików 4-2 i kierów 3-1 kontraktu nie dało się wygrać.

Czy istniała rozgrywka skuteczna? Tak, ale trudno ją znaleźć, szczególnie w zakryte karty, zwłaszcza że jest to rozgrywka na znacznie mniejszą szansę. Otóż wygrywało zagranie najpierw kiera do stołu, przebicie trefla i dopiero teraz pik do ♠9. Po utrzymaniu się ♠10 muszę odejść w trefla – bijemy wysoko, przechodzimy impasem atu do stołu i gramy ♠D w koło. Następnie przebijamy ostatnim kierem w ręce ostatniego już trefla, przebijamy w stole pika i ściągamy ostatniego atuta, pozbywając się przegrywającego kara z ręki. Co kładło definitywnie szlemika? Tylko pierwszy wist atutowy.

Na drugim stole końcówka i 12 lew po wiście karowym.

O tym, że ciekawe mogą być nie tylko

rozdania w strefie szlemowej czy końcówki, świadczy rozdanie nr 11 pierwszej dwunastki (w finale grało się 2 x 12 rozdań).

Na obydwu stołach po takiej samej licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 ♣	2 ♣	pas	2 ♥
pas...			

... zmagano się ze skromną częściówką kierowy

Obie przed partią, rozdawał S

♠ 10 4			
♥ A D			
♦ A D 3			
♣ W 10 9 8 6 2			
♠ A D 3 2		♠ 8 7 6 5	
♥ W 10 3		♥ 9 6 2	
♦ W 10		♦ K 9 8 7 6	
♣ A D 7 5		♣ 4	
	♠ K W 9		
	♥ K 8 7 5 4		
	♦ 5 4 2		
	♣ K 3		

Na obydwu stołach nastąpił wist w ♦W – do damy i króla. Wojtek Strzemecki odszedł w karo. Po utrzymaniu się w stole rozgrywający zagrał na impas pik i skończyło się na bez jednej (były co prawda w obronie motywy promocyjne na bez dwóch, ale jak to mawiają – nie bądźmy zachłanni: co w skarbczyku, to w skarbczyku).

Na moim stole po wzięciu lewy na ♦K nastąpiło odejście ♣4 – małe, ♣D i ♣7 do przebitki. Wygląda, że kontrakt jest nadal bezszansowny, mimo że E odszedł teraz w karo zamiast w zalawintalowanego pika (zagrane karty podkreślone na diagramie). Po wzięciu lewy na ♦A zagrałem kolejnego trefla, a E bardzo dobrze wbił się ♥9. Nadbiłem. Przeszedłem atutem do stołu i zagrałem kolejnego trefla, przebijając w ręce i wyrabiając sobie dwie forty, których na pozór nie ma jak wykorzystać. Kolejny kier do stołu i forta trefl (z ręki karo) – W przebił, ale nie miał już dobrego zagrania, ponieważ zostały mu same piki. Po ♠A musi się nawinąć spod ♠D, zagranie damy w niczym nie pomaga. W zagrał na jedyną szansę – że partner ma ♠9 i nie trafię palcówki, czyli małego pika. Jednak po utrzymaniu się ♠10 w stole wykorzystałem fortę trefl, po czym oddałem obrońcy E karo, pozbywając się ostatniego pika – ♠A-D za królem nie wzięły lewy.

Po pierwszej składce – nie wliczając carry over – prowadziliśmy 27 impami.

Druga dwunastka zaczęła się od bardzo ciekawego rozdania.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ 7 6 3			
♥ A W 5 3 2			
♦ K W 7 6 3			
♣ –			
♠ 9		♠ A W 10 8	
♥ K D 9 8		♥ 7	
♦ A D 2		♦ 10 8 4	
♣ A D W 9 6		♣ 10 8 7 5 2	
	♠ K D 5 4 2		
	♥ 10 6 4		
	♦ 9 5		
	♣ K 4 3		

Przemek Janiszewski z ręką N otworzył 2♥, a po dwóch pasach Apolinary zaliczył praktyczne 3BA. Po naturalnym wiście ♦6 i celnym wstawieniu ze stołu ♦10 dziewięć lew wypadło z ręki.

Na drugim stole licytacja pobiegła zgoła innymi torami:

W	N	E	S
–	1 ♥	pas	2 ♥
3 ♣	3 ♥	5 ♣	pas...

Wist nastąpił w ♠6.

Bardzo ładnym i efektywnym zagranie popisał się Bogdan Szulejewski (bodex). Wziął pierwszą lewę na ♠A i zagrał ze stołu ♥7. Gdy S dodał ♥6, z ręki nie położył figury, lecz ♥8, zabił przez obrońcę N waletem. Zagrane teraz pika przebił w ręce i zagrał ♥K. ♥A przebiły w stole i ♣10 w koło, ponowiony impas trefl i na ♥D i ♥9 wyleciały obydwa przegrywające karo ze stołu. Swoje i remis z rozdania.

A oto ostatnie ciekawe rozdanie (nr 10), które przyniosło w finale duży zysk naszej drużynie.

Obie po partii, rozdawał E

♠ A 7 6 5			
♥ W 10 5 3			
♦ A D 10 6			
♣ 5			
♠ 9 8		♠ K D W 3	
♥ K 8 7 4		♥ A D	
♦ K W 4 2		♦ 9 8 5	
♣ D 10 7		♣ K W 8 6	
	♠ 10 4 2		
	♥ 9 6 2		
	♦ 7 3		
	♣ A 9 4 3 2		

Na obydwu stołach licytacja przebiegła identycznie:

W	N	E	S
–	–	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♠	pas
2 BA	pas	3 BA	pas
pas	ktr.	pas...	

Na obu stołach nastąpił pierwszy wist kierowy: Wojtek Strzemecki wyszedł ♥6, jego odpowiednik na drugim stole ♥9. Podobnie przebiegły kolejne trzy lewy, czyli trefl do ♣10, pik do ♠D i trefl do stołu – obydwa obrońcy wskoczyli ♣A, a ich partnerzy dołożyli szóstki, z tą drobną różnicą, że Przemek Janiszewski – ♠6 a jego odpowiednik ♦6. W kolejnej lewie drogi obrońców już się rozeszły: Wojtek Strzemecki odszedł ♦3, jednoznacznie pokazując partnerowi posiadanie dubla w tym kolorze, a na drugim stole nastąpiło odejście w kiera. O ile partnerujący Wojtkowi Przemek Janiszewski miał już pełen obraz rozdania (rozgrywający pokazał cztery piki, cztery trefle i trzy kara, zatem miał tylko dwa kier), o tyle jego odpowiednik na drugim stole miał nieco trudniej. Po wzięciu lewy karowej Przemek odszedł w kiera. Rozgrywający zagrał trefla do stołu i ponowił pika. Przemek nabił się ♠A i odszedł w pika. Osiem lew, bez szans na dziewiątą.

Ciekawsze rzeczy działy się na drugim stole. W piątej lewie rozgrywający Adam Błachnio (adach) do zagrane kiera dołożył ze stołu ♥7, od gracza N ♥W, zabity w rękę. Na zagrane teraz trefla N, nie chcąc wyrabiać rozgrywającemu pików, zbyt szybko rozstał się z kolejnym karem, co już definitywnie wypuszczało kontrakt (wygrywające było pozbycie się pika, aby w kolejnej lewie wskoczyć ♠A i odepchnąć się pikiem – rozgrywający może zgrać swoje lewy w czarnych kolorach, jednak w trzykartowej końcówce postawi stół w przymusie). Po zagranie ze stołu pika Adam utrzymał się ♠K i zagrał kolejnego trefla, zmuszając gracza N do kolejnej zrzutki – po bardzo długim namyśle obrońca ten, mając nadzieję, że jego partner posiada ♠W, wyrzucił ♠A. Skończyło się zatem na nadróbce. ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Adam Wujków

# Na żywo trudno by było o taką frekwencję



## Mityng Łuczniczka

Fot. Visit Bydgoszcz



Łuczniczka – symbol Bydgoszczy

W ostatnich dniach stycznia na płatformie BBO rozegrano tradycyjny bydgoski mityng Łuczniczka – czterodniowy turniej teamów (z udziałem 53 teamów), a także turniej par (w którym wzięło udział 140 par). Obawiam się, że trudno byłoby osiągnąć taką frekwencję w turniejach rozgrywanych na żywo.

Turniej par wygrali **Mariusz Brewiak** z **Piotrem Suchodolskim**, przed Jarosławem Kaczorowskim z Bartoszem Matrasem i Radosławem Kozłowskim grającym w parze Tomaszem Kusiem. Różnice były minimalne, a wszystkie te trzy pary osiągnęły rewelacyjny wynik ponad 67%.

W turnieju teamów w finale team **Olczyk** (grający w składzie: **Jerzy Olczyk, Paweł Niedzielski, Piotr Wiankowski, Piotr Nawrocki, Dominik Filipowicz, Jarosław Cieślak, Paweł Gaweł**) pokonał **Zielonych Starachowice** (Stanisław Pająk, Janusz Gawęcki, Maciej Dobrzyński, Tadeusz Kowalczewski, Przemysław Zawada, Wojciech Paszko). Trzecie miejsce wywalczyła drużyna **Vader** (Ewa Miszewska, Grażyna Busse, Lech Ohrysko, Sławomir Zawisła, Jacek Dmowski, Piotr Busse), pokonując w małym finale Warmię i Mazury (Tomasz Kuś, Marcin Bartoszewski, Radosław Kozłowski, Grzegorz Deptuła, Andrzej Sulima, Dariusz Kozłowski).

W pierwszym meczu półfinałowym Zieloni wysoko pokonali Warmię i Mazury.

Natomiast drugi półfinał był niezwy-

kle zacięty. Team Olczyk przystępował do tego meczu z carry over 4,04 impa. Pierwsza ósemka zakończyła się wynikiem 17:13, przewaga wzrosła o kolejne 4 impy. Z tej części przedstawię jedno rozdanie.

Jak ważna jest znajomość stylu gry partnera, można było się przekonać w drugim rozdaniu tej składki. Co robimy z kartą: ♠A 9 7 6 ♥A 8 5 3 ♦A D 7 ♣A 6 po otwarciu licytacji przez partnera na pierwszym ręku w założeniach korzystnych odzywką 4♠? Chyba bardzo trudno kładzie się przed sobą pasa. Z uwagi na to, że partnerowi przyszło ♠D W 10 5 4 3 2 ♥– ♦10 4 3 ♣4 3 2 był to ostatni idący kontrakt (piki i kara były niestety położone niekorzystnie). Nawet stała para z teamu Vader nie zrozumiała się właściwie, lądując w szlemiku bez dwóch (na drugim stole końcówka po otwarciu multi).

W drugiej składce aż sześć rozdań zakończyło się remisem, co nie znaczy, że rozdania były płaskie. Już w trzecim rozdaniu Piatnik postawił gracza **S** przed trudną decyzją: w założeniach korzystnych otworzyliśmy 1♦ z niestatystyczną kartą: ♠4 ♥K 4 ♦K D 10 9 8 7 5 2 ♣K 4. My 1♦, wróg pas, od partnera 1♥, które prawy oponent na **W** skontrował. Chyba trudno wymyślić coś innego niż to, co padło przy stole, czyli 5♦ – ponownie skontrowane przez dzierżącego pół talii miltonów prawego przeciwnika. Ponieważ partner posiadał ♠D W 9 8 ♥8 6 5 2 ♦A 6 ♣9 7 3,

nie udało się stanąć w nieobkładalnej firmówce na 18 PC. Na drugim stole nastąpiło po prostu otwarcie 5♦ – także z finalną kontrą na bez jednej. Remis z rozdania.

W rozdaniu nr 4 12 impów wpadło na konto teamu Vader dzięki lepszej końcówce kierowej osiągniętej przez parę Piotr Busse – Grażyna Busse (na drugim stole 4♠ bez jednej).

Decydujące okazało się rozdanie nr 6:

WE po partii, rozdawał E			
			♠ D W 3
			♥ 9 5 2
			♦ D W 10 8 4
			♣ A 2
♠ 9 7 6		N	♠ A 10 8 5 4
♥ K 10 8 3		W	♥ D 7 6
♦ 6		E	♦ K 7 5
♣ D 10 9 8 7		S	♣ K 4
			♠ K 2
			♥ A W 4
			♦ A 9 3 2
			♣ W 6 5 3

W pokoju otwartym licytacja zakończyła się szybko:

W	N	E	S
–	–	1♠	ktr.
2♥ <sup>1</sup>	3♦	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> słabe lub GF z fitem

Bezproblemowe dziewięć lew.

W pokoju zamkniętym szło podobnie, ale na pozycji wygasającej Jarek Cieślak (**W**) ani myślał pasować: najpierw przepchnął się w 3♠ (po kontrze 800 wisało w powietrzu), a potem skontrował nieobkładalne 3BA...



W	N	E	S
–	–	1 ♠	ltr.
2 ♥	3 ♦	pas	pas
3 ♠	ltr.	pas	3 BA
ltr.	pas	pas	?

... które na jego szczęście nie zostało utrzymane przez gracza **S**, lecz zniesione w 4♦.

Tego kontraktu po celnym ataku ♣K nie dało się wygrać i 4 impy wpadły na konto drużyny Olczyk, która z uwagi na remisy w ostatnich dwóch rozdaniach wygrała cały mecz różnicą raptem 0,04 impa.

Pora na rozdania z finału. Już pierwsze przyniosło duży zysk przyszłym zwycięzcom.

Obie przed partią, rozdawał N

W	N	E	S
♠ K 10 4 2	♠ A W	♠ 6 5	♠ 6 5
♥ 2	♥ 8	♥ A D 9 7 6 4	♥ A D 9 7 6 4
♦ K D 7 6 5 4	♦ W 8 3 2	♦ A 10	♦ A 10
♣ K 7	♣ D W 8 5 3 2	♣ A 10 4	♣ A 10 4
	♠ D 9 8 7 3		
	♥ K W 10 5 3		
	♦ 9		
	♣ 9 6		

W pokoju otwartym licytacja była dynamiczna, ale skończyła się już pierwszym okrążeniu:

W	N	E	S
–	3 ♣	3 ♥	pas
3 BA	pas...		

Przemek Zawada (**N**) postanowił szukać szczęścia w swoim drugim kolorze i wyszedł w karo, więc rozgrywający Jarek Cieślak po dołożeniu ♦10 miał już swoje dziewięć lew.

Na drugim stole licytacja była jednostronna:

W	N	E	S
–	pas	1 ♥	pas
1 ♠	pas	3 ♥	pas
3 BA	pas...		

Jurek Olczyk (**N**) wyszedł w swój najdłuższy kolor czwartą najlepszą – ♣5. Rozgrywający Maciej Dobrzyński, nie chcąc przegrywać kontraktu już w pierwszej lewie – w przypadku gdyby **S** posiadał figurę w treflach, a kara nie dzieliły się 3-2 – słusznie zabił pierwszego trefla w stole asem, po czym już nie mógł wygrać. Ostatecznie skończyło się na bez dwóch i 11 impach na konto przyszłych zwycięzców.

W rozdaniu nr 6 para Olczyk – Niedzielski doszła do nieobkadalnej końcówki bezautowej, na drugim stole 4♥ bez trzech i kolejne 11 impów.

Po pierwszej dwunastce team Olczyk prowadził 25 impami (+1,53 carry over).

A oto rozdanie nr 5 drugiej składki – Zieloni stanęli przed szansą na duży zysk.

NS po partii, rozdawał N

W	N	E	S
♠ D 10 9 3	♠ W	♠ 8 7 5 4	♠ 8 7 5 4
♥ K D 10	♥ 9 7 6 5 4	♥ A W 3 2	♥ A W 3 2
♦ K D 6	♦ 10 9 7 3	♦ W 8 2	♦ W 8 2
♣ 10 6 2	♣ A 7 5	♣ K D	♣ K D
	♠ A K 6 2		
	♥ 8		
	♦ A 5 4		
	♣ W 9 8 4 3		

W pokoju zamkniętym **S** na trzeciej ręce otworzył precisionowskie 2♣, które zbiegło; skończyło się na nadróbce.

W pokoju otwartym w licytacji było głównie czerwono i fioletowo:

W	N	E	S
–	pas	1 BA <sup>1</sup>	ltr.
rktr.	2 ♥	ltr.	2 ♠
ltr.	rktr.	pas	3 ♣
pas	pas	ltr.	pas...

<sup>1</sup>9-14

Jak widać, rozkład jest wyjątkowo szczęśliwy dla rozgrywającego: wystarczy pierwszy wist atutowy zabić asem w stole, po czym przebić dwa piki, cofając się ♦A, żeby zrealizować kontrakt. Jednak w pierwszej lewie rozgrywający przepuścił trefla do ręki, co skutkowało wpadką bez jednej. Kolejne 7 impów na konto teamu Olczyk.

Myliłby się jednak ten, który uważałby, że jest już po meczu. W rozdaniu nr 7 Zieloni zanotowali duży zysk.

Obie po partii, rozdawał S

W	N	E	S
♠ W 9	♠ 6 3	♠ A K D 10 7	♠ A K D 10 7
♥ 6 2	♥ A 8 5	♥ D W 10 9	♥ D W 10 9
♦ A D W 7 4 3	♦ K 10 9 8 5 2	♦ –	♦ –
♣ 8 7 2	♣ D 6	♣ W 10 9 4	♣ W 10 9 4
	♠ 8 5 4 2		
	♥ K 7 4 3		
	♦ 6		
	♣ A K 5 3		

**S** spasaował, a **W** zdecydował się na rewolwerowe otwarcie 3♦. Po dwóch pasach Stasiu Pająk (**S**) wznowił kontrę, na którą Przemek Zawada na **N** oczywiście spasaował. **E** oferujący partnerowi klasyczny stół Błata z niechęcią spasaował. Bez czterech. 1100 do 110 za wygrane 2♠ na drugim stole i 15 impów odrobionych.

Kolejny duży zysk dla Zielonych przyniosło rozdanie nr 9.

WE po partii, rozdawał N

W	N	E	S
♠ W 5 4	♠ A 9 7	♠ D 8 6	♠ D 8 6
♥ K D 10	♥ 3	♥ A W 9 8 7 6 4	♥ A W 9 8 7 6 4
♦ 10 6 3	♦ A D 8 4 2	♦ K W	♦ K W
♣ W 10 8 4	♣ K 9 7 2	♣ D	♣ D
	♠ K 10 3 2		
	♥ 5 2		
	♦ 9 7 5		
	♣ A 6 5 3		

W pokoju zamkniętym spokojna częściówka kierowa dla Zielonych za 140.

W pokoju otwartym znowu połała się krew:

W	N	E	S
–	1 ♦	1 ♥	1 ♠
2 ♥	ltr. <sup>1</sup>	4 ♥	pas
pas	ltr.	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> kontra fit

Celna kontra Przemka Zawady i +500 dla **NS** po dwukrotnym wiście karowym. Rozgrywający nie postawił gracza **N** przed trudnym zadaniem w celu zmniejszenia rozmiarów porażki (przejście w trzeciej lewie do stołu atutem i zagranie małego trefla do ♣D – tylko wskoczenie królem prowadzi do wpadki bez dwóch).

Do odrobienia zostały Zielonym już tylko 4 impy – i trzy rozdania do końca.

Rozdanie nr 11 dawało szansę na zysk. Para Kowalczewski – Dobrzyński doszła na **WE** do szansownego szlemika pikowego z ręki **W** z kartami:

W	N	E	S
♠ D 9 8 3 2	♠ A K W 10	♠ A K W 10	♠ A K W 10
♥ 9 8 4	♥ A K D	♥ A K D	♥ A K D
♦ D 10 9	♦ –	♦ –	♦ –
♣ 4 3	♣ K D 8 6 5 2	♣ K D 8 6 5 2	♣ K D 8 6 5 2

Po pierwszym wiście w ♦A nie dało się go jednak wygrać, ponieważ **N** miał takie karty: ♠7 ♥5 3 ♦A K W 8 4 3 ♣A 10 9 7.

Na drugim stole obronne 5♦ bez trzech za 500 – i finalne zwycięstwo teamu Olczyk. ♦

Radostaw Szczepański

## Mister Miscklick w akcji



### Mityng Bastion Smaku

**B**astion Smaku był kolejnym (już szóstym) turniejem eliminacyjnym zaliczanym do punktacji długofalowej turniejów teamów w internecie. Cały cykl organizowany przez Adolfa Bocheńskiego i Maćka Czajkowskiego ma się składać z 14 turniejów eliminacyjnych. Po ich zakończeniu ósemka najwyższej sklasyfikowanych brydżystów/brydżystek stworzy swoje teamy, które zagrają turniej finałowy – na żywo w Starachowicach.

Do Bastionu Smaku zgłosiło się 39 teamów – do fazy play-off awansowało osiem ekip. Nasza drużyna **Eskom IT 8stars (Jacek Ciechowski, Arkadiusz Majcher, Piotr Marciniowski, Mateusz Sobczak, Tomasz Winciorek oraz niżej podpisany)** zakończyła fazę eliminacyjną na 6. miejscu i w ćwierćfinale przyszło nam się zmierzyć z jednym z najmocniejszych teamów w stawce – drużyną Bridgescanner.

Dodatkowo maszyna wyczarowała bardzo dynamiczne rozdania i z powodzeniem mogłbym wypełnić całą relację tylko rozdaniem z tego meczu – przytoczę trzy, które zapamiętam dość długo.

Przy okazji dodam, iż na potrzeby grania w tych zawodach regulamin zakazuje dopuszczania tzw. *undo* i nawet ewidentne miscklicki wyłapanie przed kolejną odzywką przeciwnika nie mogą zostać wycofane (wydaje mi się, że powinno się to lekko zmodyfikować).

Jak się okazało, takie pomyłki kosztowały czasami sporo nerwów (impów również:-).

Wracamy na boisko. Najpierw rozdanie rozgrzewkowe, w którym – śmiem twierdzić – Wojtek Strzemecki miał po licytacji bardzo smutną minę. Przyszło mu coś takiego:

♠A 10 6 ♥AKDW 8 7 6 5 ♦K 9 ♣–

Po dwóch pasach – z ręką **W** otworzyłem na trzecim rękę 2♣ Precision – Wojtkowi nie przeszło przez gardło zaliczowanie końcówki (w końcu niedużo trzeba od partnera, aby wygrać szlemiką). Zaryzykował kontrę. Niestety dla niego kolejny raz już nie mógł licytować – bo zbiegły trzy pasy.

A rozdanie przedstawiało się następująco :

Rozd. 2; NS po partii, rozdawał E

♠ A 10 6		♠ 8 5 4 2
♥ A K D W 8 7 6 5		♥ 10
♦ K 9		♦ A D 8 7 5 3
♣ –		♣ 9 4

♠ D W 9 7	N	♠ 8 5 4 2
♥ 2	W	♥ 10
♦ 10 6 2	E	♦ A D 8 7 5 3
♣ A K 8 7 2	S	♣ 9 4

♠ K 3		♠ 8 5 4 2
♥ 9 4 3		♥ 10
♦ W 4		♦ A D 8 7 5 3
♣ D W 10 6 5 3		♣ 9 4

Jakoś udało mi się skompletować siedem lew.

Na drugim stole też było ciekawie – Eryk Vainikonis nie mógł z moją ręką otworzyć Precisionem, więc otworzył na trzecim rękę 1♠ (!) i dalej poszło:

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1 ♠	ktr.	3 ♦	pas
4 ♠	5 ♥	pas	pas
pas			

Kiery się podzieliły, ♣A-K zostało wyekspasowane i 12 lew stało się faktem.

Drugie rozdanie z tego meczu pochodzi już z drugiej połowy. Teraz w akcji Włodek Starkowski oraz nasz wspólny (na koniec objaśnię, dlaczego tak napisałem) przeciwnik – Mr. Miscklick.

Założenia obie po. Włodek jest na pierwszym rękę z takim przydziałem:

♠W 10 7 6 5 3 2 ♥K ♦4 2 ♣K 8 4.

I spokojnie otwiera... 1♦ (jak się wszyscy domyślają – chciał otworzyć 2♦ multi).

Dalej było też zabawnie – bo musiał zdecydować, co zrobić po licytacji:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 ♠
pas	2 ♦	pas	?

2♦ było oczywiście podwójnym magistrem, czyli forsingiem do końcówki. Wahał się, ale postanowił konsekwentnie dalej licytować – i to było to:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 ♠
pas	2 ♦	pas	2 BA
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

... bo Bubu, czyli Stasiu Głębiowski, miał odpowiednią kartę do jego karty:

Rozd. 7; obie po partii, rozdawał S

♠ A D 9 4		♠ 8
♥ A 9 6 4		♥ D W 10 5 2
♦ A K W		♦ 9 8 7
♣ 6 2		♣ W 9 7 5

♠ K	N	♠ 8
♥ 8 7 3	W	♥ D W 10 5 2
♦ D 10 6 5 3	E	♦ 9 8 7
♣ A D 10 3	S	♣ W 9 7 5

♠ W 10 7 6 5 3 2		♠ 8
♥ K		♥ D W 10 5 2
♦ 4 2		♦ 9 8 7
♣ K 8 4		♣ W 9 7 5

Remis z rozdania.

Ostatnie rozdanie z tego meczu było bardzo znamienne, bo po raz pierwszy w życiu zdarzył mi się taki przypadek, że przegrywając popartyjną końcówkę, która była kompletnie z góry, straciłem słownie jednego (!) impa.

Najpierw nasz pokój:

Rozd. 3; WE po partii, rozdawał S

♠ D 6 4 2		♠ A K W 9 7
♥ A D 8		♥ K 6
♦ 10 9 5 3 2		♦ –
♣ 6		♣ D W 10 9 8 4

♠ 8	N	♠ A K W 9 7
♥ W 9 5 4 2	W	♥ K 6
♦ K 7	E	♦ –
♣ A K 5 3 2	S	♣ D W 10 9 8 4

♠ 10 5 3		♠ A K W 9 7
♥ 10 7 3		♥ K 6
♦ A D W 8 6 4		♦ –
♣ 7		♣ D W 10 9 8 4

Licytacja była krótka:

W	N	E	S
–	–	–	3 ♦
pas	5 ♦	5 ♠	pas
pas	pas		

Pierwsza lewa wyglądała następująco: Wist w ♣7, ze stołu ♣A, Bubu dołożył ♣6



– a ja ♣4 (??). I już przegrałem (dołożenie każdej innej karty pozwalało zrealizować kontrakt).

Siedziałem sobie smutny – ale gdybym wiedział, co się wydarzyło na drugim stole:

W	N	E	S
–	–	–	3 ♦
3 ♥	5 ♦	6 ♦	pas
6 ♥	pas	pas	ktr.
rkr.	pas	pas	pas

Rozgrywający ze zdenerwowania zgubił trzy lewy (mógł wziąć 10) i okazały zapas 2800 zasilił naszą drużynę. Dało to obrót w wysokości 21 impów. Gdybym wygrał końcówkę, to nasz zysk powiększyłby się... o jednego impa (3450 to jeszcze 22).

To rozdanie zakończyło mecz.

Ponieważ Mr. Mislick musiał się zrewanżować za brak zysku w rozdaniu Włodka, to wybrał sobie inną ofiarę – mnie. I to w najlepszym momencie: to był ostatni segment meczu finałowego:

Rozd. 8; obie przed partią, rozdawał W

W	N	E	S
♠ A 8 6 4 3			
♥ 2			
♦ D 10 9 8 3 2			
♣ W			
♠ 7		♠ K 9 5 2	
♥ D W 10 9 6 5	W	♥ A K 3	
♦ 7 6 4	N	♦ A W	
♣ A D 10	E	♣ 9 8 6 5	
	S		
		♠ D W 10	
		♥ 8 7 4	
		♦ K 5	
		♣ K 7 4 3 2	

Arek Majcher otworzył z pozycji W mul-ti i... zbiegły trzy pasy. Niestety tutaj już zasłużone -12.

Na szczęście więcej już takich niespodzianek nie zanotowaliśmy. I ostatecznie pokonaliśmy w finale team Vader 82:48,25.

♦ W ramach mityngu Bastion Smaku rozegrano także dwa turnieje par: W pierwszym (92 pary) zwyciężyli **Adam Błachnio i Adam Wujków**, a w drugim (110) – **Dariusz Kozłowski i Radosław Kozłowski**. ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

## HISTORIA JEDNEGO ROZDANIA

Justyna Żmuda

# Zatruty walet

**M**ożna powiedzieć, że na chwilę obecną brydż już całkowicie przeniósł się do internetu. Na szczęście generatory rozdań na platformie BBO, czy też stosunkowo świeżym RealBridge’u, są równie łaskawe co realny, poczywy Piatnik i co chwila raczą nas interesującymi rozkładami. W jednym z treningowych rozdań, granych na impy, otrzymałam (N):

♠5 ♥10 9 2 ♦K D 10 9 8 2 ♣A D W

Licytacja potoczyła się następująco:

W	N	E	S
–	1 ♦	1 ♥	2 ♠
3 ♣	3 ♦	3 ♥	pas
3 ♠	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

<sup>1</sup>slabe

Moja partnerka zawistowała w ♣4 i moim oczom ukazał się następujący dziadek:

W	N	E	S
♠ A K 9 4			
♥ W			
♦ A W			
♣ K 10 9 8 5 3			
		♠ 5	
		♥ 10 9 2	
		♦ K D 10 9 8 2	
		♣ A D W	
		♠ W 7	
		♥ A K D 6 4 3	
		♦ 7 5	
		♣ 7 6 2	
		♠ D 10 8 6 3 2	
		♥ 8 7 5	
		♦ 6 4 3	
		♣ 4	

Wzięłam lewę na ♣W (od rozgrywającego ♣6) i zaczęłam analizować rozdanie. Atak w podstawowy kolor rozgrywającego, dodatkowo w przypadku, gdy partnerka miała bezpieczną konfigurację do wist-u w nasz (powtórzony dodatkowo na poziomie trzech) kolor otwarcia (same blotki), jednoznacznie wskazuje na singla treflowego u partnera. Rozdanie jest więc banalnie proste – jeśli tylko rozgrywający nie ma ♥A K D x x x lub ♥A K D x x x oraz ♠D x, mamy do wzięcia trzy lewy treflowe i prawdopodobnie lewę karową, czasem również kierową (gdy partner ma jakiś honor). Nie mogę zagrać ♣A i trefla do przebitki, bo jeśli tylko rozgrywający ma pełne kier-y, nie powącham więcej swojej potencjalnie obkładającej wziętki karowej. Odwracam więc szybciotko w ♦K i czekam z wyrobionymi lewami.

Tymczasem... Rozgrywający bierze lewę ♦A, a potem przejmuje ♥W asem, po czym ściąga również ♥K-D (partner trzykrotnie dokłada). Następnie gra z ręki ♠W, do ♠D i ♠A, oraz ♦W ze stołu. Biorę ♦D i nie mając wielkiego wyboru, zagrywam w karo. Rozgrywający przebija i gra blotkę pik do ♠9. Na figurę pik wyrzuca jednego z dwóch przegrywających trefli, by na końcu oddać mi lewę na ♣A. No cóż, partnerka nie miała najlepszych pików ani figury kier, bywa... Ale czy aby na pewno nie mogłam nic lepiej zrobić? Przyjrzyjmy się pełnemu rozkładowi:

W	N	E	S
♠ A K 9 4			
♥ W			
♦ A W			
♣ K 10 9 8 5 3			
		♠ 5	
		♥ 10 9 2	
		♦ K D 10 9 8 2	
		♣ A D W	
		♠ W 7	
		♥ A K D 6 4 3	
		♦ 7 5	
		♣ 7 6 2	
		♠ D 10 8 6 3 2	
		♥ 8 7 5	
		♦ 6 4 3	
		♣ 4	

Czy widzicie już obkładające zagranie? Skoro jesteśmy pewni, że partner ma singla trefli, to jedyne, co musimy zrobić po wzięciu na ♣W, to odwrócić w ♣D, którą partner musi przebić i odejść w karo!

Po takiej obronie rozgrywającemu nie zostanie nic innego jak skapitulować.

Zgubił mnie dobrobyt bogactwa – bez ♣W dużo prościej zobaczyć obkładającą obronę. Zatruty walet dał mi mylne poczucie bezpieczeństwa.

To rozdanie okazuje się mieć bardzo pouczający morał – zawsze warto dwa razy upewnić się, czy za rogiem nie czyha na nas pominięte niebezpieczeństwo, szczególnie w przypadku, gdzie od pierwszej lewy gramy w mniej lub bardziej otwarte karty, czyli na podstawie licytacji oraz wist-u jesteśmy w stanie mniej lub bardziej od-tworzyć pozostałe ręce.

# Powrót Michała Nowosadzkiego

ostatnimi ubiegłorocznymi zawodami typu Alt były charytatywne Alt Supports Cat – Kotowatym na ratunek. Wygrał je występujący pod polską flagą team Suzanne & Hugo (Sjoert Brink, Bas Drijver, David Gold, Jacek Kalita, Michał Klukowski, Oren Kriegel, Roger Lee, Michał Nowosadzki, Steve Weinstein), pokonując w finale 60,1:34 team Donner (Brad Moss, Joe Grue, Sandra Rimstedt, Cecilia Rimstedt, Gary Donner, Kevin Dwyer). Nie podaję składu par, gdyż np. David Gold grał aż z czterema partnerami – Klukowskim, Nowosadzkiem, Brinkiem i Weinsteinem.

W skład dominującego zespołu tych zawodów weszli jedni z najwybitniejszych graczy świata, w tym Michał Nowosadzki, który grał po raz pierwszy od czerwcowej spowiedzi [w której przyznał się do oszukiwania w czasie gry w internecie – red.]. W rozmowie z Christiną Lund Madsen – edytorką biuletynu zawodów – Steve Weinstein wyjaśnił, że amerykański brydżysta Roger Lee zasugerował, aby utworzyć team składający się z osób, które pracowały przy wyjaśnianiu kwestii oszustw w zawodach internetowych. *Najważniejszym graczem dla tego teamu był Michał Nowosadzki. – stwierdził Weinstein. – Pracował setki godzin bez żadnej obietnicy i nie miał w zamian żadnych oczekiwań... Nie mogę mówić w imieniu wszystkich, ale po tym, co zrobił dla naszej społeczności, ma u mnie czyste konto. Moim zdaniem jego spowiedź była całkowicie autentyczna. Jestem za przebaczeniem. Reszta naszego zespołu zgadza się z tą opinią.*

Steve Weinstein wyjaśnił też, skąd wzięła się nazwa zwycięskiego teamu – Zuzanna i Hugo. Wywodzi się ona od *dwóch członków rodziny* Michała Nowosadzkiego. Są to jego córka Zuzanna, obchodząca w grudniu swe pierwsze urodziny, i dwuletni bokser Hugo, z którym bawiła się jubilatka.

A teraz rozdanie z finału zawodów w relacji Marka Hortona, który zdjęcie Nowosadzkiego podpisał następująco: *To są pierwsze zawody Alt grane przez Nowosadzkie-*

*go od jego czerwcowej spowiedzi. Miło było być świadkiem jego powrotu.*

Obie po partii, rozdawał S

♠ 10 8 5 2		♠ W 7
♥ A 9 2		♥ D W 10 8 5
♦ W 3		♦ 10 9 5 4
♣ A 8 7 6		♣ K 4
♠ K D 6 3	W N	
♥ K 7 6 3	W E	
♦ A 2	W S	
♣ D 10 3		
		♠ A 9 4
		♥ 4
		♦ K D 8 7 6
		♣ W 9 5 2

W	N	E	S
Donner	Nowosadzki	Rimstedt	Kalita
–	–	–	pas
1 BA <sup>1</sup>	pas	2 ♦ <sup>2</sup>	ktr.
2 ♥ <sup>3</sup>	pas	pas	ktr.
3 ♥ <sup>4</sup>	pas...		

<sup>1</sup>14-16 PC; <sup>2</sup>transfer na kiery; <sup>3</sup>co najmniej trzy kiery; <sup>4</sup>prawdopodobne cztery kiery, ale niezbyt dobra ręka

Gra wydaje się banalna, gdyż rozgrywający ma do oddania po jednej lewie w każdym kolorze.

Wist (N) ♦W zabity asem, kier do ♥2 i ♥W. Kier do ♥K zabitego asem i powtórzenie kara. S po wzięciu lewy kontynuuje ♦8, a N bierze na ♥9. Obrona weźmie jeszcze dwa asy i bez jednej.

Choć pozornie wygląda na to, że aby uniknąć promocji, rozgrywający, po utrzymaniu się ♥W, powinien kontynuować wysokiego kiera dziadka, to dziennikarz spostrzega, że zagranie to nic by nie pomogło. Bowiem N zabije drugą lewę atutową asem, odejdzie karem do partnera, a ten zagra w karo po raz trzeci, zmuszając rozgrywającego do przebicia ♥K. Ale jeśli teraz S odbierze obrońcy N atu, to pozbywając się ostatniego atuta ręki, odda czwarte karo.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Wygranie kontraktu zapewnia zagranie w drugiej lewie pika do ♠W, po to by stworzyć możliwość zrzucenia kara z dziadka. Potem, gdy dojdzie S i będzie kontynuować karo, W przebijie wysoko i będzie grał atuty.

W	N	E	S
Klukowski	Grue	Gold	Moss
–	–	–	1 ♦ <sup>1</sup>
ktr.	1 ♥ <sup>2</sup>	2 ♥	ktr. <sup>3</sup>
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

<sup>1</sup>2+♦; <sup>2</sup>4+♠; <sup>3</sup>trzy piki

Na drugim stole po wiście ♦D rozgrywający zabił ♦A i zgrał pika do ♠W. A gdy doszedł S i kontynuował kara, rozgrywający przebił ♥K, a N po nadbiciu asem mógł jeszcze tylko odebrać ♣A. Znów bez jednej i rozdanie remisowe, ale David Gold wzięł lewę więcej od Donnera. Niby *mała rzecz*, ale jakie rzemiosło! Jeśli na drugim stole kontrakt również zatrzymałby się na wysokości trzech, to amplituda zapisu wyniosłaby 240 pkt i stąd tytuł relacji Marka Hortona: *Małe rzeczy dużo znaczą.*

Mieczysław Gajak

Drogiemu  
Koledze

## Mieczysławowi Gajakowi

składamy wyrazy  
głębokiego  
współczucia  
po śmierci

## Żony

Zespół redakcyjny  
*Świata Brydża*



PSYCHOLOGIA W BRYDŻU

Roman Krzemień

# Zagranie psychologiczne. Co to właściwie jest?

**N**aczelny namówił mnie na cykl artykułów o zagraniach psychologicznych w brydżu. Ale co to jest zagranie psychologiczne? Oczywiście zwykły ordynarny blef – na przykład otwarcie na pierwszym ręku 1♠ z kartą ♠97632♥764♦D6♣863 (to sam wielki Ely w meczu Culbertson – Lenz) – jest zagranie psychologicznym. Ale czy także zaliczycie kolor, w którym mamy dwie blotki, żeby zniechęcić do wistu w ten kolor, to jest blef, czy też normalna technika użytkowa? Czasem trudno jest odróżnić zagranie psychologiczne od czysto technicznego. A czy np. obecność przy stole (table presence) to jest psychologia?

Albo poniższe rozdanie – psychologia to czy taktyka?

NS po partii, rozdawał S

♠ K 7 3			
♥ A W 10			
♦ A K 10 3			
♣ A K 2			
♠ 9 6		♠ 5 4 2	
♥ D 9 5		♥ 7 4 3 2	
♦ D 9 8 7 4		♦ W 2	
♣ 6 5 4		♣ 9 8 7 3	
	♠ A D W 10 8		
	♥ K 8 6		
	♦ 6 5		
	♣ D W 10		

Sceneria to finał pucharu Vanderbilt'a 1957. Walczył zespół Cabrala z ogólnymi faworytami – wielokrotnymi mistrzami świata z zespołu Crawforda (Becker, Crawford, Roth, Stone, Silodor, Rapée). Jest to ostatnie rozdanie, a faworyci mają dużą przewagę – 2160 punktów (wtedy nie grało się na impy, tylko na total points – czyli sumowanie zdobytych zapisów). Para NS Pedro Cabral – Sally Johnson zaliczyła szlema pikowego. Po wiście treflowym wszystko sprowadzało się do trafienia ♥D. Rozgrywający przeprowadził rozgrywkę wywiadowczą, z której dowiedział się, że E miał trzy atuty, dwa kara i cztery trefle (dołożył trzy razy, a na trzecie karo wyrzucił czwartego trefla). Czyli miał od początku cztery kiery, podczas gdy W miał ich tylko trzy. Prawdopodobieństwo, że ♥D będzie u E, wynosiło więc 4/7. Ale Cabral był pewny, że

na drugim stole Roth i Stone też wyliczyli tego szlema i rozgrywający zagrał zgodnie z rachunkiem prawdopodobieństwa. Świadomie zagrał więc na mniejszą szansę, impasując damę u obrońcy W. Miał szczęście i zapisał +2310 (liczyło się jeszcze dodatkową premię za koronę). A na drugim stole Roth oczywiście zaimpasował damę we właściwą stronę u E i przegrał bez dwóch (W wziął jeszcze na ♦D). Tak więc zespół Cabrala wygrał w tym rozdaniu 2510 punktów i cały mecz różnicą 180 punktów.

I to była psychologia czy taktyka?

A co powiecie o poniższym rozdaniu z mistrzostw parowych w 1930 r.? Czy prawdziwa psychologia to też jest zagranie psychologiczne?

NS po partii, rozdawał E

♠ A 8 7			
♥ A D 10 9 8 7			
♦ K			
♣ A 10 5			
♠ K 2		♠ 6	
♥ 4 3		♥ W 5	
♦ DW874		♦ A 10 6 5 3 2	
♣ 9 7 6 2		♣ D W 4 3	
	♠ D W 10 9 5 4 3		
	♥ K 6 2		
	♦ 9		
	♣ K 8		

W	N	E	S
Theodore Lightner	Josephine Culbertson	Dorothy Rice Sims	Ely Culbertson
–	–	pas	1♠
pas	3♥	pas	3♠
pas	6♠	pas...	

Oddaję głos samemu Ely'emu Culbertsonowi, który tak opisywał to rozdanie w swoim artykule *Między prawem symetrii a ziewaniem* (*The Bridge World*, sierpień 1930): „Kontrakt jest na złapaniu ♠K. Matematycznie przy dziesięciu atutach nieznacznie większa jest szansa na impas. Ale dużo ważniejszym czynnikiem jest singlowy ♦K. Prawo symetrii mówi, że przy singlowym honorze jest często (zbyt często) singlowy honor na innej ręce. Zdecydowałem więc nie impasować, ale usłyszałem nieznaczny dźwięk, częściowo stłumiony, jakby ziewnięcia – ze strony Teddy'ego.



Ely i Josephine Culbertsonowie

Dlaczego człowiek, który jest na pewno rozbudzony, udaje znużonego? Stawiając na jednej szali prawo symetrii, a na drugiej »nieznaczny ruch mięśni twarzy«, zdecydowałem się na impas. I zdobyliśmy maksa”.

W tym rozdaniu psychologia odegrała na prawdę dużą rolę (zresztą Culbertson był z wykształcenia psychologiem). Ale czy to było zagranie psychologiczne? Chyba jednak nie.



A czy poniższe rozdanie to psychologia, czy technika użytkowa?

♠ A 6 4			
♥ A 7 5			
♦ D W 9 5 3			
♣ 4 3			
	♠ K D W		
	♥ K W 10		
	♦ K 10 6 2		
	♣ A K 7		

Duży turniej par na Lazurowym Wybrzeżu. Terence Reese rozgrywa 6BA przeciwko dwóm nieznanym starszym paniom (*old ladies*). Jak rozgrywał? Posłuchajmy: „Wist w ♣W, od E ♣5. Oddałem ♦A, E wzięła i odwróciła w trefla. Obydwie panie dodały do drugiego kara. Co dalej? Muszę trafić ♥D bez żadnych wskazówek. Mogę zagrać jeszcze trzy kara, ale to mi nic nie pomoże. Mogę zagrać z ręki ♥W z nadzieją, że W zagra *figur na figur* i dołoży damę, jeżeli ją ma. Ale nawet starsze panie nie dadzą się na to nabrać. Z drugiej strony, może się zawahać chwilę przed dołożeniem błotki. Ale co to znaczy? Niestety nie znam ich zwyczajów. Niektóre starsze panie są bardzo »sprytnie«: wahają się, gdy nie mają damy. Ale mogą również »uczciwie« się zawahać, mając damę. Czyli muszę zgadywać. Chyba że...Tak, mam to. Zagram ♠W i zobaczę, jak starsza pani z lewej zareaguje. Na ♠W – nieznaczne zawahanie. Zabiłem asem, wróciłem do ręki karem i zagrałem ♥W. Nie ma wahania. Ani śladu. A więc impas. I sukces. Walet wziął lewę”.

Jeżeli już jesteśmy przy dużych turniejach i *two old ladies*, to obejrzymy rozgrywkę Andrzeja Macieszczaka z turnieju w Venlo:

♠ 8 7 2		
♥ K D W 4 2		
♦ 9		
♣ D W 8 6		
♠ D 9 5		♠ K W 4
♥ 10 7 3		♥ A 8 6 5
♦ D W 8 6 3		♦ 7 5 2
♣ 10 2		♣ 9 5 4
	N	
	W	E
		S
	♠ A 10 6 3	
	♥ 9	
	♦ A K 10 4	
	♣ A K 7 3	

Na WE znów dwie starsze panie. Nic więc dziwnego, że Macieszczak z Połciem dopadli szlemika w trefle. Wist w ♦D i wiadać, że znikąd pomocy. ♥A musi być przecież u E, bo starsza pani na W na pewno by go ściągnęła na pierwszym wiście. Andrzejj dostrzegł szansę psychologiczną.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydża.

Przeszedł treflem do stołu i zagrał stamtąd błotkę kier!! E wskoczyła asem i to już wystarczało.

Podobną przygodę z *two old ladies* miał też Mike Lawrence. Popatrzmy:

♠ A 3 2		
♥ K D 3		
♦ K W 8		
♣ K W 5 3		
	N	
	W	E
		S
♠ K D 4		
♥ 9 7 5		
♦ A D 10		
♣ A D 9 6		

Po atomowej licytacji: 1BA – 5BA – 7BA pani po prawej była trochę zszokowana i z wahaniem spasowała na ostatnim ręku. Wist w ♠W. Co było dalej, najlepiej opowie sam Lawrence: „Nie najlepszy kontrakt. Ale przynajmniej wiem, kto ma ♥A. Ale dlaczego E nie skontrowała? Może nie musiała. Kto inny popędzi z tymi kartami do szlemika? Wszyscy będą grali pewne 6BA i zapiszą 1440. Ale czy na pewno? Mam tylko 11 górnych lew. Brakującą można zdobyć tylko w kierach. Jeżeli asa ma W, to jest 12 lew. Jeżeli E – to tylko 11. Ale co mi z tego? Ja gram 7 BA. A jednak. Ja wiem coś, czego inni nie wiedzą. Mianowicie, że ♥A ma E i 6BA nie wychodzi. I mogę z tej wiedzy skorzystać. Zabiłem ♠W asem w stole i zagrałem w ♥3. Proste. Jeżeli E nie ma waleta, to może wskoczyć asem. I to zadziałało. E wskoczyła asem i zadeklarowałem bez jednej. A wynik okazał się sporo powyżej średniej. Wielu grających szlemika przegrywało bez dwóch. E puszczał pierwszego kiera, a rozgrywający oczywiście grali ponownie do figury w stole i wpadali bez dwóch”.

I dodatkowy komentarz Lawrence’a do tego rozdania: „Nawet gdybym nie wiedział, kto ma ♥A, to i tak powinienem grać w ten sposób. To była jedyna możliwość zdobycia jakichś punktów z tego rozdania”.



W poniższym rozdaniu natomiast lepiej by było, żeby przeciwnikami nie były dwie starsze panie, a raczej niezłi gracze:

♠ W 7 4		
♥ K D 5 2		
♦ A 8 4		
♣ K 7 6		
♠ K 8		♠ 10 9 6 5 2
♥ 9 4		♥ 8 6
♦ 10 7 5 3		♦ W 9 2
♣ D W 10 3 2		♣ 9 8 5
	N	
	W	E
		S
♠ A D 5		
♥ A W 10 7 3		
♦ K D 6		
♣ A 4		

W turnieju na maksy Terence Reese rozgrywał szlemika w kiero po wiście ♣D. Sytuacja beznadziejna – te same lewy są na bez atu. Nawet jeżeli E ma drugiego ♠K, to na bez atu też jest 13 lew. Zgrywamy atu, kara i trefle. Powstaje końcówka:

♠ W 7 4		
♥ K 2		
♦ –		
♣ –		
	N	
	W	E
		S
♠ A D 5		
♥ W 10		
♦ –		
♣ –		

W miał dwa kiero, trzy kara i na pewno został mu jeszcze trefl. Czyli E miał dwa kiero, 3-4 kara, i 3-4 trefle. Czyli nie może mieć drugiego ♠K. Reese zagrał więc ♠A. Na W siedział niezły gracz, który też potrafił wyliczyć skład, i odblokował się królem. Komplet lew był oczywiście pełnym maksem.

A teraz mistrzostwa Europy w Oslo, rok 1958. Meczw dwóch pretendentów do tytułu: Anglia – Francja. Poniższe rozdanie być może zmieniło całą późniejszą historię brydża. Zadecydowało o tym, że Anglicy nie zdobyli wtedy tytułu mistrza Europy (sięgnęli po niego Włosi, którzy potem w Como wygrali też rywalizację z USA i Argentyną o mistrzostwo świata).

Obie przed partią, rozdawał N		
♠ D 4		
♥ D W 10 4 2		
♦ 10 9 4		
♣ 7 4 2		
♠ A W 9 5 2		♠ K 10 8
♥ 9 7		♥ K
♦ K D W 3		♦ A 7 2
♣ A W		♣ K D 8 6 5 3
	N	
	W	E
		S
♠ 7 6 3		
♥ A 8 6 5 3		
♦ 8 6 5		
♣ 10 9		

Fot. Domena publiczna



**Bermuda Bowl Buenos Aires 1965.** Mecz Wielka Brytania – Włochy. Pierwszy z prawej Terence Reese, grający w parze z Borisem Schapiro. To wtedy wybuchła afera – Brytyjczykom zarzucono cynkowanie

W	N	E	S
R. Sharples	Trezel	J. Sharples	Jais
–	pas	1 ♣	1 ♠
ktr.	pas	pas	1 BA
2 BA	pas	3 ♣	pas
3 ♠	pas	4 ♦	pas
6 ♦	pas	6 ♠	pas...

Szlemik treflowy jest wykładany bez impasu, a na piki rozgrywający nie trafił damy atu i przegrał.

W pokoju zamkniętym pozycję **S** zajął Terence Reese. Zgadnijcie, jaką on wymyślił odzywkę? A zresztą – oszczędzę wam myślenia:

W	N	E	S
Ghestem	Shapiro	Bacherich	Reese
–	pas	1 ♣	1 ♠
ktr.	pas	pas	2 ♥
3 ♥	pas	3 ♠	pas
4 ♠	pas...		

Pierre Jais zalicytował dużo bardziej inteligentnie niż Reese. Ten od razu uciekł w swoje pancerne kiery (może już wtedy – osiem lat przed aferą w Buenos Aires – wiedział, ile partner ma kierów), a Jais chciał „uruchomić” partnera. (Nawiasem mówiąc, obie pary były wielokrotnie podejrzewane o nieczystą grę).

Wiele lat później francuski *Le Bridgeur* zamieścił to rozdanie (rękę **S**) w panelu licytacyjnym. Tylko jeden szwedzki ekspert nieśmiało zaproponował wejście 1♥ na wist. Reszta zgodnie pasowała, wyrażając zdziwienie, o co w tym problemie chodzi. Wśród pytanek ekspertów byli też bohaterowie z Oslo:

Reese: „Pas. Byłoby śmieszne licytować, nie podnosząc nawet szczebla licytacji”.

Trezel: „Pas. Nie sądzę, żeby moja ręka mogła dać końcówkę po pasie partnera”.



Czytam ten artykuł i czegoś mi w nim brakuje. Oczywiście czegoś o wiście. A skoro mamy dziś festiwal Reese’a, to proszę:

♠ 10 7 3 ♥ A 6 4 ♦ K 9 3 2 ♣ A 10 3	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td></td> </tr> <tr> <td>W</td> <td>E</td> <td></td> </tr> <tr> <td>S</td> <td></td> <td></td> </tr> </table> ♠ A K 4 ♥ 2 ♦ A D 10 8 5 4 ♣ K 6 4		N		W	E		S			♠ D 2 ♥ K W 9 5 ♦ W 7 6 ♣ D W 8 2
	N										
W	E										
S											

Olimpiada 1964. Mecz Anglia – Szwajcaria. Na **S** – Bernasconi, a na **E** – Reese. Szwajcar rozgrywa 6♦ po wiście kierowym. Jedyna szansa to że któryś z przeciwników ma ♣D-W i dubla pik. Eliminujemy kiery, odgrywamy dwa górne piki i gramy ♣A, ♣K, ♣10. Tak też zaczął Bernasconi. Wziął pierwszą lewę na ♥A, przebił kiera, zaatutował i przebił ostatniego kiera. Teraz zagrał ♠A, a od **E** – ♠D. Sytuacja bardzo się zmieniła. Jeżeli dama była singlowa, to wygrana jest stuprocentowa – możemy się uniezależnić od figur treflowych. Gramy ♣A, ♣K i błotkę trefli. Jeżeli lewę weźmie **E** – będzie musiał wychodzić pod podwójny renons, a jeżeli **W** – to będzie wychodził spod ♠W. I tak też zagrał Bernasconi – bez jednej.

♠ D 9 6 3 ♥ K W 5 ♦ 9 7 4 2 ♣ W 3	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td></td> </tr> <tr> <td>W</td> <td>E</td> <td></td> </tr> <tr> <td>S</td> <td></td> <td></td> </tr> </table> ♠ A K 8 7 2 ♥ A 9 6 ♦ D ♣ A K 10 7		N		W	E		S			♠ 5 ♥ 10 4 3 ♦ 10 8 6 5 3 ♣ D 9 6 2
	N										
W	E										
S											

S	N
1 ♠	2 ♠
3 ♣	4 ♠
6 ♠	pas

Wist ♦A, ♦K. Rozgrywający przebijają, gra dwa górne trefle i przebijają trzeciego w stole. Jedyna szansa to próba przebicia czwartego trefla i – oczywiście – udany impas kier. Wtedy weźmiemy pięć lew atutowych, cztery treflowe i trzy kierowe. Tak jak karty leżały – musiały wygrać. Ale na trzeciego trefla **E** – Reese – wyrzucił ♣D. To dało rozgrywającemu dodatkową szansę wygrania bez impasu kierowego. Po zagranie ♠D i ♠A okazało się, że trzy piki są u **W** – czyli razem z czterema treflami. Rozgrywający zagrał więc dobrą ♣10, by wyrzucić ze stołu kiera, ale **W** niespodziewanie przebił ♠W.

Niezależnie od tego, co się sugerowało o etyce brydżowej Terence’a Reese’a, to był naprawdę wielki brydżysta. Wspaniały gracz, świetny teoretyk (jeden z współtwórców Acola, twórca Little Major) i znakomity publicysta brydżowy. Jego książki *Play bridge with Reese* i *Play these hands with me* czytam z zachwytem po raz setny. ◆

# A gdyby tak podejść do sprawy bardziej optymistycznie?



**N**a początek rozdanie, które otarło się o pretendowanie do licytacji roku. Jednak do końcowego sukcesu zabrakło dobrego podziału atutów...

<p>♠ D 10 9 7 5 ♥ W 10 6 5 ♦ 9 7 ♣ 8 2</p>	<p>♠ W 4 3 ♥ A K D 8 4 3 ♦ A ♣ A 9 6</p> <table border="1" style="margin: 0 auto;"> <tr><td colspan="2">N</td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td colspan="2">S</td></tr> </table>	N		W	E	S		<p>♠ 8 6 ♥ 7 2 ♦ 10 5 4 3 2 ♣ K 10 5 4</p> <p>♠ A K 2 ♥ 9 ♦ K D W 8 6 ♣ D W 7 3</p>
N								
W	E							
S								

W	N	E	S
Młodszy brat		Starszy brat	
–	1 ♥	pas	2 ♣ <sup>1</sup>
pas	2 ♦ <sup>2</sup>	pas	2 ♥ <sup>3</sup>
pas	2 ♠ <sup>4</sup>	pas	2 BA <sup>3</sup>
pas	3 ♦ <sup>5</sup>	pas	3 ♥ <sup>3</sup>
pas	3 ♠ <sup>6</sup>	pas	3 BA
pas	4 ♣ <sup>7</sup>	pas	4 BA <sup>8</sup>
pas	5 ♣ <sup>9</sup>	pas	5 ♦ <sup>10</sup>
pas	6 ♥ <sup>11</sup>	pas	7 ♦
pas	pas	pas	

<sup>1</sup> GF; ♣ lub skład zrównoważony; <sup>2</sup> 4♠ lub 6+♥ lub skład równy; <sup>3</sup> pytanie; <sup>4</sup> 6+♥, układ zrównoważony; <sup>5</sup> 6+♥ z krótkością ♦ oraz bardzo dobrym kolorem kierowym; <sup>6</sup> 11-14 lub 18+; <sup>7</sup> cuebid ♣ na kierach, siła 18+; <sup>8</sup> blackwood; <sup>9</sup> 1 lub 4; <sup>10</sup> pytanie o damę atu; <sup>11</sup> dama atu, ale bez bocznego króla i siódmego kiera

Starszy brat miał rękę jak na dłoni. Partner nie ma wydłużenia kier ani bocznego koloru, więc musi mieć 3613 (wskazał krótkość karo, ale nie będzie to renons). Wiadomo, że brakuje ♣K, stąd Starszy zdecydował, że zaproponuje kontrakt 7♦, na wypadek gdyby Młodszy nie miał pełnego koloru kierowego i trzeba byłoby go wyrobić przebitką. Oczywiście wist w trefla, gdzie po wstawieniu damy pojawi się król, sprawi rozgrywającemu delikatne problemy w komunikacji (brak ♠D będzie widać, bo po ściągnięciu atutów nie będzie można wyrobić sobie kierów), ale zawsze partner może mieć ♣10 lub wspomnianą ♠D. Starszy założył także, że brat będzie w stanie poprawić kontrakt z kierami typu A-K-D-W. Jak widać na diagramie, do szczęścia

zabrakło niewiele, bo kier nie dzieliły się, ale niestety problem był atutowy. O krok od chwały.



W grze treningowej na BBO można poobrać rozdania z Vugrapha grane w transmitowanych turniejach. Poniższe rozdanie pokazuje, że nie można tracić nadziei, nawet gdy kontrakt jest na oko nie do wygrania. Znaleźnieniu wygrywającego układu ćwiczy nasz umysł, a zagranie na niego oraz jego zastanie na pewno daje satysfakcję.

Mamy kartę **N**:  
♠K W 10 7 3 2 ♥A W ♦A D ♣A 4 3.  
Po krótkiej licytacji, grając systemem naturalnym w założeniach korzystnych...

W	N	E	S
–	–	–	pas
pas	1 ♠	3 ♣	pas
pas	ktr.	pas	3 ♦
pas	4 ♠	pas...	

... dostajemy wist w ♣K.

<p>♠ K W 10 7 3 2 ♥ A W ♦ A D ♣ A 4 3</p>	<table border="1" style="margin: 0 auto;"> <tr><td colspan="2">N</td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td colspan="2">S</td></tr> </table>	N		W	E	S		<p>♠ 8 4 ♥ 9 7 4 ♦ K 10 9 6 3 2 ♣ 7 2</p>
N								
W	E							
S								

Raczej pesymistycznie podchodzimy do tego kontraktu. Mnóstwo przegrywających, jedno dojście do stołu, same złe informacje. Jednak zacznijmy od początku. 3♣ wroga w niekorzystnych w większości przypadków wskazuje siedmiokart, dzięki czemu wiemy, że tak łatwo nam pozostałych trefli nie ściągną. W zależności od rozkładu atutów to kolor karowy musi nam dać co najmniej jedną dodatkową wyrzutkę, więc ♦W/Wx sec jest mocno oczekiwane. Cóż, na pewno nie możemy przepuścić

pierwszej lewy, więc bierzemy i na początek liczymy na cud w atutach. Takim cudem będzie singlowa ♠D u wchodzącego 3♣, bo da nam to nadzieję na oddanie tylko jednego atuta. Gramy ♠K! Ku naszej radości pojawia się dama! W bierze i gra w kiera. Przepuścić nie możemy, bo dorwą się do trefli, więc bierzemy asem i patrzymy, co się dzieje w karach. Gramy ♦A i ♦D. E dokłada do drugiej lewy ♦W! Już wiemy, że przegrać tego nie możemy. Przejmujemy damę królem, ściągamy ♦10, wyrzucając kiera, i gramy karo! W przebija, my nadbijamy, zagrywamy ♠W, przygotowując się do ściągnięcia atutów, i deklarujemy swoje. Oddaliśmy jednego pika i dwa trefla. Cuda się zdarzają.

Całość:

<p>♠ A 9 6 5 ♥ D 10 6 5 3 ♦ 7 5 4 ♣ 8</p>	<p>♠ K W 10 7 3 2 ♥ A W ♦ A D ♣ A 4 3</p> <table border="1" style="margin: 0 auto;"> <tr><td colspan="2">N</td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td colspan="2">S</td></tr> </table>	N		W	E	S		<p>♠ D ♥ K 8 2 ♦ W 8 ♣ K D W 10 9 6 5</p> <p>♠ 8 4 ♥ 9 7 4 ♦ K 10 9 6 3 2 ♣ 7 2</p>
N								
W	E							
S								



I jeszcze jedno rozdanie ze *złotym układem*. Z taką kartą: ♠K 5 2 ♥A W 8 7 6 4 ♦K 9 6 ♣A siedzimy na pozycji E...

W	N	E	S
pas	pas	1 ♥	ktr.
pas	1 ♠	2 ♥	pas
3 ♥	pas	4 ♥	pas...

... i po wście w ♠W (standardowo z figur) rozgrywamy 4♥.

<p>♠ A 9 3 ♥ D 10 ♦ 10 8 3 ♣ D W 7 5 2</p>	<table border="1" style="margin: 0 auto;"> <tr><td colspan="2">N</td></tr> <tr><td>W</td><td>E</td></tr> <tr><td colspan="2">S</td></tr> </table>	N		W	E	S		<p>♠ K 5 2 ♥ A W 8 7 6 4 ♦ K 9 6 ♣ A</p>
N								
W	E							
S								

Podziwiając dziadka, znów myślimy, że





WIST – ROZMOWA W TYM SAMYM JĘZYKU

Ryszard Kietczewski

# Prawie że pańszczyzna

przesadziliśmy w licytacji. Z wistu wiemy, że ♠D jest z prawej strony, co pozwala nam przypuszczać, że kontrujący ma punkty typu ♠W ♥K ♦A-D(W) ♣K. Cóż, rozgrywka polegająca na wzięciu ♠K, odblokowaniu trefla i zagranie małego kiera, aby mieć dwa dojścia, jest na pewną wpadkę – choć prawdopodobnie tylko bez jednej (wróg zagra pika i my na ♣D wyrzucimy pika, a później spróbujemy wywalić karo po dojściu do stołu na atuta). A gdyby tak podejść do sprawy bardziej optymistycznie? Mamy realną szansę wygrania kontraktu, jeśli wróg posiada singlowego króla atu! Wtedy nie oddamy kiera i wciąż będziemy mieli dwa dojścia. Spróbujemy! Może to się wiązać z większą wpadką, ale przynajmniej mamy sobie szansę. Gramy ♥A i – proszę bardzo! Spada ♥K. Dalej już jak po sznurku. Odblokowanie trefla, atut do stołu i wyrabiamy figurę trefl.

Całość:

♠ A 9 3		♠ K 5 2
♥ D 10		♥ A W 8 7 6 4
♦ 10 8 3		♦ K 9 6
♣ D W 7 5 2		♣ A
	♠ D 7 4	
	♥ 9 5 3 2	
	♦ D 5 4	
	♣ 9 8 6	
	♠ W 10 8 6	
	♥ K	
	♦ A W 7 2	
	♣ K 10 4 3	

Obie po partii, rozdawał W.

W	N	E	S
pas	pas	2 ♣	ktr.
pas	2 ♦	pas	3 ♠ (?)
pas	pas	pas	

		♠ 2	
		♥ D 9 8 3	
		♦ D 6 5 2	
		♣ W 9 7 2	
♠ 10 9 7 6 5 3			♠ 4
♥ A 7 6 4			♥ W 10 5 2
♦ 9 4			♦ K W 3
♣ 6			♣ A K D 4 3

W: Grają w moje, a ja wychodzę w nasze – ♣6...

E: Mogę trefle zgrywać w dowolnej kolejności. Żeby jednak zasygnalizować partnerowi wartości w karach, zaczynam od damy i kontynuuję królem.

W: I co on chce przez to powiedzieć, i o co jemu biega? Pewnie pokazuje coś w karach. A co ja powinienem pokazać? No, chyba ♥A. Jak? Dołożeniem ♦9.

E: Skoro tak, to odciągam jeszcze jednego trefla i idę w kiera po lewą partnera – ♥2 wskaże liczbę kierów mojej ręce.

W: Jak tak, to tak – mawiał Wielki Szu. Pobieram asem i maszeruję w ostatnie karo – ♦4. Wprowadź jeśli partner nie ma ♦A, a ma np. króla z waletem, należało zachować oba karo, ale nie miałem innej możliwości wskazania wartości w kierach, a poza tym – jeśli partner miałby ♦A, to nie pozbywając się karo, dałbym wziąć rozgrywającemu lewą w tym kolorze. Typowe coś za coś.

Ze stołu małe.

E: Ja oczywiście ♦W.

Rozgrywający bije ♦A i gra dwa górne piki.

W: Dokładam malutkie oba razy.

E: A ja obie czwórki – pikową i treflową – tak dla wprawy i z poczucia humoru.

RGR gra karo.

W: Czerwone do czerwonego – ♥4.

E: Biorę, co mi się należy i gram trefla, który mi pozostał: ♣3.

RGR pozbywa się karo.

W: Przebijam i jeszcze mam bezpieczne odejście w ♠10.

E: Jestem w komfortowej sytuacji – nie mogę popełnić fałszywego renonsu, nie mogę wyrzucić lewy, bo jej nie mam, dokładam coś...

RGR bierze na ♠D i gra swoje ostatnie karo...

W: Swojego losu nie można uniknąć – przebijam i muszę wjechać do wideł pikowych. Ale bez trzech będzie niezłym wynikiem. Można było skontrować, ale nad nadmiarem chciwości należy panować...

Całe rozdanie:

		♠ 2	
		♥ D 9 8 3	
		♦ D 6 5 2	
		♣ W 9 7 2	
♠ 10 9 7 6 5 3			♠ 4
♥ A 7 6 4			♥ W 10 5 2
♦ 9 4			♦ K W 3
♣ 6			♣ A K D 4 3
		♠ A K D W 8	
		♥ K	
		♦ A 10 8 7	
		♣ 10 8 5	

A w zaobserwowanym pojedynku na BBO dość wysoko uWuKowiona para puściła lewą, bonując tylko bez dwóch. Po czterokrotnym zagranie w trefle rozgrywający upuścił przegrywającą lewą w kierach. Wprowadź można było jeszcze walczyć, ale ducha w parze nie stało...



Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDZA

Edwin B. Kantar

## SPRAWDŹ SWÓJ WIST

100 PROBLEMÓW WISTOWYCH

Obie przed partią, rozdawał S.	W	N	E	S
	—	—	—	1♠
	pas	1 BA	pas	2♠
	pas	...		

Wist (naturalny): ♥K.  
Partner dokłada ♥2, a rozgrywający ♥6.  
W drugiej lewej sprytnie wychodzisz ♠K, do którego partner dokłada ♠W, a rozgrywający ♠5. Co teraz?

Rozwiązanie z tytułu okładki

# Czternaste karo



Zdarzyło się na Mistrzostwach Świata Bermuda Bowl... Jeden z najbardziej utytułowanych polskich brydżystów przegrał 3BA, kiedy dziewięć lew było kompletnie z góry (wystarczyło wyrobić dwie lewy w kolorze: czwarty miasz do trzeciego waleta). Co ciekawe, rozgrywał ten kontrakt bardzo długo i nawet po jego zakończeniu nie zdawał sobie sprawy, co się stało... Po prostu źle policzył lewy. Na liczne pytania życzliwych kolegów z teamu odpowiedział wreszcie: „Byłem prze-koncentrowany”. Śmiechom i żartom nie było końca. Sam tam byłem, miód, mleko piłem...

Turniej typu Nationals w USA. Gramy mecz fazy knock-out przeciwko bardzo silnym przeciwnikom. W większości rozstawionych drużyn jedna para jest słabsza – ze sponsorem. My trafiliśmy najgorzej jak można. Nasi przeciwnicy grają w piątkę – bez sponsora. Nie jesteśmy faworytami, ale za to gramy w stałych parach. Jeśli unikniemy błędów, to może utytułowani przeciwnicy nie dogadają się raz czy drugi w licytacji...

Trzeba zachować jednak pełną koncentrację przez 64 rozdania.

Gramy pierwszą szesnastkę. Na razie jeszcze nic się nie dzieje. Moja karta też nie wskazuje większych emocji:

♠10 3 ♥A 10 3 ♦D 9 3 ♣K 9 6 5 3

W założeniach obie przed partią prawy przeciwnik otwiera 1♦. Pasuję, z lewej 1♥, a partner 1♠. 2♣ z prawej, ja pas, 2♦ z lewej, partner kontra, a z prawej 3♦.

W	N	E	S
	Partner		Ja
–	–	1♦	pas
1♥	1♠	2♣	pas
2♦	ktr.	3♦	?

Co się dzieje? Kontra partnera na 2♦ zwyczajowo wywołuje jakiś kolor poza pikami. Ale jaki, skoro przeciwnicy licytowali wszystkie pozostałe kolory? Chyba partner chciał zasygnalizować siłę. Skoro tak, to oni 3♦ nie wygrają. Najchętniej bym skontrował. Ale czy kontra będzie karna? Mamy ustalenie, że kontra w strefie częściówki na kolor uzgodniony przez prze-

ciwników nigdy nie jest karna. Czy można uznać, że nie dotyczy to tej sekwencji? Nie jestem tego pewien. Wolę spasować i spokojnie wziąć należne pięćdziesiątki.

Partner nie daje za wygraną. Po dwóch pasach licytuje 3♠. Ma więc silną kartę na sześciu pikach. Dlaczego więc od razu nie skoczył na 3♠? Chyba w ten sposób wskazuje bardziej zrównoważoną rękę. Mam podparcie w pikach, dużą kartę, jak na wszystkie swoje pasy – coś chyba muszę jeszcze powiedzieć.

Odzywka 4♠ wydaje mi się zbyt banalna. Jestem mocno skoncentrowany, powinienem poradzić sobie z kontraktem 3BA.

Partner pasuje z wyraźnym zadowoleniem – o to mu właśnie chodziło.

Przeciwnik wistuje w ♦4:

Obie przed partią, rozdawał E

♠	A D W 8 6 4
♥	K W 6
♦	8 7
♣	A 10
N	
W	E
S	
♠	10 3
♥	A 10 3
♦	D 9 3
♣	K 9 6 5 3

O, głupoto niepojęta! 4♠ jest pewnie zupełnie z góry (nawet bez trafiania kiera), a moje szanse na 3BA są mizerne.

Przeciwnik na trzeciej ręce podkłada bez wahania ♦10. Domyślam się, że ma w karach A K W 10 x (x). Pytanie brzmi: ile ma kar? Przeciwnicy wistują najmniejszą kartą z trzech, ale wyższą z dwóch. Czwórka może być więc wistem z dubla (4-2) lub z trzech błotek.

Co by nie było, muszę zaimpasować pika. Impas wychodzi, ale w drugiej rundzie E dodaje trefla. Wezmę dziewięć lew, jeśli tylko trafię kiera. W dawnych czasach, sprawa była prosta. Jeśli W licytował po otwarciu partnera, to znaczyło, że miał jakąś kartę. W dzisiejszych czasach nic nie jest takie proste. Przed partią ludzie licytują zawsze i z niczym.

Na razie zgrywam ♣A. Może E ma pięć trefli i u W spadnie singlowa figura?

Nic takiego się nie dzieje. Zauważam jednak, że jeśli zgram ♠A, to E może być w kłopotcie. I rzeczywiście, na ♠A E wyraźnie się zasępią. W końcu wyrzucą karo.

Sytuacja jest jasna. E miał układ 1-2-6-4. Nie mógł wyrzucić kiera, bo wyjaśniłby mi cały problem. Wyrzucenie trefla wyrabiło cały mój kolor.

Nagle zyskuję pewność, że nie mogę przegrać. Sam gram w karo! E może teraz ściągnąć wszystkie swoje kara i wyjść w trefla, ale wtedy ustawi swojego partnera w wyjaśniającym przymusie kierow-pikowym. Może też zrezygnować ze swoich lew karowych i wcześniej zagrać w trefla. Nic mu to jednak nie pomoże. Wejdę do stołu ♥K i zgram pika, oddając lewą graczozi W. A jemu zostaną same kery.

E też to widzi. Co ma robić? Ściąga wszystkie swoje kara. Gdy już wszystkie zeszyły, efektownie pokazują przeciwnikom karty.

W tym momencie E gra... czternaste karo. – Nice joke – mówię, ale nikomu oprócz mnie nie jest do śmiechu. Po prostu leżą bez jednej, co potwierdza mój partner.

Jak to możliwe? Czyżby E miał siedem kar?

Nic takiego. Po prostu E, zgrywając lewy karowe, po drodze zagrał w ♣D. A ja, będąc przekonany, że to kolejne karo, dorzuciłem trefla, zamiast pobić lewą królem.

Byłem „prze-koncentrowany”.

Oto pełny rozkład:

Obie przed partią, rozdawał E

♠	A D W 8 6 4	
♥	K W 6	
♦	8 7	
♣	A 10	
♠	K 9 7 5	♠ 2
♥	D 8 5 4 2	♥ 9 7
♦	4 2	♦ A K W 10 6 5
♣	7 2	♣ D W 8 4
N		
W	E	
S		
♠	10 3	
♥	A 10 3	
♦	D 9 3	
♣	K 9 6 5 3	

Na drugim stole po identycznej licytacji N spasował na 3♦. Bez trzech i 150 dla NS. U nas -50 zamiast +400. Ale obrót!

Cała szesnastrka kończy się naszą przegraną 6 impami. W kolejnych szesnastrkach przeciwnicy regularnie powiększają przewagę.

### Post Scriptum

- 1) Nie istnieje takie pojęcie jak „pre-koncentrowany”. Gracz, który nie potrafi policzyć lew do dziewięciu lub nie odróżnia kara od trefla, jest graczem nieskoncentrowanym.
  - 2) „Polub własne błędy”. Nawet po takim „wielbłądzie” walcz dalej i wierz, że potrafisz jeszcze to odrobić.
  - 3) Łatwo się mówi.
- ◆ Tekst *Czternaste karo* pochodzi z książki Krzysztofa Jassemę *Jak zdobyć mistrzostwo świata* – do nabycia ma [www.jassem.pl](http://www.jassem.pl).

◆ Przpominamy też, że tegoroczne wydawnictwo *Wspólny Język 2020* jest dostępne na: [www.jassem.pl/produkt/wj2020](http://www.jassem.pl/produkt/wj2020).

[www.bridgeok.cba.pl](http://www.bridgeok.cba.pl)

Zaprasza: Marek Rajca

### WSPÓLNY JĘZYK EXTRA (WJ-X)

- ◆ Opis systemu opartego na WJ-XXIPlus wzbogacony o wiele nowoczesnych konwencji: Willy, Godzilla, Makaron, Lakier
- ◆ Dokładny opis sekwencji środkowych: podwójny checkback, Drury, Acól w otwarcu 1♣
- ◆ Spójny opis licytacji w trudnych sekwencjach: 1♦ – 2♣ oraz 1♠ – 2♥
- ◆ Transfery po interwencji, licytacja w obronie

Wszystko to znajdziesz na stronie:  
[www.bridgeok.cba.pl](http://www.bridgeok.cba.pl)

## BRYDŻ I MATEMATYKA (I OKOLICE)

Andrzej Matuszewski

# Genialne ruchy, czyli bądź jak Michaił Botwinnik

Fot. Domena publiczna



Michaił Botwinnik

**W** roku 1938 na turnieju w Rotterdamie miał miejsce partia szachowa między Michaiłem Botwinnikiem a José Raúlem Capablancą. Miała ona wtedy znaczenie w różnych aspektach – nie omówimy ich wszystkich, tych historycznych, w jednym artykule. Teraz – wiemy (a przynajmniej przypuszczamy), że miała ona również znaczenie dla brydża.

We wczesnym stadium partii Botwinnik wykonał ni stąd, ni z owąd ruch – co najmniej – bardzo kontrowersyjny. Był on niezwykle pasywny i „antypozycyjny”. Rzecz co najmniej dziwna, biorąc pod uwagę, że Botwinnik grał na wygraną.

Założmy, że od tego momentu będziemy analizować tę partię przy pomocy najbardziej zaawansowanego obecnie grającego programu szachowego.

Jakkolwiek ów ruch był dziwny, komputer musiał go cały czas brać pod uwagę. Minęło kilka ruchów – komputer „uważał” cały czas, że przewagę ma Capablanca i „akceptował” jego ruchy.

Doszło do kolejnego punktu kulminacyjnego, gdy ruch miał wykonać Botwinnik. Analizując jego perspektywy, współczesny komputer rozważał kilka możliwych opcji. Ruch, który rzeczywiście wykonał Botwinnik, nie był rozważany. A był on w ogóle możliwy tylko dlatego, że przedtem był wykonany pierwszy dziwny ruch.

Od tego momentu zaczęły się dziać ko-

lejne dziwne rzeczy. Pozycja Capablancki zaczęła słabnąć, aż doszła do punktu, w którym zaczął on walczyć już tylko o remis. Tymczasem Botwinnik wykonał kilka – znów nieoczywistych – ruchów i Capablanca natychmiast się poddał.

Jak to jest możliwe, że najlepszy obecnie program grający w szachy, pokonujący z łatwością wszystkich najlepszych obecnie szachistów, mógł w taki sposób wielokrotnie skompromitować się w jednej z dawnych partii?

Ponieważ nie znamy dokładnego algorytmu programu, możemy tylko domniemywać.

1. Może program nie uwzględni wszystkich aspektów intencji przeciwnika?
2. Może program nie ma definicji na „dziwny ruch przeciwnika”?
3. Może już kiedyś ktoś nawet zauważył te braki programu, ale uznał, że uwzględnienie ich znacznie spowolni analizę?

◆◆◆

Jeśli chodzi o grające programy brydżowe, sytuacja jest inna. Grają one relatywnie dużo słabiej niż programy szachowe. W związku z tym nie ma sensu – przynajmniej w publicystyce – zastanawiać się co jest przyczyną tej słabości. Natomiast jest pewne, że jakość gry robotów brydżowych będzie się polepszała. Można hipotetycznie założyć,

że w przewidywalnej przyszłości programy brydzowe osiągną poziom najlepszych ekspertów, a nawet będą grały lepiej.

Czy wówczas ludzie – dla zachowania honoru – nie będą musieli stosować manewry w jakiś sposób podobne do taktyki Botwinnika. Nawiasem mówiąc, Botwinnik miał wiele cech geniusza i – wydaje się – niektóre z nich ujawnił w opisananej partii. Twierdził zresztą, że swój drugi genialny ruch od początku przewidział, a co za tym idzie przewidział i następny ciąg niesamowitych posunięć!

Przedstawimy – przechodząc do brydża – dwa absolutnie nietypowe podejścia do rozdań, w pierwszym czytaniu kwalifikujące się jako po prostu błędy lub nietrafione decyzje, czyli zagrania, których należy unikać bądź wręcz się ich wstydzić.

### ♦ Czy fatalna decyzja w kluczowym momencie kończy fatalnie rozdanie?

Fatalna decyzja to jednak nie to samo co fatalny błąd, czyli *idiotyzm* lub *zaciemnienie umysłu* w ważnym momencie rozdania. W dobie brydża internetowego ten drugi rodzaj błędu usprawiedliwia się często eufemistycznie tzw. misklikiem.

Fatalna (ale jednak racjonalna) decyzja może mieć miejsce w sytuacji, gdy albo niewiele jeszcze wiemy o rozdaniu, albo rozdanie się niezwykle skomplikowało. Podejmujemy jakąś nagłą lub kontrowersyjną decyzję i szybko się okazuje, że nie trafiliśmy.

Podam dwa rozdania, w których fatalna decyzja byłaby rzeczywiście fatalna dla wyniku rozdania, gdybyśmy NATYCHMIAST i z pełną determinacją nie przystąpili do walki. Rozdania te przedstawię w formie wielostopniowych quizów.

Maksy, obie przed, masz:

♠W 8 7 5 4 3 ♥W 2 ♦7 5 ♣K D 8

Siedzisz na **W** i uczestniczysz w następującej licytacji:

W	N	E	S
ty			
–	–	–	1 BA
pas	pas	ktr.	pas
pas	pas		

Kontra partnera jest w tej pozycji propozycyjna, tzn. sygnalizuje 15+ miltonów. Ze względu na fakt, iż możesz ją znieść, zawiera ona w sobie element kontry wywo-

ławczej: Partner nie może mieć singla ani koloru 6+.

W drugim okrażeniu, ale dopiero w drugim czytaniu miałeś problem. Masz na inwit: 3♠ – i taką odzywkę dałoby 80% zawodników. Co więcej: ogromna większość nawet nie zastanawiała się, czy gra na maksy, czy na impy.

Zdecydowałeś się jednak ukarcić kontrę partnera. Główną motywacją było to, że rozgrywający przeciwnik będzie miał potworne problemy komunikacyjne. Natomiast przy waszej grze pikowej to na ciebie spadną wszystkie ciężary. Jedyna pozytywna przesłanka to ewentualny ♣A po dobrej stronie. Ale nawet bez tej przesłanki (wynikającej z otwarcia gracza **S**) raczej w treflach i tak nic ci nie grozi przy grze w piki. Czyli tak naprawdę wszystko leży źle i znikąd pomocy...

Dałeś więc pasa, na co wpływ miał również maksowy sposób zapisu.

Na wiście – niby – nie masz kompletnie żadnego problemu, ale znów zacząłeś rozmyślać. Oczywiście jeśli partner ma trzy piki, to wist w pika na pewno jest dobry (ale wtedy często pójdziesz 4♠). W przypadku jednak gdy partner ma tylko dwa piki, wist ten może się okazać nie tylko zły, ale wręcz fatalny. Wynika to z faktu, iż wyrobimy rozgrywającemu coś w pikach (często dwie lewy), w sytuacji gdy nie ma on prawie na pewno żadnego dojścia do stołu, by samemu je podegrać! Na dodatek z ogromnym prawdopodobieństwem i tak nie będziemy mieli dojścia do – takim kosztem wyrobionych – pików.

Zdecydowałeś się na eksperymentalny wist kierowy. Oczywiście wisty karowy i treflowy praktycznie nie wchodzi w grę.

Początek był obiecujący. Po twoim ♥W obejrzałeś dziadka:

Maksy, obie przed partią, rozdawał S			
♠	10 2		
♥	10 9 5 4		
♦	9 6 2		
♣	9 7 4 2		
♠	W 8 7 5 4 3		
♥	W 2		
♦	7 5		
♣	K D 8		
		N	
		W	E
			S

Partner dodał ♥6, a rozgrywający zabił asem. Następnie zagrał ♣W.

### Pytanie 1:

Dlaczego jest to fatalne dla ciebie?

### Odpowiedź:

1. Podejrzenie, że trefle okażą się bezwartościowe jako dojście do pików, od razu okazało się błędne.

2. Jedna z głównych hipotez odciągająca cię od natychmiastowego otwierania pików polegała na tym, że rozgrywający ma dobre kara i wyrobi je, zanim my będziemy mieli szansę wykorzystać piki. Tymczasem to ewidentnie nie ma miejsca.

### Pytanie 2:

Co zatem rozgrywający może mieć w karach?

### Odpowiedź:

Na pewno nie ma asa ani trzech honorów – wliczając w to dziesiątkę. W obu tych przypadkach wystartowałyby od kar, a nie od kompletnie dziurawych trefli.

### Pytanie 3:

Jaki zatem masz plan?

### Odpowiedź:

Kompletnie nie wiem, w co mam zagrać, więc być może jedyne wyjście to PRZEPUSZCIE TREFLA. Jest duża szansa, że twój ma asa. Jeśli tak jest, to wstawienie figury blokuje kolor, bo rozgrywający prawie pewno ma czwórkę trefli.

### Pytanie 4:

A skąd partner będzie wiedział, w co ma zagrać (założmy, że ma tego asa), przecież nie wymyśli, że masz sześć pików? Odwrót w pozostałe kolory może być tylko z korzyścią dla rozgrywającego.

### Odpowiedź:

Powstaje sytuacja zbliżona do pułapki Botwinnika. Ale jednak inna, bo Botwinnik był tylko jeden, a tu odpowiednie działanie musi być rozdzielone na obu obrońców.

Po pierwsze: ♣8 jest – z punktu widzenia partnera – najstarszą blotką. Wiadomo, że rozgrywający poszedł z sekwencji W-10. Zatem odwrót pikowy ze strony partnera jest konieczny.

Po drugie: po odwróceniu pikowym rozgrywający prawidłowo przepuścił do dziesiątki w stole.

Po trzecie: po wzięciu na waleta powtórzyłeś pika, na którego poleciały: ♠10, ♠K i ♠A.

Po czwarte: został zagrany kolejny trefl – wzięłeś i kontynuowałeś piki. W tym momencie rozgrywający nagle miał problem: co zrzucić ze stołu.



Ten ciąg wydarzeń powstał dlatego, że partner wykonał niezwykle trafne zagranie SPOD DRUGIEGO ♠K. Niby ekspert wysokiej klasy dokonuje tego typu zagrania automatycznie, by uchronić partnera przed wpustką, ale po tak dziwnym przebiegu wypadków nie każdy by na to wpadł, nie wypadając z tempa.

Jest jednak i druga strona medalu. Rozgrywający mógł wykonać genialne posunięcie i zabić pierwszą rundę pików damą, a kolejną rundę pików przepuścić. W tym momencie w kłopotcie znalazłby się partner.

Tak mógł zagrać tylko ktoś (lub – jeśli wybiegniemy w przyszłość – taki robot), który jest przygotowany na wyrafinowane pułapki.

Ponieważ aż tak wielkiego wyrafinowania nie było, twoje dwie bardzo kontrowersyjne decyzje przyniosły ci sukces.

Całe rozdanie:

Maksy, obie przed partią, rozdawał S

♠ 10 2			
♥ 10 9 5 4			
♦ 9 6 2			
♣ 9 7 4 2			
♠ W 8 7 5 4 3		♠ K 6	
♥ W 2		♥ D 8 7 6 3	
♦ 7 5		♦ A D W 4	
♣ K D 8		♣ A 3	
	♠ A D 9		
	♥ A K		
	♦ K 10 8 3		
	♣ W 10 6 5		

Oczywiście w rozdaniu tym miałeś ogromnego farta. Gdyby się okazało, że partner nie ma jednak ♣A, miałbyś gwarantowane zero. Wtedy bowiem rozgrywający miałby trzy lewy treflowe z dojściem do stołu (na dziewiątkę), które to dojście pozwoliłoby mu na podegranie kar. Wówczas prawdopodobnie wygrałby kontrakt, a nawet gdyby przegrał go bez jednej, to i tak miałby świetny wynik, bo na większości innych stołów twoja strona wygrywałaby kontrakty: 2♠ lub 3♠.

Ale przecież Botwinnik, wykonując „fatalny” pasywny ruch, też miał niesamowite szczęście. Gdyby Capablanca i/lub lepiej napisany program komputerowy przewidzieli, że ruch ten jest wyrafinowaną pułapką, to najprawdopodobniej Botwinnik nie tylko nie wygrałby partii, ale nawet by jej nie zremisował!

♦ **Paradoksalne zagranie w ciężkiej sytuacji**

W drugim rozdaniu też siedzisz na pozycji W, też gra się na maksy, ale ty będziesz rozgrywającym kontrakt 6♥.

Wist nastąpił w ♦K, a ty dysponujesz następującymi walorami:

♠ A D 3		♠ –
♥ K W 10 9 4	W	♥ A 6 5
♦ 6 5	N	♦ A W 8
♣ W 5 4	E	♣ A K 10 9 7 6 2
	S	

Sytuacja jest o tyle osobliwa, że fatalna decyzja już została podjęta i na dodatek nie wiemy, w którym momencie to nastąpiło. Rozdanie jest bowiem autentyczne i było rozegrane przez ekspertów, a zostało przysłane przez jednego z nich do portalu Bridgewinners w celu uzyskania diagnozy, jak powinna wyglądać optymalna rozgrywka.

Fatalna decyzja polega na tym, że gramy w kolor ośmiokartowy, mając z boku kolor dziesięciokartowy – trefle. W tym drugim kolorze szóstka jest stuprocentowa, szlem zaś może nie iść tylko przy wyjątkowo niekorzystnych układach.

Nie znamy powodu niezgodnienia trefli (w tym momencie nie jest on istotny), ale znamy początek licytacji:

W	N	E	S
ty			
–	pas	1♣	pas
1♥	ktr.	rctr.	1♠...

Rekontra to tzw. suport, czyli trzy kiery. Ekspert proszący o diagnozę narzucił dodatkowo pierwszą lewę.

N zawistował w ♦K, którego zabiliśmy asem na stole. To zabicie jest dyskusyjne, bowiem przepuszczenie otwierało dużą możliwość popełnienia błędu przy kontynuacji. No ale cóż. Problem tak właśnie został postawiony...

**Pytanie 1:**

Co dalej?

**Odpowiedź:**

Po tak fatalnym początku trzeba wymyślić coś naprawdę dobrego (żeby nie powiedzieć: genialnego). Po pierwsze: trzeba trafić ♥D.

**Pytanie 2:**

Czy mamy jakieś proste przesłanki, która stronę należy impasować?

**Odpowiedź:**

Nie mamy, bo N ma najprawdopodobniej: mariasza karo i ♠K, więc ♥D może być po obu stronach.

**Pytanie 3:**

Ponieważ odpowiedni impas jest sprawą kluczową, więc widocznie musi być jakieś rozumowanie wyższego rzędu.

**Odpowiedź:**

Koncepcja jest SZOKUJĄCA. Trzeba w drugiej lewie pociągnąć trefla! Oczywiście jeśli przebiją, to i tak mielibyśmy małą szansę na wygraną. Jeśli jeden z obrońców doda damę, to problem drugiej damy jest rozwiązany, bo musi ją mieć ten, co nie miał ♣D. Jeśli zaś obrońcy dodadzą blotki, to rozumiemy następująco.

Modelowa ręka obrońcy N to: 4-2-5-2. Zatem „musi” mieć on ♣D, a zatem nie ma ♥D.

**Pytanie 4:**

Czy jest jeszcze jakiś niuans w tym rozdaniu?

**Odpowiedź:**

Jest! Mamy obecnie kłopoty z dojściami do stołu. Wyeliminowaliśmy możliwość ♥D w ręce N, natomiast cały czas istnieje jeszcze możliwość czterech kierów w ręce S, bo przecież kontra gracza N nie wyklucza singla kier. Zatem trzeba od razu impasować kiera u obrońcy S!

To wszystko zapewniło nam wygraną szlemika i całkiem dobry wynik w rozdaniu, którego pełen rozkład wyglądał tak:

Maksy, obie przed partią, rozdawał N

		♠ K 9 7 6	
		♥ 7	
		♦ K D 7 4 3 2	
		♣ D 8	
♠ A D 3		♠ –	
♥ K W 10 9 4		♥ A 6 5	
♦ 6 5		♦ A W 8	
♣ W 5 4		♣ A K 10 9 7 6 2	
	♠ W 10 8 5 4 2		
	♥ D 8 3 2		
	♦ 10 9		
	♣ 3		

Powtórzę: po wzięciu pierwszej lewy na ♦A i ściągnięciu ♣A trzeba od razu impasować kiera – żeby oprócz wariantu z trzecią ♥D u obrońcy S objąć również rzeczowy wariant z czwartą damą. Jedynym bowiem dojściem do stołu po impasie kiera jest ♥A. (Przebijając pika nie można, bo już zabraknie blotki w stole do drugiego impasu atutowej damy). ♦

# Brydżowe Obozowe Odmrażanie Młodzieży

Prawdziwi ludzie, prawdziwe karty i prawdziwy śnieg!

Takiej tęsknoty za żywym brydżem dawno już nie widziałem! Wygłodziła papierowych (a nie klikanych) kart, ale przede wszystkim: wygłodziła siebie nawzajem, młodzież licznie stawiała się na zgrupowania zorganizowane pod hasłem „Ferie z brydżem”. Większość nie rozmięła się na drobne i pełne dwa tygodnie pobierała nauki od sprawdzonej kadry trenerskiej, w skład której weszli już niemal tradycyjnie: Agata Kowal, Adrian Bakalarz, Maciej Janeczko, Adam Krysa, Michał Wróbel i niżej podpisany. Rozgrywek (turnieje, I liga, II liga), wykładów, testów, challenge’ów, zabaw na śniegu i nie tylko oraz wieczornych rozmów ze znajomymi nie było końca. Szkoda tylko, że tak krótko to trwało. Choć z drugiej strony – dobrze, że w ogóle. Bo był moment, kiedy się wydawało, że wszystko stanie pod znakiem zapytania.

Na pierwszym turnusie prym wiodła młodzież z Olimpijczyka Bielsko-Biała. Klasyfikację długofalową wygrała Natalia Suszanowicz, która stawce przewodziła już od pierwszego dnia, kiedy wygrała turniej. Kolejne miejsca zajęli jej krajanie z Podbeskidzia – Jakub Pietrzak i Dominika Lucka. Sklasyfikowano 81 osób! W grupie młodzików najwyżej w klasyfikacji finiszowali: Wojciech Bąk, Aleks Bukat i Franciszek Krajewski. W I lidze wygrała ekipa Żbik w składzie: Bartosz Żbik, Kacper Kufłowski, Jan Trojak, Aleks Bukat i Jadwiga Stężyła. W II lidze brylował skład Poland U-12: Ignacy Kotewicz, Antoni Wójtowicz, Jadwiga Stężyła, Franciszek Stężyła.

Drugi turnus przebiegał pod dyktando Kacpra Kufłowskiego, który – podobnie jak Natalia w pierwszym tygodniu – wygrał pierwszy turniej (w parze z 10-letnim [!] Frankiem Stężyłą ze Szczecina) i prowadzenia w stawce 72 graczy nie oddał do końca. Drugie miejsce tym razem przypadło Wojciechowi Okrzesikowi, a trzecie – podobnie jak tydzień wcześniej – Dominice Luce (fajna zabawa z Twoim nazwiskiem, Dominika!). W gronie młodzików tym razem najwięcej PDF-ów zapisała na



Fot. Marcin Kufłowski

Czwórka młodych brydżystów, łącznie lat 41, wśród nich (drugi z lewej, w niebieskiej koszulce) Stanisław Wadowski (CKiS Skawina) – najmłodszy zwycięzca obozowych turniejów

swoim koncie Milena Klimiuk, przed Janem Trojakiem i Wojciechem Bąkiem. I ligę wygrał sensacyjnie najmłodszy team pod pyszną nazwą Umarłaki: Milena Klimiuk, Wojciech Bąk, Antoni Wójtowicz, Kacper Kisielewski. W II lidze po prymat sięgnęło ponownie szczecińskie rodzeństwo Stężyłów: Jadwiga i Franek oraz Emilia Massalska z Tomaszem Trojakiem.

A w akcji wspomniany już kilkakrotnie w tym tekście 10-letni Franek Stężyła ze Szczecina, ze zwycięskiego turnieju z Kacprem Kufłowskim. To rozdanie, w którym sposób prowadzenia obrony niemal nie miał znaczenia, bo przeciwnicy przedobrzyli z licytacją, ale doskonale obrazuje fakt, że taki dzieciak czyta i czuje grę na wiście.

Obie przed partią, rozdawał N			
			♠ D 6 5 3
			♥ A 2
			♦ A K 9 3
			♣ 8 7 4
♠ A 10 2		N	♠ 8 4
♥ 7		W	♥ K W 6 3
♦ D W 5 2		E	♦ 10 8 7 6
♣ A K 10 6 3		S	♣ W 9 2
			♠ K W 9 7
			♥ D 10 9 8 5 4
			♦ 4
			♣ D 5

NS doszli do końcówki kierowej i teraz Franek zawistował ♣A, do którego Kacper zrzucił czytelnie ♣9. Zapytany, dlaczego mimo demarki kontynuował trefle, Fra-

nek odpowiedział, że z dubla byłaby marka, więc w takim razie partner musi mieć trzy trefle, zatem kontynuacja treflowa nie pomoże rozgrywającemu, a wszystkie inne kolory wyglądają na niebezpieczne wyjścia. Bravo!



Również w ferie mieli swój obóz, choć w nieco mniejszym składzie, reprezentanci Wielkopolski z UKBS Dąbrówka. Pierwsze miejsce w klasyfikacji długofalowej zajęła Maria Niklaus, która wyprzedziła Ewę Morawską i rodzinę z Dolnego Śląska – Adama Pigulskiego. W grupie niezaawansowanych najwyżej sklasyfikowano Alinę Faliush, a tuż za nią – Aleksandrę Sobańską i Filipa Hesia.

Jak czytamy w relacji obozowej zamieszczonej na facebookowym profilu Dąbrówki, szczególną atrakcją zgrupowania był konkurs bezpiecznej rozgrywki Ucz się od Wohlina, którego głównymi donatorami i pomysłodawcami byli Mikołaj Cankudis i Patryk Morawski. W kategorii początkujących Baby-Kandukis Award wygrała bezsprzecznie Alina Faliush. W klasyfikacji zaawansowanych nagrody Kandukis Award przyznano Adamowi Pigulskiemu, Ewie Morawskiej oraz Jakubowi Piłatowi, którzy wykazali się niebywałą uwagą podczas rozwiązywania skomplikowanych problemów rozgrywkowych. **Marcin Kufłowski**

**BRYDŻOWA KADRA CZEKA**

Marcin Kufłowski

# Wymazywanie białych plam

**T**rzynastogodzinna podróż pociągiem (bezpośredni TLK), ponad osiem godzin jazdy samochodem – tyle mniej więcej dzieli Szczecin i Rzeszów, dwa najbardziej od siebie oddalone z dużych (ponad 100-tysięcznych) polskich miast. Ale my tu o brydżu. W dodatku młodzieżowym. No więc przez długie lata (te, które czytelnicy tej rubryki pamiętają) łączyło te miasta i ośrodki brydżowe bardzo wiele – i tu, i tu była mianowicie *brydżowa pustynia*. Czy *biała plama* – jak zwał, tak zwał. Nie że nikt się nie przebiejał do poważnych rozgrywek, nie odnosił sukcesów. Było trochę jak w tym dowcipie, gdy Icek modli się do Boga „Spraw, żebym wygrał w totka”. Mija czas i nic. Icek modli się, modli i nic. W końcu zniecierpliwiony rozpaczliwie pyta: „Boże, modlę się już tak długo, wypełniam przykazania, a Ty nic!”. Na to odzywa się Głos z nieba: „Icek, ty daj mi szansę. Ty kup los”.

No i kupili los. W Szczecinie i Rzeszowie, niemal równolegle! Ale po kolei.

**SZCZECIN**

To będzie kolejna moja osobista historia, jakich w tym cyklu wiele. Z Pawłem poznaliśmy się pewnie w 2016 lub 2017 roku, gdy wraz z grupą delegowaną z Zachodniopomorskiego Związku Brydża Sportowego wziął udział w kursie instruktorskim w Stasiówce. Już wtedy Paweł mówił, że ma dzieci, które chciałby nauczyć podstaw i przywieźć na obóz, żeby się szkoliły w gronie rówieśników. Każdy coś mówi, gdy jest na kursie! Wprawdzie nie mam powodów, by nie wierzyć, ba, mocno kibicuję każdemu, kto się zdecydował zrobić *papiery*, by udało mu się gdzieś coś zdziałać. A już szczególnie tym delikwentom, którzy pochodzą z regionów znanych jako białe plamy na brydżowej mapie Polski. Ale Paweł nie blefował!

Dwa-trzy lata później przywiózł na letni obóz młodzieżowy 9-letniego wtedy Franeka i 11-letnią Jadzię. „Franek będzie grał, ma błysk w oku, chce” – oceniał. „Jadzia nie będzie naciskał, żeby trenowała, ona się sprawdza w innych sportach, lubi je” – dodawał. Wtedy, z uwagi na kolizję z mi-



Dominik Magryś



Jadzia Stężała

strzostwami świata w Opatii i moim wyjazdem – nie bardzo mogłem poznać wspinałką rodzinę Stężałów (bo jeszcze żona Pawła, Garbysia, gra!). Rok później, latem 2020, przyjechali znowu w komplecie na obóz. Oni nie tylko w brydża dobrze grali! W koszykówkę, siatkówkę, piłkę nożną! No i jeszcze jedna cecha rozpoznawcza – cały czas pogodni, uśmiechnięci. „Te łebki nieźle się orientują, oni będą grać” – ocenił szybko w swoim stylu Maciek Janeczko. Nie dopytywałem, czy miał bardziej na myśli brydża, czy koszykówkę. Nie zdziwiłbym się, gdyby mówił „w pakiecie”. No i grał z obojgiem w pakiecie, czyli i w brydża, i w kosza. Młodzi zresztą mieli jedną wspólną cechę, choć Franek tu zdecydowanie brylował – codziennie bezpardonowo atakowali najlepszych graczy, proponując wspólną grę. Choć w zasadzie „codziennie” to trochę przesada. Po trzech dniach grafik mieli rozpisany do końca obozu. Ostatnio wyglądało to mniej więcej tak: „Zagra pani ze mną jutro?” – do Agaty Kowal, „A pan we czwartek?” – do Maćka Janeczko. Po uzyskaniu twierdzących odpowiedzi „łebek” zaczął się oddalać, ale przy śniadaniowym stole byłem jeszcze ja. Trochę mi się tyso zrobiło, bo niby ze mną Franek był już dawno umówiony na turniej, ale nie na konkretny dzień. I w tym momencie Franek się odwrócił, jakby czytając w moich myślach: „A z panem mogę zagrać w piątek”. Szach-mat. Choćbym miał

grę w piątek z kim innym umówioną, na takie dictum na pewno bym musiał dokonać szybkiej zamiany.

Czyli już ustaliliśmy, że Franek to ten młodszy, rocznik 2010, bardziej przebojowy, z błyskiem w oku. Jadzia, zawsze uśmiechnięta, dobra we wszystkich sportach, ale do brydża nie wolno jej zmuszać. Chyba już nawet nie trzeba, bo Jadzia gra tak!

Obie po partii, rozdawał W

♠ K 2	♠ A 8 7 6
♥ 9 2	♥ 5 4 3
♦ K 8 7 5 4	♦ D 6
♣ D 10 3 2	♣ K 9 8 5

♠ 10 9 5	N	♠ A 8 7 6
♥ K D W 10 8 7 6	W	♥ 5 4 3
♦ A 2	E	♦ D 6
♣ 7	S	♣ K 9 8 5

♠ D W 4 3
♥ A
♦ W 10 9 3
♣ A W 6 4

**W** nie chodził do mnie na wykłady o blokach, może dlatego wbił nam niezłego klina (i, o mały włos, wbiłby jajo), otwierając 3♥! Jadzia na **N** – pas, **E** – pas. No i jako **S** trzeba (lub nie) po partii coś zrobić... Z duszą na ramieniu wydusiłem kontrę, choć jasne, że ten ♥A gdziekolwiek byłby lepszy niż jako singiel w kolorze wroga. Dość szybko obiegły trzy pasy i Jadzia na wiście wyciągnęła ♠K! Cóż, na widok stołu – szczególnie ♠A i trzech kierów – aż syknąłem. Ale trzeba było grać! Rozgrywający wziął na ♠A i zagrał atu. Zabiłem, bo musiałem, odegrałem dwie lewy pikowe i zagrałem w pika po raz czwarty. Stało się to, czego potrzebowaliśmy: **W** przebił małym atutem, Jadzia nadbiła ♥9 i posłusznie (oraz rozsądnie) wyszła małym treflem – ze stołu ♣K, ode mnie ♣A. Musieliśmy dostać jeszcze lewę na ♦K. Za +500 mieliśmy 97%, choć już za bez jednej byłoby ponad 80%. Pas i wist ♠K – jak na kogoś, kto niekoniecznie ma grać w brydża? Nieźle. Ale my sobie już z Jadzią ustaliliśmy, że tata się mylił w swoich ocenach. Wynik 71,88% z turnieju mówi sam za siebie. Nie muszę dodawać, że przez cały turniej grało nam się łatwo, bo w trójkę: ja, Jadzia i jej uśmiech.

## RZESZÓW

Chciałoby się napisać, że lato 2019 było bardzo gorące. Prawdę mówiąc, nie pamiętam, ale pewnie tak właśnie było. Jest natomiast faktem, że właśnie z końcem lipca 2019 roku zadzwonił do mnie pewien człowiek, który oznajmił, że ma 10-letniego syna, który już dużo umie, ale gra głównie z nim, a chciałby, by pograł też z jakimś rówieśnikiem. Od słowa do słowa umówiliśmy się, że w sierpniu spotkamy się na obozie (tym samym, na którym poznawałem się z Frankiem i Jadzią!) i sprawdzimy, czy znajdziemy potencjalnego partnera dla młodego człowieka. Nie muszę mówić, że zaskoczył mnie ten telefon tym bardziej, że wykonano go z *białej plamy*, czyli... Rzeszowa! Rozmówca nazywał się Tomasz Magryś, a zaocznym bohaterem rozmowy był Dominik Magryś.

Pierwsze wrażenie było takie, że faktycznie – jak na 10-latkę, którego nikt nie znał i nie wiedział o jego istnieniu – Dominik *ogarniał*. Grali jednak dość dziwnym systemem, niby WJ, ale z różnymi wstawkami, co mnie – jako naturalistę (a zwłaszcza w odniesieniu do dzieci!) – lekko paraliżuje. W każdym razie tak się zaczęła nasza znajomość, a Tomek „nękał” mnie telefonami, że jakby coś gdzieś *blisko Rzeszowa* się działo, to on z Dominikiem przyjedzie. „Fanatyk! Szalenić” – pomyślałem. „Przecież nigdzie nie jest blisko z Rzeszowa!” Ale na jesieni robiłem dla mojej działy weekendowy zjazd w Tęgoborzu, równoległe do rozgrywek III ligi małopolskiej. Trzy dni przed wyjazdem pomyślałem, że nigdzie nie jest bliżej z Rzeszowa niż w okolice Nowego Sącza. I że bliżej już nie będzie. Wysłałem wiadomość, a dosłownie chwilę później otrzymałem informację zwrotną: „Będziemy!” Teraz już byłem pewien, że ten facet jest szalony! Normalnie – wariat! Jak miło, że tacy ludzie chodzą jeszcze po świecie-).

Od tego czasu nasze drogi przecinają się już bardzo często. Ale, ale – ta historia ma jeszcze ciąg dalszy, a nawet dwa! I wcale nie (tylko) o Dominika się tu rozchodzi. W zimie 2020 na obóz do Rychnawdu przyjechali – a jakże – Magrysiowie, ale pojawił się też mieszkający po sąsiedzku z nimi Maciej Zych. Maciek na obozie stawił się za namową rodziców, którzy „po rodzinie” wiedzieli, że jest coś takie-

go jak brydż i uznali, że fajnie byłoby, gdyby się młody też nauczył. Tomek, gdy tylko usłyszał, skąd jest Maciek, postanowił zostać jego brydżowym ojcem chrzestnym, ale chyba nikt się nie spodziewał, że sprawy potoczą się tak szybko, że po dziewięciu miesiącach (zupełny przypadek!) odkąd Maciek zaczął odróżniać pika od asa – wraz z Dominikiem zdobyli trzy medale mistrzostw Polski młodzików.

A tutaj jedno z rozdań ze zwycięskiego turnieju teamów przeciwko moim podopiecznym z CKiS Skawina – niestety dla moich niekorzystne:

NS po partii, rozdawał E			
			♠ A 8 6 4
			♥ W 7 3 2
			♦ 9 5
			♣ K W 3
♠ D 5 3			♠ W 7 2
♥ 10 6			♥ K D 8 5 4
♦ A K W 6			♦ 10 7 4 2
♣ 10 9 8 4			♣ 6
	N		
	W	E	
		S	
			♠ K 10 9
			♥ A 9
			♦ D 8 3
			♣ A D 7 5 2

Na obu stołach **S** rozgrywał 3BA po wicie ♦A. Na obu stołach **E** zrzucił wysoką kartę, by zdemarkować i zmusić partnera do poszukania dojścia w celu podegrania kar u rozgrywającego. Mój zawodnik zbłądził, Dominik z Maćkiem – nie. I to oni zgarnęli złote medale, gdy moim podopiecznym zostały srebrne. Żadne cuda – ktoś oceni. Ale rozmawiamy o rywalizacji dzieci w wieku 10-12 lat.

Rozwój, postępy, sukcesy – wszystko fajnie, ale Tomkowi było mało z Dominikiem i Maćkiem. Jesienią 2020, pomiędzy kolejnymi wspólnymi wyjazdami szkoleniowymi, zapytał, czy pomogę mu skontaktować się z Piotrkim Kruczkim. Dziś to już dorosły człowiek – 19-latek, który parę lat temu zniknął z brydżowego światka, ale w pewnym okresie był *złotym dzieckiem* naszej dyscypliny i sięgał po medale mistrzostw Polski młodzików. Kilka minut później rozmawiałem z Piotrkim przez Messenger, a nazajutrz – Tomek Magryś umówił się z Piotrkim na spotkanie. Do kompletu tej układanki doszedł jeszcze Dominik Puchała (21 lat) i w taki oto sposób powstała drużyna Przyjaciele Rzeszów. Kolejna biała plama z brydżowej mapy Polski – wymazana. ♦

Marcin Kufłowski

## NIECH CZYTA, KTO

Ten odcinek serii o błędach początkujących graczy traktuje o tym, jak w toku nabywania umiejętności „zaawansowani-niezaawansowani” dokonują kontrowersyjnych wyborów. Z jednej strony to przejaw bardzo pozytywny, bo wskazujący na poszukiwania (a przecież, jesteśmy *na tropach brydżowej ewolucji*). Z drugiej jednak strony – wiadomo, że nie od razu się człowiek wyprostował!

Zapraszam cię więc, Brydżysto Młody, w podróż po zakamarkach twojej pomysłowości, wskazując, które eksperymenty zdążyli już wypróbować twoi koledzy, na których się sparzyli, ale i te, których (mimo że się powiodły) nie polecam powtarzać.

Rozpoczniemy od eksperymentu udanego, choć takim być on nie musiał, a nawet może nie powinien (by takich zagrań nie powielać w przyszłości, bo mogą być kosztowne). Graliśmy (bo partnerowałem młodemu zdolnemu człowiekowi) w turnieju par, co trochę usprawiedliwia akcję.

WE po partii, rozdawał W			
			♠ 8 6 3
			♥ 9 5 2
			♦ W 6 5 4
			♣ 10 5 3
♠ A 7 5 2			♠ K D 10 9
♥ 10 6			♥ D 8 7 4
♦ A D 10 3 2			♦ K 9 8
♣ D 9			♣ K 4
	N		
	W	E	
		S	
			♠ W 4
			♥ A K W 3
			♦ 7
			♣ A W 8 7 6 2

Zawodniczka na **W** otworzyła 1♦, od **E** – 1♥, siedząc na **S**, wszedłem 2♣, wietrząc szansę, że nie po raz ostatni coś licuję, bo wydawało się, że w kolorach czerwonych mam idealne karty. W drugim okrążeniu **W** spasowała, a mój partner skoczył w 4♣ (!). Czyli tak: **W** ma minimum otwarcia i – po skoku mojego partnera w 4♣ – nie wydaje się też, by czaiła się z treflami (co jak co, ale szacuję, że mamy 10 sztuk na linii; partner o moich sześciu nie wie, sam więc powinien mieć raczej układową rękę z czterokartem i – wiele na to wskazuje – krótkością kier). Teraz zawodniczka na **E** – po pewnym namyśle – uzgodniła kara, licy-



# BŁĄDZI, CZYLI NA TROPACH BRYDŻOWEJ EWOLUCJI (5)

tując 4♦, więc wydawało się, że końcówka treflowa jest tym, co w tej sytuacji śmiało może mieć sens, zwłaszcza że nie widać, aby paść tu mógł wist pikowy (pewnie najgroźniejszy). Raczej można się spodziewać ataku w kiera lub karo (wtedy może uda się zrzucić piki w stole na kiery) lub poprawniejszego, atutowego. Wrzuciłem więc 5♣ i... No cóż, takiego stołu się nie spodziewałem. Młodzieńcza fantazja, której, będąc 30 lat starszy od partnera, nie jestem w stanie w pełni zrozumieć. Choć doceniam-).

Gra była szybka, wist kierowy krzywdy mi nie robił, a nawet pomógł zgarnąć dodatkową lewę w świetle braku jakiegokolwiek dojścia do stołu. Atuty się podzieliły (a nie musiały), więc za -300 dostaliśmy blisko 70% maksa. Przegraliśmy z tymi, którzy nie potrafili znaleźć pików i grali w kara. I w tym aspekcie skok mojego partnera na pewno nie ułatwił życia przeciwnikom, bo kontra na moje 2♣ musiałaby obiecywać trzy karty w kierach (kontra fit).

**ZASADA: Blokować (lub podnosić bloki) powinniśmy ze słabą kartą, ale układową; optymalnie mając wydłużenie w atutach i krótkość w potencjalnym kolorze przeciwnika.** Tutaj 4♣ nie było inwitem, nie obiecywało punktów (tak licytujcie w licytacji dwustronnej!), ale na pewno układ 3-3-4-3 nie był w żadnym razie tym, co w jakimkolwiek stopniu zbliżało tę rękę do modelowej. Okazało się skuteczne, ale równie dobrze 4♠ mogło nie chodzić, a 5♣ kosztować 800. W meczu – niedopuszczalne, w turnieju może da się wybaczyć. Na błędach się uczymy. Oby tylko ślad po oparzeniu zniknął (choć w głowie niech zostanie!).

Obie przed partią, rozdawał N

♠ K D 7 3		♠ A 5 4
♥ K		♥ A 10 5 3 2
♦ K D 10 7 4		♦ 9 3
♣ K 8 3		♣ 10 9 4
♠ –	N	♠ A 5 4
♥ W 9 8 7 6 4	W	♥ A 10 5 3 2
♦ A W 6 5	E	♦ 9 3
♣ W 7 5	S	♣ 10 9 4
		♠ W 10 9 8 6 2
		♥ D
		♦ 8 2
		♣ A D 6 2

Otwieramy z ręką N – siła i układ nie pozostawia nam wyboru – 1♦. Partner – 1♠, co bardzo nam się podoba, ale nie na tyle, by z singlowym ♥K przesądzić od razu końcówkę. Podnosimy do 3♠. Partner, lepiej lub gorzej, uznając dwa dodatkowe piki i układ 6421 za istotną nadwyżkę, uzgodnia piki cuebidem 4♣. Po spodziewanym cuebidzie 4♦ od partnera wskazuje jeszcze 4♥. Oba króle wydają się pasować, ale! Żeby oba pasowały, to partner musiałby mieć w obu kolorach okrągłych (trefle, kiery) asy. A jeśli tak, to żeby chodził szlemik – musi mieć jeszcze jednego asa. Wydaje się, że odlicytowaliśmy już wszystko z naszymi 16 PC. Nie? No to 4BA. Niestety, to już było o jeden most za daleko.

**ZASADA: dobrze jest przyjąć założenie, że o asy nie powinien pytać ten z zawodników, który ma więcej punktów, ale ten, który więcej wie o ręce partnera, a sam o swojej nie przekazał jeszcze wszystkich istotnych informacji. No i pytanie o asy bez asów też jest mocno takie sobie.**

Umówmy się, że ręka N była sprzedana bardzo dobrze punktowo – siła inwitu to jednoznacznie około 16-17 PC. Do tego układ 5 kar, 4 piki. Wiele już wiemy. Natomiast ręka S może być bardzo różna, począwszy od silnej honorowo, ale tylko z czterema pikami, skończywszy na mocno układowej, z dłuższymi atutami i krótkością gdzieś z boku. I jeśli faktycznie gracz S ma dodatkową nadwyżkę, sam zastosuje blackwooda po wymianie cuebidów. N powinien zalicytować 4♠ i ewentualne pytanie o asy zostawić do dyspozycji partnera! powinien zalicytować 4♠ i ewentualne pytanie o asy pozostawić partnerowi!

Kolejne rozdanie to już coś z gatunku kina grozy. Co zalicytujesz z ręką S na otwarciu? Znasz już otwarcia blokami, więc wiesz, że po partii trzeba mieć solidne podstawy, by zablokować. Ręka S opiera się o solidny fundament pikowy. Tylko czy aby nie zbyt solidny? Blok to narzędzie, które ma głównie przeszkadzać przeciwnikom, ale nie może wykluczać partnera lub tworzyć mu zagadki. Z tak mocnym ośmiokartem (siedem pewnych lew!) nie wolno licytować

3♠! Co zatem? Przecież nie acol, przecież nie pas?! No, najlepiej i najprościej – 4♠.

NS po partii, rozdawał E

♠ –		♠ 8 7 5 2
♥ A K W 4		♥ 9 7
♦ W 6 3		♦ A D 10 9 4
♣ A W 10 5 4 3		♣ K 9
♠ K	N	♠ A D W 10 9 6 4 3
♥ D 10 8 3 2	W	♥ 6 5
♦ K 7 5	E	♦ 8 2
♣ D 8 7 2	S	♣ 6

**ZASADA: licytuj to, co wiesz, że chcesz grać!** Nie wiesz, czy końcówka pikowa chodzi?! A czy ktoś powiedział, że masz to ugrać?! Wyobraź sobie kartę partnera, z którą nie ugrasz 4♠. A teraz wyobraź sobie jeszcze więcej – że wam nie chodzi 4♠, a przeciwnikom żadna końcówka. Trudne, co?

To rozdanie było grane przez moich młodych podopiecznych w meczu sparingowym, poprosiłem po jego zakończeniu o analizę tego przypadku. I jeden z graczy ocenił, że po jego otwarciu 3♠ partner powinien być zapowiedzieć 4♠. Cóż, dość wizjonerskie podejście.

**ZASADA: decydując się na otwarcie blokujące, weź pod uwagę, żeby nie utrudniać życia partnerowi (a tym samym – i sobie!), a przeciwnikom! Bloki we współczesnym brydżu są raczej lekkie aniżeli pancerne. Owszem – wszystko zależy od założeń, bo w korzystnych otwiera się czasem prawie z niczym (słaba karta, kolor nie musi być specjalnie solidny), a w niekorzystnych kolor otwarcia powinien obiecywać jakiś bufor bezpieczeństwa i nie dawać łatwości złapania na kontrę. Ale nie wolno blokować z kartą ekstremalnie silną (tu: aż siedem pewnych lew!). Z innych zasad dotyczących bloków – nie otwieramy raczej z dwoma asami (wartości defensywne) i z boczną starszą czwórką (potem nie ma szans uzgodnienia koloru). Z takimi kartami lepiej pasuj – potem zapewne będziesz mógł się pochwalić swoimi walorami!** ♦

# Szkoła **brydża**

## Władysława Izdebskiego



Redaktor prowadzący: **Władysław Izdebski** / e-mail: [szkolabrydza@szkolabrydza.pl](mailto:szkolabrydza@szkolabrydza.pl)

### Lekcja rozgrzewki (2)

**W**e wszystkich tematach lekcyjnych obowiązuje system Wspólny Język, wist odmienny oraz zrzutki odwrotne.

#### Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ D 5 3		♠ A K 7
♥ A 9		♥ K 8 7 3
♦ A D 8 4 3	W N E	♦ 9 7 6 5
♣ A 10 3	W S E	♣ 6 4

W	N	E	S
1 BA	pas	2 ♣ <sup>1</sup>	pas
2 ♦ <sup>2</sup>	pas	3 BA	pas...

<sup>1</sup> stayman; <sup>2</sup> brak starszych czwórek

**N** wyszedł ♣D, **S** zachęcił ♣2 i **N** kontynuował atak treflowy ♣8. Zabiłes ♣A za trzecim razem (ze stołu karo) i nadszedł czas namysłu nad dalszą rozgrywką.

#### Rozwiązanie

Masz siedem gotowych lew, a dwie brakujące powinieneś zdobyć w karach. Jeśli trefle dzielą się 5-3, nie możesz dopuścić do ręki obrońcy **N**, a ponieważ możesz sobie pozwolić na komfort oddania lewy karowej, zadbaj, by nie otrzymał jej **N**. Przejdź do dziadka pikiem i zagraj karo ze stołu – jeśli **S** dołoży ♦K, oddaj mu lewą, asekurując się przed rozkładem ♦W 10 2 – ♦K.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Gdy **S** dołoży blotkę, zabij asem, asekurując się przed rozkładem ♦K – ♦W 10 2. Oto pełny diagram rozdania.

♠ D 5 3		♠ W 9 2		♠ A K 7
♥ A 9		♥ 10 5 4 2		♥ K 8 7 3
♦ A D 8 4 3	W N E	♦ K		♦ 9 7 6 5
♣ A 10 3	W S E	♣ D W 9 8 7		♣ 6 4
		♠ 10 8 6 4		
		♥ D W 6		
		♦ W 10 2		
		♣ K 5 2		

#### Problem 2

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ A K 9 6 4		♠ W 7 5 2
♥ D 10 9		♥ A W 5
♦ A D 6 2	W N E	♦ W 3
♣ 2	W S E	♣ K 7 6 4

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 ♠	pas	2 BA <sup>1</sup>	pas
4 ♠	pas...		

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem pikowym

**N** zawistował ♣W. Zaplanuj rozgrywkę.

#### Rozwiązanie

Tylko trzecia dama atu i nieudane impasy w kolorach czerwonych mogą doprowadzić do przegranej. Ale jeśli uwzględniś fakt, że **S** spasaował na pierwszym ręku, to kontrakt jest praktycznie pewny, bowiem **S**, oprócz ♣A D ujawnionych pierwszym wistem, może mieć co najwyżej jednego króla (gdyby miał dwa, otworzyłby licytację). Przebij więc drugiego trefla. Zagraj asa atu, zachowując ♠K do skomunikowania się z ręką, i wyjdź w karo. Jeśli ♦K jest

u obrońcy **N** i nim wskoczy, to na dwa kara będziesz mógł pozbyć się kierów dziadka, zaś dwa kiery z ręki przebić w stole. Oto całe rozdanie.

♠ A K 10 6 4		♠ D 9 3		♠ W 7 5 2
♥ D 10 9		♥ 8 4		♥ A W 5
♦ A D 6 2	W N E	♦ K 10 9 4		♦ W 3
♣ 2	W S E	♣ W 10 9 3		♣ K 7 6 4
		♠ 8		
		♥ K 7 6 3 2		
		♦ 8 7 5		
		♣ A D 8 5		

Jeśli **N** przepuści ♦K, to nie oddasz lewy karowej, a tym samym będziesz mógł sobie pozwolić na oddanie lewy na ♥K. Gdyby jednak się okazało, że ♦K jest u gracza **S**, wtedy ♥K jest na pewno u obrońcy **N** – i także wygrasz kontrakt. Gdy już zrobiłes plan rozgrywki, to także już wiesz, że w pierwszej lewie powinieneś zadysponować ze stołu ♣K, bo po przepuszczeniu ♣W **N** mógłby zmienić atak na kierowy, obkładając kontrakt!

#### Problem 3

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ K W 9		♠ 5 2
♥ D W 10		♥ A W 5
♦ A K 5 3	W N E	♦ 7 6
♣ W 8 6	W S E	♣ K D 10 9 7

W	N	E	S
1 BA	pas	2 ♣ <sup>1</sup>	pas
2 ♦ <sup>2</sup>	pas	3 BA	pas...

<sup>1</sup> stayman; <sup>2</sup> brak starszych czwórek

Wist ♠3. **S** zabił asem i po namyśle wyszedł ♥8. Twoją ♥D **N** zabił ♥K. Zastanów się nad rozgrywką.

## Rozwiązanie

Jeśli mając nadzieję na cztery lewy kierowe, zabiłeś ♥K (N) dziadkowym asem, nie był to dobry pomysł. ♥A jest jedynym dojściem do fort treflowym. Chcąc zachować komunikację ze stołem, należy przepuścić ♥K. Teraz niezależnie od rozkładów weźmiesz na pewno dziewięć lew: ♠K, dwa kiery, dwa kara i cztery trefle. Oto całe rozdanie:

♠ K W 9 ♥ D W 10 ♦ A K 5 3 ♣ W 8 6	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 5 2 ♥ A 6 3 2 ♦ 7 6 ♣ K D 10 9 7
	N										
W		E									
	S										
	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ D 10 8 3 ♥ K 7 5 4 ♦ 10 4 2 ♣ 3 2										
	♠ A 7 6 4 ♥ 9 8 ♦ D W 9 8 ♣ A 5 4										

## Problem 4

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ A 10 2 ♥ – ♦ K D W 8 7 5 2 ♣ K 6 3	♠ W 4 3 ♥ 9 8 2 ♦ A 4 3 ♣ A W 5 2
---	--

W	N	E	S
1 ♦	1 ♥	2 ♦	4 ♥
5 ♦	pas...		

N zawistował ♥K. Przebiłeś i zagrałeś ♦K, wszyscy dołożyli do koloru. Zaplanuj rozgrywkę.

## Rozwiązanie

Masz gotowych dziesięć lew. Największą nadzieję na jedenastą daje kolor treflowy. Chcąc na nim oprzeć rozgrywkę, należy po odebraniu obrońcom ostatniego atuta odegrać ♣A K i zagrać trefla do waleta. Wygrasz, gdy ♣D jest u obrońcy N, druga (singlewla) u obrońcy S, a także gdy trefle dzielą się 3-3 (77% szans na sukces).

Jednak kontrakt jest stuprocentowy. Zabij wist kierowy ♦5 (zachowując ♦2 na dojście do stołu), zagraj ♦K, ♦6 do ♦A i przebij kiera wysoką blotką atu. Następnie zagraj ♣K, ♣A i na ostatniego kiera wyrzuc z ręki trefla. Niezależnie od rozkładu kolorów starszych i poczynai obrońców kontrakt zostanie wygrany. Oto całe rozdanie:

♠ A 10 2 ♥ – ♦ K D W 8 7 5 2 ♣ K 6 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W 4 3 ♥ 9 8 2 ♦ A 4 3 ♣ A W 5 2
	N										
W		E									
	S										
	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ K 9 8 6 ♥ A K D 6 4 ♦ 10 6 ♣ 9 4										
	♠ D 7 5 ♥ W 10 7 5 3 ♦ 9 ♣ D 10 8 7										

## Lekcja wist (2)

### Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ D 5 ♥ 9 8 4 ♦ K 8 7 5 ♣ K 10 7 6	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A 4 3 ♥ 10 7 6 3 ♦ D W 10 3 ♣ A 2
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
2 ♥ <sup>1</sup>	pas	4 ♥	4 ♠
pas...			

<sup>1</sup> dwukolorówka co najmniej 5-5, kiery i młodszy, 6-9 PC

Wist ♦9. Rozgrywający wziął lewę na ♦A i zagrał ♠6 do damy w stole. Zaplanuj obronę.

### Rozwiązanie

Wist ♦9 (odmienny) jednoznacznie wskazuje singletona. Po uwzględnieniu wniosków z licytacji jest niemal pewne, że rozgrywający ma układ 6-1-4-2. Tak więc wistując ♦D, wyrobisz dwie lewy w karach i bez trudu obłożysz kontrakt. Oto całe rozdanie:

♠ 7 2 ♥ K D W 5 2 ♦ 9 ♣ W 9 8 5 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A 4 3 ♥ 10 7 6 3 ♦ D W 10 3 ♣ A 2
	N										
W		E									
	S										
	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ D 5 ♥ 9 8 4 ♦ K 8 7 5 ♣ K 10 7 6										
	♠ K W 10 9 8 6 ♥ A ♦ A 6 4 2 ♣ D 4										

Gdzie tu więc jakiś problem? Otóż gdy weźmiesz lewę ♠A i zagrasz ♦D, partner może skusić się na przebitkę, wypuszczając kontrakt. Nie poddawaj go tej próbie,

przepuść pierwszego pika, zabij dopiero drugiego i teraz zagraj ♦D. **Pomocy nigdy za dużo!**

## Problem 2

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ W 8 ♥ K 6 4 ♦ K 5 3 2 ♣ K W 4 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A ♥ D W 9 8 ♦ D W 10 4 ♣ A 10 9 6
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	1 BA	ktr.	4 ♠
pas...			

Wist ♦9, ze stołu blotka. Zaplanuj obronę.

## Rozwiązanie

Już po ukazaniu się kart dziadka wiedziałeś, że wist nastąpił z singletona (wist spod asa, tu z konfiguracji ♦A 9 x, jest teoretycznie bardzo zły). Skok na 4♠ sugeruje siedmiokart. Tak więc S ma układ 7-4. Oprócz ♦A i spodziewanego mariusza pik S na otwarciu powinien mieć ♥A. Należ założyć układ 7-1-4-1, bo tylko taki daje nam szansę obłożenia kontraktu: weźmiecie dwa asy i dwie przebitki karowe. Oto całe rozdanie:

♠ 6 4 3 ♥ 10 7 5 3 2 ♦ 9 ♣ D 8 7 2	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ A ♥ D W 9 8 ♦ D W 10 4 ♣ A 10 9 6
	N										
W		E									
	S										
	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ W 8 ♥ K 6 4 ♦ K 5 3 2 ♣ K W 4 3										
	♠ K D 10 9 7 5 2 ♥ A ♦ A 8 7 6 ♣ 5										

Wiedząc, że tym razem do obłożenia kontraktu potrzebne są dwie przebitki karowe, ponownie zadбай o partnera. W pierwszej lewie dziadkową blotkę karo zabij ♦D. Po wzięciu lewy na ♠A wyjdiesz najniższym karem – ♦4, zmuszając partnera do przebitki i jednocześnie wskazując dojście treflami do drugiej przebitki.

Gdybyś w pierwszej lewie dołożył ♦4 i wyszedł do przebitki ♦10, partner mógłby pomyśleć, że rozgrywający miał ♦A D W x, a tym samym ♦10 jest lawintalem na kiery. Pamiętaj: **pomocy nigdy za dużo.**

## Problem 3

Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ W 2			
♥ A 7 6 3			
♦ 7 6			
♣ K D W 10 7			
♠ D 9 8 3		N	
♥ K 9 5 4		W	E
♦ 10 4 2			
♣ 3 2		S	

W	N	E	S
–	2 ♣ <sup>1</sup>	pas	3 BA
pas...			

<sup>1</sup> precision; 6+ trefli lub 5+ trefli i starsza czwórka, 11-14 PC

Zawistowałeś ♠3. Partner wziął lewę ♠A i... zmienił atak na ♥2. Rozgrywający położył na stole ♥D. Zastanów się nad obroną.

### Rozwiązanie

Dlaczego partner zmienił atak na kierowy?

– Chce odciąć rozgrywającego od trefli, a więc kontroluje trefle ♣A.

Jaki jest układ ręki gracza S?

– Nie ma starszej czwórki, bo nie próbował jej uzgodnić za pomocą wywiadowczego 2♦.

Co się dzieje w kierach?

– Partner ma dubla kier. Gdyby miał cztery kiery, ♥D rozgrywającego byłaby singlowa. Przeczy temu licytacja, a także fakt, że partner mając wtedy ♥W 10 8 2, zawistowała by ♥W.

Wiesz już o co chodzi partnerowi, więc ♥D bijesz ♥K, a rozgrywający dokłada ze stołu blotkę.

Co teraz?

– Twój ♥K, ♠A i spodziewany ♣A partnera stanowią trzy lewy. Jeśli przydzielisz rozgrywającemu 12-13 PC: ♠K, ♥D W 10 i co najmniej ♦A D, to doliczysz się w jego ręce dziewięciu lew. Jediną waszą nadzieją jest odebranie dwóch lew pikowych, nim rozgrywający wyrobi trefle. Wistuj więc ♠D z nadzieją, że partner ma ♠10. Oto całe rozdanie:

♠ W 2			
♥ A 7 6 3			
♦ 7 6			
♣ K D W 10 7			
♠ D 9 8 3		N	♠ A 10 5 4
♥ K 9 5 4		W	♥ 8 2
♦ 10 4 2			♦ D W 9 8
♣ 3 2		S	♣ A 5 4
			♠ K 7 6
			♥ D W 10
			♦ A K 5 3
			♣ 9 8 6

Nie było to łatwe zadanie, ale ponieważ motyw w nim występujący był obecny w problemie rozgrywkowym nr 3, więc zapewne bez trudu je rozwiązałeś. ♦

## Lekcja licytacji (2)

### Oceń swoją rękę

Partner	Ty
1♥	?

Co licytujesz z ręką?

1) ♠W 6 2 ♥K 7 4 3 ♦K W 3 ♣W 6 2

2♥. Mimo czterokartowego fitu i 10 PC licytuj tylko 2♥. Brak lewy przebitkowej, aż trzy walety, brak podwizań – obniża ją wartość tej ręki.

2) ♠6 2 ♥K 7 4 3 ♦A D W 3 ♣10 6 2

2BA (inwit do końcówki z fitem kierowym). Podobnie jak w przykładzie 1) masz 10 PC, ale dobry układ i znakomita lokalizacja figur sprawiają, że masz solidny bilans na dziewięć lew.

Przypominam: **strefa inwitu wynosi 11-12 pkt przeliczeniowych.**

Ty masz: 10 PC + 1 pkt (za dubla) + 1 pkt (dziewiąty atut) + 1 pkt za lokalizację figur = 13 pkt, a więc kartę, z którą optymista skusi się na końcówkę. Popatrzmy na obie ręce:

♠ A 7 3			♠ 6 2
♥ D W 9 6 5		N	♥ K 7 4 3
♦ 9 2		W	♦ A D W 3
♣ A W 5			♣ 10 6 2
		S	

Przy udanym impasie karowym prawdopodobnie wygramy 4♥.

3) ♠9 ♥K 7 4 3 2 ♦W 9 8 7 5 ♣8 2

4♥. Duży układ, mała siła.

4) ♠9 7 6 ♥K 7 4 3 ♦A K W 3 ♣9

Karta warta końcówki: 11 dobrze zlokalizowanych miltonów + 2 pkt (singleton) + 1 pkt (dziewiąty atut) = 14 pkt i 13 pkt otwierającego = 27 pkt, czyli bilans na 10 lew. Ręka dobra na minisplintera.

**Minisplinter** (wersja klasyczna)

a)

W	E
1♥	?

3♠ = dowolny singleton, fit 4+, 13-14 pkt przeliczeniowych. W razie potrzeby partner zapyta o kolor krótkości odzywką 3BA;

3BA/4♣/♦ = splinter w sile otwarcia z fitem 4+, krótkość ♠/♣/♦.

b)

W	E
1♠	?

3BA = dowolny singleton, fit 4+, 13-14 pkt przeliczeniowych. W razie potrzeby partner zapyta o kolor krótkości odzywką 4♣;

4♣/♦/♥ = splinter w sile otwarcia z fitem 4+, krótkość ♣/♦/♥.

### Rebidy z fitem w kolorze odpowiedzi

Ty	Partner
1♦	1♠
?	

Co licytujesz z ręką?

1) ♠K 9 7 4 ♥D 2 ♦A W 8 6 5 ♣D 2

2♠. Słabiutkie otwarcie.

2) ♠K 10 7 4 ♥2 ♦A D 10 8 ♣A 10 8 2

3♠. 13 PC + 2 pkt (singleton) + 2 pkt (uroda karty: 5 kontroli, 3 dziesiątki) = 17 pkt.

**Strefa inwitu wynosi 17-18 pkt.**

3) ♠K 10 7 4 ♥2 ♦A D 10 8 5 ♣A 10 8

4♥ (splinter). 13 PC + 2 pkt (singleton) + 1 pkt (piąta karta w kolorze bocznym) + 3 pkt (uroda karty: 5 kontroli, znakomita lokalizacja honorów) = 19 pkt. Przypominam: **asy są warte więcej niż 4 PC**, zwłaszcza przy grach kolorowych.

4) ♠K 10 7 4 ♥10 2 ♦A D W 10 3 ♣A 8

4♠ (brak singla, czyli układ 4-2-5-2). 14 PC + 2 pkt (dubletony) + 1 pkt (piąta karta w kolorze bocznym) + 3 pkt (uroda karty: 5 kontroli, znakomity kolor karowy) = 20 pkt.

**Strefa końcówki wynosi 19+ pkt.**

5) ♠K 10 7 6 ♥7 ♦A K 10 9 7 4 ♣10 2

4♦ (układ 6-4). Bilans zbliżony do końcówki. Według algorytmu ta ręka jest warta: 10 PC + 3 pkt (krótkości) + 2 pkt (piąta i szósta karta bocznego longera + 3 pkt (uroda karty) = ok. 18 pkt. Teoretycznie odrobinę za mało na końcówkę, ale przy układowych rękach należy być optymistą. Zauważ, że jeśli partner ma tylko piątego ♠A, końcówka 4♠ jest prawidłowa.



## Dalsze bilansowanie

W	E
1 ♠	2 BA <sup>1</sup>
?	

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem pikowym 3+

Co licytujesz z ręką?

1) ♠K D 8 7 4 2 ♥2 ♦A W 10 6 5 ♣8

Gdy otwierałeś licytację, miałeś: 10 PC + 2 pkt (piąty i szósty pik) + 1 pkt (piąte karo) + 1 pkt (uroda karty) = 14 pkt.

Gdy partner uzgodnił piki, siła twojej karty wynosi: 10 PC + 4 pkt (singletony) + 1 pkt (dziewiąty atut) + 1 pkt (piąta karta w karach) + 1 pkt (uroda karty) = 17 pkt. Masz więc 4 pkt nadwyżki i oczywiście zaproszenie do końcówki przyjmujesz – licytuj 4♠.

2) ♠A 10 9 8 4 2 ♥8 2 ♦A W 10 5 ♣8

Gdy otwierałeś licytację, miałeś: 9 PC + 2 pkt (piąty i szósty pik) + 2 pkt (uroda karty: 2 asy + sekwensy w obu longerach)) = 13 pkt.

Gdy partner uzgodnił piki, siła twojej karty wynosi: 9 PC + 3 pkt (krótkości) + 1 pkt (dziewiąty atut) + 2 pkt (uroda karty) = 15 pkt. Razem macie 15 + 11/12 pkt = 26/27 pkt. Przy układowych kartach bądź optymistą – licytuj 4♠.

3) ♠A 10 9 8 4 ♥A 2 ♦A 10 9 8 ♣8 7

Masz: 12 PC + 2 pkt (krótkości) + 3 pkt (uroda karty: trzy asy, podwiązania) = 17 pkt. Oczywiście przyjęcie inwitu – licytuj 4♠.

## Zapamiętaj

**Przy uzgadnianiu koloru otwarcia przez odpowiadającego:**

- ♦ 7-10 pkt, strefa częściówki
- ♦ 11-12 pkt, strefa inwitu do końcówki (bilans na 9 lew)
- ♦ 13-15 pkt, strefa końcówki w kolor starszy (bilans na 10 lew)
- ♦ 17-19 pkt, strefa końcówki w kolor młodszy (bilans na 11 lew)
- ♦ 20-23 pkt, strefa szlemika (bilans na 12 lew)
- ♦ 24+ pkt, strefa szlema (bilans na 13 lew)

**Przy uzgadnianiu koloru odpowiedzi one over one przez otwierającego:**

- ♦ 13-16 pkt, strefa częściówki
- ♦ 17-18 pkt, strefa inwitu do końcówki (bilans na 9 lew)
- ♦ 19+ pkt, strefa końcówki (bilans na 10 lew)

## Łączny bilans pary

- ♦ Kończówka w starszy – 27 pkt
- ♦ Kończówka w młodszy – 30 pkt
- ♦ Szlemik – 33 pkt
- ♦ Szlem – 37+ pkt

## Kto pyta, nie błądzi

Odwiedził mnie mój stary (nie tylko brydżowo) znajomy Maciek. Po wstępnych pytaniach zdrowotnych wyciągnął kartkę z poniższym rozdaniem.

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

W	N	E	S
♠ 9 8 4 2			♠ AKW10763
♥ 2			♥ A 10 4
♦ A 8 6 3			♦ D 5
♣ A 10 4 3			♣ W
			♠ –
			♥ K W 9 7 6
			♦ W 9 4
			♣ K 9 8 6 2

Licytacja biegła:

W	N	E	S
–	–	–	2♥ <sup>1</sup>
pas	pas	4♠	pas
?			

<sup>1</sup> podlimitowa dwukolorówka 5-5, kiery i inny

Relacja Maćka: Będąc na pozycji **W**, spasoślałem, bo nie byłem pewny, jaki charakter ma odzywka 4♠. Światało mi, że nie jest to odzywka typowo blokująca, ale chyba nie na tyle silna, by wychodził nam szlemik. Krzysiek obsobaczył mnie jak burą sukę. Czy na pewno miał rację?

Oto, co odpowiedziałem Maćkowi:

Krzysiek zdecydowanie miał rację. Nawet gdyby zaliczył tylko 3♠, to sprzedałby ładną kartę z solidnym sześciokartem. np. taką:

♠K D W 10 x x ♥A x x ♦K D x ♣x

Skok na 4♠ jest jeszcze nieco silniejszy, być może z siedmiokartem.

Twój singleton to potęga, gdyż należy spodziewać się u partnera kilku kierów (**N** nie podniósł kierów), a tym samym masz niemal na pewno dwie lewy przebitkowe. Asy w grze szlemikowej to potęga. Statystycznie twoja karta warta jest czterech lew. Jeśli miałbym do dyspozycji tylko jedną odzywkę, zgłosiłbym szlemika, obawiając się, czy nie wychodzi szlem. Z twoją kartą zapytałbym o asy, a po dowiedzeniu się o trzech wartościach pomyślałbym o szlemie, licytując 5BA.

– W takim razie idę do Krzycha z piwem – rzekł Maciek.

– Weź kilka, jedno nie wystarczy.

Zadziwiający był pas gracza **N** na 2♥. Właściwą licytacją jest 4♥. Wtedy **E** zaliczy tuje 4♠ także z taką np. ręką...

♠A K W 10 x x ♥A x ♦W x ♣x x x

... i będzie to ostatni wychodzący kontrakt.

## Wskazówka

Z ofensywnymi rękami i z dobrym fitem – nie zwlekaj, licytuj wysoko. Daj rywalowi szansę zrobienia błędu.

## Co zaliczujesz?

We wszystkich rozdaniach gramy w meczu. Obie pary licytują Wspólnym Językiem.

### 1. Obie po partii

W	N	E	S
–	–	–	1♣
?			

♠K W 10 7 6 3 ♥A 9 ♦K 10 2 ♣9 7

1♣. Jesteś za silny na skok 2♠. Przecież będąc na otwarciu, otworzyłbyś 1♠, a nie 2♦ (multi). Podobnie postępuj w obronie. Partner musi wiedzieć, na co może liczyć.

### 2. WE po partii

W	N	E	S
–	–	–	1♦
?			

♠10 8 ♥K D 10 9 8 2 ♦2 ♣D W 9 3

2♥. Jesteś w niekorzystnych założeniach, więc twój skok na 2♥ musi być solidny. Dodatkową wartością jest układ 6-4. W założeniach korzystnych uzasadniony byłby skok 3♥.

### 3. Obie po partii

W	N	E	S
–	–	–	1♥
?			

♠9 8 ♥3 ♦A D W 10 8 6 2 ♣10 8 6

3♦. W popartyjnych założeniach, gdy partner nie jest po pasie, a więc może być silny, powinieneś dać dobry obraz swej ręki w kontekście ewentualnego kontraktu 3BA. Dlatego tak ważne są wymagania dotyczące jakości koloru.

## 4. NS po partii

W	N	E	S
–	–	–	1♣
?			

♠D W 10 8 7 6 3 ♥3 ♦10 ♣10 8 6 4

3♣. W korzystnych założeniach licytuj wysoko, stawiaj na destrukcję. Niektórzy skoczyliby na 4♠.

### Odpowiedzi na blokujące interwencje partnera

Przede wszystkim powinieneś brać pod uwagę kryteria bloku: długość, solidność koloru, ograniczona liczba wartości obronnych. Możliwe są dwa rodzaje reakcji.

#### a) Reakcja konstruktywna

Polega na próbie zdefiniowania przez siebie zwycięskiego kontraktu możliwego do osiągnięcia na podstawie twoich lew. Znając charakter bloku, przypisujesz dużą wartość asom i będziesz traktować z pogardą niskie figury (damy, walety) zlokalizowane w bocznych kolorach.

#### Uwaga

Po otwarciu partnera 3♣ lub 3♦ nie wahaj się zgłosić 3BA z figurą w kolorze bloku i szybkimi lewami bocznymi.

## 5. Obie po partii

W	N	E	S
–	1♦	3♣	pas
?			

♠A 9 8 ♥A 8 3 ♦W 10 8 6 ♣K 5 3

3BA. Partner ma zapewne siedmiokart na popartyjny blok.

#### b) Reakcja destrukcyjna

Aby uczynić blok bardziej skutecznym, należy go podwyższyć, posiłkując się prawem lew łącznych.

◊ Poziom czterech jest właściwy dla dziesięciu lub więcej atutów.

◊ Poziom trzech jest zarezerwowany dla dziesięciu atutów.

## 6. Obie przed partią

W	N	E	S
–	1♣	2♠	pas
?			

♠D W 8 7 ♥9 8 ♦9 8 7 ♣A W 6 3

4♠. Jeśli partner nie ma nic poza sześciokartem, ryzykujesz wpadkę za 500, ale wywołując silną presję (N ma prawdopodobnie silny wariant otwarcia 1♣), stawiasz przeciwników na rozdrożu. Łatwo mogą zbłądzić.

## 7. NS po partii

W	N	E	S
–	1♥	3♦	ktr.
?			

♠10 8 7 ♥7 2 ♦D 8 7 6 ♣A 9 6 3

5♦. Postaw wysoko poprzeczkę. Przewodnikom może wychodzić nawet szlemik.

## 8. NS po partii

W	N	E	S
–	1♣	2♠	ktr.
?			

♠D 8 7 2 ♥7 ♦D 8 7 6 2 ♣9 6 3

4♠. Oczywista akcja.

### Zapamiętaj

Aby blok był skuteczny, musi być wysoki. Niekiedy ryzyko jest spore, ale kto nie ryzykuje, ten nie pije szampana.

## Przegrywająca na przegrywającą (3)

Kontynuujemy nasze rozważania dotyczące zastosowania manewru przegrywająca na przegrywającą.

### ◆ Uniezależnienie kontraktu od położenia figury

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

♠ 7			♠ A D W
♥ A 2			♥ 10 5
♦ A K 10 7 5 4 3	W	E	♦ D W 8 2
♣ K 3 2			♣ A 8 7 6

W	N	E	S
–	–	1♣	pas
2♦	pas	3♦ <sup>1</sup>	pas
4♣ <sup>2</sup>	pas	4♦ <sup>3</sup>	pas
4BA <sup>4</sup>	pas	5♠ <sup>5</sup>	pas
6♦	pas...		

<sup>1</sup> fit karowy, ręka ukierunkowana do gry kolorowej; <sup>2</sup> cuebid, zaproszenie do szlemika; <sup>3</sup> dobry fit karowy; <sup>4</sup> blackwood; <sup>5</sup> dwie wartości plus dama utu

Wist ♥K. Jak rozgrywasz?

Rozwiązanie jest banalne. Bijemy ♥A, odbieramy atuty obrońcom, gramy ♠A oraz ♠D, na którą wyrzucamy z ręki przegrywającego kiera.

### ◆ Pewna lewa zamiast impasu

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ D W 7			♠ –
♥ A D 7 6 5 2			♥ K W 10 4 3
♦ 5 4 3	W	E	♦ A D 10
♣ A			♣ D 8 7 6 2

W	N	E	S
–	–	–	1♠
2♥	4♠	6♥	pas...

Wist ♠4. Jak rozgrywasz?

Pierwszy wist wskazuje na atak spod figury. Wyrzuc więc z dziadka karo. Później wykonasz impas atutowy w pikach, by na wyrobioną figurę pik wyrzucić kolejne karo.

### ◆ Obrona przed złączeniem atutów

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ K W 10 8 5			♠ A D 9 7 6
♥ D			♥ A 6 2
♦ 8 7	W	E	♦ A 5 4 3
♣ D 6 5 4 2			♣ A

W	N	E	S
2♠ <sup>1</sup>	pas	6♠	pas...

<sup>1</sup> dwukolorówka co najmniej 5-5, piki i młodszy, 6-9 PC

Wist ♠4, S dołożył karo.

Bez tego wistu masz 12 lew z góry na dwustronne przebitki. Nadal jednak możesz wygrać, jeżeli nie połączą ci po raz drugi atu, albo odpadnie ♣K. Weź więc pierwszą lewę w stole, odegraj ♣A i zagraj blotkę kier spod asa. Jeżeli ♥K będzie u obrońcy S (50% szans), to nie połączą ci drugi raz atu. Na ♥A wyrzucisz karo i weźmiesz 12 lew, grając na przebitki. Przy ♥K u obrońcy N pozostanie ci szansa treflowa.

### ◆ Odblokowanie koloru

Mecz; WE po partii, rozdawał S

♠ A K D W 10 8			♠ 6 5 3
♥ –			♥ 8 7
♦ D 9 8 7	W	E	♦ A K 5 4 3
♣ A 10 7			♣ D 9 6

W	N	E	S
–	–	–	2♦ <sup>1</sup>
3♠ <sup>2</sup>	5♥	6♠	pas...

<sup>1</sup> multi, słabe na sześciokarcie starszym; <sup>2</sup> konstruktywne, na co najmniej solidnym sześciokarcie, ok. 16 PC

N zawistował ♠2, S dołożył kiera.

Odebrałeś obrońcy atuty, zagrałeś ♦D-K, N miał singlową blotkę karo. Kolor karowy jest zablokowany, ale nie znaczy to wcale, że musisz się ratować ekspasem treflowym. Zagraj kiera i wyrzuc z ręki karo.

Oto całe rozdanie:

	♠ 9 7 4 2			
	♥ K D 9 5 4			
	♦ 2			
	♣ W 8 6			
♠ A K D W 10 8		N	♠ 6 5 3	
♥ –		W	♥ 8 7	
♦ D 9 8 7		E	♦ A K 5 4 3	
♣ A 10 7		S	♣ D 9 6	
	♠ –			
	♥ A W 10 6 3 2			
	♦ W 10 6			
	♣ K 4 3 2			

**N**, skacząc na 5♥, profilaktycznie bronił końcówki pikowej. **E** dojrzał krótkość kierowa u partnera i zdecydował się na szlemika.

### ♦ Redukcja lewy do przymusu

Mecz; WE po partii, rozdawał W				
	♠ 7 5			
	♥ K 9 4			
	♦ 5 2			
	♣ A K W 9 8 4			
♠ A W 10 9 8 6 4		N	♠ K D 2	
♥ D 3 2		W	♥ A 7 6 5	
♦ A K D		E	♦ 7 6	
♣ –		S	♣ 6 5 3 2	
	♠ 3			
	♥ W 10 8			
	♦ W 10 9 8 4 3			
	♣ D 10 7			

Jako **W** uznałeś, że twoja ręka warta jest silnego otwarcia 1♣. (Wspólny Język). Dalejsza licytacja miała taki przebieg:

W	N	E	S
1♣ <sup>1</sup>	2♣	ktr. <sup>2</sup>	3♣
4♣ <sup>3</sup>	pas	6♠	pas...

<sup>1</sup> Wspólny Język; <sup>2</sup> kontra negatywna; <sup>3</sup> silny wariant otwarcia z longerem pikowym

**N** zawistował ♣A. Czy wiesz już, jak wygrać ten kontrakt?

– **N** ma niemal na pewno sześć trefli i ♥K, a to pozwoli ci wziąć 12 lew. Konieczność przepuścić pierwszego trefla, wyrzucając z ręki kiera. **N** zmieni zapewne wist na pikowy. Przebijesz dwa razy trefle w rękę, eliminując trefle z ręki **S**, i w końcówce...

	♠ –			
	♥ K 9			
	♦ –			
	♣ K			
♠ 8		N	♠ –	
♥ D 3		W	♥ A 7	
♦ –		E	♦ –	
♣ –		S	♣ 6	

... grając pika, zmusisz obrońcę **N** do podarowania ci dwunastej lewy. ♦

Władysław Izdebski

## WSPÓŁPRACA WISTUJĄCYCH (1)

### Sygnalizacja

Nie ulega wątpliwości, że wist jest najtrudniejszym elementem brydża. Przeciętny gracz błędzi nie tylko z powodu tego, że nie potrafi rozumować, ale przede wszystkim dlatego, że nie zna mechanizmów służących pozyskiwaniu informacji o karcie partnera. Poznaniu tych mechanizmów oraz technik stosowanych przez obrońców służyć ma ten cykl artykułów.

### NASZ SYSTEM WISTU

Jako bazę przyjmujemy wist odmienny, zrzutki odwrotne.

### Wist z błotek

- x x – błotką niższą
- x x x – środkową, później dokładamy niższą
- x x x x (x) – drugą od góry, później, w razie potrzeby, dokładamy wyższą z parzystej liczby kart, a niższą – z nieparzystej

### Wist spod figury

- F x – wistujemy figurą
- F x x – kartą środkową
- F x x x (x) – czwartą najlepszą

### Wist z honorów

- A – A K x
- K – K D x lub A K x
- D – D W x, A D W x
- W – W 10 x, A W 10 x, K W 10 x
- 10 – 10 x, A 10 9 x, K 10 9 x, D 10 9 x

### Sygnal ilościowy

- niższa-wyższa = parzysta liczba kart
- wyższa-niższa = nieparzysta liczba kart
- Sygnal jakościowy**
- niska błotka – zachęca do wistu (marka)
- wysoka błotka – zniechęca do wistu (demarka)

### PODSTAWY SYGNALIZACJI

Skuteczny system sygnalizacji w pełni wykorzystuje wszystkie trzy rodzaje sygnałów obrońców.

**Marka-demarka** – mówi partnerowi, czy chcesz, aby kontynuował kolor wistu.

Stosowana jest, gdy partner rozpoczyna lewę.

**Ilościówka** – informuje, czy masz parzystą, czy nieparzystą liczbę kart w kolorze.

Stosowana jest, gdy rozgrywający rozpoczyna lewę.

**Lawintal** – kieruje uwagę partnera na jeden z dwóch kolorów bocznych.

Używany jest stosunkowo rzadko, w szczególnych sytuacjach, gdy inne rodzaje sygnałów nie byłyby pomocne.

Tak wyglądają bazowe wytyczne, ale niekiedy logika problemu wistowego nakaze nam zrobić wyłom i zastosować np. ilościówkę (lawintala), gdy modelowo powinniśmy użyć marki-demarki. Te wyjątkowe sytuacje omówimy sobie szczegółowo w kolejnych artykułach.

### Przykład 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał N				
	♠ W 10 8 5			
	♥ K D W 7 6			
	♦ K 6			
	♣ D 8			
♠ 7 3		N	♠ A 2	
♥ 10 9 8		W	♥ 3 2	
♦ D W 10 5		E	♦ A 9 7 2	
♣ 9 7 4 3		S	♣ K W 6 5 2	
	♠ K D 9 6 4			
	♥ A 5 4			
	♦ 8 4 3			
	♣ A 10			

W	N	E	S
–	1♥	pas	1♠
pas	2♠	pas	4♠
pas...			

Wist ♦D, ze stołu ♦6. Jaką kartę dokładasz?

Błędem byłoby dołożenie zachęcającej ♦2. Zdemarkuj ♦9, partner zmieni atak na treflowy i reszty nie muszą ci opowiadać.

Gdyby jednak ♣K przenieść do ręki **W**, wtedy zachęciłbyś ♦2, by po wzięciu drugiej lewy karowej na ♦A podegrać trefle.

**Zrzutka zniechęcająca (demarka) nie tyle informuje o braku honoru, ale jest sygnałem STOP. Sugeruje zmianę ataku, obranie innej koncepcji obrony.**

## Przykład 2

Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ A D 8 2		♠ 7 5 4
♥ D 10 5 4		♥ K W 9
♦ D 7 6		♦ 9 4 3 2
♣ 8 6		♣ D 7 5
♠ W 10 9 6	N	
♥ 3	W	E
♦ A K 10 8	S	
♣ W 10 9 2		
♠ K 3		
♥ A 8 7 6 2		
♦ W 5		
♣ A K 4 3		

W	N	E	S
pas	pas	pas	1 ♥
ktr.	2 BA <sup>1</sup>	pas	4 ♥
pas...			

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem kierowym 4+

Wist ♦A, ze stołu ♦6. Jaką kartę dokładasz? Masz dwie lewy atutowe, więc zachęć partnera ♦2 do kontynuacji ataku.

Gdyby rozdanie wyglądało tak...

♠ A D 8 2		♠ K 5 4
♥ D 10 5 4		♥ A 9 7
♦ D 7 6		♦ 9 4 3 2
♣ 8 6		♣ 7 5 4
♠ W 10 9 6	N	
♥ 3	W	E
♦ A K 10 8	S	
♣ W 10 9 2		
♠ 7 3		
♥ K W 8 6 2		
♦ W 5		
♣ A K D 3		

... powinieneś do ♦A dołożyć dziewiątkę (demarka) – partner zmienia atak na pikowy i kontrakt zostanie obłożony.

Nim zdecydujesz się na sygnał marka-demarka, wyciągnij wnioski z licytacji oraz pierwszego wistu. Zrób plan obrony i dopiero wtedy, stosownym sygnałem, nadaj partnerowi dalszy jej kierunek. W powyższym rozdaniu E wiedział niemal wszystko o ręce W. Kontra po wcześniejszym pasie wskazała układową kartę i około 10 PC. Wysterowanie właściwej obrony było więc bardzo łatwe. Nie zawsze tak będzie, a ponieważ alfabet wistujących jest stosunko-

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

wo ubogi, a sygnał nie zawsze czytelny, więc nie raz pobłądzimy w obronie.

## Przykład 3

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ A 7 4		♠ K 3 2
♥ A 5		♥ D W 4 3 2
♦ 8 7 6		♦ W 3 2
♣ K W 7 3 2		♣ 5 4
♠ 8 6	N	
♥ 10 9 7 6	W	E
♦ A K 10 5	S	
♣ D 9 6		
♠ D W 10 9 5		
♥ K 8		
♦ D 9 4		
♣ A 10 8		

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	2 ♣ <sup>1</sup>
pas	2 ♦ <sup>2</sup>	pas	3 BA <sup>3</sup>
pas	4 ♠	pas...	

<sup>1</sup> podwójny gadżet; <sup>2</sup> automatyczne; <sup>3</sup> układ 5(332), partnerze – wybierz między 4♠ a 3BA

W wistuje ♦A. E widzi, że kontynuacja tego koloru może wyrobić rozgrywającemu ♦D, więc zniechęca ♦W. W zmienia atak na kierowy i kontrakt zostanie obłożony.

E, demarkując kara waletem (z konfiguracji ♦D W x E dołożyłby ♦D), nie mówi partnerowi, co ma robić; po prostu daje najlepszą radę, jaką może dać, widząc swoje karty. Jeśli W będzie posiadał ♦A K D x albo pięciokart ♦A K x x x, bez wątplenia będzie kontynuował atak ♦K.

## Przykład 4

Mecz; NS po partii, rozdawał N

♠ K D 4		♠ 3 2
♥ D 5		♥ K W 8 3
♦ W 8 7 6		♦ D 5 2
♣ A 7 3 2		♣ W 8 5 4
♠ 9 6	N	
♥ 10 9 4 2	W	E
♦ A K 10 4	S	
♣ K 10 6		
♠ A W 10 8 7 5		
♥ A 7 6		
♦ 9 3		
♣ D 9		

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	4 ♠
pas...			

Wist ♦A.

Kontynuacja ♦K może dać rozgrywającemu zwycięską lewę na ♦W w dziadku.

Przypuśćmy, że zachęcisz za pomocą ♦2, a W kontynuuje ♦K. Nawet jeśli W zmieni atak w trzeciej lewie, rozgrywający wyrobi ♦W, przebijając trzecią rundę kar i wyrzuci na niego przegrywającego trefla z ręki.

**Gdy w dziadku są cztery lub więcej kart, powinieneś dołożyć najniższą blotkę tylko wtedy, gdy masz dubla.**

W omawianym problemie powinieneś dołożyć ♦5. Nie jest to karta wyjaśniająca sytuację, bowiem E dołoży ♦5 także z konfiguracji: 9-5 i D-5.

Co ma dołożyć E z konfiguracji trzech blotek, np. ♦9-5-2? Dziewiątka nie wyjaśni sytuacji, bowiem dołożymy ją także z D-9-2, D-9. Lepiej przyjąć zasadę: **Przy czterech lub więcej kartach w dziadku dokładamy klasyczną ilościówkę, a więc z trzech kart środkową.** Przynajmniej w takim przypadku...

♦ A K 10 4	♦ W 8 7 6	♦ D 9 2
	♦ 5 3	

... gdy do ♦A partner dołoży ♦9, będziesz wiedział, że na pewno ma damę.

Powróćmy do omawianego rozdania.

E dokłada w pierwszej lewie ♦5 (S kładzie ♦3, gdyby dołożył ♦9 – wiedziałbyś, że partner ma damę). W powinien dojść do wniosku, że największe szanse skutecznej obrony daje zmiana ataku na kierowy. Jeśli rozgrywający zagra karo ze stołu, E wskoczy damą, jeśli z ręki – W przepuści, będzie bowiem wiedział, że partner ma kartę wyższą od ujawnionej w pierwszej lewie ♦5, czyli ♦D.

## Pamiętaj

1. Jeśli po wście partnera wysyłasz sygnał wyłącznie w oparciu o twoje wartości w tym kolorze, nie przekazujesz wystarczająco dużo informacji. Musisz myśleć szerzej. Zadaj sobie pytanie: „Czy kontynuowanie tego koloru wam pomoże?” i „Czy chcesz, by partner zmienił wist na inny kolor?” Odpowiedź na drugie pytanie może być „Tak”, nawet jeśli masz dużą siłę w kolorze partnera!

2. Sygnał partnera nie zwalnia cię z myślenia. Umysł jak spadochron, działa tylko wtedy, gdy jest otwarty.

3. Nie zawsze sygnał partnera da ci wystarczające przesłanki do skutecznej obrony. Nie raz będziesz musiał pogodzić się z porażką. ♦





## SZKOŁA LICYTACJI DWUSTRONNEJ (4)

Władysław Izdebski

## Jeszcze o kontrze Sputnik

W swym zasadniczym znaczeniu kontra Sputnik dotyczy sekwencji...

W	N	E	S
1 ♣/♦	1 ♠	ktr.	

... i informuje o kolorze kierowym (ten temat omówiliśmy szczegółowo w poprzednim *Świecie Brydża*).

Omówmy teraz sekwencje po otwarciu w kolor starszy.

W	N	E	S
1 ♠	2 ♦	ktr.	

Odpowiedzmy sobie na kilka pytań.

- 1) Jaka jest najmniejsza liczba punktów, które może mieć **E**?
- 2) Jaka jest największa liczba punktów u **E**?
- 3) Ile kierów ma **E**?
- 4) Ile trefli ma **E**?
- 5) Ile pików może mieć **E**?

## Odpowiedzi

ad 1) Ponieważ **E** licytuje na poziomie dwóch, powinien mieć siedem lub osiem łądnych miltonów i odpowiedni układ. Zasadniczo potrzebuje półtora punktu więcej, niż kontrując na poziomie jednego.  
 ad 2) Nie ma górnego limitu siły **E**.  
 ad 3) **E** ma cztery kiery, ale przy słabej ręce może mieć pięć.  
 ad 4) Kontra **E** nic nie mówi o treflach. Może je mieć, ale nie musi.  
 ad 5) Zasadniczo kontra **E** wyklucza fit pikowy.

## Czym się różni kontra negatywna od kontry Sputnik?

Te określenia często stosowane są zamiennie. Możemy przyjąć, że kontra Sputnik wskazuje **konkretny** kolor starszy, zaś kontra negatywna jest bardziej enigmatyczna, np. tu...

W	N	E	S
1 ♦	2 ♣	ktr.	

... informuje o kolorze starszym, ale mogą to być kiery, piki albo oba starsze.

Powróćmy do otwarcia w kolor starszy.

W	N	E	S
1 ♥	2 ♣/♦	?	

Ponieważ kontra obiecuje piki, więc możemy podobnie jak w sekwencjach...

1 ♣/♦ – 1 ♠ – ?

... stosować analogiczne mechanizmy licytacji:

kontra = 4 piki, 7+ PC (pięciokart tylko przy sile do 9 PC) lub 5 pików w sile forsingu do dogranej

2 ♠ = 5 pików, inwituje, a więc nie forsuje licytacji

## Jeszcze jedno znaczenie kontry

We współczesnym brydżu już od wielu lat obowiązuje ustalenie, że **po otwarciu jeden w starszy** i interwencji obrońcy kolorem, przykładowo...

W	N	E	S
1 ♠	2 ♣/♦/♥	?	

... 2BA (**E**) jest we Wspólnym Języku forsingiem do końcówki z fitem w kolorze otwarcia.

Pozostaje pytanie, jak licytować z ręką inwitującą w układzie zrównoważonym, taką, z którą kiedyś mówiło się naturalne, nieforsujące 2BA?

– Z opozycją można spokojnie dać trapping pasa. Zaś tylko z dobrym zatrzymaniem skontrować, by w następnym okrążeniu zgłosić 2BA.

Przykład:

W	N	E	S
1 ♥	2 ♦	ktr.	pas
2 ♠	pas	2 BA	

W pierwszym czytaniu kontra informowała o czterech pikach, jednak 2BA wyjaśniło jej bezatutowy charakter.

Oto zestaw odpowiedzi w przykładowej sekwencji:

W	N	E	S
1 ♥	1 ♠	?	

Kontra = negatywna, wywołuje kolory młodsze

2♥ = klasyczne, 6-10 pkt, 3+ atuty (tak samo jak bez wejścia)

3♥ = 4-8 pkt, 4+ atuty, blokujące

4♥ = często 5+ atutów, spory układ, mała siła (tak samo jak bez wejścia)

2♠ = inwit do końcówki, z fitem kierowym

2BA = forsing do końcówki z fitem kierowym

3♠ = splinter

3♣/♦ = wg ustaleń WJ Ekspert blokujące, a więc nie forsuje, np.: K W 10 x x x x

## CO LICYTUJESZ?

1.

W	N	E	S
1 ♥	1 ♠	?	

E<sub>1</sub>: ♠W 7 2 ♥W 6 ♦K W 5 4 ♣A 10 8 3

**Kontra**. Modelowa karta do kontry negatywnej, możliwość gry w oba kolory młodsze. Jesteś dobrze przygotowany na każdy rebid otwierającego.

E<sub>2</sub>: ♠10 7 ♥W 6 5 ♦A W 5 4 ♣A 10 8 3

2♠ (inwit z fitem). Masz wybór między kontrą negatywną a uzgodnieniem kierów.

**Zawsze preferuj uzgodnienie kierów**. Teoretycznie dobrze wygląda kontra, a później uzgodnienie kierów, np.: ktr. – 3♣(W) – 3♥(ty), ale partner zrozumie to jako wskazanie figury kier w dublu, przy nadwyżce w sile. **Unikaj niejasnych zapowiedzi**.

E<sub>3</sub>: ♠10 7 3 ♥D 10 ♦K 8 7 ♣K 6 5 4 3

2♥. Kontra negatywna może być kłopotliwa po odpowiedzi 3♦. Jeśli mamy grać na siedmiu atutach, to zdecydowanie lepiej 2♥ niż 3♦. Gruby dubleton kier oraz króle, których wartość nieco wzrosła po interwencji przeciwnika, skłaniają do zabrania głosu. Porozmawiaj z partnerem, czy dopuszcza takie drobne kłamstewka.

E<sub>4</sub>: ♠A 10 8 3 ♥W 4 ♦K 10 7 6 ♣K 9 8

**Kontra.** To jest przypadek ręki, z którą nie możemy zalicytować naturalnego 2BA (inwit), gdyż we Wspólnym Języku jest to sztucznym forsingiem do końcówki z fitem kierowym. Kontra stała się dwuznaczna: wywołuje kolory młodsze lub zastępuje naturalne 2BA. Gdy partner zgłosi 2♣/♦ lub z silniejszą ręką 3♣/♦, my zalicytujemy odpowiednio: 2BA lub 3BA.

E<sub>5</sub>: ♠3 ♥W 4 ♦10 7 6 ♣K D 10 8 5 4 3

3♣. Według ustaleń obowiązujących w systemie Wspólny Język Ekspert skok nowym kolorem jest blokujący.

2.

W	N	E	S
1♣	1♠	?	

E<sub>1</sub>: ♠10 7 ♥D 10 9 3 ♦8 7 ♣K 6 5 4 3

**Kontra.** Gdyby nie było interwencji, zgłosiłbyś negat 1♦ (licytujemy Wspólnym Językiem). W licytacji dwustronnej chwytaj każdą chwilę do zaistnienia w licytacji. Masz solidne cztery kiery, ciekawy układ z dobrze zlokalizowanymi figurami.

E<sub>2</sub>: ♠10 7 ♥D 10 9 ♦A 8 7 ♣K 6 5 4 3

**Kontra.** Zbyt ładna karta, by z nią spaśować. Masz do wyboru forsujące 2♣ lub kontrę negatywną. Obie odzywki mają skazę: 2♣ – chciałbym mieć nieco lepszy kolor lub odrobinę większą siłę; kontra – wymaga czterech kierów. Tłustość kierów oraz dubel w kolorze przeciwników (przy ewentualnej grze w kiery nie grozi nam skrót) skłaniają do kontry.

E<sub>3</sub>: ♠10 7 ♥D 8 3 ♦A 8 7 ♣K 10 9 4 3

2♣. Ta karta steruje nas w kierunku trefli. Wprawdzie 2♣ forsuje, ale w sytuacjach: pasuj/licytuj kieruj się urodą karty. Poza tym po otwarciu 1♣ nie grozi ci misfit treflowy, a gdy grasz otwarciem 1♦ z czwórki – do czego namawiam – fit treflowy jest niemal pewny.

E<sub>4</sub>: ♠10 7 ♥A 10 3 ♦K D 8 7 ♣K D 9 4

2♠. Zarówno 2♦, jak kontra Sputnik mają pewien sens, ale 2♠ najlepiej sprzeda tę

kartę: brak pięciokartu i czwórki kier oraz niechęć do zgłoszenia bilansowego BA.

E<sub>5</sub>: ♠10 7 4 ♥W 8 ♦K W 8 ♣D 10 8 5 3

**Pas.** Z dublem pik partner wznowi licytację. Jeśli S podniesie do 2♠, ty na wznowieniu możesz zalicytować 3♣, zwłaszcza gdy gracie otwarciem 1♦ z czwórki karo.

E<sub>6</sub>: ♠10 7 ♥W 8 ♦K W 8 7 2 ♣D 10 8 3

**Pas.** Gdy wróci do ciebie 2♠ (S), zalicytujesz 2BA – wywołanie na kolory młodsze.

3.

W	N	E	S
1♦	1♠	?	

E<sub>1</sub>: ♠10 7 5 ♥A 10 ♦K D 2 ♣9 8 7 6 3

2♦. Nawet jeśli otwierasz 1♦ z czwórki.

E<sub>2</sub>: ♠7 5 ♥D 10 9 3 ♦K 10 6 2 ♣9 8 7

2♦. Powinieneś porozmawiać z partnerem, czy ujawnienie czwórki kier jest obligatoryjne. Moim zdaniem z minimalną siłą można czwórkę kier schować. Jeśli S spasa, partner z nadwyżką i czwórką kier zgłosi 2♥. W ten sposób nie zgubicie bilansu połączonych rąk. Gdybyś skontrował i po powrocie od gracza S 2♠ zalicytował 3♦, partner będzie spodziewał się u ciebie silniejszej karty.

E<sub>3</sub>: ♠5 4 ♥K 10 9 3 ♦D 2 ♣A K 9 5 4

**Kontra.** W licytacji dwustronnej preferuj kolor starszy, zwłaszcza kiery (grozi ci skok gracza S na 3♠). Tylko z układem 6-4 oraz silną kartą możesz sobie pozwolić na wejście w pierwszej kolejności treflami, antycypując możliwość wejścia kierami na wyższym poziomie.

4.

W	N	E	S
1♦	1♥	?	

E<sub>1</sub>: ♠K W 10 8 4 ♥9 3 ♦W 10 ♣9 8 5 4

**Kontra.** 4+ piki. W *Świecie Brydża* 7-9/2019 omawiałem popularną we współczesnym brydżu koncepcję transferów na

poziomie jednego. Obowiązuje ona także we Wspólnym Języku Ekspert. Kontra jest transferem na następny kolor.

Czy powyższa ręka jest wystarczająco silna, by zabrać głos w licytacji? – Tak, masz świetny kolor i wsparcie w kolorze partnera. W licytacji dwustronnej należy wykorzystywać każdy moment, by zaistnieć w licytacji. Koniecznie porozmawiaj o tym z partnerem.

E<sub>2</sub>: ♠10 8 4 ♥K 3 ♦K W 10 2 ♣D 8 5 4

1♠. Transfer na BA (patrz *Świat Brydża* 7-9/2019). Do tej transferowej koncepcji licytacji na poziomie jednego wrócimy w kolejnych artykułach.

E<sub>3</sub>: ♠10 8 4 ♥K 8 3 ♦K 8 2 ♣D 10 5 2

1♠. Transfer na BA.

E<sub>4</sub>: ♠10 8 4 ♥K 3 ♦3 2 ♣K W 9 8 6 2

1♠. Transfer na 1BA z zamiarem zgłoszenia trefli w następnym okrążeniu. Przypominam: bezpośrednie 2♣ forsuje na jedno okrążenie.

E<sub>5</sub>: ♠D W 9 8 7 3 ♥3 ♦W 2 ♣9 7 6 2

2♠. Słabe na sześciokarcie. Zrobiłeś, co trzeba, spokojnie czekaj na rozwój wypadków.

E<sub>6</sub>: ♠A 7 3 ♥A W 10 ♦W 3 2 ♣10 7 6 2

2BA. Naturalne, z bilansu. **Po otwarciu w kolor młodszy bezatutowe odzywki odpowiadające są naturalne.** ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



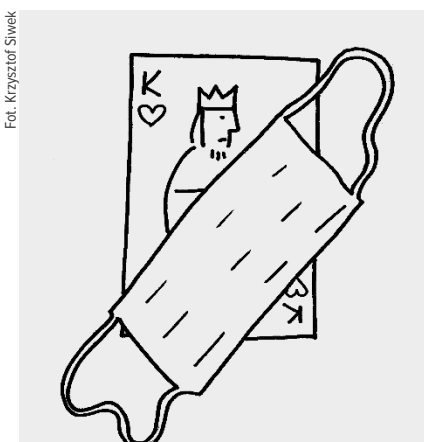
## Lata z Inżynierami



Edward Krusiewicz, Krzysztof Makuch  
i Jan Chodorowski

**P**rzez osiem lat, raz w miesiącu, w warszawskiej siedzibie Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa graliśmy w brydża. Animatorem, organizatorem, dobrym duchem tych spotkań jest Jerzy Kotowski, zastępca przewodniczącego Rady Izby. Początkowo turnieje miały integrować przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, takich jak na przykład architekci, aptekarze, adwokaci, lekarze, prawnicy, no i inżynierowie – razem 17 samorządów, zorganizowanych w nieformalnej organizacji Mazowieckiego FORUM.

Sprawną organizacją, sportowa atmosfera, zawodowcy i amatorzy, dużo rozdań... Brydżyści tłumnie przybywali do „Inżynierów”. A inżynierowie odwiedzali nowo powstające ośrodki, brydż się szerzył, ku zadowoleniu wszystkich. Okazało się, że uczestnictwo samorządowców zawodowych było symboliczne, za to turnieje gromadziły hobbistów, głównie czynnych brydżystów 60+. Wśród najwybitniejszych z nich był niedawno zmarły w wieku 92 lat



Król kier w czasach pandemii. Autorem grafik do statuetek jest Krzysztof Zięba

Mistrz Andrzej Miszewski, wierny uczestnik turniejów i laureat nagrody Fair Play.

Zaczął się w 2012 roku, przez lata rozkwitało, ale spotkania twarzą w twarz (czy raczej: para w parę) w marcu 2020 przerwała pandemia. Ponieważ „Inżynierowie” stali się stałym elementem brydżowego krajobrazu, nie odpuścili – i od kwietnia 2020 w każdy wtorek kontynuują rozgrywki na BBO. Początek i koniec cyklu wyznaczały uroczystości Dnia Budowlanych: rozgrywki zaczynały się w październiku, a kończyły we wrześniu. Zakończenia wiązały się z przekazywaniem dyplomów i pamiątkowych statuetek dla zwycięzców kategorii open i najlepszych samorządowców, różnych specjalności zawodowych. W okolicznościach covidowych powstało pytanie: Jak zakończyć ten cykl? Oddajmy głos Jerzemu Kotowskiemu:

– Zdecydowaliśmy się uhonorować czołowych zawodników, osobno połowy stacjonarnej i połowy internetowej. Na wszystkich czekają dyplomy wraz z żartobliwymi



Statuetka dla Miry Siwek

statuetkami, a my wypatrujemy sposobności, by je wręczyć zwycięzcom. Ostatni laureaci to w pierwszej – przerwanej – części: K. Gołaś, A. Krych, M. Stępiński, A. Ziomek (Pierwszy Inżynier) K. Kobyliński; a części internetowej: Irena i Janek Chodorowscy, J. Koter, T. Paluchowski, W. Maciejczuk, J. Metter (Pierwszy Inżynier). Za wzór do przygotowania statuetek posłużyły grafiki.

Wszyscy mamy nadzieję, że zaraza odpuści, spotkamy się na żywo, ale potrzeba gry dopinguje: wielu brydżystów, zwłaszcza 60+, błyskawicznie opanowało umiejętność niezbędne do rozgrywek internetowych. Bardziej zaawansowani pomagali początkującym i ręką w rękę wchodzili w świat internetu. Przyda się na pewno, ale chyba już wszyscy z utęsknieniem wyczekujemy spotkań na żywo. Zobaczmy, jak się zmieni nasz brydżowy świat.

**Małgorzata Maruszkin, Jerzy Kotowski**

**PS.** A niedługo o innych rozgrywkach branżowych. Nadchodzi Doktor Brydż.



Krzysztof Ziewacz

# Pospolite ruszenie seniorów



Fot. Archiwum K.Z.



Od lewej: Witold Stachnik, Adam Krysa, Krzysztof Ziewacz

*Niestraszne nam wirusy, mikroby  
Gdy przeglądamy historię choroby  
Niestraszne uwagi wylewne  
Gdy pekae są pewne*

Mija rok od wprowadzenia surowych obostrzeń spowodowanych zniechęconą już epidemią. Przymusowa izolacja zmusza do przeprowadzki z realu do rzeczywistości wirtualnej. Czas wypełniamy brydżem w ilościach dotąd niespotykanych. Przez siedem dni w tygodniu albo gramy, albo się szkolimy. To niemalże pospolite ruszenie seniorów na Internet staje się możliwe dzięki wspaniałym społecznościom ze sztabu PZBS: Markowi Małysie, Małgorzacie Maruszkin, Annie Zalewskiej i Beacie Madej. Na słowa uznania zasługują również moi współpracownicy z samego już turniejowo-szkoleniowego frontu: Adam Krysa, Mateusz Sobczak i Jeremiasz Mazur.

Jako społeczność brydżowa mamy to szczęście w nieszczęściu, że możemy grać, rozmawiać i szkolić się za pośrednictwem BBO i innych komunikatorów. Od kwietnia 2020 nieustannie prowadzimy, w większo-

ści bezpłatne, zajęcia, które częściowo zostają sfinansowane ze środków ministerialnych (częściowo to wolontariat) – i tu kolejny ukłon w stronę niezastąpionego Marka Małysy. Najbardziej podobają się naszym studentów szkoleniowe turnieje tematyczne na przygotowanych zestawach z omówieniem *post mortem*, które weryfikują przyswojoną teorię. Ślad tych spotkań zostawiamy na stronie [www.szkozenia-brydzowe.pl](http://www.szkozenia-brydzowe.pl), która działa z myślą o wszystkich ambitnych początkujących i średnio zaawansowanych brydżystach.

### ◆ IMPonujące soboty i MAKSymalne niedziele

W pierwszych tygodniach domowego aresztu udział w turniejach bierze 70-80 par. Poza regularnymi cotygodniowymi zawodami organizujemy także pięć turniejów szkoleniowych z analizą rozdań z zakresu strefy szlemowej, bilansu stołu, licytacji po blokach, operowania kontrą oraz zagadnień realizujących postulat szybkości i kamuflażu.

Oto rozdanie znakomicie rozwiązane przez Bogusławę i Jana, którzy wykazali

się zarówno znajomością użytecznej konwencji (5431), jak i dobrą oceną karty.

Impy; obie po partii, rozdawał E			
		♠ 8 7 6 2	
		♥ W 9 8 7 6	
		♦ W 9 7	
		♣ 2	
♠ W 4 3			♠ A D 5
♥ 4			♥ D 10 5
♦ A D 6 5			♦ K 10 8 4
♣ A W 9 8 7			♣ K D 10
		♠ K 10 9	
		♥ A K 3 2	
		♦ 3 2	
		♣ 6 5 4 3	

Po otwarciu partnera 1BA Bogusława skoczyła w 3♥ i para szybko wylądowała w najlepszym porcie, jakim był szlemik w kara. Obrońca próbował jeszcze po ściągnięciu ♥A popsuć rozgrywającemu szyki, łącząc atuty, ale Jan rozegrał jak należy i państwo Szagałowicze zapisali zysk w postaci 12 impów.

W	N	E	S
B. Szagała		J. Szagała	
–	–	1 BA	pas
3 ♥	pas	4 ♦	pas
5 ♣	pas	6 ♦	pas...



### ♦ Tematyczne kursy szkoleniowe

Ogromne zapotrzebowanie na wszelkie zajęcia brydżowe sprawia, że non-stop uprawiamy trójpółówkę: licytacja-wist-rozgrywka.

- ♦ Kurs dla początkujących nt. zagadnień wistowych
- ♦ Mechanizmy licytacji naturalnej
- ♦ Narzędzia licytacji szlemowej – splinter i cuebid...
- ♦ Klasyczny i ratunkowy Stayman oraz Smolen
- ♦ Impas, ekspas i bez impasu
- ♦ Eliminacje i wpustki
- ♦ Manewry rozgrywkowe
- ♦ Zarządzanie atutami
- ♦ Licytacja jednostronna i jej faza środkowa po sforsowaniu do dogranej
- ♦ Przymusy
- ♦ Pozycje sygnalizacyjne

Jesteśmy dumni z naszych studentów, są bowiem niezmordowani w nieustannym podnoszeniu swoich brydżowych umiejętności. Doskonałą techniką użytkową, zdolności analityczne, bardzo chętnie przyswa-

jają współczesne narzędzia licytacyjne. Dzięki zaangażowaniu zajmują coraz lepsze miejsca w wymagających ogólnopolskich turniejach. Ale nie ma się co dziwić, skoro potrafią już wygrywać takie rozdania jak poniższe:

Impy; obie po partii, rozdawał S			
		♠ D W 4 3	
		♥ A 6 5 4	
		♦ K D 10 6	
		♣ 3	
♠ K 10 9 8			♠ 7
♥ K D W 8			♥ 10 9 7
♦ 3 2			♦ W 9 8 7
♣ 5 4 2			♣ A 9 8 7 6
	N		
	W	E	
	S		
		♠ A 6 5 2	
		♥ 3 2	
		♦ A 5 4	
		♣ K D W 10	

Kontrakt: 4♠ (S).

Z tym chyba najtrudniejszym rozkładem z kursu na temat zarządzania atutami poradziła sobie aż połowa rozgrywających. Wist w ♥K większość przepuszczała i biła za drugim razem w stole, by stamtąd grać trefla. Wszyscy obrońcy wskakiwali asem

i wychodzili w kiera na skrót. Najlepiej rozgrywający przebijali i grali asa atu i małego atuta. Gracze zajmujący pozycję **W** na ogół przepuszczali i sytuacja się komplikowała – ale nie dla wszystkich. Niektórzy dalej grali niezwykle celnie, czyli dwa razy kara, kończąc w ręku, i trefle zamiast atutów. Obrońcy na takie dictum nic nie mogli już zrobić poza złożeniem kart i gratulacji. Serce rośnie, gdy ogląda się tak grających seniorów.

Iście krys(t)aliczny talent instruktorski pokazał Adam Krysa, nic zatem dziwnego, że jego zajęcia cieszą się olbrzymią popularnością. Ostatnio przygotował fenomenalne, niezwykle innowacyjne szkolenie na temat przymusów, dzięki czemu kursanci z łatwością pojęli trudną sztukę przyduśniania.

Ciągle i jeszcze mamy nadzieję na wiosenne odmrożenie obostrzeń. Gdyby tak się stało, to zagralibyśmy wreszcie przy prawdziwych stolikach w przyjacielskim gronie i w pięknych okolicznościach polskiej przyrody. Wczasy brydżowe nie mogą się już po prostu Państwa doczekać! ♦

REKLAMA

# 10 LAT WZASÓW

## Jubileusz w Tarnowie / 9-18 lipca 2021

W 2021 roku mija 10 lat wspaniałych brydżowych spotkań w pięknych miejscach Polski i Europy. A ponieważ mieszkamy w Tarnowie, to pomyśleliśmy sobie, że może to będzie dobry pomysł, aby taki przyjemny jubileusz urządzić właśnie u nas. Byłaby to dla Was okazja odwiedzić nasze zabytkowe miasto i spędzić fajny czas, robiąc to, co najbardziej lubicie, czyli grając, biesiadując i zwiedzając. Byle do wiosny, czyli plany są!

[www.wczasybrydżowe.pl](http://www.wczasybrydżowe.pl)

## JAK ROZEGRASZ?

### Rozwiązania problemów ze str. 2

#### Problem 1

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ A 8 4		♠ W 6
♥ A K 6 5 4	N	♥ D 9 8 7 2
♦ K W 4	W E	♦ 6 5
♣ A 4 3	S	♣ A D 7 2

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	1♣	pas	1♦ <sup>1</sup>
1♥	pas	2♣ <sup>2</sup>	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup> negat; <sup>2</sup> drury

N wyszedł ♣W. Zaplanuj rozgrywkę.

#### Rozwiązanie

Wnioski:

- N ma układ zrównoważony, więc mając bezpieczny wist kierowy, nie zawistował z konfiguracji ♣K W 10 (x).
- Jeśli uwzględnimy pkt 1, to N posiada na otwarcie pozostałe figury: ♠K-D oraz ♦A-D.

Oto całe rozdanie:

♠ A 8 4		♠ W 6
♥ A K 6 5 4	N	♥ D 9 8 7 2
♦ K W 4	W E	♦ 6 5
♣ A 4 3	S	♣ A D 7 2
		♠ 10 9 5 3
		♥ W
		♦ 10 9 7 3
		♣ K 9 8 6

Przepuść ♣W. Przebij dwa trefle, jeśli ♣K nie spadnie (jest czwarty), to układ ręki N jest dokładnie 4-2-4-3:

Grając kiery, doprowadzisz do końcówki...

♠ A 8 4		♠ W 6
♥ –	N	♥ 9
♦ K W	W E	♦ 6 5
♣ –	S	♣ –
		♠ 10 9
		♥ –
		♦ 10 9 7
		♣ –

... w której zagrasz ze stołu ♥9 (z ręki ♠4) i N znajdzie się w przymusie wpustkowym.

#### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ 8 3		♠ A 6
♥ K D 10 8 7 5	N	♥ A 9 6 4
♦ D 8	W E	♦ A 9 5 4
♣ A 4 2	S	♣ 8 7 5

W	N	E	S
1♥	ktr.	3BA <sup>1</sup>	pas
4♥	pas...		

<sup>1</sup> bilansowe podniesienie do 4♥, układ bezatutowy

Wist ♠D. Zaplanuj rozgrywkę.

#### Rozwiązanie

Jedyną nadzieją na dziesiątą lewę wydaje się być ♦K w ręku S. Jest to nierealne, gdyż pierwszy wist ujawnił u obrońcy S ♠K, a tym samym N na swoje otwarcie musi mieć ♦K. Popatrz na całe rozdanie:

♠ 8 3		♠ A 6
♥ K D 10 8 7 5	N	♥ A 9 6 4
♦ D 8	W E	♦ A 9 5 4
♣ A 4 2	S	♣ 8 7 5
		♠ K 9 7 4 2
		♥ W 3
		♦ 10 3 2
		♣ W 9 6

Czy widzisz rozwiązanie tego problemu? Z pomocą może ci przyjść *intra-finesse* (wewnętrzny impas). Zabij pierwszą lewę ♠A i zagraj ♦4 do ♦8 w ręku. Później zagrasz z ręki ♦D, zabijesz podłożonego ♦K asem i przebijając blotkę karo, wypromujesz ♦9.

Czy przeciwnicy mogli się lepiej bronić?

Tak. S mógł w pierwszej lewie karowej podłożyć ♦10, pozorując posiadanie sekvensu W-10-x, czyli rozkład...

♦ D 8	♦ K x x x	♦ A 9 5 4
	♦ W 10 x	

... przy którym należy zagrać na spadnięcie waleta.

#### Problem 3

Mecz; WE po partii, rozdawał E

♠ A K 7 6 5 3		♠ D 4
♥ A K 8	N	♥ 9 7 6 3
♦ 7 6 4	W E	♦ A K 5
♣ K	S	♣ A 5 3 2

Licytacja Wspólnym Językiem XXI<sup>Plus</sup>

W	N	E	S
–	–	1♣	pas
1♠	pas	1BA	pas
2♦ <sup>1</sup>	pas	2♠ <sup>2</sup>	pas
3♠ <sup>3</sup>	pas	4♣ <sup>4</sup>	pas
6♠ <sup>5</sup>	pas...		

<sup>1</sup> gadżet, sztuczny forsing do końcówki; <sup>2</sup> dubel pik, ręka ukierunkowana do gry kolorowej, sugeruje figurę w pikach; <sup>3</sup> 6+ pików, aspiracje; <sup>4</sup> cuebid, nadwyżka w sile (ze słabszą, ale urodziwą ręką – non serious 3BA, a z zupełnym minimum – 4♠; zainteresowanych odsyłam do książki *Wspólny Język XXI<sup>Plus</sup>*)

Wist ♠W. Zaplanuj rozgrywkę.

#### Rozwiązanie

Przy rozkładzie pików 3-2 masz gotowych 12 lew. Ale niekiedy i przy ich rozkładzie 4-1 możesz wygrać ten kontrakt. Popatrz na całe rozdanie.

♠ A K 7 6 5 3		♠ D 4
♥ A K 8	N	♥ 9 7 6 3
♦ 7 6 4	W E	♦ A K 5
♣ K	S	♣ A 5 3 2
		♠ 10 9 8 2
		♥ D W
		♦ W 10 3
		♣ D 10 8 4

Należy zagrać na tzw. manewr złodziejski. Weź pierwszą lewę w ręku, odegraj ♣K, przejdź do stołu ♠D i gdy stwierdzisz zły podział pików, zacznij wykracać atuty w ręku, przebijając trefle. W ten sposób doprowadzisz do końcówki...

#### nieistotne

♠ 7		♠ –
♥ –	N	♥ 9 7
♦ 7 6	W E	♦ A
♣ –	S	♣ –
		♠ 10
		♥ –
		♦ W 10
		♣ –

... w której zagranie ♦A i ♥9 pozwoli ci wziąć lewy na wszystkie atuty ręki.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

### Problem 1

Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ 10 9 7	
♥ A K 9 6 5	
♦ A K	
♣ K D W	
♠ A W 8	
♥ D 4 2	
♦ W 8 6 3	
♣ A 7 5	
	W N E
	S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	1 ♦ <sup>1</sup>
pas	1 ♥	pas	2 ♣ <sup>2</sup>
pas	2 ♥ <sup>3</sup>	pas	2 BA <sup>4</sup>
pas	3 BA	pas...	

<sup>1</sup> negat, 0-6 PC lub nierównoważona ręka bez starszej czwórki nienadająca się do odpowiedzi 1BA, 7-11 PC; <sup>2</sup> 5+ trefli, nie precyzuje siły; <sup>3</sup> pięć kierów, a więc silny wariant trefla, 18+ PC, nie forsuje; <sup>4</sup> naturalne, zachęcające do końcówki

Wist (odmienny) ♦3, partner dołożył ♦2, a S – ♦4. ♣K przepuściłeś, do zagranej ♣D partner dołożył ♠2. Zastanów się nad obroną.

### Rozwiązanie

U partnera możesz spodziewać się co najwyżej 3 PC. Może to być ♦D i ♥W lub ♠D i ♥W. Partner wskazał cztery kara i cztery piki. Gdyby miał ♠D i cztery błotki karo, do trefla wyrzuciłby błotkę karową.

Naturalnym postępowaniem jest pozbywanie się kart z koloru bezwartościowego. Ilościówka pikowa jednocześnie zniechęca więc do pików. Partner ma układ 4-4-4-1, a tym samym ręka S to 3-1-3-6. Oto pełny diagram rozdania:

♠ 10 9 7		
♥ A K 9 6 5		
♦ A K		
♣ K D W		
♠ A W 8		♠ 6 4 3 2
♥ D 4 2		♥ W 10 8 3
♦ W 8 6 3		♦ D 10 5 2
♣ A 7 5		♣ 2
	W N E	
	S	
		♠ K D 5
		♥ 7
		♦ 9 7 4
		♣ 10 9 8 6 4 3

Musisz odciąć rozgrywanego od trefli. Zabij drugiego trefla i zagraj ♠W!

PS Prawidłowym kontraktem jest 5♣. Kto więc zawinił? – Rozsądnym działaniem gracza S byłoby zgłoszenie – po 2♥ – 2♠.

Wskazując zgrupowanie figur w pikach, a tym samym błotki w karach, S przerzuciłby grę BA na silną rękę (N mógł mieć np. ♦A-D). Po 2♠ partnera N bez trudu dojrzałyby drogę do 5♣. Nie bez winy jest też N, który po 2BA mógł ujawnić fit treflowy.

### Problem 2

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ K 8 2		
♥ 10 9 3 2		
♦ 2		
♣ A 5 4 3 2		
	W N E	♠ A D W 6 5
	S	♥ W
		♦ D 7
		♣ K D 9 8 7

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
pas	2 BA <sup>1</sup>	3 ♥ <sup>2</sup>	4 ♥
pas...			

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem kier; <sup>2</sup> co najmniej 5-5, piki i młodszy

Wist ♠10, ze stołu błotka. Partner kontynuuje ♠9 i wzięłeś jeszcze dwie lewy pikowe. W trzeciej lewie partner dołożył ♣6. Gdzie szukasz lewy czwartej?

### Rozwiązanie

Wnioski:

- Partner nie ma singla trefli, bo spodziewając się u ciebie trefli, zawistowałby w niego na pierwszym wiście.
- Partner nie ma ♦A, bo przebiłby trzeciego pika atutem i odebrał asa.
- Partner nie ma ♥D-x, bo chcąc wymusić grę na promocję, wyrzuciłby w miarę najwyższe karo, by wzniecić alarm, według zasady: nienaturalna zrzutka prosi o nienaturalny wist – tu pod podwójny renons.
- Spodziewany układ ręki S jest więc 3-5-4-1.

Oto pełny diagram rozdania:

♠ K 8 2		
♥ 10 9 3 2		
♦ 2		
♣ A 5 4 3 2		
♠ 10 9		♠ A D W 6 5
♥ 6 5 4		♥ W
♦ K 10 9 6 5 3		♦ D 7
♣ W 6		♣ K D 9 8 7
	W N E	
	S	
		♠ 7 4 3
		♥ A K D 8 7
		♦ A W 8 4
		♣ 10

By wygrać grę, S musi przebić trzy kara w stole i wziąć ♣A. Jednak jeśli zagrasz pod podwójny renons, to partner wyrzuci drugiego trefla i ♣A nie weźmie lewy! Wprawdzie S także może wyrzucić trefla z ręki, przebijając pika w stole, ale wtedy musiałby wykorzystać pozostałe atuty dziadka do przebiccia trzech kar. Ta akcja mu się nie powiedzie, ponieważ nadbijesz karo ♥W.

### Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał N

♠ W 5		
♥ A D W 9		
♦ D 10 8		
♣ A 9 6 5		
♠ K 10 3		
♥ K 7 5 2		
♦ 9 7 5 3		
♣ 4 2		
	W N E	
	S	

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	2 ♦
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	3 ♦	pas	3 ♠ <sup>1</sup>
pas	4 ♣ <sup>2</sup>	pas	6 ♦ <sup>3</sup>
pas...			

<sup>1</sup> wyczekujące; <sup>2</sup> z tak urodziwą kartą N przesądził grę kolorową, licytując cuebid na okoliczność ewentualnego szlemika; <sup>3</sup> przyjęcie zaproszenia

Wist ♦3 (odmienny, zrzutki odwrotne), ze stołu ♦10, partner dołożył ♥6. Rozgrywający zagrał ♥D, na którą pozbył się z ręki pika. Zastanów się nad dalszą obroną.

### Rozwiązanie

Łatwo możesz się doliczyć u rozgrywającego dziesięć lew: sześciu karowych, dwóch kierowych, ♣A i ♠A.

Z ręką...

S<sub>i</sub>: ♠A D x x ♥– ♦A K W 6 4 2 ♣D x x

... rozgrywający zagrałby w drugiej lewie na impas pikowy, bowiem powodzenie impasu pozwala łatwo wziąć dwanaście lew: osiem karowych (w tym dwie przebitki w stole), dwie pikowe, ♥A i ♣A. Gdyby impas pikowy się nie powiódł, pozostaje szansa udanego kierowego impasu pod atu. Wówczas rozgrywający weźmie: siedem karowych (w tym przebitka w stole), dwie pikowe, dwie kierowe i ♣A.

Wniosek: S nie ma ♠D, a tym samym niemal na pewno jest właścicielem ♣K.



Oto pełny diagram rozdania:

♠ K 10 3		♠ D 7 6 4
♥ K 7 5 2	N	♥ 10 8 6 4 3
♦ 9 7 5 3	W	♦ –
♣ 4 2	E	♣ D W 8 3
	S	
		♠ A 9 8 2
		♥ –
		♦ A K W 6 4 2
		♣ K 10 7

Mam nadzieję, że po wzięciu lewy ♥K wistem treflowym zburzyłeś komunikację do przymusu treflowo-kierowego. Po każdym innym wiście rozgrywający doprowadziły do końcówki...

♠ W		♠ –
♥ 9	N	♥ 10
♦ –	W	♦ –
♣ A 9	E	♣ D W 8
	S	
		♠ –
		♥ –
		♦ A
		♣ K 10 7

nieistotne

... w której po zagranu ♦A (ze stołu pik) E znajdzie się w przymusie podarowania dwunastej lewy.

## PROBLEMY LICYTACYJNE

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W		
♠ K 10		♠ A D W 2
♥ A K 8 3	N	♥ 9 7 2
♦ 9 6 2	W	♦ 4
♣ A D 10 5	E	♣ K W 9 8 7
	S	

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

### Rozwiązanie

Trzy pierwsze odzywki są oczywiste:

W	E
1 BA	2 ♣
2 ♥	3 ♣
?	

Dotychczasowa licytacja ujawniła trzy kolory. E, zadając staymana, zgłosił chęć uzgodnienia koloru starszego. W ujawnił kiery, a ponieważ E ich nie uzgodnił, a więc ma cztery piki oraz wskazany loner treflowy 5+.

Teraz 3♦ zalicytowane przez W byłyby czwartym kolorem, wnoszącym nadal lekkie zainteresowanie grą bezatutową. Tak należałoby zalicytować, mając co nieco w karach.

3♥ wskazałoby pięciokart lub silną czwórkę.

Właściwa odzywka to 3♠ – wskaże wartość w tym kolorze, słabość kar oraz możliwość gry w trefle. Partner (E), mając singla kier i trzy kara, zapowie 3BA, zaś z autentyczną kartą zgłosi cuebid 4♦.

Oto pełna propozycja licytacji:

W	E
1 BA	2 ♣
2 ♥	3 ♣
3 ♠	4 ♦ <sup>1</sup>
6 ♣ <sup>2</sup>	pas

<sup>1</sup> cuebid; <sup>2</sup> w kontekście gry kolorowej w trefle mamy znakomitą kartę.

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W		
♠ D 9 6		♠ A K W 8
♥ K 10 8 4 3 2	N	♥ 5
♦ D 3	W	♦ W 4
♣ A W	E	♣ K D 9 8 7 3
	S	

Zaproponuj licytację Wspólnym Językiem.

### Rozwiązanie

Cztery pierwsze odzywki nie powinny budzić wątpliwości.

W	E
1 ♥	2 ♣
2 ♥	2 ♠
?	

E, zgłaszając 2♠, unaturalnił w pełni trefle (z ręką zrównoważoną zgłosiłby 1♠ w pierwszym okrażeniu licytacji). Niekiedy 2♠, przy braku stopera w karach, może być zalicytowane ze zgrupowania figur, np. z ręką:

♠ A K W	♥ 5	♦ 10 4 2	♣ K D 9 8 7 3
---------	-----	----------	---------------

Co ma teraz zalicytować otwierający?

**Przypominam omawiane już wielokrotnie ustalenia:**

- Z czterema pikami:
  - bez stopera w karach – 3♠
  - ze stoperem w karach – 3BA
- Bez czterech pików:
  - 2BA – ze stoperem w karach
  - 3♣ – zainteresowanie grą w trefle
  - 3♦ – czwarty kolor
  - 3♥ – 6+ kierów.

Z autentyczną kartą W ma wybór pomiędzy: 3♣, 3♦ i 3♥.

3♥ – to najprostszą, ale moim zdaniem najgorszą zapowiedź. Stawia wszystko na kiery. Tak zalicytowałbym ze znacznie silniejszym sześciokartem.

3♦ – czwarty kolor mówi: partnerze, mam kłopoty z wyborem ostatecznego kontraktu. Taka wyczekująca akcja pozwoli partnerowi z ewentualną figurą kierową w dublu zgłosić 3♥.

3♣ – moim zdaniem najlepsza odzywka. Z tak grubym dublem trzeba partnerowi przekazać intencje gry treflowej. Partner nadal ma do wyboru 3♦ (czwarty kolor), 3♥ (co nieco w kierach, modelowo figura w dublu), 3♠ – silna czwórka.

Moja propozycja licytacji:

W	E
1 ♥	2 ♣
2 ♥	2 ♠
3 ♣ <sup>1</sup>	3 ♦ <sup>2</sup>
3 ♥ <sup>3</sup>	3 ♠ <sup>4</sup>
4 ♠ <sup>5</sup>	pas

3♣ = możliwość gry w trefle, nie wyklucza stopera w karach

3♦ = czwarty kolor, pytanie o stopera w karach

3♥ = propozycja gry w kiery, sześciokart lub silny pięciokart

3♠ = silna czwórka

4♠ = propozycja kontraktu

### Zasada elastyczności

Gdy w trudnej sytuacji licytacyjnej masz do wyboru kilka możliwości, uwagę skieruj przede wszystkim na odzywkę najniższą. W ten sposób pozostawisz partnerowi otwarte furtki do dalszej wymiany informacji.

## PIERWSZY WIST

Mecz; NS po partii, rozdawał S

Tvoja karta (W):

♠ K W 3	♥ A 8	♦ A 9 8 3	♣ D 8 4 2
---------	-------	-----------	-----------

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 ♣	1 BA <sup>1</sup>	pas	2 ♦ <sup>2</sup>
pas	2 BA <sup>3</sup>	pas	4 ♥
pas...			

<sup>1</sup> naturalne, 16-18 PC; <sup>2</sup> transfer, 5+ kierów; <sup>3</sup> maksimum siły z fitem kierowym, zasadniczo trzykartowym (możliwy układ 3-4-3-3)

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?



**Rozwiązanie**

Partner ma nie więcej niż dwa, może trzy punkty i żeby myśleć o wzięciu czterech lew, musiałby wykonać przebitkę. Ale gdzie – w treflach czy w karach? W kolorze karowym wystarczy zastać dubla, a w treflach singla lub ♣K w dublu. Dlatego należy rozpocząć od wistu ♦A i w razie potrzeby zmienić atak na treflowy.

Rozdanie pochodzi sprzed wielu lat, grane było w Venice Cup między reprezentacjami Chin i RPA. Wist ♦A wykonała Ursula Hammerschlag (RPA), a ponieważ całe rozdanie wyglądało tak...

♠ K W 3	♠ A D 5	♠ 10 8 7 6 4 2
♥ A 8	♥ D 10 5 3	♥ 6 4
♦ A 9 8 3	♦ K D 10	♦ 6 5
♣ D 8 4 2	♣ A 10 3	♣ K 9 7

	N	
W	E	
	S	

♠ 9	♠ 6
♥ K W 9 7 2	♥ A K D
♦ W 7 4 2	♦ K D 3
♣ W 6 5	♣ A D 7 5

... kontynuacja ataku karowego doprowadziła do obłożenia kontraktu.

Jednak trzeba przyznać, że w tym rozdaniu pierwszy wist treflowy także byłby skuteczny. Rozgrywająca zmuszona jest przepuścić pierwszego trefla, a wtedy E mogłaby zmienić atak na karowy.

Na drugim stole także grany był kontrakt 4♥, ale ponieważ w trakcie licytacji E zgłosiła piki, W zawistowała ♠3 i kontrakt został wygrany. ♦

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



# W singla na BA? Dlaczego nie!

**W**ist w singla na kontrakt w bez atutu uchodzi – i słusznie – za brydżową okropność. Grając z robotami na BBO, zauważyłem jednak, że nierzadko wistują one z singla na bez atutu. Wynika to stąd, że roboty nie stosują naszych ludzkich reguł, lecz kierują się symulacją matematyczną przy wyborze koloru pierwszego wistu.

W turnieju z robotami, gdzie tylko na S siedzieli ludzie, przyszło takie rozdanie:

**WE po partii, rozdawał N**

♠ A K W 8 7 4	♠ D 9 2
♥ 6 3	♥ A K D
♦ 2	♦ K D 3
♣ 10 6 3 2	♣ A D 7 5

♠ 10 5 3	N	♠ D 9 2
♥ W 10 8 4 2	W	♥ A K D
♦ 10 6	E	♦ K D 3
♣ W 9 8	S	♣ A D 7 5

**NS po partii, rozdawał N**

♠ D 8 7 3 2	♠ K W 10 6 4
♥ A W	♥ K 10 8 6
♦ W 8 4	♦ 10 3
♣ D 7 6	♣ 10 9

♠ 5	N	♠ K W 10 6 4
♥ 7 4 2	W	♥ K 10 8 6
♦ A K D 9 2	E	♦ 10 3
♣ W 8 5 3	S	♣ 10 9

♠ A 9	♠ 6
♥ D 9 5 3	♥ A K D
♦ 7 6 5	♦ K D 3
♣ A K 4 2	♣ A D 7 5

W	N	E	S
robot	robot	robot	alanwikr
–	pas	pas	1 ♣
1 ♦	1 ♠	pas	1 BA
pas...			

Sztuczna inteligencja mojego przeciwnika na W odpowiedziała mu wist w pika jako optymalny. Mogło to mieć sens, gdybym miał czwartego ♦W, a E drugą ♦10. Dołożyłem blokę i poległem bez jednej, co dało mi jeszcze 62,5%. Po turnieju sprawdziłem, że wszystkie roboty na kontrakt 1BA grany z ręki S wistowały w singla pik. Większość rozgrywających kładła damę, prawdopodobnie licząc na wist spod króla, ale po takim zagranie kontrakt musi już być bez dwóch. Tak więc czasem analiza matematyczna wykonana przez robota okazuje się skuteczna.



W meczu towarzyskim granym przez ośmiu zawodników (ani jednego robota) zdarzyło się rozdanie, w którym tylko wist w singla obkładał kontrakt 3BA – grany na obu stołach i na każdym stole z innej ręki.

**Stół 1:**

**WE po partii, rozdawał N**

♠ A K W 8 7 4	♠ D 9 2
♥ 6 3	♥ A K D
♦ 2	♦ K D 3
♣ 10 6 3 2	♣ A D 7 5

♠ 10 5 3	N	♠ D 9 2
♥ W 10 8 4 2	W	♥ A K D
♦ 10 6	E	♦ K D 3
♣ W 9 8	S	♣ A D 7 5

♠ 6	♠ 6
♥ 9 7 5	♥ A K D
♦ A W 9 8 7 5 4	♦ K D 3
♣ K 4	♣ A D 7 5

W	N	E	S
–	2 ♠	ptr.	pas
2 BA	pas	3 BA	pas...

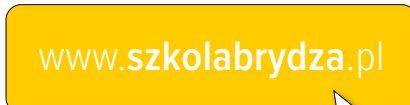
2BA od W to był lebensohl, ale E inteligentnie wybrał 3BA, widząc duże szanse wygrania tego kontraktu niezależnie od tego, co partner ma. Jak widać, wist w singlową ♦2 obala bez czterech. W rzeczywistości wist nastąpił w blokę pik – dwie lepiej.

**Stół 2:**

W	N	E	S
–	2 ♦	3 BA	pas
pas	pas		

Tu nastąpiło otwarcie 2♦ (multi), po czym bojowo nastawiony zawodnik E zapowiedział od razu 3BA. Gracz S nie miał pewności, w który starszy kolor iść. Wist w singla pik obala bez trzech (pod warunkiem, że N odwróci w singla karo). W rzeczywistości wist poszedł w ♦8 – swoje.

Nie zamierzam namawiać do częstego wistowania w singla na bez atutu. Sugerowałbym tylko, aby brać to pod uwagę, a nie odrzucać całkowicie. Czasem może to być skuteczne. **Antoni Paja, alanwikr**



Strona dla tych, którzy kochają brydża.

# Niełatwa sztuka mierzenia się z seryjnie pojawiającymi się problemami

– W brydżu najważniejsze jest zrozumienie z partnerem wynikające ze spójności stylu gry, wykraczające poza ramy dające się ująć w systemie czy w alfabecie sygnałów  
– mówi w naszym kwestionariuszu Marek Wójcicki, Arcymistrz Międzynarodowy, czołowy polski brydżysta, wielokrotny coach reprezentacji, autor książek brydżowych, dziennikarz, redaktor naczelny miesięcznika Brydż.

### 1. Co w sobie cenisz?

Optymizm i spokój.

### 2. Czego w sobie nie lubisz?

Napadów lenistwa, na szczęście miewam je tylko falowo.

### 3. Czego nauczył cię brydż?

Mierzenia się z seryjnie pojawiającymi się niespodziewanymi problemami i komplikacjami. To niełatwa sztuka.

### 4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Zdolność koncentracji, obecność przy stole. Bo że technika i wiedza brydżowa – to rozumie się samo przez się.

### 5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Grywałem po kilka(naście) ładnych lat z kilkoma partnerami, i myślę, że z każdym z nich mógłbym pewnie grać bez końca.

### 6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

Nie wiem, jeżeli już coś muszę wskazać, to może urody, ale na pewno nie wszystkim...

### 7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Był okres, kiedy grałem stosunkowo niewiele, może wtedy trzeba było trochę tutaj docisnąć?

### 8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Lektura i problemy, problemy, typu: czy umiesz rozgrywać, panelowe itp. Dopiero w drugiej kolejności dużo gry.

### 9. Ulubiona książka brydżowa

Z konieczności zawodowej najczęściej sięgam po encyklopedie, z których najlepsze są amerykańskie sprzed kilkunastu lat, a do poczytania... *Tales from the Bridge Table Clay*.

### 10. Ulubiona książka w ogóle

Ciężko wskazać, jest wiele książek, do których wracam, lubię lekkie formy, może jakaś space opera typu *Pieśń dla Lyanny* (Martina, tego od *Gry o tron*), a może jakieś opowiadania Roalda Dahla.

### 11. Ulubiona muzyka

Człowiek z gitarą, od Dylana do Biczewskiej przez wszystko co pomiędzy, a może odwrotnie.

### 12. Ulubiony film

*Czas apokalipsy* Coppoli.

### 13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

W jakąś grę wymagającą zbliżonego poziomu wysiłku, np. w bierki.

### 14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Zrozumienie z partnerem wynikające ze spójności stylu gry, wykraczające poza ramy dające się ująć w systemie czy w alfabecie sygnałów.

### 15. Co jest najważniejsze w życiu?

Rodzina, zdrowie, pogoda ducha.

### Ulubione rozdanie arcymistrza

Mistrzostwa Europy Wiesbaden 1983.  
Mecz Polska – Islandia.

Obie po partii, rozdawał S

	♠ A W 9	
	♥ 7 4	
	♦ K W 7 6	
	♣ A 8 7 2	
♠ K 8 7		♠ 4
♥ A K 3		♥ DW 10 9 8 2
♦ D 4		♦ A 5
♣ D W 10 6 5		♣ K 9 4 3
	♠ D 10 6 5 3 2	
	♥ 6 5	
	♦ 10 9 8 3 2	
	♣ –	

	W	N	E	S
Baldursson		Kwiecień	Thorbjornsson	Wójcicki
–	–	–	–	pas
1 BA	pas	2 ♦	2 ♥	2 ♥
pas	2 BA	ktr.	3 ♦	3 ♦
pas	3 ♠	4 ♥	4 ♠	4 ♠
pas	pas	5 ♥	pas	pas
pas	ktr.	pas...		

Wist ♠2 – ♠K, ♠A. Teraz ♣2 przebita i ♦9 – bez dwóch, 500.

Na drugim stole bez interwencji – 5♥ z ręki W po próbie szlemikowej. Atak w atu i 11 lew. ♦

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



### MAREK WÓJCICKI

Większość dojrzałego życia praktycznie dwuzawodowiec (trener brydża klasy mistrzowskiej). Żonaty, dwoje dzieci, od ładnych kilku lat wydawca i redaktor naczelny *Brydża*, członek władz International Bridge Press Association, coach reprezentacji Polski w różnych kategoriach, także open (złoto Bermuda Bowl 2019, srebro olimpiada 2012 oraz mistrzostwa Europy 2010, brąz Bermuda Bowl 2013), mistrz Europy juniorów, wielokrotny mistrz Polski, zwycięzca wielu turniejów w kraju i za granicą, autor kilku książek brydżowych.





## TAK GRAŁ... TIM SERES

Włodzimierz Krysztofczyk

# Człowiek, który wymyślił własny przymus



Tim Seres

**T**homas Peter *Tim Seres* urodził się 1 kwietnia 1925 r. w Wiedniu w rodzinie węgierskiej. Niezwykły dzień urodzenia – w prima aprilis – zwiastował niecodzienne życie. Tak też się stało!

Niedługo po urodzeniu syna państwo Seres przenieśli się na Węgry i kolejne lata mały Tim spędził na wielkiej farmie rodziców. Lata wojny zastały go już w Budapeszcie. W 1944 r. rodzice Seresa zginęli podczas bombardowania. Tim i jego starszy brat George stali się sierotami. Trzy lata później rodzina, ciocia i wuj, zdołała wydobyc ich z Węgier. Bracia wyruszyli w daleką podróż przez Francję, Wietnam aż do Australii, do nowej ojczyzny.

Po przyjeździe Tim podjął pracę w fabryce tekstylnej. Robota była śmiertelnie nud-

na, ale na swoje szczęście Seres zawiązał do klubu brydżowego. Od tej pory doba Tima dzieliła się na dwie części – tę nudną wypełnioną pracą i tę szczęśliwą, gdy grał w klubie. Gra w karty nie była dla Tima niczym nowym. Już w dzieciństwie grywał we wszystkie możliwe gry karciane. Świetnie poczynał sobie także w szachach.

### Karty go słuchały

Po rocznej praktyce w klubie młody adept brydża został... drużynowym mistrzem Australii! To był początek świetlanej kariery Seresa. Karty go słuchały, a on wyciniał z nimi niesamowite rzeczy. Ogrywał przeciwników prostymi chwytami psychologicznymi (o nich napisałem osobno w uzupełniającym ten materiał tekście *Sztuczki Seresa*), jak i skomplikowanymi zagraniami. Uwielbiał przymusy, wpustki czy niezwykle końcówki – zagrania dla nas skomplikowane, dla niego oczywiste, a przy tym piękne!

W 1965 r., w trakcie gry w Double Bay Bridge Centre w Sydney, przyszło słynne rozdanie, w którym Tim Seres ustawił niezwykle przymus, potem nazwany jego imieniem.

Double Bay Bridge Centre, Sydney 1965

	♠ D 7 6 4 2		
	♥ 8 6		
	♦ K D		
	♣ K D W 10		
♠ 8 5 3		♠ K W 10 9	
♥ W 10 7 3		♥ K 5 4	
♦ A W 8		♦ 9 7 6 5 3	
♣ 5 4 3		♣ 2	
	♠ A		
	♥ A D 9 2		
	♦ 10 4 2		
	♣ A 9 8 7 6		

Timowi (S) przyszło rozgrywać szlemika treflowego po ataku atutowym. Wziął lewą w dziadku, zaimpasował kiery damą i odblokował piki. Następnie wyszedł w karo. Obrońca wskoczył asem i połączył atuty. Seres utrzymał się w dziadku, przebił pika, cofnął się ♦K i ponowił operację z pikami. W kolejnej lewie ściągnął ♥A, po czym

przebił kiera. Powstała słynna trzykartowa końcówka, w której Seres ustawił swój przymus.

	♠ D 7		
	♥ –		
	♦ –		
	♣ K		
♠ –		♠ K	
♥ W		♥ –	
♦ W		♦ 9 7	
♣ 5		♣ –	
	♠ –		
	♥ 9		
	♦ 10		
	♣ A		

Seres zagrał z dziadka w ♠7, bijąc ją asem atutowym. Obrońca W znalazł się w oryginalnym przymusie. Jeśli wyrzuci karo lub kiera, rozgrywający zagra w ten kolor fortą. Gdy pozbędzie się atuta, umożliwi wzięcie pozostałych lew w dziadku.

Od 1960 r. Tim Seres regularnie reprezentował Australię w zawodach międzynarodowych. Był liderem drużyny i ustalanie składu zawsze zaczynało się od niego. Najpierw Seres wybierał sobie partnera, niezmienne Dicka Cummingsa, potem ustalał czwórkę kolejnych graczy. Do 1981 r. Seres zaliczył wszystkie olimpiady i mistrzostwa świata. Dwa razy poprowadził australijską drużynę po brązowy medal Bermuda Bowl, najpoważniejszych zawodów brydżowych. Sukcesy Seresa i szereg jego niezwykle zagrań sprawiły, że stał się najważniejszym graczem w historii australijskiego brydża. Na jego rozgrywkach i wistach wychowały się całe pokolenia tamtejszych brydżystów.

### Rozgrywa Tim – na pewno będzie ciekawie

W 1995 r. Michael Courtney wydał książkę *Play Cards with Tim Seres*, w której zgromadził blisko sześćdziesiąt rozdań mistrza. Właśnie z tej pozycji pochodzi większość pięknych rozgrywek i wistów, którymi was tu uraczę.



## Bermuda Bowl 1971; rozdawał S

♠ 6 3		♠ 9 4
♥ W 8 5 4		♥ D 10 9 3
♦ A D 7		♦ 5 4 3
♣ W 10 9 2		♣ A D 7 6
♠ K D W 10 8 7 5 2	W N E	
♥ 7		
♦ 8 6		
♣ 8 5		
♠ A		
♥ A K 6 2		
♦ K W 10 9 2		
♣ K 4 3		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
3 ♠	pas	pas	4 ♥
4 ♠	5 ♥	ktr.	pas...

Po wzięciu pierwszej lewy na ♠A Seres starannie zagrał ♦W (!) i przejął go damą. Następnie wyszedł w ♥W, mając nadzieję na złowienie wysokiej blotki od lewego obrońcy. E pobił waleta damą, a rozgrywający wziął lewę na króla. Od W spadła ♥7 – jak sami zobaczycie, będzie to ważna karta! Seres zagrał teraz ♦10 i z zadowoleniem ujrzał ♦8 od obrońcy W. Karo przejął w dziadku asem, a następnie zadysponował ♣W. Gdy wziął lewę, ponowił zagranie w trefle. Tym razem obrońca wskoczył asem i pasywnie odszedł w pika. Rozgrywający przebił w ręce, zgrał ♣K i w pięciokartowej końcówce...

♠ –		♠ –
♥ 8 5 4		♥ 10 9 3
♦ 7		♦ 5
♣ 9		♣ D
♠ D W 10 8 7	W N E	
♥ –		
♦ –		
♣ –		
♠ –		
♥ K 6		
♦ K 9 2		
♣ –		

... wyszedł ♦2, którą przejął siódmką w dziadku. Teraz zagrał ♥8. E musiał podłożyć ♥9, a Seres pobił ją królem atutowym, po czym z ręki zadysponował ♦K, którego przebił (!) w dziadku atutem. E już nie miał dobrej obrony. Jeśli nadbije i połączy atuty, Seres utrzyma się ♥6 w ręce, gdzie ma fortę karową. Także wyjście w trefla niewiele zmienia. Rozgrywający po prostu przebije go ♥6, a w stole zostanie najwyższy atut.

Fot. Domena publiczna



Tim Seres (z prawej)

## Bermuda Bowl 1979; rozdawał S

♠ W 7		♠ 2
♥ W 4 3		♥ K D 8 6 5
♦ K 10 6 2		♦ W 4
♣ K W 6 2		♣ D 10 9 5 4
♠ K D 10 9 5 3	W N E	
♥ 10 9 7		
♦ A 9 8		
♣ 8		
♠ A 8 6 4		
♥ A 2		
♦ D 7 5 3		
♣ A 7 3		

W	N	E	S
Garozzo	Cummings	Lauria	Seres
–	–	–	1 ♦
1 ♠	2 ♦	pas	pas
2 ♠	3 ♦	pas...	

Benito Garozzo zawistował ♠K. Seres zaabił asem i czym prędzej zaatutował. Zagrał karo do króla i karo do damy. Garozzo wziął lewę asem, ściągnął ♠D, po czym ponowił atak ♠10. Seres przebił pika w dziadku i zagrał kluczową kartę, tę jedyną prowadzącą do zwycięstwa: ♥W! Gdy Lorenzo Lauria dołożył damę, Seres przepuścił. Lauria powtórzył kiera, a rozgrywający po wzięciu lewy asem przebił pika w dziadku. Powstała poniższa końcówka:

♠ –		♠ –
♥ 3		♥ K 8
♦ 10		♦ –
♣ K W 6 2		♣ D 10 9 5
♠ 9 5 3	W N E	
♥ 10		
♦ 9		
♣ 8		
♠ 8		
♥ –		
♦ 7 5		
♣ A 7 3		

Seres zagrał ♦10, stawiając Laurię w trudnej sytuacji. Gdy wyrzuci on kiera (jak było w rzeczywistości), rozgrywający w kolejnej lewy przebije kiera i grając ♣A i trefla, wpuści obrońcę E. Gdyby Lauria zamiast kiera odrzucił się od trefli, Seres zwyczajnie wyrobiłby kolor. Rozgrywka Tima to klasyczny przymus jednokolorowy, jedno z ulubionych zagrań mistrza.

Coś mi jednak nie pasowało... Lata lecą, głowa już nie ta i dlatego uruchomiłem Deep Finesse'a, program do analizy *double dummy*. Ku mojemu szczęściu (jestem genialny – przeszło mi przez głowę) moje przypuszczenia się potwierdziły. Wróćmy do momentu, kiedy Garozzo utrzymał się asem atutowym – powstała wówczas następująca sytuacja:

♠ W		♠ –
♥ W 4 3		♥ K D 8 6 5
♦ 10 6		♦ –
♣ K W 6 2		♣ D 10 9 5 4
♠ D 10 9 5 3	W N E	
♥ 10 9 7		
♦ 9		
♣ 8		
♠ 8 6 4		
♥ A 2		
♦ 7 5		
♣ A 7 3		

Garozzo zagrał wówczas ♠D i było to wypuszczające zagranie. Kładło otworenie kierów! Rozgrywający będzie musiał oddać pika, przygotowując przebitkę, ale wtedy obrońcy ściągną fortę kierową i zagrają kolejny raz w czerwieniu, zmuszając rozgrywającego do przebitki w rękę. Nici z wygranej! Kto zechce, może chwilkę pogłównkować...

Jak wspominałem, sposób gry, jaki zaprezentował Tim Seres, nosi nazwę przymusu jednokolorowego. Pełną definicję zagrania przytoczę za *Encyklopedią Brydża*:

**Przymus jednokolorowy**, ang. *One-suit squeeze*, połączenie przymusu (pojedynczego, nieatutowego) z manewrem wpustki skierowane przeciwko zatrzymaniu w jednym kolorze u jednego przeciwnika, opracowany przez izraelskiego publicystę brydżowego Paula Lukacsa; nie wymaga spełnienia warunków reguły N-1.

W kolejnym rozdziale również przyjrzymy się przymusowi jednokolorowemu, tak dla utrwalenia tego sposobu rozgrywki.

♠ A 7 6 5		♠ K D 10 9 3 2	
♥ A 9 8 5 4		♥ –	
♦ A 10 2		♦ D W 9 6 5	
♣ 3		♣ 5 2	
♠ W 4	N	♠ 8	
♥ K W 10 7 6		♥ D 3 2	
♦ 8 7 4		♦ K 3	
♣ A K 6		♣ D W 10 9 8 7 4	
W		S	

Seres			
W	N	E	S
1♥ ktr.	pas	1♠ pas	4♣ pas

Proszę o zwolnienie mnie z obowiązku komentowania licytacji! Skupmy się na wymiarzeniu obrońcom najwyższego wymiaru kary: wygraniu częściówki z kontrą.

**W** zawistował w ♠W. Seres wziął na ♠A i połączył atuty. Jego ♣D obrońca **W** zabił asem i zagrał w pika. Rozgrywający przebił, po czym wyszedł w ♣W. **W** zabił i bezpiecznie odwrócił w atu. Cóż, chwilę później Seres ustawił przymus jednokolorowy. Ściągnął atuty, doprowadzając do poniższej końcówki:

♠ –		♠ K D	
♥ A 9 8		♥ –	
♦ A 10 2		♦ D W 9 6	
♣ –		♣ –	
♠ –	N	♠ –	
♥ K W 10		♥ D 3 2	
♦ 8 7 4		♦ K 3	
♣ –		♣ 10	
W		S	

Teraz zagranie ♣10 wprowadzało obrońcę **W** w przymus jednokolorowy. Je-

śli odrzuci się od kiera, rozgrywający wyrobi kolor oddając w pierw lewę. Gdy – tak jak miało to miejsce przy stoliku – pozbędzie się kara, Seres ściągnie topy karowe i – grając ♥8 w koło – wpuści gracza **W** kierem, wymuszając zagranie spod ♥K.

Z pewnością zauważyliście, że nawet Tim Seres nie wygrałby kontraktu treflowego po prawidłowej obronie. Kładła przebitka kierowa. Pierwszy wist w ♠W był automatyczny, ale po dojściu atutem równie banalnie wyglądało zagranie w kiera. Tu potrzebna była jednakże pomoc partnera. No właśnie, co zrzucamy w pierwszej lewie z pozycji gracza **E**? Lawintala (partner wistuje z prawdopodobnego singletona) czy zwyczajnie markę/demarkę? Spytajcie partnera! Przy stoliku Seresa pewnie nie było to jasne...

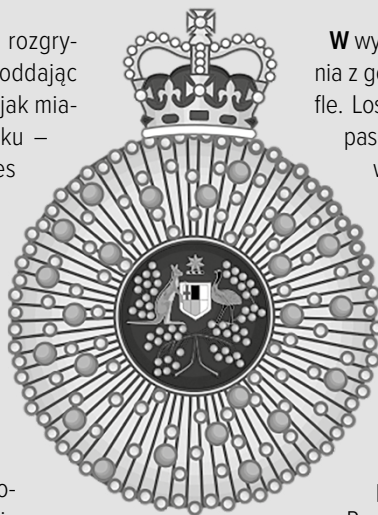
Kolejne rozdanie Tima będzie już prostsze, nie zamierzam męczyć was samymi przymusami!

Teamy, 1964; rozdawał N			
♠ K 7 6		♠ W 8 5	
♥ K 9 7 6		♥ D 5 4	
♦ A D		♦ K 9 8 6	
♣ 10 9 6 3		♣ D 8 4	
♠ D 4	N	♠ A 10 9 3 2	
♥ W 10 8 3		♥ A 2	
♦ W 7 5 2		♦ 10 4 3	
♣ K W 7		♣ A 5 2	
W		S	

Seres			
W	N	E	S
–	1♣	pas	1BA <sup>1</sup>
pas	2BA	pas	3♠
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup>forsujące do końcówki (!)

Tim Seres z partnerem stosowali dziwny twór licyacyjny zwany New South Wales System, podobny do austriackiej Vienna. Piszę to, aby wytłumaczyć wam niecodzienną licytację. Ale oczywiście skupiamy się na rozgrywce, która jest w rękach Seresa – i na pewno będzie ciekawie!



**W** wyszedł ♥W. Mamy do oddania z góry lewę atutową i dwa trefle. Losy końcówki zależą od impasu karowego. Seres zabił więc ♥W asem w rękę i natychmiast zaimpasował karo. Tu spotkało go nieszczęście, bo obrońca pobrał lewę i odwrócił w karo. Seres bynajmniej się nie poddał! Wziął na ♦A, ściągnął ♥K, przebił kiera, wrócił przebitką karową, a następnie przebił ostatniego kiera.

Powstała końcówka:

♠ K 7		♠ W 8 5	
♥ –		♥ –	
♦ –		♦ –	
♣ 10 3		♣ D	
♠ D 4	N	♠ A 10 9	
♥ –		♥ –	
♦ W		♦ –	
♣ K		♣ 2	
W		S	

Seres zagrał w trefla i... lewa atutowa wyparowała!

### Nawet mistrzom zdarzają się nieszczęścia

Tim Seres miał fenomenalną, fotograficzną pamięć. Jeśli do tego dodamy umiejętność podejmowania szybkich decyzji i wytrenowaną przez grę w szachy umiejętność koncentracji, otrzymamy obraz gracza doskonałego. Ale i jemu czasem trafiały się niespodziewane wypadki przy pracy. Poniższe rozdanie pochodzi z książki *Cummings Collection*. Jak się pewnie domyślacie, jej autorem jest Dick Cummings, stały partner Tima Seresa.

Brydż robrowy; NS po partii, rozdawał S			
♠ A 10 9 2		♠ D W 8 7 3	
♥ A K 10 9 5		♥ 7	
♦ 10 9 8		♦ K D W 7 6 5	
♣ 7		♣ 3	
♠ 6 5	N	♠ K 4	
♥ –		♥ D W 8 6 4 3 2	
♦ 4 2		♦ A 3	
♣ ADW986542		♣ K 10	
W		S	

W	N	E	S
T. Seres	A. Davis	A. Burke	T. Ong
—	—	—	3♥
5♣	6♥	pas...	

Gra robrowa rządzi się własnymi regułami! Niech więc nikogo nie dziwi licytacja.

Seres zawistował ♣A i po obejrzeniu dziadka zagrał w ♦4 (wist naturalny). Partner podłożył waleta, a rozgrywający wziął lewą asem. Teraz nastąpił festiwal kierów, a w przerwie koncertu rozgrywający ściągnął ♣K, doprowadzając do końcówki:

	♠ A 10 9	
	♥ —	
	♦ 10	
	♣ —	
♠ 6 5		♠ D W 8
♥ —		♥ —
♦ 2		♦ K
♣ D		♣ —
	♠ K 4	
	♥ 8	
	♦ 3	
	♣ —	

Zagranie ostatniego kiera i wyrzucenie ♦10 z dziadka wprowadziło partnera Seresa w przymus karowo-pikowy. Kluczo- wa okazała się maleńka trójeczka karowa w ręce rozgrywającego. A wystarczyło przecież wyjść w drugiej lewie *starannie* ♦2, oszczędzając cenną czwórkę. Cóż, nawet mistrzom zdarzają się takie nieszczęścia!

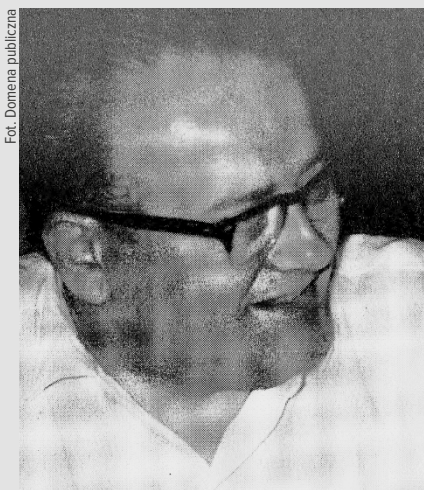
## Milion rozdań Tima Seresa

Tim Seres był profesjonalnym brydżystą. On sam określał swój zawód jako... inwestor na wyścigach konnych! Seres miał własny system gry, który ponoć przynosił stałe dochody z wyścigów. Ja w tej materii bardziej wierzę dr. Tadeuszowi Krawczykowi, legendzie brydża warszawskiego z dawnych lat. Otóż pan doktor mawiał: – Wygrać możesz, przegrać musisz!

I to byłby mój komentarz do wygranych Tima na wyścigach konnych.

Jednak największą pasją Seresa stanowiły roberki na pieniądze. W ulubionym klubie, Double Bay Bridge Centre w Sydney, można było zastać mistrza prawie o każdej porze dnia i nocy. Jego dzienna dawka wynosiła bowiem 80-100 rozdań! I tak przez pięć, sześć dni w tygodniu...

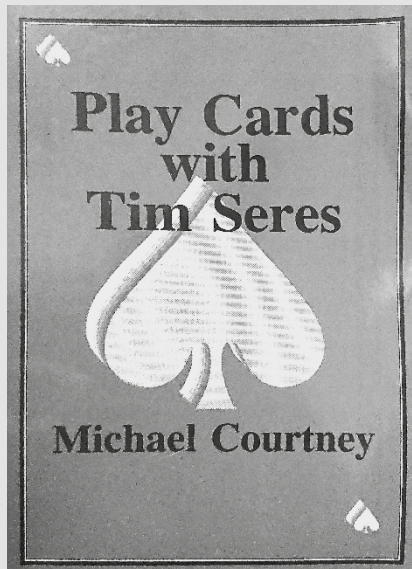
Dobrym zwyczajem kultywowanym przez



Tim Seres

wielkich mistrzów brydżowych bawiących w Sydney było odwiedzenie Seresa w klubie. Niektórzy herosi zasiadali nawet do gry. Tak zrobił choćby Giorgio Belladonna, jeden z największych graczy w historii brydża. W pewnym rozdaniu Seres grał jakąś nędzną częściówkę, którą zrealizował. Po grze Giorgio stwierdził, że Tim jest jedynym na świecie brydżystą, który byłby w stanie tak zagrać. Belladonna dotknął sedna sprawy! Dla Seresa nie było nudnych rozdań, każde zawierało łamigłówkę, którą mistrz rozwiązywał z największą przyjemnością. Czy był to szlemik, końcówka, czy owa zwykła częściówka.

I wyobraźcie sobie, że tak grając, Tim Seres dobił do miliona rozdań! ♦



## TIM SERES

Tim Seres urodził się 1 kwietnia 1925 r. w Wiedniu w rodzinie węgierskiej. Podczas wojny jego rodzice zginęli, a w 1947 r. Tim wraz z bratem znaleźli drugą ojczyznę w Australii. Tim podjął pracę w fabryce tekstylnej, a po pracy chadzał do klubu brydżowego. Po 11 miesiącach gry został po raz pierwszy mistrzem Australii, potem jeszcze wielokrotnie sięgał po ten tytuł. W 1958 r. zadebiutował na arenie międzynarodowej, grając w turnieju w Juan-les-Pins. Jego partnerem był Dick Cummings, a team uzupełniali legendarni gracze pamiętający jeszcze epokę Culbertsona: Bill Schauffelberger i Mick Sullivan.

Od olimpiady brydżowej w Turynie w 1960 roku przez kolejne 21 lat Seres był etatowym reprezentantem Australii. Dwukrotnie – w 1971 i 1979 r. – wywalczył z drużyną brązowy medal w mistrzostwach świata Bermuda Bowl. Jego wielką pasją była gra robrowa. W klubie Double Bay Bridge Centre w Sydney był centralną postacią. Grał bardzo dużo, a jeden z jego przeciwników mawiał, że „Tim grał tak dobrze, że po prostu oddawałeś mu pieniądze. Właściwie bezboleśnie”.

Tim Seres był spokojnym, sympatycznym i dowcipnym człowiekiem. Chętnie dzielił się swoimi przemyśleniami i nieraz po rozdaniu mówił, jak należało zagrać. Był najlepszy i wszyscy go słuchali, a potem korzystalizali z jego wskazówek. Jeszcze za życia stał się legendą australijskiego brydża. W 1988 r. został odznaczony medalem The Order of Australia (najwyższe odznaczenie państwowe Australii przyznawane za wkład w rozwój kraju poprzez znaczące dokonania). Powszechnie uznany za gracza numer jeden w historii kraju. Na drugim miejscu w rankingu plasuje się jego długoletni partner Dick Cummings, uznany za najlepszego gracza, który urodził się w Australii.

Tim Seres niemal do ostatnich chwil grał w brydża. W ostatnich latach w kontynuowaniu ulubionego hobby przeszkadzała mu postępująca choroba Parkinsona. Zmarł w 2007 r.



# Niezwykłe sztuczki Tima Seresa

Fot. WBF



W 1964 r. na olimpiadzie brydżowej w Nowym Jorku Australijczycy zajęli szóste miejsce.  
Od lewej: Tim Seres, Dick Cummings, Denis Howard, Don Evans, Roelof Smilde

**T**im Seres, legenda brydża australijskiego, specjalizował się w zagraniach psychologicznych. Właściwie nie robił nic nadzwyczajnego, *po prostu* dokładał trudne karty. Był niewygodnym przeciwnikiem! Uprzejmie podawał rękę rywalom, kierując ich na przegrane ścieżki. Seres, mówiąc językiem piłkarskim, stosował pressing na całym boisku. W rezultacie jego przeciwnikom czującym oddech rywala na plecach nieraz plątały się nogi, no... czasem też ręce!

<p>♠ 10 5 3 ♥ D 10 7 3 ♦ W 9 2 ♣ 9 7 5</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ A W ♥ K 9 4 ♦ 8 7 5 3 ♣ A 8 6 2</p>
	N										
W		E									
	S										
	<p>♠ K D 8 6 2 ♥ W 8 5 ♦ A 6 ♣ K W 3</p>										

W	N	E	S
Seres			
pas	pas	1♣	ktr.
pas	2♣	pas	3♠
Pas	4♠	pas...	

Wist ♣7. Pewnie drapiecie się po głowie, patrząc na licytację rozgrywającego. Błąd! Ja przez lata, oglądając wyczyny licytacyjne z lat trzydziestych, poprawiałem grzywkę na czole. Zostało już tylko czoło. To tak ku przestrodze!

Seres wziął pierwszą lewę ♣A i wyciągnął pomocną dłoń do rozgrywającego, grając ♥K. Ten skorzystał z informacji o „dobrym” położeniu ♥D i zaniechał próby zrzucenia czerwienia na kara. (W sumie ta operacja była rzeczywiście niebezpieczna).

Dalszej gry możecie się domyślić. Rozgrywający zabił ♥K asem w dziadku i zagrał w at. Seres wskoczył asem i podegrał kier. Nóżka, a rozgrywający po rozdaniu skończył ze zdziwienia na obie nóżki, te własne.

Teamy 1964; rozdawał S											
♠ A 2											
♥ A 10 5											
♦ A 8											
♣ A D W 10 9 4											
<p>♠ W 10 3 ♥ D W 9 2 ♦ 7 5 4 ♣ 8 6 3</p>	<table border="1" style="border-collapse: collapse; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		<p>♠ D 9 7 6 5 4 ♥ 4 ♦ W 10 2 ♣ K 7 5</p>
	N										
W		E									
	S										
<p>♠ K 8 ♥ K 8 7 6 3 ♦ K D 9 6 3 ♣ 2</p>											

W	N	E	S
Courtney	Grynberg	Evans	Seres
—	—	—	1♥
pas	3♣	pas	3♦
pas	3♥	pas	4♥
pas	6♥	pas...	

Jak wistujesz i dlaczego? Twoja ręka (W):  
♠W 10 3 ♥D W 9 2 ♦7 5 4 ♣8 6 3.

Widać gołym okiem, że bilans na szlemika jest. Dobra wiadomość to zacinka w atutach, ale poza kierami pewnie nie weźmie-



my żadnej lewy. Jak skłonić rozgrywającego do zagrania atutów z góry zamiast próby bezpiecznego rozegrania koloru?

Odpowiedź jest oczywista: należy wyjść w singletona. Rozgrywający, obawiając się przebitki, czym prędzej zgra topy atutowe i wtedy my weźmiemy swoje lewy. Nie widzicie singletona w ręce **W**? Ależ chodzi o coś innego! To rozgrywający ma *zobaczyć* naszą krótkość. Teraz wszystko już jest jasne, wychodzimy w „singletona” karowego.

W rozdaniu pojawił się jednakże niespodziewany problem. Wistujący Michael Courtney *nie mógł* wyjść w karo! Związali mu ręce, zakazali wist karowego? Problem rzeczywiście był złożony...

Tim Seres, jak wspominałem, uczył całe pokolenie brydżystów australijskich swoich ulubionych sztuczek. Jedna z nich mówiła o wiście na szlemika w opisanej sytuacji. Gdyby Courtney na Seresa wyszedł w karo, ten niechybnie zagrałby atuty bezpiecznie. W sumie singleton karo tak często nie przychodzi.

Nie z nami te numery, Brunner!

Po stosownych mękach Michael wyszedł w piki. Na swoje szczęście ręce rozgrywającego oraz dziadka nie uzupełniały się zbyt dobrze i Seres od razy zgrał topy kierowe, aby dopiero potem przebić karo. Bez jednej.

Uczmy się od mistrzów! I wykorzystujemy ich chywy, gdy gramy na nich! Mogli nas nie uczyć!

## Mecz Australia – Nowa Zelandia 1972

♠ 10 9 8 5 4		
♥ A D W		
♦ 10		
♣ W 6 5 3		
♠ A W	N	♠ K 7 2
♥ 9 5 3	W	♥ 8 7 6 2
♦ K 8 7 5 3 2	E	♦ D 4
♣ 9 4	S	♣ D 10 7 2
♠ D 6 3		
♥ K 10 4		
♦ A W 9 6		
♣ A K 8		

Na obydwu stolikach grano 3BA po wiście w błótkę karo. Zawodnik z Nowej Zelandii wziął pierwszą lewę ♦A i natychmiast zagrał w pika. Lewy obrońca dołożył ♠W, ale ten z prawej strony nie dał się nabrać. Pobił dobrego waleta królem i podegrał karo. Już nie dało się wygrać kontraktu.

Na drugim stole rozgrywał Tim Seres. Po identycznym początku w drugiej lewie za-

grał ♠D. Jak tłumaczył potem, tym sposobem zwiększał szansę na pobicie jej przez bezpiecznego, lewego obrońcę. Rzeczywiście, **W** pobił pika asem i po herbacie.

Gdy czytacie o zagraniach psychologicznych, myślicie sobie nieraz, że zagrałibyscie lepiej. Ci frajerzy, co dali się nabrać, to po prostu słabi gracze. Nic mylnego! W kolejnym rozdaniu Seres ustrzelił dwóch graczy najwyższego formatu.

Bermuda Bowl 1971, Australia – USA			
		♠ 9 6 3	
		♥ D 8 7 6 4 3	
		♦ 4	
		♣ W 6 5	
♠ K 5 4	N	♠ W 10 8 7	
♥ K W 9 5	W	♥ A	
♦ A 9 8 3 2	E	♦ K W 10 6 5	
♣ 9	S	♣ 10 3 2	
		♠ A D 2	
		♥ 10 2	
		♦ D 7	
		♣ A K D 8 7 4	
W	N	E	S
Kaplan	Cummings	Kay	Seres
–	pas	pas	3 BA

Tim Seres preferował prostą licytację. Nic więc dziwnego, że na trzecim ręku otworzył praktyczne 3BA. W sumie miał rację, przeciwnikom szło aż 5♦!

Edgar Kaplan zawistował ♦A i gdy partner dołożył ♦W, zmienił wist na pika. Kay podłożył ♠10, a Seres zabił... asem! Sytuacja wyglądała beznadziejnie i Tim słusznie uznał, że tylko spore zamieszanie w szeregach przeciwników może doprowadzić do szczęśliwego zakończenia. Teraz rozgrywający pociągnął trefle. Powstała końcówka pięciokartowa...

		♠ 9 6	
		♥ D 8 7	
		♦ –	
		♣ –	
♠ K 5	N	♠ W 8	
♥ K W	W	♥ A	
♦ 9	E	♦ K 10	
♣ –	S	♣ –	
		♠ D 2	
		♥ 10 2	
		♦ D	
		♣ –	

Gdy Seres zagrał w kiera, Kaplan wskoczył królem. As partnera okazał się silniejszy! Norman Kay przekonany, że Edgar ma ♠D zagrał ♠8 (♠W jeszcze kładł). Seres dołożył z ręki ♠2. Kaplan, aby nie zablo-



Klub brydżowy w Sydney

kować koloru, przejął ♠8 królem, po czym odwrócił w ♠5. Tę lewę i dwie następne (na kiery) wziął rozgrywający. Nadróbka!

Na koniec zostawiłem chyba najbardziej znany numer australijskiego mistrza.

## Bols Tip 1975; rozdawał W

		♠ A K D 4	
		♥ D 10 7	
		♦ 7 6 5	
		♣ 8 4 2	
♠ 8 7 3	N	♠ W 10 5	
♥ 8 6 4 3	W	♥ A W 9	
♦ 10 9	E	♦ D W 8 3 2	
♣ W 9 7 5	S	♣ D 10	
		♠ 9 6 2	
		♥ K 5 2	
		♦ A K 4	
		♣ A K 6 3	
W	N	E	S
		Seres	
pas	pas	pas	1 ♣
pas	1 ♠	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Klasyk sprzed lat! Nie da się przegrać 3BA, chyba że pomożemy rozgrywającemu. Po wiście w ♦10 tenże rozgrywający zabrał się za piki. Do asa Tim dorzucił ♠10, a do króla ♠W. Rozgrywający zabezpieczył się przed spodziewanym podziałem pików 4-2, grając w kolejnej lewie pika do ♠9 w ręce. Próbował potem dostać się do stołu kierem, ale tu Tim Seres przedstawił poważne argumenty. Nie możliwe stało się możliwe. Jak w filmach z Jamesem Bondem! ♦

Włodzimierz Krysztofczyk

## Państwo pozwolą: pan i pani Klausner!



**P**owiniem zacząć od przedstawienia pani Klausner, ale... to jednak Siegfried jest postacią, która zapisała się złotymi zgłoskami w historii brydża. Przepraszam więc wszystkie panie!

Siegfried Klausner urodził się we Wiedniu w 1892 r. Z wykształcenia był chemikiem, z zamiłowania brydżystą. Zapewne za dnia pracował w swoim warsztacie, a wieczory spędzał przy zielonym stoliku. W 1929 r. wymyślił, jak połączyć pracę ze swoim hobby. Otóż właśnie wtedy wynalazł plastikowe karty do gry. Niebrudzące się i dające się myć, praktycznie niezniszczalne. Koniec z papierowymi śmieciami, którymi do tej pory się grywało! W Austrii patent Klausnera kupił Piatnik, a w Ameryce Ely Culbertson. Na kartach Siegfried dorobił się wielkiego majątku. Przyznajmy, należało mu się!

Siegfried był znakomitym brydżystą. Trochę informacji o nim znalazłem w węgierskim magazynie brydżowym *Bridzselet*. Klausner grywał w *Zentral Bridge Club* we Wiedniu, w drużynie Edwarda Frischauera, najlepszego technika tamtych czasów. W 1933 r., gdy Austria grała wielomecz z Węgrami, Klausner znalazł się w drugiej reprezentacji, znowu w teamie z Frischauerem. W 1934 r. Siegfried przeniósł się na stałe do Ameryki i wtedy rozwinął skrzydła. Te brydżowe, oczywiście. Spójrzcie bowiem na jego piękną rozgrywkę. Znalazłem ją w zbiorach Geoffreya Mott-Smitha w grupie *złotyh zagrań* pierwszych lat brydża. Obok wyczynów Culbertsona, Langdona czy Stableina – samych sław, wielkich graczy tamtych lat!

♠ 10 9 8 3									
♥ 3									
♦ 6									
♣ A D 7 6 4 3 2									
<table style="border: 1px solid black; width: 40px; height: 40px; margin: auto;"> <tr><td></td><td style="text-align: center;">N</td><td></td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W</td><td></td><td style="text-align: center;">E</td></tr> <tr><td></td><td style="text-align: center;">S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S	
	N								
W		E							
	S								
♠ A K D 6 2									
♥ A D 8 5									
♦ A 8 3									
♣ 5									



Siegfried i Malwina Klausner

W	N	E	S
–	–	–	Siegfried Klausner
pas	2 ♣	pas	1 ♠
pas	3 ♠	pas	2 ♥
pas...		pas	6 ♠

**W** zawistował w ♦K. Pan Klausner starym przyjrzał się kartom wyłożonym przez dziadka...

Przy tak niezrównoważonych rękach nasuwa się zwykle parę koncepcji rozgrywki. Możemy choćby zagrać na dwustronne przebitki. Dziewięć atutów plus trzy asy da nam wymarzone 12 lew. Widać jednakże kłopoty komunikacyjne z dojściem do ręki. Musimy przecież przebijać trefle.

Może więc zagrać na prozaiczny impas treflowy? Ten sposób rozgrywki wygląda już zdecydowanie lepiej. Wpierw gramy dwa razy piki, asa i króla. Gdy piki podzieli się 2-2, możemy zagrać na impas trefli, asekurując się przed czwartym królem pod impasem. Przy podziale trefli 3-2, niezależnie od położenia ♣K, kontrakt jest już z góry. Kłopoty zaczynają się, gdy atuty podzieli się 3-1. Wówczas do realizacji kontraktu potrzebujemy podziału trefli 3-2 i króla pod impasem. Widzimy więc, że sporo się musi udać...

Tymczasem Klausner znalazł prosty i elegancki sposób rozgrywki! Doszedł do wniosku, że trefle muszą się dzielić 3-2 i wtedy może się zabezpieczyć się przed podziałem atutów 3-1. Pierwsze karo zabił w ręce asem. Przeszedł do dziadka ♣A i przebił

trefla... ♠A! Ściągnął ♠K i gdy obydwaj obrońcy dodali do koloru, miał już wygraną w garści. W kolejnej lewie zadysponował bowiem blotką pik! W ten sposób otworzył linię komunikacyjną do dziadka i zabezpieczał się przed złym podziałem atutów.

Obrońca był bezradny. Powiedzmy, że weźmie lewą waletem i zagra na skrót w karo. Wtedy rozgrywający przebieje dzwonka w dziadku, zagra kolejnego trefla, przebijając go damą pikową (!), a blotką atutową dojdzie do dobrych trefli. Ta elegancka rozgrywka na cześć Siegfrieda Klausnera, wiedeńczyka z urodzenia, został potem nazwana *gambitem wiedeńskim*.



Jako się rzekło, Klausner od 1934 r. mieszkał w Ameryce. Tu prowadził swoje liczne interesy, grał w karty, a nawet komentował dla pisma *The Bridge World* niektóre wydarzenia brydżowe. W 1934 r. olimpiadę brydżową organizowaną przez Ely'ego Culbertsona wygrała na linii **NS nieznaną** – jak napisano w *TBW* – w *Nowym Jorku węgierska para R. Darvas – dr Hilb*. Klausner przedstawił ich jako świetnych graczy, na których nieraz grywał. Jego zdaniem dr Hilb nie odbiegał poziomem od czołowych mistrzów z Ameryki. Od siebie dodam, że Robert Darvas publikował w węgierskim *Bridzselet* liczne artykuły, a od 1935 r. był naczelnym tego miesięcznika. Wspólnie z Normanem de Hartem napisał kultową książkę *Right Through the Pack*. Jeśli jej nie czytaliście, pora zainwestować pieniądze. Nawet te ostatnie!

12 lipca 1947 roku w dzienniku *Daily News* ukazała się informacja, że poprzedniej nocy w hotelu Savoy Plaza zmarł Siegfried Klausner, wynalazca plastikowych kart do gry, znanych tu jako KEM cards. Miał raptem 55 lat. Cały swój majątek, 122 tysiące dolarów, zapisał swojej żonie Malwinie.

Rok później w dzienniku *The Los Angeles Times* ukazała się krótka notatka o rozpoczynającym się procesie o spadek po zmarłym Siegfriedzie. Prawa do spadku rościł

sobie jego brat Leopold. Przed sądem pani Klausner stwierdziła, że jej mąż napisał testament 2 czerwca 1944 r. Gdy dokument nie odnalazł się, poprosiła kancelarię adwokacką z Nowego Jorku o kopię testamentu. Otrzymała ją i przedstawiła sądowi. Gra toczyła się o 122 376 dolarów! To była prawdziwa fortuna!

Niestety brak informacji o tym, jak zakończył się proces. Chyba po myśli Malwiny, bo potem wiodła długie, dostatnie życie wypełnione grą w brydża.



Po śmierci męża pani Klausner zamieszkała w Los Angeles i wieczory spędzała zwykle przy zielonym stoliku w miejscowym klubie brydżowym. W Ardmore Bridge Club, gdzie grywała Malwina, brydżyści zajmowali dwie salki, jedną na parterze, a drugą na piętrze. Na parterze grano turnieje, a na górze roberki na pieniądze. Społeczność brydżowa w klubie były bardzo podzielona. Gracze robrowi traktowali turniejowców jako tchórzy, którzy boją się zagrać w prawdziwą grę na pieniądze. Ci z kolei uważali, że tylko gra w brydża porównawczego jest sprawdzianem siły gry. Tam na górze decydował fart i przydział karty. Podziałów nie dało się zasypać. Było jednakże jedno wspólne miejsce, w którym spotykali się wszyscy brydżyści, mianowicie toaleta na górze. To magiczne miejsce odegrało główną rolę w naszej opowieści.

Na turnieju zwykle brydżyści niechętnie wychodzą do toalety. Nie chcą bowiem zaprzepaścić obejrzenia żadnego głupiego zagrania swojego partnera. Z tego powodu – jak się tylko da – odkładają wizytę w toalecie. Najlepiej aż do końca turnieju.

Ci goście z Los Angeles nie różnili się od waszych znajomych, też wypatrywali złych zagrań partnera i nie odchodzili od stolika. Któregoś razu po zakończonej grze towarzystwo puściło się biegiem do toalety. Malwina Klausner miała podobny cel, ale przegrała wyścig po schodach. Gdy dotarła do wymarzonego miejsca, wszystkie oczka były zajęte, a organizm domagał się natychmiastowej interwencji. Cóż było począć? Zdesperowana pani Malwina ruszyła do toalety... męskiej. Gdy już wróciła do koleżanek, te z niedowierzaniem pytały:

– Naprawdę?

– Zrobiłaś to?  
– I jak tam było?  
– Nic wielkiego – odpowiedziała Malwina. Spotkałem raptem paru graczy robrowych.  
Nie było o czym mówić, to był przecież gorszy sort karciarzy.



Pora na rozdania z Malwiną Klausner!

Turniej w Crockford's, 1936; obie przed partią, rozd. S

♠ 8 4 3  
♥ 6  
♦ A 10 6 5 2  
♣ W 10 6 5

♠ 9 5 2  
♥ A 7 5 3 2  
♦ 7 4  
♣ 9 7 4

♠ K  
♥ W 10 9 8 4  
♦ K 9 8 3  
♣ K D 3

♠ A D W 10 7 6  
♥ K D  
♦ D W  
♣ A 8 2

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♦	2 ♥	2 BA
3 ♥	pas	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas	pas

To nie była licytacja, która można się chwalić przed znajomymi. Dick Frey, prezentując rozdanie, wyczytniał przeróżne wygibasy, aby usprawiedliwić poczynania graczy. Ale tu chodzi przecież o rozgrywkę...

**W** zawistował w ♥A. Zobaczył singletona w stole i odwrócił w karo. Pani Klausner zabiła asem, obawiając się wyjścia z singletona. Następnie zagrała w pika, z ulgą zobaczyła króla, pobiła go asem i jeszcze raz pociągnęła atuty. Jak było do przewidzenia, obrońca **E** dorzucił kiera. Rozgrywająca zagrała ♥K, po czym karową damą wpuściła prawego obrońcę do ręki. Każde odejście było złe! Zagranie w kiera pod podwójny renons oraz wyjście w figurę treflową od razu poddawało rozdanie. Obrońca jeszcze próbował się bronić, wychodząc w karo. Ale i na ten odwrót pani Klausner miała przygotowaną odpowiedź: z ręki pozbyła się blotki trefl! **W** przebił karo i było to ostatnia lewa obrony. ♠8 w stole zapewniała bowiem dojsię do forty karowej.

To była dobra rozgrywka połączona z właściwym czytaniem rozdania. Ale cza-

sem wcale nie musimy się napinać, wystarczy być dobrym partnerem, jak pokazała pani Klausner w poniższym rozdaniu.

Los Angeles Bridge Week 1955; obie przed, rozd. W

♠ D 7 5  
♥ 8  
♦ A D 10 9 7  
♣ A K 10 6

♠ W  
♥ A W 10 9 7 6 4  
♦ 6  
♣ D W 9 4

♠ 10 6  
♥ K 5 2  
♦ 8 4 3 2  
♣ 8 7 5 2

♠ A K 9 8 4 3 2  
♥ D 3  
♦ K W 5  
♣ 3

W	N	E	S
Malwina Klausner		Jack Ehrlebenbach	
4 ♥	ctr.	pas	5 ♠
pas	6 ♠	pas	pas...

Pani Klausner zawistowała w ♥A, do którego partner dorzucił... króla. Po zagranie w kolejnego kiera rozgrywający, obawiając się dziewięciokartowego koloru na otwarciu, przebił ♠D! Nieco się zdziwił, gdy Jack dołożył do koloru. Rozgrywający założył, że tak chytra gra musi być oparta o opozycję pikową w postaci trzeciego waleta z dziesiątką. Pewnie nie uwierzycie, ale w kolejnej lewie **S** zagrał w pika i dołożył z ręki ♠8. Pani Klausner niespodziewanie wzięła lewę na singlowego waleta.

Czegóż to ludzie – grając w stresie – nie wymyślą!

Oczywiście główne zasługi w położeniu szlemika miał Jack, ale za współdziałanie – jak mawiają znawcy prawa – też coś się należy.



W 1960 r. Malwina Klausner odniosła największy sukces w karierze brydżowej: zakwalifikowała się do reprezentacji USA na Olimpiadę w Turynie. Grała w drugiej drużynie kobiet, w teamie ze sławną Dorothy Hayden.

Potem słuch o Malwinie zaginał. Nie znalazłem już jej wyników ani zagrań w piśmie *The Bridge World*. Być może wiek zrobił swoje, być może po śmierci – w 1964 r. – swojego partnera brydżowego Edwarda Frischauera zaprzestała gry?

Malwina Klausner dożyła sędziwego wieku. Zmarła w Los Angeles w 1989 roku. Przeżyła 92 lata. ◆

## OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

# Obrona przez duże O



**W** poprzednim numerze opisywałem piękną, bardzo subtelną rozgrywkę psychologiczną Andrzeja Macieszczaka przeciwko Andrzejowi Wilkoszowi. Pora więc na rewanż Wilkosza:

Obie po partii, rozdawał W

♠ 6 3	♠ A K 8 5 2	♠ 7
♥ K D 6	♥ A 10 7 4	♥ W 9 5 2
♦ A 10 9 6 2	♦ 3	♦ 8 5 4
♣ A W 7	♣ 10 8 4	♣ K 6 5 3 2

♠ D W 10 9 4	♠ D 2
♥ 8 3	♥ A K 10 8 7
♦ K D W 7	♦ A 6 5 3
♣ D 9	♣ A 4

W	N	E	S
Macieszczak	Lebioda	Połeć	Wilkosz
1 ♦ pas...	ktr.	pas	4 ♠

To rozdanie z meczu I ligi. Macieszczak wyszedł w ♠6. Wilkosz zabił w stole i zagrał w karo, kładąc z ręki ♦7 (!!). **W** wziął na ♦9 i trudno mu się dziwić, że nie wyszedł w trefle, tylko kontynuował piki. Dalej było już prosto. Ekspas ♦A i wyrzucenie na kara dwóch trefli ze stołu.

A teraz *Defence with a capital D* – jak poniższy wist nazwał Fred Karpin w sprawozdaniu z turnieju par mistrzowskich (Life Masters Pairs) podczas 1966 Summer Nationals:

Obie po partii, rozdawał N

♠ A 8 2	♠ K 6 5 3	♠ W 4
♥ D 6 4 3	♥ 5	♥ A W 10 9 8 7
♦ W 10 4	♦ A D 9 7 6 3 2	♦ 5
♣ A 8 4	♣ 5	♣ 10 6 3 2

♠ D 10 9 7	♠ D 2
♥ K 2	♥ A K 10 8 7
♦ K 8	♦ A 6 5 3
♣ K D W 9 7	♣ A 4

Na jednym ze stołów przeciw kontraktowi 4♠ bronili się znani amerykańscy eksperci Feldesman – Freeman. Feldesman wyszedł w ♥3 i Freeman po wzięciu asem

miał problem. Feldesman mógł wyjść spod ♥K x x lub ♥K x x i groźba zrzutki trefla ze stołu nie była oczywista. Freeman wyszedł więc w karo w nadziei, że partner ma asa atu. Rozgrywający zabił w rękę, na ♥K wyrzucił trefla ze stołu, i zagrał w atu. **W** wskoczył asem, dał partnerowi przebitkę, ale to była ostatnia lewa obrony, bo wszystkie trefle z ręki zostały wyrzucone na kara. Czy można sobie z tym było poradzić (oczywiście nie zmieniając systemu wistowego)? Można. A jak, to pokazała para Flint – Pender. Jeremy Flint nie wyszedł w kierę czwartą najlepszą, lecz zawistował w ♥D (!!). Peter Pender wiedział więc, kto ma króla, i że grozi wyrzutka trefla ze stołu. Wyszedł zatem w trefla, którego Flint wziął i odszedł w karo. Następnie wskoczył ♠A i posłał karo do przebitki. Rzeczywiście – Obrona przez duże O.

A teraz rozgrywka Giorgia Belladonna z mistrzostw Europy w Ostendzie w 1965 r.

♠ W 9	♠ D 2
♥ K 3	♥ A K 10 8 7
♦ 10 7 5 2	♦ A 6 5 3
♣ A D W 10 2	♣ A 4

♠ A D 10 8 6 5 4 3	♠ A W
♥ W 6 4	♥ 10 8
♦ A	♦ –
♣ 3	♣ 4

Belladonna rozgrywał 4♠ po wiście karowym. Przeszedł ♣A do stołu i zagrał ♥3 (!!). Po tym zagranie nie mógł już przegrać gry, niezależnie od rozkładu kierów i pików. Jeżeli bowiem **E** zabije damą, to wyrobi się dziesiąta lewa w kierach. Jeżeli **E** przepuści, a **W** zabije waleta damą i odwróci w kiera, to rozgrywający przebijie trzeciego kiera. Jeżeli nie odwróci w kiera, a zagra w piki spod K-7-2, to rozgrywający sam wyjdzie w kierę i albo weźmie przebitkę kierową, albo nie odda lewy pikowej, jeżeli **W** zaatutuje po raz drugi. Dzisiaj to zagranie wydaje się może niektórym oczywiste, ale wtedy było szokujące.

I jeszcze jedna rozgrywka Belladonna:

♠ 10 8 7	♠ D 2	♠ K 9
♥ W 5 4	♥ A K 10 8 7	♥ D 6 2
♦ D W 10 8	♦ A 6 5 3	♦ K 9 7 2
♣ 9 7 5	♣ A 4	♣ 8 6 3 2

♠ A W 6 5 4 3	♠ D 2
♥ 9 3	♥ A K 10 8 7
♦ 4	♦ A 6 5 3
♣ K D W 10	♣ A 4

Tym razem rozgrywał szlema pikowego. ♦D zabił asem i przebił karo. Przeszedł kierem do stołu i przebił kolejne karo, po czym powtórzył tę operację. Teraz ♣A do stołu i przebitka kiera. Powstała końcówka:

♠ 10 8 7	♠ D 2	♠ K 9
♥ –	♥ 10 8	♥ –
♦ –	♦ –	♦ –
♣ 9 7	♣ 4	♣ 8 6 3

♠ A W	♠ D 2
♥ –	♥ A K 10 8 7
♦ –	♦ A 6 5 3
♣ K D W	♣ A 4

Teraz ♣K, ♣D, ♣W – przebity w stole i łatwe swoje!! Wielkiemu mistrzowi to zawsze wszystko się udaje. ♦

### Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA

Krzysztof Jassem

# BRYDŻ

## DLA SAMOUKÓW

Tom 2 Od rzemieślnika do mistrza



Roman Krzemień

# 1991, czyli zdarzyło się trzydzieści lat temu (1)

Noworoczną niespodzianką przygotował *Brydż* – ma nowy format, taki jak dzisiejszy *Świat Brydża*. Jak dla mnie to niespodzianka in minus. Wiem, że podpadnę naczelnemu *ŚB*, ale mnie się taki format nie podoba. Zdecydowanie wolę formaty kieszonkowe. I myślę, że gdyby zrobić jakąś ankietę, to większość też by się tak wypowiedziała. Ale cóż, demokracji w Polsce nie było i nie ma. O wszystkim decyduje prezes. Vox praesidis vox dei.

W pierwszy weekend stycznia 1991 r. rozegrano mistrzostwa Polski seniorów. Wygrali Cichocki – Miszewski przed parami Dudziński – J. Nowak i Urlych – Ferenc. Zwycięzcy osiągnęli świetny wynik 66,6% (średnia z trzech sesji) i wyprzedzili wicemistrzów aż o 6%. Oto jeden z ich wielu maksów:

♠ K 4 3 2	♠ W 10 7 6	♠ 9 8
♥ 6 5	♥ K 8 7 3 2	♥ D 10
♦ 4 3	♦ 7 5	♦ A W 10 9 8 2
♣ A 9 5 3 2	♣ 10 4	♣ D 7 6

	N	
W	E	
	S	

♠ A D 5	
♥ A W 9 4	
♦ K D 6	
♣ K W 8	

	W	N	E	S
		Miszewski		Cichocki
	–	–	–	1 ♣
pas		1 ♦	2 ♦	ktr.
pas		3 ♦	pas	3 BA
pas...				

Tadzio Cichocki, mimo dużego fitu kierowego, wybrał maksowy kontrakt firmowy. Po wiście w trefla zagrał kiery z góry, zaimpasował pika i wziął 10 lew. Tyle samo brali ci, którzy grali w kiery – a takich była większość.



Zakończyły się rozgrywki ligowe 1990/1991. Wygrali z olbrzymią przewagą Czarni Słupsk (417 VP) przed Wisłą Kraków (334 VP) i warszawskim UNTS (329 VP). Ze smutkiem stwierdzam, że do II ligi spadł warszawski Marymont. Ze smutkiem



Proporzycy brydżystów Czarnych Słupsk

nie tylko dlatego, że przez jakiś czas graliśmy z Jaśkiem Połciem i Krzyśkiem Oppenheimem w jego barwach, ale też dlatego, że jego spadek to jakby koniec pewnej epoki w naszej lidze. Klub zdominował rozgrywki DMP lat 70. W latach 1973–1983 Marymont był pięć razy mistrzem Polski i dwa razy wicemistrzem, z tego w latach 77–79 trzy razy z rzędu zdobył tytuł mistrzowski. To się jeszcze nikomu nie udało. Ani panującemu w latach 50. Legionowi, ani królującej w latach 60. Juvenii, ani nawet Czarnym Słupsk (choć Czarni zdobyli tytuł aż siedem razy, tyle że nigdy trzy razy z rzędu). Przez Marymont przewinęli się tacy zawodnicy jak: Macieszczak – Połć, Kowalski – Stadnicki, Lipka – Wójcicki, Klukowski – Wągradzki, Oppenheim czy Pomianowski. No cóż – sic transit gloria mundi.

Oto składy czołowych drużyn:  
 ♦ Czarni Słupsk: Gawryś, Jassem, Lasocki, Michałek, Romański, Szymanowski, Leśniewski, Przybora

- ♦ Wisła Kraków: Błaż, Jaworowski, Klapper, Marczykiewicz, Wala, Wilkosz
- ♦ UNTS Warszawa: Gwis, Kowalski, Międzychodzka, Połć, Raczyńska, Zawisłak

Warto zwrócić uwagę na ławkę rezerwową Czarnych. Z różnych względów nie grali ich pozostali zawodnicy: Martens, Ostrowski, Wolny i Zaremba. Taka czwórka mogłaby śmiało walczyć o mistrzostwo świata.

Oto przykłady świetnej gry mistrzów Polski:

♠ 5	♠ D 8 6 4 3	♠ W 10 9
♥ D 10 8 2	♥ A K W 7 4	♥ 9 6 5 3
♦ A 8 7 4	♦ 5	♦ 6 3 2
♣ K D 8 4	♣ 7 2	♣ A 6 3

	N	
W	E	
	S	

♠ A K 7 2	
♥ –	
♦ K D W 10 9	
♣ W 10 9 5	

Na obu stołach meczu UNTS – Czarni S rozgrywał 4♠. W pokoju zamkniętym W zgrał mariusza trefla, ♦A i wyszedł po raz trzeci w trefla. Rozgrywający – Marek Szymanowski – przebił trefla blotką atu i wygrał bez trudu. W pokoju otwartym W też wyszedł w ♣K, ale E – Marcin Leśniewski – przejął asem i odwrócił w ♣3. W wziął na ♣D, zgrał ♦A i wyszedł po raz trzeci w trefla. Trudno się dziwić rozgrywającemu, że przebił w stole atutową damę. I bez jednej.

♠ W 10 8 3	♠ K D 5	♠ A 9
♥ –	♥ A K D 8 6 3	♥ 9 7 5 4 2
♦ 10 9 6 3 2	♦ W	♦ K 8 5
♣ K W 7 2	♣ A 5 3	♣ D 10 9

	N	
W	E	
	S	

♠ 7 6 4 2	
♥ W 10	
♦ A D 7 4	
♣ 8 6 4	

To już mecz ze Stomilem Poznań. Para poznańska osiągnęła po sztucznej licytacji kontrakt 4♥ z ręki S. Ponieważ licyta-

# Z historii brydża

cja wskazywała, że kontrakt jest nadwyżkowy, więc Tomasz Przybora oddał agresywny wist w ♣2. Rozgrywający zabił drugiego trefla, przeszedł do ręki kierem i zagrał pika do mariasza. Leśniewski przepuścił. Rozgrywający powtórzył tę operację – kierem do ręki i pik do stołu. Tym razem Marcin zabił, doszedł treflem do partnera, który zgrał waleta pik i zagrał pika na promogę. Bez dwóch.

I jeszcze jedno rozdanie z tego meczu:

Obie po partii, rozdawał N

♠ 5 3			
♥ K 10			
♦ D 8 5 2			
♣ A 10 9 7 5			
♠ A W 4		♠ K D 10 7 2	
♥ 5 3 2		♥ 7 4	
♦ K 6 4		♦ W 7 3	
♣ W 6 3 2		♣ K D 8	
	♠ 9 8 6		
	♥ A D W 9 8 6		
	♦ A 10 9		
	♣ 4		

W	N	E	S
Przybora	Leśniewski		
–	pas	1 ♠	2 ♥
2 ♠	ktr.	pas	4 ♥
pas	pas	pas	

Przybora dał znakomity wist w atut. Rozgrywający utrzymał się w stole i zagrał karo do ♦9, a Przybora przepuścił, i już kontrakt był nie do wygrania. Jeżeli rozgrywający zagra w karo przed atutami, to obrońcy zagrają w trefla, odcinając go od stołu. A jeżeli najpierw zaatutuje, to odda trzy lewy pikowe. Zauważmy, że zabicie lewy karowej królem wypuszczało kontrakt, bo rozgrywający będzie miał dojsię do stołu na ♦D.

Na zakończenie peanów na cześć Czarnych – wist Piotra Gawryśia z meczu przeciwko AZS Wrocław opisany przez jego partnera Krzysztofa Jassema (cytat za *Przełgdem Brydżowym*):

Obie po partii, rozdawał N

♠ 10 8 3 2			
♥ A 8 6			
♦ A W 7			
♣ K D 7			
♠ 4		♠ K D W 6 5	
♥ D W 10 9 7 5 2		♥ 4	
♦ 10 5 4		♦ K 8 6	
♣ 9 3		♣ A 10 8 4	
	♠ A 9 7		
	♥ K 3		
	♦ D 9 3 2		
	♣ W 6 5 2		

W	N	E	S
Jassem	Gołębiowski	Gawryś	Balicki
–	pas	pas	1 ♥
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	2 BA	pas	3 BA
pas	pas	ktr.	pas...

„W powyższym rozdaniu Gawryś zagrał bardzo ryzykownie. Przeciwnicy grali systemem Bez Nazwy. Pierwszy pas był silny, 1♥ Bala oznaczało 8–11, 0–2 lub 6+ kierów, 1♠ było relayem. Zawistowałem w pika do waleta i asa. Balicki zagrał karo do waleta. W tym momencie Gawryś miał już obkładkę w ręku. Wystarczyło zabić królem i wyrobić pika. Jednak Gawryś bez zmruczenia oka przepuścił. Zrobił to tak perfekcyjnie, że przez chwilę sam zwątpiłem, czy mi się gdzieś król nie schował. Balicki oddał lewą na ♣A, a Gawryś zagrał trzykrotnie w pika. Rozgrywający odegrał trefle i powstała końcówka:

♠ –			
♥ A 8 6			
♦ A 7			
♣ –			
♠ –		♠ 5	
♥ D W		♥ 4	
♦ 10 5		♦ K 8	
♣ –		♣ 10	
	♠ –		
	♥ K 3		
	♦ D 9		
	♣ 5		

W tym momencie Balicki mógł już wygrać. Należało ściągnąć ♥A i ♥K. Gawryś zmuszony jest do wyrzucenia fortę pikowej. Wpuszczamy go treflem i musi maszerować spod ♦K. Ale, żeby tak zagrać, trzeba przyjąć nieprawdopodobne założenie, że Gawryś przepuścił z ♦K. Tego Balicki nie był w stanie podejrzewać. Zagrał więc ♦D na spadnięcie drugiej dziesiątki i skończyło się wpadką bez dwóch”.



W tradycyjnym styczniowym TOP–ie w Hadze (oficjalna nazwa imprezy to: 5<sup>th</sup> Cap Gemini Pandata World Top Invitational Pairs Tournament of Bridge 1991) wygrali Eisenberg – Garozzo przed parami Forrester – Robson (zwyciężyli rok wcześniej) i Meckstroth – Rodwell. Martens – Szymanowski na 13. miejscu.

Dużo emocji wzbudziło poniższe rozdanie:

♠ W 7 4			
♥ 10 8 2			
♦ W 10 4 2			
♣ D 10 9			
♠ D 10 9 6 5		♠ A 3 2	
♥ 6 4		♥ A K D W 9 5 3	
♦ A D 9 6		♦ –	
♣ K 2		♣ A 6 4	
	♠ K 8		
	♥ 7		
	♦ K 8 7 5 3		
	♣ W 8 7 5 3		

Na stole, przy którym grali Branco – Chagas i Chemla – Mari, Brazylijczycy szybko doszli do szlema kierowego. Paul Chemla wyszedł w blotkę trefl, Gabriel Chagas zgrał ♣K i ♣A, przebił trefla i ściągnął sześć atutów. W czterokartowej końcówce Chemla miał drugie króle w kolorach spiczastych, a w stole pozostała druga ♠D oraz ♦A z ♦D. Gdy teraz Chagas ściągnął ostatnie atuty, Chemla odrzucił się od... ♠K i kontrakt został wygrany. Francuz tłumaczył się, że gdyby Chagas miał singletona karo i ♠A–W, to musiałyby trafić, którego króla impasować. Zrzucenie przez obrońcę S pika mogłoby go zmylić i zaimpasować pika. Niby coś w tym jest, ale mniej dręczące pytanie: czy francuscy mistrzowie są już tak pewni swojej nieomyślności, że zwykłe ilościówki im niepotrzebne?

To rozdanie miało też ciekawy przebieg na „polskim” stole. Po licytacji:

S	W	N	E
Kokish	Szymanowski	Mittelman	Martens
–	–	–	2 ♣
pas	2 ♠	pas	3 ♥
pas	4 ♦	pas	6 ♥
pas	7 ♥	pas...	

... Eric Kokish zawistował w ♠8. Niestety Krzysztof Martens nie trafił, stawiając dziewiątkę.



W Londynie odbył się jubileuszowy – już dwudziesty – turniej o puchar redakcji *Sunday Times*. Jak na jubileusz przystało, miał wspaniałą obsadę. Z 32 zaproszonych graczy połowa szczyła się tytułem mistrza świata (niektórzy nawet kilkukrotnie). Zwyciężyli Francuzi Chemla – Peron, przed weteranem angielskiego brydża Borysem Schapiro (81 lat! – w tamtych czasach to był naprawdę słuszny wiek. Teraz jest trochę inaczej – na przykład zmar-

ły niedawno Andrzej Miszewski, będąc dobrze po dziewięćdziesiątce, grał z powodzeniem w warszawskich turniejach) w parze z Gordonem i amerykańską parą Martel – Stansby. Warto też zaznaczyć, że Schapiro był uczestnikiem wszystkich 20 turniejów ST, a w 1964 r., grając z Reese'em, go wygrał (w tym turnieju 6. miejsce zajęli Jaworski – Kasprzak).

Popatrzmy, jak bronił się aktualny wtedy (podwójny – parami i drużynowy) mistrz świata Gabriel Chagas:

♠ K W 9		♠ 7 4 2
♥ 10 8 7 4		♥ K W 6 3
♦ D 7 5 4 2		♦ A 6
♣ 9		♣ K 10 8 4
	♠ A D 10 8 6	
	♥ –	
	♦ W 9 3	
	♣ A D 6 3 2	
	♠ 5 3	
	♥ A D 9 5 2	
	♦ K 10 8	
	♣ W 7 5	

Lew Stansby (S) rozgrywał 3 BA. Wist w blostkę karo zabity asem i odwrót karo. Rozgrywający zabił za trzecim razem (E wyrzucił kiera) i zaimpasował damę trefli. Siedzący na E Chagas przepuścił!! Rozgrywający, nie mogąc dopuścić gracza W do ręki, ściągnął ♣A i leżał bez trzech (E wziął dwa trefle i zagrał w pika, wpuszczając rozgrywającego do stołu, po czym W wziął jeszcze pika i dwa karo).

A co by się stało, gdyby E zabił pierwszego trefla? Prawdopodobnie to, co na innym stole, gdzie rozgrywającym był Roy Hobson. E (Michael Rosenberg) zabił ♣K i odwrócił ♣10. S – widząc, że trefle się nie dzielą – zaimpasował głęboko pika, po czym wpuścił obrońcę E treflem. Ten wyszedł w kiera, ale S zabił asem i zaimpasował damę pik, biorąc dziewięć lew.

Pięknie wistował również Benito Garozzo w poniższych dwóch rozdaniach:

♠ 8 7 5 2		♠ 6 4
♥ A K 10 8 7 4		♥ W 3
♦ 10		♦ A 5 3
♣ 9 4		♣ A K W 10 6 5
	♠ A K D 3	
	♥ 6 2	
	♦ D W 8 7 6	
	♣ 8 3	

W	N	E	S
Eisenberg	Forrester	Garozzo	Robson
–	–	1 ♣	1 ♠
pas	2 ♥	pas	3 ♦
pas	4 ♠	pas...	

Wydaje się, że kontraktu nie można przegrać. Ściągamy atu, wyrabiamy przebitką kiera i oddajemy tylko dwa trefle i karo. Ale Garozzo po ściągnięciu trzech lew w młodszych kolorach znalazł jedyny wist sprawiający kłopoty rozgrywającemu. Mianowicie wyszedł w trefle pod podwójny renons. Jeżeli teraz rozgrywający przebijie w stole, to nie będzie miał dojścia do wyrobionych kierów, a gdy przebijie w rękę, to też nie będzie mógł wyrobić kierów, bo odda lewę atutową. Robson zdecydował się więc na wyrobienie kar. Trefla przebił w rękę i zagrał ♦D, która wzięła lewę, i karo, które przebił w stole. Teraz wystarczyło wrócić atutem do ręki i przebić ostatnie karo, którego E nie mógł nadbić, bo nie miał starszego atuta. Jednakże Robson po pierwszej przebitce karowej zgrał ♥A, a Garozzo wyrzucił ♥W! Teraz sytuacja się diametralnie zmieniła. Zamiast liczyć na to, że E nie ma czym nadbić kara, wystarczy trafić kiera. Robson ściągnął więc trzy razy atu i zagrał w kiera. Ponieważ miał wyliczoną rękę E i wiedział, że ma on dokładnie dwa kiera, więc dołożył ze stołu ♥K, licząc na ♥D–W sec u E. W ten sposób przegrał kontrakt bez dwóch.

Jest jeszcze inna – wygrywająca linia rozgrywki po wiście pod podwójny renons. Przebijamy w stole, przechodzimy atutem do ręki, gramy ♦D, przebijamy następne karo i ściągamy atuty, stawiając gracza W w przymusie na czerwonych kolorach. Tak rozegrał inny Anglik Peter Crouch.

I jeszcze raz Garozzo:

♠ D 9 2		♠ A 4 3
♥ A 4		♥ 7 5 3
♦ W 10 6 2		♦ K 9 8 5
♣ D W 9 8		♣ A 6 3
	♠ W 7	
	♥ K D 10 9 6 2	
	♦ D 7 4	
	♣ 10 7	

Po otwarciu licytacji przez E odzywką 1♦ S (Garozzo) wszedł 1♥, po czym W (Jeff Meckstroth) rozgrywał kontrakt 3♠. Wist karowy – i znów wydaje się, że rozgryw-

ka jest automatyczna. Oddajemy trefla, dwa razy atujemy z góry, gramy ♣A, ♣K i ewentualnie czwartego trefla przebijamy. Nadbitka kierowa nic nam nie szkodzi, bo najprawdopodobniej będzie od trójki pikowej. Meckstroth zabił więc ♦A, po czym zgrał sprawdzająco ♠A – i to go zgubiło. Garozzo bowiem dorzucił ♠W! Zakładając, że to był singleton, Meckstroth wybrał inną koncepcję. Przebił karo w rękę. Zgrał ♣K i ♣A i przebił ostatnie karo. Teraz zagrał w trefla, licząc na to, że N, mając trzy atuty, będzie musiał przebić i chodzić spod ♠D do wideł K–10. A tymczasem N wyszedł w czwartego trefla, którego Garozzo nadbił – bez jednej.

Jeszcze jedno rozdanie z turnieju ST:

♠ A D 2		♠ K W 7 6
♥ K 4		♥ 10 8 7 2
♦ K 8 5 3		♦ 9 2
♣ 9 8 6 4		♣ W 3 2
	♠ 10	
	♥ A D 9 3	
	♦ D 7 6 4	
	♣ A D 7 5	

Na wszystkich stołach grano pięć w młodszy lub 3BA. Ten ostatni kontrakt rozgrywał też Andy Robson z pozycji N, po przychylnym wiście w ♠6. ♠10 ze stołu wzięła lewę. ♣9 do ♣10 u W i pik. N wziął i zagrał jeszcze raz trefla – od E blotka, a ze stołu as!! Jak tłumaczył Robson, W mógł mieć K–10 lub W–10, ale w tym drugim rozkładzie mógł zabić waletem, więc z prawa ograniczonego wyboru wynika, że ma K–10. Zwycięzców się nie sądzi, ale ja [R.K.] nie jestem całkiem przekonany. Przecież E mógł mieć K–W–3–2, co zmienia prawdopodobieństwa. Zauważmy jeszcze, że E w drugiej rundzie trefli mógł (i powinien był) podstawić waleta – wtedy zagranie z góry byłoby praktycznie wykluczone.



Pod koniec stycznia 1991 rozegrano kryteria kadry mistrzowskiej i narodowej. Tę pierwszą, parową, wygrali Gawryś – Lasocki. W teamowej zwyciężyli Kowalski – Tuszyński, Michałek – Romański, Kaczmarek – Starkowski i to oni wywalczyli prawo gry w supermeczu z teamem selekcjonera. ♦

# Koncert warszawski



**D**la tych, którzy twierdzą, że w brydżu nic ich już nie zadziwi, mam zagadkę: Ile lew oddał rozgrywający w kolorze atutowym rozłożonym 6 3 – A D 9 8 7 5, jeżeli obrońca za asem i damą posiadał króla i waleta bez blotki? Dla ułatwienia dodam, że nikt z brydżowych fachowców nie rozwiązał tej dość trudnej zagadki za pierwszym podejściem.

Odpowiedź brzmi: nie oddał **ŻADNEJ** lewy!

Wzruszycie ramionami: – Wistowali pewno jacyś pijani albo początkujący.

I tu znowu nie traficie – taką finezyjną obronę zademonstrowała para z czołówki I ligi\* (brydżowej, brydżowej!). Co ciekawe, obaj obrońcy twierdzą, że na wiście nie popełnili **ŻADNEGO** błędu (!).

Teraz już nikt ze znajomych graczy nie da mi spokoju, póki się nie dowie, jak do tego doszło, a przede wszystkim – kto tak pięknie wistuje. Trudno! Lepiej, by wszyscy poznali fakty z pierwszej ręki, bo w naszym plotkarskim światku i tak nic się nie ukryje.

Turniej par Grand Prix Warszawy, **NS** po partii.

♠ K 9 7 3 2	♠ D 8 6 5	♠ 4
♥ 4	♥ K 8 3	♥ 10 7 2
♦ 6 3	♦ 10 4 2	♦ A D 9 8 7 5
♣ W 8 6 3 2	♣ A 9 7	♣ K 5 4

	N	E
W		
	S	

♠ A W 10	♠ A W 10
♥ A D W 9 6 5	♥ A D W 9 6 5
♦ K W	♦ K W
♣ D 10	♣ D 10

Wirtuozii:

Na linii **WE** – czołowa para warszawska.

Na pozycji **N** – Krzyś zwany Pikowym.

Na pozycji **S** – autor relacji.

Preludium licytacyjne na trzy głosy (**W** stajstytuje w tym utworze):

W	N	E	S
–	–	–	1♥
pas	1♠	3♦	4♦
ktr.	4BA	5♦	ktr.
pas	pas	pas	

**S:** 1♥ (mam kiery)

**N:** 1♠ (ja mam piki)

**E:** 3♦ (a ja kara, całe mnóstwo)

**S:** 4♦ (wybór kontraktu pozostawiam tobie)

**N:** 4BA (zagramy dużo w piki, jak tam u ciebie z asami?)

**E:** 5♦ (ale im namieszam!)

**S:** Kontra (ale nam namieszam!)

**N:** Pas (cóż, brakuje nam asów, sprawdzimy się na wiście)

Koncert wistowy na dwie ręce:

**S:** ♠A (rozejrzę się nieco w sytuacji)

**S:** ♦W (ta lewa i tak do mnie wróci)  
Rozgrywający bierze damę i oddaje lewą kierową obrońcy **N** na ♥8.

**N:** ♦10 (mój miał singla waleta, nie mogę rozgrywającego dopuścić do stołu)

Wynik: bez czterech, 800 dla **NS** (95% z rozdania).

I niech ktoś teraz powie, że nie wistowaliśmy koncertowo!

\* W opisywanych czasach I liga była najwyższą klasą rozgrywkową.

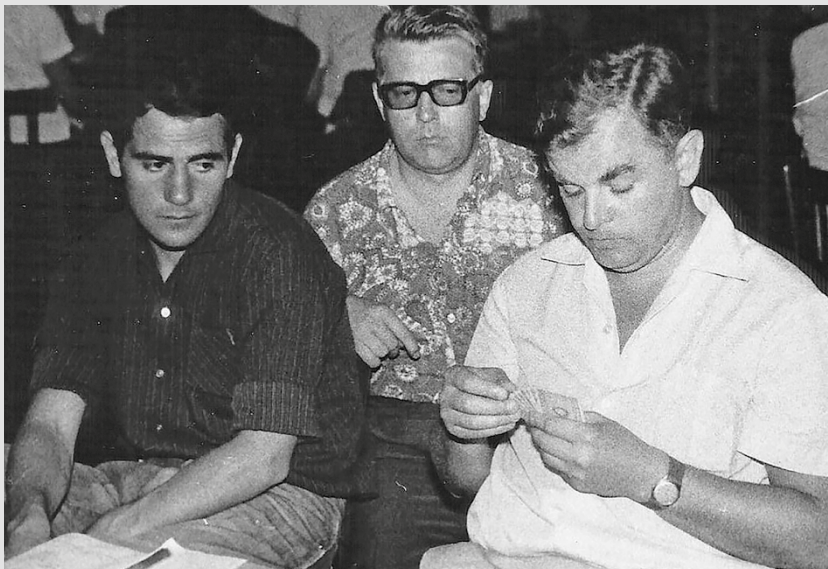
♦ Maurycy Rustecki – arcymistrz, trener, dziennikarz. W rodzinnym Olsztynie postaci owiana legendą. Zmarł w 1995 r. w wieku 47 lat. ♦

## FOTOGRAFIA Z MYSZKĄ:

# Kongres Bałtycki, Sopot 1973

To zdjęcie pochodzi z zbiorów **Romana Krzemienia** – Mistrza Międzynarodowego, znanego trenera (jako niegrający kapitan prowadził reprezentacje Polski juniorów, junierek i kobiet), sędziego, dziennikarza brydżowego (stałego autora *Świata Brydża*).

Roman Krzemień: – To był Kongres Bałtycki latem 1973 roku. Pojechałem tam grać z Tadeuszem Skalskim. Najwyraźniej w którymś momencie miałem wolne, bo na zdjęciu widać, że przysiadłem się do stolika Andrzeja Wilkosza, żeby pokibicować wielkiemu mistrzowi. (Z tyłu, między mną a A.W., usiadł znany brydżysta kielecki Kazik Ujazdowski). W tamtych czasach często było tak, że po sali kręcił się fotograf. Pstrykał zdjęcia, potem robił odbitki, a na drugi dzień można było sobie takie zdjęcie kupić. No to kupiłem i mam do dziś cenną pamiątkę. *jab*







**BRYDŻ DOKOŁA ŚWIATA**

Mieczysław Gajak

# Doprawdy urocze, nieprawdaż?

**N**a początek dwa rozdania z rozgrywek meczowych (oczywiście w sieci) ligi chińskiej w relacjach Jerry'ego Li zamieszczonych w biuletynie IBPA.

W pierwszym z nich zawodnik zespołu U-26 Jin Kai rozgrywał jako **N** końcówkę pikową z następującymi kartami...

**NS po partii, rozdawał N**

♠ A D 8 3  
♥ 2  
♦ A D 7 2  
♣ A D 8 6

N	
W	E
S	

♠ 10 9 7 5 4  
♥ 9 5  
♦ W 9 8 6  
♣ 7 5

... po licytacji...

W	N	E	S
Jin Kai			
—	1♣ <sup>1</sup>	pas	1♥ <sup>2</sup>
4♥	4♠	pas...	

<sup>1</sup> dwa+♣; <sup>2</sup> piki

... i wiście (E): ♥A i ♥4.

Przyjmując z dużym prawdopodobieństwem, że wist nastąpił z drugiego asa, a piki są rozłożone 3-1, jak rozegrasz ten kontrakt? Rozwiązanie na końcu artykułu.

Relacja z drugiego rozdania, zakończono przymusem atutowym, tak też została nazwana przez autora.

**Obie po partii, rozdawał S**

♠ K 9 6 4 2  
♥ 5  
♦ D 9 2  
♣ A 10 9 7

♠ D	♠ W 10 8 7 5 3	
♥ K W 9 6 3	N	♥ 8 2
♦ W 10 8 5 4	W	♦ A 7 6
♣ 8 3	E	♣ 6 2
	S	

♠ A  
♥ A D 10 7 4  
♦ K 3  
♣ K D W 5 4

W	N	E	S
Qian Jinsong			
—	—	—	1♣ <sup>1</sup>
1♥	1♠ <sup>2</sup>	pas	2♣
pas	3♥ <sup>3</sup>	pas	4BA <sup>4</sup>
pas	5♣ <sup>5</sup>	pas	6♣
pas...			

<sup>1</sup> silny trefl; <sup>2</sup> 5+♠, 8+PC, GF; <sup>3</sup> splinter, fit treflowy; <sup>4</sup> RKCB; <sup>5</sup> jedna lub cztery wartości kluczowe

Z ośmiu par **NS** grających szlemika wygrały trzy, przy czym dwóm z nich na zagrane z dziadka karo wskoczono ♦A, dając dwie lewy karowe.

Qian Jinsong dostał wist ♠D i po zabiciu w rękę zagrał karo do ♦D i ♦A. **E** odwrócił pikiem, a rozgrywający przebił atutem wysoko w rękę (od **W** karo) i zagrał ♥A i ♥D do ♥K, licząc na spadnięcie drugiego waleta. Gdy to się nie powiodło, po przebiciu ♥K atutem przebił wysoko pika w rękę, odebrał obrońcom atuty, odegrał ♠K (z ręki kier), doprowadzając do końcówki...

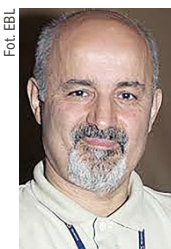
♠ 9	♠ W 10	
♥ —	N	♥ —
♦ 9 2	W	♦ 7 6
♣ 10	E	♣ —
	S	

♠ —  
♥ 10 7  
♦ K  
♣ 4

... w której ♠9 przebił ♣4 w rękę, a **W** znalazł się w przymusie atutowym:

♦ Jeśli odrzuci się od kiera, umożliwi przebitką wyrobienie kiera w rękę.

♦ Jeśli odrzuci się od kara, odegranie ♦K wyrobi stołową ♦9.



Fot. EBL

*Doprawdy urocze* – tak zatytułował w biuletynie IBPA Gabriel Chagas obronę kontraktu firmowego przeprowadzoną przez jego partnera – znanego tureckiego brydżystę Meliha Özdila (na zdjęciu).

W	N	E	S
Chagas			
—	—	—	1BA
pas	2♣	pas	2♥
pass	3BA	pas...	

Po wiście Chagasa (**W**) ♦5 (czwartą najlepszą) Özdil bronił się z ręką **E**:

♠ D W 10 3	♠ A 7 6	
♥ W 6	N	♥ A D 2
♦ K D 9 4	W	♦ 10 2
♣ 10 9 7	E	♣ 8 6 5 3 2
	S	

Ze stołu ♦4, Özdil dołożył ♦2 (!) i lewą wzięła ♦6 rozgrywającego, który następnie odegrał ♦A i zagrał pika do ♠D. **E** zabił ♠A i wyszedł ♥D. I to było to! Oto pełne rozdanie:

♠ D W 10 3	♠ A 7 6	
♥ W 6	N	♥ A D 2
♦ K D 9 4	W	♦ 10 2
♣ 10 9 7	E	♣ 8 6 5 3 2
	S	

♠ K 9 4  
♥ 10 8 7 3  
♦ W 8 7 5 3  
♣ 4

♠ 8 5 2  
♥ K 9 5 4  
♦ A 6  
♣ A K D W

Gdyby bohater rozdania postawił w pierwszej lewie ♦10, to rozgrywający szybko wzięłyby dziewięć lew: cztery treflowe, cztery karowe (z impasem) i jedną w kolorze starszym.

Obrona w wykonaniu Özdila była zaiste urocza i pełna wyobraźni, nieprawdaż?



The Minor Alt Invitational III.

Pierwsze z trzech prezentowanych rozdań w relacji Christine Lund Madsen – edytorce biuletynu zawodów cyklu Alt – zatytułowane *Siła dziewczyn* pochodzi z meczu eliminacyjnego zespołów: Donner (Gary Donner – Cecilia Rimstedt; Per Ola-Cullin – Marion Michielsen) – Potter (Kevin

Fot. EBL



Cecilia Rimstedt



Marion Michielsen

Dwyer – Shan Huang; Vince Demuy – Kevin Bathurst).

Obie po partii, rozdawał W

♠ D			
♥ A D 10 9 5			
♦ D W 10 6 3			
♣ W 2			
♠ A 10 8 7 5 4	N	♠ K 6	
♥ W 4	W	♥ 8 7 6 3 2	
♦ 7 2	E	♦ K 8 4	
♣ 7 4 3	S	♣ A 10 6	
		♠ W 9 3 2	
		♥ K	
		♦ A 9 5	
		♣ K D 9 8 5	

W	N	E	S
Dwyer	Donner	Huang	Rimstedt
2 ♠	3 ♥	pas	3 BA
pas...			

Wist ♠7 do damy i króla. Huang odwrócił ♠6, na którą Rimstedt położyła ♠W, a Dwyer asa (z dziadka ♥5). W ściągnął ♠10 (ze stołu ♥9, od E – ♥8) i zagrał ♥4, na którą S prawidłowo przystawiła ♥A i wiedząc, że skoro obrońca z lewej nie wyrabiał dalej pików, to nie ma do nich szybkiego dojścia, więc udanie dwukrotnie zaimpasowała karo. Gdy E nie pokrył, zagrała ♣2 do króla, ściągnęła ♦A i odeszła treflem do waleta i asa Huanga. E mógł odejść albo kierem do dobrego stołu, albo treflem do dobrej ręki. +600.

W	N	E	S
Cullin	Demuy	Michielsen	Bathurst
pas	1 ♥	pas	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 BA
pas	3 ♦	pas	3 ♥
pas	3 BA	pas...	

Na drugim stole również nastąpił wist ♠7 do damy i króla, ale w drugiej lewie Michielsen wyjściem – po namyśle – w kiera znakomicie zaatakowała komunikację, nie dając żadnej szansy rozgrywającemu. S utrzymał się ♥K, zagrał trefla do ♣W, a Michielsen zabiła asem i odeszła pikiem do part-

nera. Cullin odebrał należne mu dwie lewy pikowe i wpuścił pikiem rozgrywającego, a ten musiał oddać jeszcze ♦K. Zapis -100 przyniósł teamowi Donner 12 impów.

Autorka oceniła, że wist w kiera nie tylko zrywa komunikację rozgrywającego, ale także *nie kusi go do zagrania na szansę cudu w kierach (co w tym układzie miało miejsce)*. Cud ten zdarzyłby się po przejściu singlowego ♥K asem i zagranium ♥D, co wyrobiłoby lewy na ♥10 i ♥9.

**[Komentarz M.G.:** Wyglądające na *cios łaski\** spadnięcie drugiego ♥W, nie zmieniłoby losu kontraktu, ale obrona nie jest tak oczywista.

Po zagranium ♥D można tylko jeszcze bezkarnie wziąć jedną z wyrobionych lew w kierach, ale drugiej już nie, gdyż posiadającemu dojście ♣A obrońcy E zostałyby wyrobiona kładąca lewa na ♥8 (♠K, ♣A, ♥8 i ♠A-10).

Przyjrzyjmy się końcówce powstałej po odegraniu tylko dwóch lew kierowych (♥A-D) i dwukrotnym zaimpasowaniu kara:

♠ –			
♥ 10 9 5			
♦ 10 6 3			
♣ W 2			
♠ A 10 8 5 4	N	♠ 6	
♥ –	W	♥ 8 7 6	
♦ –	E	♦ K	
♣ 7 4 3	S	♣ A 10 6	
		♠ W 9 3	
		♥ –	
		♦ A	
		♣ K D 9 8	

Rozgrywający zagra ♥10 (z ręki trefl), a W?

Do trzech lew w kolorach czerwonych (na ♥10 i ♦A) nie wolno mu zrzucić żadnego trefla, lecz ♠4 i ♠5. Jeśli pozbyłby się trefla na ♥10, to rozgrywający zagra np. karo do ♦A, a następnie ♣K. E musi odpuścić asem, by nie dać dojścia do dziadka na ♣W. Ale gdy zabije w drugiej lewie treflowej asem stołowego waleta i podegra pika, W – nie mając już wtedy trefla (dwa razy dołożył do koloru i raz do kiera lub kara) – może tylko odebrać dwa piki. Gdyby W zachował trefla, to po nadbiciu pika rozgrywającego nie odbierałby trzeciej lewy pikowej, lecz wpuściłby go treflem do ręki i czekał z widłami pikowymi na kolejne dwie lewy. Obrona wzięłaby wtedy cztery lewy pikowe i ♣A.

Również czujny musi być obrońca E!

♦ Jeśli po ♥10 rozgrywający zagra ♣2, E nie może wskoczyć ♣A, bo S odblokowałby się honorem, a ♣W stanowiłby dojście do dziadka umożliwiające odegranie lewy kierowej (z ręki pik).

♦ W zagrywanych pierwszych lewach treflowych (♣K z ręki lub ♣2 z dziadka) E MUSI dołożyć ♣10! Popatrzmy, co stałoby się po dołożeniu ♣6.

♠ –			
♥ 9 5			
♦ 10 6 3			
♣ W			
♠ A 10 8 5	N	♠ 6	
♥ –	W	♥ 8 7	
♦ –	E	♦ K	
♣ 7 4	S	♣ A 10	
		♠ W 9 3	
		♥ –	
		♦ A	
		♣ K 9	

Zagraną z dziadka ♣2 rozgrywający zabije ♣K/D, ściągnie ♦A (pik od W) i zagra dowolnego pika (z dziadka kier). Podobnie S zagra dowolnego pika, jeśli wcześniej zagrał karo do asa i utrzymał się ♣K.

W nadbije i:

♦ Jeśli odbierze kolejnego pika (wyrabiając pika rozgrywającemu) i odejdzie treflem lub pikiem, obrona weźmie jeszcze tylko lewę na ♣A (łącznie cztery lewy: trzy pikowe i treflową).

♦ Jeśli nie odbierze kolejnego pika i wyjdzie w trefla, E zabije ♣W asem, a S – unikając wpustu – dołoży ♣K, a czwartą i ostatnią lewą obrony będzie ♣10.

Jakże skuteczny był atak na komunikację w wykonaniu Marion Michielsen!]

\*Pozwolę tu sobie na wtręt osobisty. Cios łaski to określenie zmarłego w ubiegłym roku mojego przyjaciela Jana Zielińskiego z Sopotu – Felka z *pamiętnika kółkownicza* (ŚB, 7/8/2003 i 10/2003) oraz *pamiętnika konkursownicza* (ŚB, 9/2004) – niezrównanego kompana nie tylko brydżowego, w latach 1970-2005 organizatora sopońskich kółek plażowych, popołudniowych i nocnych, z udziałem wielu polskich gwiazd brydżowych, a także znanych postaci tamtych czasów, a nawet przedwojennych, nie tylko z Wybrzeża.

Felek jest także autorem wielu powieści, jak np. *Wstał w ciebie duch Hopkirka* – odnoszącego się do gracza, któ-

ry albo gra jak nawiedzony, albo wysoko wpada raz za razem. Zamordowany detektyw Marty Hopkirk (z serialu *Randall i duch Hopkirka* pokazywanego w polskiej telewizji w 1972 r.) wraca na ziemię jako duch i pomaga w rozwiązywaniu zagadek kryminalnych Jeffowi Randallowi.

Felek miał wysublimowane poczucie humoru. Gdy jeden ze znanych i dobrych zawodników Wybrzeża (Andrzej M.) błyskotliwie rozegrał kontrakt, Jaś – wiedząc, że jest on sekretarzem wysokiego szczebla w PZPR – odchylając się w jego stronę i niby zasłaniając dłonią połowę twarzy, komentował rozgrywkę pytaniem: Czyżbyś miał telefon z KC? Nie wzbudzało to radości w indagowanym, pomimo że był sympatycznym graczem – odpowiadał wtedy: Na tematy polityczne nie rozmawiam. Często w kółkach plażowych, po pytaniu o przyczynę takiego, a nie innego sposobu rozgrywki, odpowiadano: Bo miałem telefon z KC.

Dwa kolejne rozdania w relacji Toine'a van Hoofa. Pierwsze z nich – *Ściany mają uszy* – pochodzi z meczu teamów Swissarabian UAE – Irlandia.

**WE po partii, rozdawał N**

♠ D 7 6 5 3		
♥ –		
♦ D W 5		
♣ A 10 5 3 2		
♠ K 10 9 4 2	N	♠ A W
♥ D 6 5 4	W	♥ A K W 9 3 2
♦ A K 7 3	E	♦ 4
♣ –	S	♣ K D 8 7
		♠ 8
		♥ 10 8 7
		♦ 10 9 8 6 2
		♣ W 9 6 4

Na pierwszym stole po licytacji, w której **N** ujawnił piki i młodszy, **W** rozgrywał 6♥ po wiście ♦D. Gdy do ściąganych atutów **N** odrzucił się od pika, rozgrywający wyrobił dwie lewy w tym kolorze i wziął 13 lew.

Na drugim stole po licytacji...

W	N	E	S
Amoils	Naqvi	Hanlon	Ali
–	pas	1♥	pas
4♣ <sup>1</sup>	4♠	4BA <sup>2</sup>	pas
6♣ <sup>3</sup>	ktr.	7♥	pas...

<sup>1</sup> splinter; <sup>2</sup> RKCB; <sup>3</sup> jedna wartość kluczowa + renons ♣

... Irlandczyk Tom Hanlon (**E**) rozgrywał szlema kierowego po wiście kierem do ♥9 rozgrywającego. Bez wejścia do licytacji 4♠



Tom Hanlon

oponenta z prawej i kontry na 6♣ normalna linia rozgrywki polegałaby na przebicciu trzech trefli w dziadku (powroty do ręki – ♠A i dwiema przebitkami kar). Następnie rozgrywający odebrałby obronie atuty, wszedł na stół ♠K, a ostatniego trefla wyniosłby na ♦K.

Rozgrywający uwierzył licytacji obrońcy **N**, że ma sześć pików, a tym samym jego partner renons. A jednak *znalazł elegancką drogę* do wzięcia 13 lew. Po wzięciu lewy ♥9 przebił trefla, odegrał ♦A, przebił karo, przebił trefla, na ♦K zrzucił ♣K, przejął ♥D asem w rękę i pociągnął ♥K-W. **W** końcówce...

♠ D 7 6		
♥ –		
♦ –		
♣ A		
♠ K 10 9	N	♠ A W
♥ –	W	♥ 3
♦ 7	E	♦ –
♣ –	S	♣ D

... po zagranie ostatniego atuta (z dziadka karo) przymuszony **N** zrzucił ♣A, a 13 lew przyniosło Irlandii 13 impów.

Minor Alt III zakończył się zwycięstwem teamu Black, który w finale pokonał minimalnie team Harris 70,1:69. Remisem zakończyło się poniższe rozdanie z finału.

**Obie przed partią, rozdawał E**

♠ A K D 9 6 3		
♥ 8 4		
♦ 10		
♣ A K 10 8		
♠ 10 4	N	♠ 8 2
♥ –	W	♥ K D W 9 7 6 3
♦ D W 8 6 5 4 3 2	E	♦ A 9
♣ 7 5 4	S	♣ D 9
		♠ W 7 5
		♥ A 10 5 2
		♦ K 7
		♣ W 6 3 2

**PZ: WE – Black; NS – Harris**

W	N	E	S
Gunnar Hallberg	Rumen Trendafilow	Simon Hult	Vladi Isporski
–	–	1♥	pas
pas	4♠	pas...	

**PO: WE – Harris; NS – Black**

W	N	E	S
Steve Root	Tom Paske	Nial Igloe	Andrew McIntosh
–	–	1♥	pas
1BA <sup>1</sup>	ktr.	4♥	ktr.
pas	4♠	pas...	

<sup>1</sup> 3-12 PC

Na obu stołach nastąpił wist ♥K zabity asem i przebity ♠4, po czym w **PZ** obrońca **W** zagrał ♣5, a w **PO** w ♣7. Obaj rozgrywający zabili ♣A, ściągnęli ♠A-K (w **PZ** do drugiego pika **W** dodał ♦D).

W **PZ**: Hult kontynuował ♦10 do asa obrońcy **E**, który ściągnął ♥D i wyszedł ♦9. Rozgrywający na ♦K wyniosł ♣8 i wiedząc o siedmiu kierach, dwóch pikach i co najmniej dwóch karach oraz 10 PC ręki **E**, zagrał na impas ♣D. Bez jednej.

W **PO**: Paske zagrał ♥8 do damy obrońcy **E**, a ten ściągnął ♦A i odszedł ♦9 do stołowego króla, na którego **N** wyniosł trefla. Teraz rozgrywający przebił kiera, powrócił do dziadka ♠W, a **W** dołożył ♦W. Z punktu widzenia rozgrywającego **E** mógł mieć ♦A D 9 i singletona trefla, więc również zaimpasował ♣D i bez jednej.

Toine van Hoof tak skomentował rozgrywkę: *Marka Hortona opiekunka do dziecka zapytałaby, dlaczego rozgrywający w PO (i być może w również w PZ) nie odpuścił dwukrotnie ♥A. Łącznie z umiejscowieniem ♦A w rękę E była to niemal stuprocentowa gra.*



Sjoert Brink

The Minor Alt Invitational IV wygrał team Moss (Sjoert Brink – Bas Drijver, Jacek Kalita – Michał Klukowski, Roger Lee – Sylvia Moss), który w finale pokonał team Red Devils 121,1:61.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydza.

Poniżej rozdanie z meczu Moss (**NS**) – De Michelis (**WE**). Kontrakt 3BA grany na 15 stołach wygrano tylko trzy razy, przy czym jedynym graczem, który wygrał go po wiście treflowym (♣2), był Sjoert Brink (**S**).

NS po partii, rozdawał E

♠ 10 8 5 2	♠ K D 7 4 3	♠ W 9
♥ A D 8	♥ 9 3 2	♥ 10 7 4
♦ W 5 3	♦ K 7	♦ D 8 4
♣ D 7 2	♣ A W 3	♣ K 10 9 8 4

N	E
W	S

♠ A 6	♠ A 9 7 6
♥ K W 6 5	♥ –
♦ A 10 9 6 2	♦ –
♣ 6 5	♣ –

W	N	E	S
Giuseppe Failla	Bas Drijver	Luca De Michelis	Sjoert Brink
–	–	pas	1 ♦ <sup>1</sup>
pas	1 ♠	pas	1 BA
pas	2 ♣ <sup>2</sup>	pas	2 ♦ <sup>3</sup>
pas	3 BA	pas...	

<sup>1</sup> 5+♦ lub 4441; <sup>2</sup> masz trzy pikki?; <sup>3</sup> nie mam

♣2 do ♣W i ♣K. E odwrócił ♣4 do damy partnera, a Brink odpuścił i trzecią rundę trefli zabił asem (z ręki ♥5). Teraz zagrał ♦K i ♦7 do ♦10, a W zabił ♦W i wyszedł w pika do asa rozgrywającego. Gdy na zagranego ♦A spadła dama, powstała końcówka...

♠ 10 8 5	♠ K D 7 3	♠ 9
♥ A D 8	♥ 9 3	♥ 10 7 4
♦ –	♦ –	♦ –
♣ –	♣ –	♣ 10 9

N	E
W	S

♠ 6	♠ A 9 7 6
♥ K W 6	♥ D
♦ 9 6	♦ –
♣ –	♣ –

... w której po zagranieniu ♦9 W zrzucił ♥8 (z dziadka ♠3, co było rezygnacją z ewentualnej nadrobki, jeśli piki podzieliłyby się 3-3). Kolejne karo zdusiło obrońcę z lewej, który dodał ♥D (ze stołu ♠7), i zagranym następnie ♥K wyrobił Brinkowi dziewiątą lewą, co przy zapisie na drugim stole +300 przyniosło 14 impów teamowi Moss.

Z analizy rozdania w otwarte karty relacjonujący je Toine van Hoof trafnie wywnioskował, że jedynie zmiana ataku w trzeciej lewej na pikowy skutecznie zniszczy komunikację rozgrywającego.



Janice Seamon-Molson Jessica Larsson

The Alt Mixed Teams V wygrał team Alpert (Claire Alpert – Alfredo Versace, Carlos Hoyos – Janice Seamon-Molson, Luisana Madueño – Leonardo Fruscolini). Oto rozdanie eliminacyjne, w którym kontrakt 4♠ (S) został wygrany tylko na dwóch z 10 stołów.

WE po partii, rozdawał N

♠ 4 3 2	♠ K 10 8 5	♠ W
♥ A 9	♥ 8 7 2	♥ W 4 3
♦ K 8 5 4	♦ A W 10 6	♦ 7 3 2
♣ A K 7 5	♣ W 6	♣ D 10 9 8 4 2

N	E
W	S

♠ A D 9 7 6	♠ A 9 7 6
♥ K D 10 6 5	♥ –
♦ D 9	♦ –
♣ 3	♣ –

W	N	E	S
Jessica Larsson	Carlos Hoyos	Veri Kiljan	Janice Seamon-Molson
–	1 ♦	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	3 ♥
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Mecz teamów Wilson (**WE**) – Alpert (**NS**). Pojedynek, jaki stoczyły tu gwiazdy światowego brydża – Amerykanka Janice Seamon-Molson i Szwedka Jessica Larsson – Toine van Hoof nazwał po prostu: *Świetna gra*.

Wist ♣W Molson zabiła asem i zagrała ♥9 do ♥K w rękę. Rozgrywająca spróbowała manewru Worka (znanego także jako widelec Mortona), wychodząc ♦9 do ♦K i licząc na odpuszczenie asem przez Larsson, co umożliwiłoby pozbycie się ♦D na drugi honor treflowy. W jednak wskoczyła asem i odeszła w trefla, a S zabiła ♣K (z ręki kier) i wyszła w atu do ♠W, ♠D i ♠K. Odejście kierowe Molson zabiła asem i przeszła do ręki ♦D – zwracając uwagę na to, że E kolejnymi zrzutkami w karach i kierach wska-

zał na posiadanie nieparzystej liczby kart w tych kolorach; natomiast Larsson do ♦D dodała ♦10. Rozgrywająca przebiła ♥10 atutem dziadka, a na ♦K (W dołożyła ♦W) zrzuciła ♥D. Powstała sytuacja:

♠ 10 8 5	♠ 4	♠ –
♥ –	♥ –	♥ –
♦ 6	♦ 8	♦ –
♣ –	♣ 7 5	♣ D 10 9 8

N	E
W	S

♠ A 9 7 6	♠ –
♥ –	♥ –
♦ –	♦ –
♣ –	♣ –

Molson uwierzyła zrzutkom prawego obrońcy, więc założyła, że W ma jeszcze ♦6, więc dobrą ♦8 przebiła ♠6, a Larsson dołożyła do koloru. Teraz rozgrywająca zagrała ♠7, a W przebiła ♠8 i musiała nawijać się do wideł ♠A-9. Był to fascynujący pojedynek! Molson, zakładając podział pików 4-1, kierowała się zasadą ograniczonego wyboru, choć jeśli piki dzieliłyby się 3-2 z ♠10 przy walecie u E, to i tak wzięłaby ostatnie dwie lewy na ♠A i ♠9.

W tym samym rozdaniu w meczu teamów Zorlu (**WE**) – Izrael (**NS**) po licytacji...

W	N	E	S
Sedat Aluf	Nathalie Saada	Sirma Sanus	Yaniv Zack
–	1 ♦	pas	1 ♠
pas	1 BA	pas	2 ♦ <sup>1</sup>
pas	2 ♠	pas	4 ♠
pas...			

<sup>1</sup> GF

... Yaniv Zack (**S**) po ataku ♥2, obiecującym nieparzystą liczbę kierów, wygrał 4♠. Podłożonego ♥W zabił ♥K i zagrał ♦9, na którą Aluf wskoczył ♦A. Kontynuację treflową S zabił i zagrał pika do waleta, damy i króla, odwrót treflowy zabił w stole. Teraz karo do damy, kier do asa i ♦K. W końcówce...

♠ 10 8 5	♠ 4 3	♠ –
♥ 8	♥ –	♥ 4
♦ 10	♦ 8	♦ –
♣ –	♣ 7 5	♣ D 10 9 8

N	E
W	S

♠ A 9 7 6	♠ –
♥ D	♥ –
♦ –	♦ –
♣ –	♣ –



... podobnie jak Molson rozgrywający zaufał zrzutkom karowym obrońcy **E** wskazującym na nieparzystą liczbę kar i zagrał  $\spadesuit 8$ , a gdy **E** dodał upragnionego trefla, przebił atutem, przebił  $\heartsuit D$  i zagrał pika do  $\spadesuit 7$ . Aluf, unikając wpustu, nie nadbił, ale zagrana następnie  $\spadesuit 9$  nadbił, a ostatnią lewę wziął as atutowy rozgrywającego. [Końcówka wyglądała tak, jakby zawodnicy grali w derdę, a ostatnia lewa (*grana na sztok*) premiowana była dziesięcioma punktami – **M.G.**].

Janiv Zack podsumował, że jego rozrywka zakończyłaby się sukcesem, nawet jeśli by **E** miał  $\spadesuit W 10$ , gdyż gdyby na  $\spadesuit 8$  prawy obrońca dołożył kiera i następnie nadbił  $\spadesuit 10$  stołowy atut w lewie z  $\heartsuit D$ , to wychodząc w trefla, nie zdołałby wypromować partnerowi  $\spadesuit 8$ , bo ten, posiadając początkowo tylko trzy piki, miałby jeszcze trefla.

Z kolei Mark Horton spostrzega, że jeśli obrońca **E** odnalazłby w odpowiednim czasie włożoną w trefle  $\spadesuit 8$ , to zatopiłby czapowy kontrakt.



Ostatnimi ubiegłorocznymi zawodami rangi major Alt były The TampAlt Invitational wygrane przez team Clement (Reda Amiry, Nikos Delimpaltadakis, Michel Eidi, Clement Maamarbach, Yankos Papakyriakopoulos, Ahmed Samir, Vassilis Vroustis), który pokonał w finale team Red Devils 92,1:56.

Poniżej rozdanie z półfinału Red Devils – Bernal zaprezentowane przez holenderskiego brydżystę i dziennikarza Toine'a van Hoofa, najczęściej przytaczanego przeze mnie autora relacji z zawodów cyklu Alt, którego nietuzinkowe komentarze cechuje wielość zaskakujących rozwiązań, jakie miały miejsce lub mogłyby zaistnieć.

**Obie po partii, rozdawał W**

$\spadesuit D$		$\spadesuit A 7 5$
$\heartsuit K W 9 7 5 4 2$		$\heartsuit -$
$\diamondsuit A 7 4$		$\diamondsuit D 9 8 6 3$
$\clubsuit 4 3$		$\clubsuit W 8 7 6 5$
$\spadesuit K 9 6 4 2$	<b>N</b>	$\spadesuit A 7 5$
$\heartsuit A D$	<b>W</b>	$\heartsuit -$
$\diamondsuit K 2$	<b>E</b>	$\diamondsuit D 9 8 6 3$
$\clubsuit K D 10 9$	<b>S</b>	$\clubsuit W 8 7 6 5$
		$\spadesuit W 10 8 3$
		$\heartsuit 10 8 6 3$
		$\diamondsuit W 10 5$
		$\clubsuit A 2$

**WE:** Bernal; **NS:** Red Devils

W	N	E	S
Diego Brenner	Steven De Donder	Miquel Villasboas	Sam Bahbout
1 $\spadesuit$	3 $\heartsuit$	3 $\spadesuit$	4 $\heartsuit$
4 $\spadesuit$	pas...		

**N** zawistował kierem do damy rozgrywającego, a ten zagrał pika do damy i asa i ponownie pika, którego – gdy **S** dołożył  $\spadesuit W$  – przepuścił w rękę. Po zabiciu odwrotu kierowego (po analizie w widne) jedyną kartą pozwalającą niezależnie od obrony wygrać kontrakt, jaką powinien zagrać Brenner, była  $\diamondsuit 2$ . On zagrał jednak  $\clubsuit 10$ , prawidłowo odpuszczoną przez obrońcę **S**, a następnie  $\diamondsuit K$ , którego z kolei nieprawidłowo odpuścił **N** (od obrońcy **S**  $\diamondsuit W$  – ilościówka). Rozgrywający kontynuował  $\diamondsuit 2$ , a **N** zabił asem i zagrał trefla do asa partnera. Powstała końcówka, w której będący na wyjściu **S**...

$\spadesuit -$		$\spadesuit 7$
$\heartsuit K W 9 7$		$\heartsuit -$
$\diamondsuit 4$		$\diamondsuit D 9$
$\clubsuit -$		$\clubsuit W 8$
$\spadesuit K 9 6$	<b>N</b>	$\spadesuit 7$
$\heartsuit -$	<b>W</b>	$\heartsuit -$
$\diamondsuit -$	<b>E</b>	$\diamondsuit D 9$
$\clubsuit D 9$	<b>S</b>	$\clubsuit W 8$
		$\spadesuit W 8$
		$\heartsuit 8 6$
		$\diamondsuit 10$
		$\clubsuit -$

... jedyne, co mógł zrobić, to wyjść w kiera. Brenner jednak odrzucił otrzymany wcześniej cios łaski i zamiast przebić kiera  $\spadesuit 6$  w rękę i nadbić w dziadku  $\spadesuit 7$ , zrzucił  $\clubsuit 9$  z ręki i musiał leżeć bez jednej.

Van Hoof spostrzega, że gdyby w piątej lewie rozgrywający wyszedł  $\diamondsuit 2$  zamiast  $\diamondsuit K$ , to doprowadziły do tej samej końcówki.

Z kolei gdyby w lewie szóstej **N** zabił  $\diamondsuit K$  asem i kontynuował kiery, a **S** po dojściu  $\clubsuit A$  zagrałby w kiery po raz czwarty, to rozgrywający zostałyby skutecznie skrócone.

Na drugim stole końcówkę wypuszczono i Red Devils zdobył 12 impów. Była to gra wielu obustronnych błędów.



Pomimo pandemii Norweska Federacja Brydżowa (NBF) zorganizowała na żywo mistrzostwa kraju: par – w Kragerø i teamów – w Larvik.

Oto, jak Rune Kjos (**S**) wziął 12 lew z *nie-wielką pomocą przeciwników* – w reportażu Knuta Kjærnsrøda *Mistrzostwa Norwegii na żywo!* zamieszczonym w *IBPA Bulletin*.

**Pary; obie przed partią, rozdawał W**

$\spadesuit A D 3 2$		$\spadesuit W 10 4$
$\heartsuit 4$		$\heartsuit 10 9 5 3 2$
$\diamondsuit K W 10 7 4 2$		$\diamondsuit 6 5 3$
$\clubsuit 6 5$		$\clubsuit 10 8$
$\spadesuit K 9 7 5$	<b>N</b>	$\spadesuit W 10 4$
$\heartsuit K D 8 7$	<b>W</b>	$\heartsuit 10 9 5 3 2$
$\diamondsuit 9$	<b>E</b>	$\diamondsuit 6 5 3$
$\clubsuit K D 9 2$	<b>S</b>	$\clubsuit 10 8$
		$\spadesuit 8 6$
		$\heartsuit A W 6$
		$\diamondsuit A D 8$
		$\clubsuit A W 7 4 2$

W	N	E	S
1 $\clubsuit$	1 $\diamondsuit$	pas	Rune Kjos
pas...			3 BA

Wist (**W**) małym pikiem przepuszczony do  $\spadesuit 10$  i odwrót małym kierem zabity  $\heartsuit A$ . Kjos ściągnął pięć razy karo, doprowadzając do końcówki...

$\spadesuit A D 3$		$\spadesuit W$
$\heartsuit -$		$\heartsuit 10 9 3$
$\diamondsuit 2$		$\diamondsuit -$
$\clubsuit 6 5$		$\clubsuit 10 8$
$\spadesuit K 9 7$	<b>N</b>	$\spadesuit W$
$\heartsuit K$	<b>W</b>	$\heartsuit 10 9 3$
$\diamondsuit -$	<b>E</b>	$\diamondsuit -$
$\clubsuit K D$	<b>S</b>	$\clubsuit 10 8$
		$\spadesuit 8$
		$\heartsuit W 6$
		$\diamondsuit -$
		$\clubsuit A W 7$

... w której na  $\diamondsuit 2$  zrzucił  $\clubsuit 7$ . **W**, przymuszony w trzech kolorach, nieprawidłowo wysinglował  $\clubsuit K$ . Po odegraniu kolejnych dwóch lew treflowych ponownie znalazł się w przymusie w kolorach starszych i *12 lew przyniosło imponujący wynik*.

[**Komentarz M.G.:** Tu przytoczę cytowaną już na tych łamach wypowiedź Marka Hortona: *Najlepszą obroną w tego typu powtarzającym się przymusie jest odrzucenie się od najdłuższego koloru, co pozwoliłoby obrońcom uratować jedną lewę*. W omawianym rozdaniu **W** do  $\diamondsuit 2$  powinien być dołożył pika].



W październiku w Pärnu odbył się na żywo Estoński Puchar Par, w którym wystąpił także Łotysze, w tym grający w parze z Jeleną Alfejevą Karlis Rubins. W biuletynie IBPA w tekście *Kapryśne Pärnu* opisał on skuteczną obronę tej pary.

NS po partii, rozdawał N

♠ 5	♠ K D W 9 2 ♥ D 7 6 ♦ K 4 ♣ 9 4 3	♠ A ♥ K 8 5 4 ♦ D 10 8 6 3 ♣ K 7 2
	W N E S	
	♠ 7	

W	N	E	S
	Rubins		Alfejeva
–	1 ♠	ktr.	pas
3 BA	pas...		

Rubins zawistował ♠K, a partnerka dołożyła ♠7 (zrzutka odwrotna). Rozgrywający długo myślał nad następnym ruchem, wzbudzając tym nadzieję obrońcy N na dojsie Alfejevej i podegranie pików, co dałoby obronie w sumie upragnionych pięć lew. Z licytacji wyglądało jednak, że brakujące asy są u rozgrywającego.

W końcu W zagrał karo do asa, a N pozbył się króla. Gdy na zagrane karo do ♦D nie

spadł walet, W zagrał z dziadka małego kiera do ♥10 Alfejevej (Rubins w duchu podziękował partnerce) i ♥A w ręku, a N z kolei odblokował się ♥D, co podsumował: *Figur na figur, jak to mówią*. Kontrakt został obłożony, bowiem rozdanie wyglądało następująco:

♠ 10 8 6 5 ♥ A 9 2 ♦ A 9 7 ♣ A W 8	♠ K D W 9 2 ♥ D 7 6 ♦ K 4 ♣ 9 4 3	♠ A ♥ K 8 5 4 ♦ D 10 8 6 3 ♣ K 7 2
	W N E S	
	♠ 7 4 3 ♥ W 10 3 ♦ W 5 2 ♣ D 10 6 5	

**[Komentarz M.G.:** W powinien uwzględnić w rozgrywce odzywkę obrońcy N (1♠) i przydzielić mu ♦K, a więc przejść do ręki ♥A i zagrać błotkę karo spod asa].



Pora na rozwiązanie problemu z początku artykułu.

Rozgrywasz 4♠ z ręki N; wist (E): ♥A i ♥4.

N otworzył 1♣ (min. dwa trefle) i po pasie E partner wskazał transferem (1♥) kolor pikowy, a W zaliczył 4♥.

Spójrzmy na cały rozkład:

♠ 6 ♥ K D W 10 8 7 6 3 ♦ K 4 ♣ W 9	♠ A D 8 3 ♥ 2 ♦ A D 7 2 ♣ A D 8 6	♠ K W 2 ♥ A 4 ♦ 10 5 3 ♣ K 10 4 3 2
	W N E S	
	♠ 10 9 7 5 4 ♥ 9 5 ♦ W 9 8 6 ♣ 7 5	

Jin Kai słusznie założył u obrońcy W osiem kierów i prawdopodobny skład 1-8-2-2. Widząc cztery ręce, wydaje się, że oprócz jeszcze dwóch lew atutowych do oddania jest także co najmniej lewa w kolorze młodszym. Jednak rozgrywający w ciemno znalazł sposób na wygranie kontraktu.

Kiera przebił ♠3 i w trzeciej lewie zagrał... ♠D(!)

Tytuł relacji – *Powtarzająca się wpustka końcowa* – trafnie oddaje moment rozdania, który miał miejsce już w trzeciej lewie: ♦ Jeśli obrońca E odejdzie pikiem lub treflem, to przypadnie lewa pikowa lub treflowa. ♦ Jeśli odejdzie karem, to rozgrywający odegra ♠A, kara i niezależnie od tego, czy E zabije czwartą rundę kar ♠W, czy nie – to i tak zostanie ponownie wpuszczony atutem, aby wyjść spod ♣K do wideł rozgrywającego. ♦

## Recepta na sukces zamknięta w jednym rozdaniu

Turniej Czterech Króli, od lat rozgrywany 6 stycznia w Krakowie (na żywo), był tradycyjnie grany *na linie*: na NS mocarze (według WK), na WE – nieco mniejsi mocarze. Tym razem – z oczywistych przyczyn – grano w internecie, no i bez podziału na NS i WE.

W tym roku w OTP Czterech Króli po zwycięstwo pomaszzerowali gracze z Małopolski – Grzegorz Superson i Marek Urbański, ugrzywając 66% z górką. Na drugim miejscu finiszowali Witold Turant i Marek Tyran (64,29), a na trzecim – Marcin Zbroja i Lech Warwocki (63,13).

Popatrzmy na jedno z rozdań, które poprowadziło Grzegorza i Marka do zwycięstwa: połączenie rozważnej i trafnej decyzji, maksowego zacięcia i nieodzownego szczęścia. Czyli gotowa recepta na sukces zamknięta w jednym rozdaniu.

WE po partii, rozdawał W

♠ K 10 8 ♥ A K D 7 5 ♦ A 9 ♣ K 9 7	♠ 9 6 5 3 ♥ 9 6 4 ♦ K W 10 4 ♣ D 5	♠ A W 7 2 ♥ 10 3 2 ♦ D 7 3 ♣ W 10 2
	W N E S	
	♠ D 4 ♥ W 8 ♦ 8 6 5 2 ♣ A 8 6 4 3	

Późniejszy zwycięzca turnieju licytowali (z drobnym, acz istotnym, wtrąceniem gracza S) przy użyciu WJ tak:

W	N	E	S
Superson		Urbański	
1 ♣	pas	1 ♠	2 ♣
2 ♦	pas	3 ♦	pas
3BA	pas...		

2♦ było odwrotką, ale kluczową odzywką było paradoksalnie cieniutkie wejście gracza S treflami, które wysterowało pierwszy wist ♣D, co w zasadzie dawało pewność wzięcia jedenastu lew, a tym samym – pokonania wszystkich par grających końcówkę kierową. Rozgrywający ten kontrakt Grzegorz Superson, po odegraniu dwóch lew kierowych i dostrzeżeniu spadającego ♥W, wykorzystał ♥10 jako dojsie do stołu i zaimpasował ♠D (nadal nic nie tracąc, bo gdyby impas nie stał, wciάζ miał pewnych 11 lew). A że dama była u „silniejszego” z obrońców, 12 lew (wartych 98%) stało się faktem.

Może i fajnie, że w tym roku turniej był ogólnopolski i grało dużo par. Ale chcielibyśmy ten turniej „odzyskać” już za rok na lokalne potrzeby. Oczywiście tylko w realu.

**Marcin Kufłowski**



Ron Klinger

# BRYDŻ NA ANTYPODACH

Obie przed partią, rozdawał S

♠ 8 7 5 4										
♥ K 7										
♦ K D 3 2										
♣ K W 10										
♠ D W 10										
♥ 6 4 2										
♦ A 8 6 4										
♣ A 5 2										
	<table border="0"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S	
	N									
W		E								
	S									

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♦	pas	2 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Jako **W** wistujesz ♠D: ze stołu mała, od partnera ♠9. Rozgrywający bije asem i ściąga ♠K, do którego partner zrzuca ♥D. W trzeciej lewie **S** wychodzi ♦W. Bijesz asem (ze stołu mała), odnotowując ♦10 od **E**.

Jak odczytujesz zrzutki partnera? Co dalej?

♠ 8 7 5 4											
♥ K 7											
♦ K D 3 2											
♣ K W 10											
♠ D W 10		♠ 9									
♥ 6 4 2		♥ D W 10 9 3									
♦ A 8 6 4		♦ 10 9 7 5									
♣ A 5 2		♣ D 9 7									
	<table border="0"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ A K 6 3 2										
	♥ A 8 5										
	♦ W										
	♣ 8 6 4 3										

**S** rozgrywa 4♣ po wiście ♠D.

Otrzymaliśmy kilka wskazówek, które mogą nam pomóc w podjęciu decyzji. Zrzucenie ♥D oznacza także posiadanie co najmniej W-10 w tym kolorze. Ponadto partner nie pozbyłby się damy z krótkiego koloru, musi zatem mieć w kierach co najmniej pięciokart. Utwierdza nas w tym powtórne zaatutowanie przez rozgrywającego w drugiej lewie. Mając ♥A x x x, dążyłby do natychmiastowego przebicia dwóch przegrywających kierów (♥K, ♥A, przebitka, powrót pikiem do ręki i kolejna przebitka), by nie narażać się na ściągnięcie przez obrońców trzeciego pika po dojściu koloru młodszemu.

Warto także policzyć punkty. Łącznie z dziadkiem mieliśmy 23 PC. Gdyby założyć ♥A-D-W u partnera, rozgrywającemu pozostałoby tylko 10 PC na otwarciu. Mało prawdopodobne.

♦10 dołożona do asa wskazuje, analogicznie, na posiadanie ♦9. Z góry mamy więc trzy lewy – gdzie szukać czwartej? Jedyna nadzieja, że ♣D jest u partnera, a rozgrywający nie trafi. Przy pięciu pikach i dwóch-trzech kierach **S** raczej nie ma singla trefli, czeka go więc palcówka.

Czy zatem należy w czwartej lewie odwrócić w blotkę trefli, by od razu postawić go przed decyzją? Zdecydowanie nie. **S** może sobie zadać pytanie, dlaczego zagraliśmy w trefla, skoro partner wskazał bezpieczne odejście w kierach – i prawidłowo na nie odpowiedzieć. Lepiej zwyczajnie odejść w kiera i poczekać, aż **S** sam rozegra trefle.

♦ Nawet najlepszemu przeciwnikowi trzeba dać szansę na popełnienie błędu (Victor Mollo).

♦♦♦

Turniej teamów; obie po partii, rozdawał E

♠ 8 5											
♥ K 10 6 5											
♦ D 4 3 2											
♣ K 7 2											
♠ D 6 3											
♥ 9 7 4 2											
♦ 7											
♣ A W 10 6 3											
	<table border="0"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
–	–	1 ♦	1 ♠
ktr.	2 ♠	3 ♦	4 ♠
pas...			

Twój (**W**) pierwszy wist: ♦2. Partner bije królem (od rozgrywającego ♦W) i odwraca w ♥A. **S** dokłada waleta. Partner kontynuuje ♥3 do damy rozgrywającego i naszego króla. Co dalej?

♠ 8 5											
♥ K 10 6 5											
♦ D 4 3 2											
♣ K 7 2											
♠ D 6 3											
♥ 9 7 4 2											
♦ 7											
♣ A W 10 6 3											
	<table border="0"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ A K W 10 9 7 2										
	♥ D W 8										
	♦ W										
	♣ D 5										
	♠ 4										
	♥ A 3										
	♦ AK10 9 8 6 5										
	♣ 9 8 4										

**S** rozgrywa 4♣ po wiście ♦2.

Rozdanie pochodzi z kongresowego turnieju teamów. Na obu stołach rozgrywano końcówki pikowe po wiście małym karem. Obaj **E** pobili, po czym zagrali ♥A i kiera. Na jednym ze stołów **S** dołożył ♥8 i ♥D, a **W**, po wzięciu, kontynuował kiery do przebitki. Bez jednej, +100 dla **WE**.

Na drugim stole, po identycznym początku, **W** nie zagrał trzeci raz w kiery. Dlaczego? Rozgrywający zastosował skuteczny fortel. Założywszy, że prawy obrońca wychodzi w kiery drugim asem, dołożył do niego waleta, a do kolejnej lewy – damę. **W** dał się nabrać i, obawiając się, że wyjście z konfiguracji ♥10-6 spowoduje stratę lewy, odwrócił w trefle. Rozgrywający puścił do damy, ściągnął atu i powtórzył impas trefli, by pozbyć się przegrywającego kiera.

Czy **W** miał przesłanki, by prawidłowo odczytać rozkład? Po pierwsze, z ♥A 8 3 partner mógł wyjść trójką, na wypadek ♥K-W u rozgrywającego. Po drugie, w stosowanym przez **WE** systemie wistowania z ♥A 8 3 po asie należy kontynuować ósemką (wyższą z pozostałych dwóch kart). Sekwencja ♥A-♥3 jednoznacznie wskazywała zatem na dubletona.

♦♦♦

Turniej teamów, NS po partii, rozdawał W

♠ 10											
♥ K 9 4 3											
♦ 10 9											
♣ 9 7 6 5 3 2											
♠ A K 8 6											
♥ 8 2											
♦ A W 8 4 2											
♣ 10 8											
	<table border="0"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										

W	N	E	S
pas	1 ♦	1 ♠	2 ♥
pas	2 BA	pas	4 ♥
pas...			

**Lewy:**

1. Pierwszy wist ♠10: ♠A – ♠3 – ♠2.
2. ♥2 z dziadka: ♥D – ♥A – ♥3.
3. **S** kontynuuje ♥W: ♥K – ♥8 – ♠4.
4. Odchodzimy ♣7: ♣8 – ♣K – ♣A.
5. **S** gra ♦D: ♦9 – ♦2 – ♦K.
6. **E** odchodzi ♠D: ♠W – ♥3 – ♠6.

Jak należy kontynuować po przebiczu?





## PODEJRZANE NA BBO

Tadeusz Biernat

# Licz do trzynastu

♠ A K 8 6  
 ♥ 8 2  
 ♦ A W 8 4 2  
 ♣ 10 8  
 ♠ D 9 7 5 4 3  
 ♥ D  
 ♦ K 7 6 3  
 ♣ K W  
 ♠ 10  
 ♥ K 9 4 3  
 ♦ 10 9  
 ♣ 9 7 6 5 3 2  
 N  
 W E  
 S  
 ♠ W 2  
 ♥ A W 10 7 6 5  
 ♦ D 5  
 ♣ A D 4

**S** rozgrywa 4♥ po wiście ♠10.

Po wzięciu na ♣A w czwartej lewie rozgrywający powinien był ściągnąć ♥10 i dopiero wtedy zagrać ♦D. Jako że tego zaniedbał, dostaliśmy szansę na położenie kontraktu. Oto siedmiokartowa końcówka (obrona wzięła dotychczas trzy lewy):

♠ K 8  
 ♥ –  
 ♦ A W 8 4  
 ♣ 10  
 ♠ D 9 7  
 ♥ –  
 ♦ 7 6 3  
 ♣ W  
 ♠ –  
 ♥ 10 7 6 5  
 ♦ 5  
 ♣ D 4  
 N  
 W E  
 S

Kontrakt kładzie odejście w kara. Próba odegrania dobrego pika albo kara z dziadka wypromuje nam lewą na ♥9, natomiast powrót do ręki treflem i wyatutowanie uniemożliwi rozgrywającemu pozbycie się przegrywającego trefla.

♦ *Kto z was nigdy nie tryknął, niech pierwszy rzuci kamień.*

**Tłumaczenie: Maciej Potz**

Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



Rozdanie z ligi czwórkowej. Siedzisz sobie na pozycji **S** w założeniach my po, oni przed i masz na otwarciu takie obrazki: ♠7 2 ♥K 8 7 6 5 ♦D W 10 ♣7 6 5

Wygląda na to, że niczym nie możesz wroga postraszyć, a partnera uciešzyć (chyba że ujawni kiery – wtedy inna bajka).

Po twoim pasie przeciwnik z lewej otwiera 1♣ i odtąd licytacja toczy się zadziwiająco szybko i niewiarygodnie wysoko.

W	N	E	S
–	–	–	pas
1♣	1♠	ktr.	pas
2♥	4♠	5♣	pas
pas	5♠	pas	pas
6♣	pas (!?)	pas	6♠
pas	pas	7♣	pas
pas	7♠	ktr.	pas
pas	pas	–	–

**E** bardzo elegancko wytłumaczył, iż posiada cztery kiery, jego partner wtrącił na to, że też ma cztery kiery. Cztery kiery **W** + cztery kiery **E** razem z naszymi pięcioma sumują się do 13. Prosty wniosek – partner ma w kierach renons. Punkty są rozłożone mniej więcej po równo. Zatem tak dynamiczną licytację tłumaczyć mogą jedynie duże układy. 4♠ partnera w naszym najgłębszym przekonaniu to jakiś horror, ale znamy go jako dość ostrożnego gracza – zatem zasadne jest podejrzenie, że ma układową kartę z dużą liczbą pików. Mimo to 5♣ przeciwnika przyjmujemy z prawdziwą ulgą. Przeglądamy się swojej karcie – czy by nie warto kontrą pohamować zapały partnera, ale ♥K to najwyższej pół lewy, ♦D-W-10 nie więcej niż ćwierć; w pikach mamy gruby fit, nie ma co wprowadzać w błąd partnera. **W** pasuje, a nasz partner, no nie, teraz już wiem, zwariował, bezwzględnie trzeba go leczyć! On licytuje 5♠! **E** nie kontruje (pół sukcesu), pasujemy szybciej od wiatru, tyle że **W** zamiast kontry lub pasa nieoczekiwanie wyciąga 6♣ (chyba mu piwo postawię). Partner o dziwo pasuje, a przecież chyba ma jakieś lewy defensywnie! To pas forsujący?! Warto by policzyć jeszcze raz do 13:). **E** ma 6 (7) trefli, **W** 3 (4), co razem z moimi trze-

ma daje równe 13. Wniosek prosty – partner ma renons trefli.

Po chwili namysłu i intensywnego liczenia do 13 wyobraźnia podsuwa nam taki obraz ręki partnera: ♠AKDxxxxx ♥–Axxx♣– lub bardzo zbliżony. Mówimy zatem z dużą na ramieniu 6♠, gdyż wygląda na to, że nasze kara to wielka wartość, a fit pikowy też godny:). **E** wpada w dojrzały namysł i na pozycji wygasającej melduje 7♣. Konsekwentnie pasujemy i teraz **N** – wiedząc, że gra z myślącym partnerem – przewartościowuje swoją kartę po raz kolejny, licytując 7♠!! Niespecjalnie to wszystko pasuje do odzywki 1♠ z początku licytacji, mimo to musimy z tym żyć.

Popatrzmy teraz na rozkłady: trzynaście lew z góry, idealne zrozumienie w parze **NS**, oklaski przy otwartej kurtynie, **WE** wymieniają kąśliwe uwagi.

Tyle że powyższe to świat idealny, a rzeczywistość bardziej skrzeczy. **S** niestety skontrował już 5♣, nie wyciągnął żadnych wniosków z 5♠ partnera, a potem konsekwentnie skontrował 6♣, co skończyło się niewielką wpadką i wielką stratą, gdyż na drugim stole licytacja była krótka i błyskotliwa: pas – pas – 6♠ – pas.

Rozdanie wyglądało tak:

NS po partii, rozdawał S

♠ A K D 10 9 8 6 5 4  
 ♥ –  
 ♦ A K 9 4  
 ♣ –  
 ♠ W 3  
 ♥ D W 10 2  
 ♦ 8 5 3 2  
 ♣ A K 5  
 N  
 W E  
 S  
 ♠ –  
 ♥ A 9 8 7  
 ♦ 7 6  
 ♣ DW10 9 8 7 6  
 ♠ 7 2  
 ♥ K 6 5 4 3  
 ♦ D W 10  
 ♣ 4 3 2

Licytacja gracza **N** budzi pewne wątpliwości, ale na mój gust mniejsze niż w przypadku jego partnera z ręką **S**. Potrzebna była umiejętność liczenia do 13 i duże zaufanie do partnera.



Dla odmiany liczenie do 13 podczas rozgrywki. W założeniach **WE** po licytacji to-

czyła się niespiesznie, w szczególności **S** celebrował swoje dwie początkowe odzywki. Można było powziąć podejrzenie, że ma opozycję pikową. Trzecią odzywkę – kontrę – dał z pełnym przekonaniem i bez namysłu. Zawodnik **E** najwyraźniej nie wycul przez internet tych fluidów.

## WE po partii, rozdawał N

W	N	E	S
–	2 ♣	2 ♠	pas
pas	2 BA	pas	3 ♣
pas	pas	3 ♠	ltr.
pas	pas	pas	

<sup>1</sup>precision

W	N	E	S
♠ 4			♠ ADW863
♥ AW9854			♥ K73
♦ W74			♦ A109
♣ 974			♣ 5

Wyłożył się niebogaty dziadek. **W** po rozdaniu tłumaczył, że nie miał odwagi bez fitu pik zgłosić 3♥, a **E** przeklinał pod nosem, że na wygasającej nie użył kontry. Gołym okiem widać, iż w kiery grałoby się jakieś 16 razy lepiej. Żale zostawmy jednak na później – kto słabo liczy, musi dobrze rozgrywać...

Wist nastąpił w ♣W, **N** zabił damą i poprawił ♣A, dekonspirując swoje punkty i sześciokarta. Kontynuowanie trefli to była lekka współpraca z nami, w żadnym razie nie możemy się obrażać na gracza **N** za taką uprzejmość. Bijemy atutem i gramy ♠W. To tak na wszelki wypadek, gdyby **S** miał ♠K, bo niewygodnie mu będzie nim wskoczyć z uwagi na możliwą figurę u partnera. **S** dokłada blotkę, a **N** ♠10, czyli kartę niższą od waleta. Rozgrywający z zadowoleniem bierze lewę i gra teraz ♥K i ♥A – przeciwnicy zgodnie dokładają (od gracza **S** spada ♥D), po czym przebijają ostatniego trefla. Powstaje taka oto siedmiokartowa końcówka:

nieistotne			
W	N	E	S
♠ –			♠ AD8
♥ W985			♥ 3
♦ W74			♦ A109
♣ –			♣ –

Na razie graliśmy szybko, bo skoro mamy wygrać, to trochę musi się udać. Teraz jednak warto zastanowić się nad składami i udowodnić, że potrafimy liczyć do 13.

**N** miał sześć trefli, dwa kiery, singla pik (nikt nie dokłada bez potrzeby atutowej dziesiątki) i pozostaje mu miejsce na cztery kara: skład 1-2-4-6. **S** ma więc pozostałe karty w składzie 5-2-3-3. Lokalizacja figur też wysoce prawdopodobna. **N** ma ♣A-K-D i prawdopodobnie jedną figurę karo, pozostałe punkty są w ręce **S**. Posiadanie dwóch figur karowych i skład 6-4 kwalifikowałyby rękę **N** raczej do otwarcia 1♣.

Do tej pory rozgrywający skasował lew pięć, zatem trzeba jeszcze tylko (lub aż) czterech. Gramy praktycznie w widne karty – ręka **S** jest taka jak na diagramie wyżej, może posiadać jedną lub dwie figury karowe. Na oba warianty mamy receptę: **N** się nie liczy.

Gramy kiery i **S**, który musi przebić (puszczenie nic mu nie daje), jest na podwójnym wpuście. My musimy jedynie zadbać o to, by nie dopuścić do ręki obrońcy **N**, bo mogłoby to się źle skończyć. **S** zatem kiery przebija i w co odchodzi? Przy stole wyszedł ♦K – gramy w widne, zatem puszcza nonszalancko. Kontynuację karową bijemy, ściągamy trzecie karo i wychodzimy małym pikiem. Biedny **S** najeżdża drugi raz, dla odmiany, do wideł pikowych. Planowane cztery lewy (z siedmiu ostatnich) zostały wzięte i 730 prezentuje się godnie.

Jeśli **S** w ósmej lewie wyjdzie w pika, to po prostu ściągamy dwa piki i wpuszczamy go trzecim, czekając spokojnie na należne dwie lewy karowe.

Cały rozkład był taki:

W	N	E	S
♠ 4			♠ ADW863
♥ AW9854			♥ K73
♦ W74			♦ A109
♣ 974			♣ 5

Przy stole rozgrywający robił chyba drinka, bo nie zadał sobie trudu choćby pobieżnej analizy i wywalił się bez jednej za 200, tracąc sporo impów. A jak tego dokonał? Po prostu nie wierzył, że ♠10 była singlowa, w czwartej lewie zaciął A♠ i zupa się wylała. Liczyć, liczyć i jeszcze raz liczyć! Sami widzicie, że to nie takie trudne, przy-

najmniej w niektórych rozdaniach.



Na koniec coś łżejszego z zakresu licytacji – rozdanie z niedawnego kongresu Leszka Nowaka. W brydżu oprócz umiejętności liczenia do 13 czasem trzeba wykazać się fantazją i dobrą oceną pozycji, co niżej zobaczymy:).

W	N	E	S
♠ D6			♠ W8
♥ 1094			♥ AKD73
♦ K7			♦ AD92
♣ AK8752			♣ D9

W	N	E	S
–	–	1♥	pas
2♣	pas	2♦	2♥
4♥	pas	4♠(!)	pas
4BA	pas	5♦	pas
6♥	pas	pas	pas

Czas przyjrzeć się tej licytacji. Wyróżniają się dwie odzywki: 2♥ (**S**) i 4♠ (**E**). Zawodnik na **E** czuł się mocno niedolicytowany (jak by nie liczyć – 18 PC), zważywszy na GF partnera. Uznał, że dwukolorówka zgłoszona z opóźnieniem musi być przeciwnika od niewygodnego wistu. Diagnoza była celna, 4♠ było strzałem w dziesiątkę. **W** podjął rękawice spytał o asy i stało się.

Wist w ♣W definitywnie wypuścił kontrakt, rozgrywka była banalna. Blef z fałszywym cuebidem powiódł się znakomicie.

Dla porządku tylko dodam, że 2♦ zostało zaalertowane jako sztuczne – w pierwszym czytaniu sygnalizujące pięć kierów i nic ponad to. Bardziej zrozumiała stała się w ten sposób licytacja gracza **S**.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

ANDRZEJ MISZEWSKI 1929–2021

## Pożegnanie z Andrzejem

Fot. Krzysztof Słwik



Z Andrzejem, a właściwie z parą Cichocki – Miszewski, poznałem się i zaprzyjaźniłem w niecodziennych okolicznościach bardzo, bardzo dawno. W grudniowym turnieju Trofeo Campari w Mediolanie to miałem grać, to nie, w końcu okazało się, że jednak tak – w ostatniej chwili, więc do Włoch pojechałem samochodem sam. Wczesnym popołudniem w dniu zakończenia okazało się, że para C-M, która przyjechała do Mediolanu koleją, ma jakiś problem z powrotem – że musiałaby czekać dodatkowy jeden dzień na pociąg do Polski. Zaproponowałem więc, że mogę ich wziąć, tyle że ja jadę tego dnia tylko do austriackiego Tyrolu – tam kolacja z obowiązkowym piwem i nocleg w jakimś przydrożnym gasthauzie, pod prawdziwą pierzyną – jak kiedyś u babci. To powoduje dodatkowe koszty, bo o ile na kolację mogę ich ewentualnie zaprosić, to już nocleg muszą sobie opłacić sami. A rano śniadanie i w drogę, witaj Polsko!

Andrzej i Tadeusz byli zachwyceni, ja też, bo samotne półtora tysiąca kilometrów samochodem to przecież koszmar. Szybko się okazało, że to niezwykle sympatyczni

panowie (obaj znacznie ode mnie starsi), których opowieści były po prostu wspaniałe. Przy czym Andrzej głównie podpuszczał Tadzia, a ten barwnie opowiadał o swoich różnych przeżyciach. Podam przykład.

Tadzio mówi: – Byłem dyrektorem SPATiF-u. I miałem, i mam do dziś, dwie pasje: kobiety i brydż. – A co jeszcze robiłeś w tym SPATiF-ie? – pyta Andrzej z szelmowskim uśmiechem. – Pełniłem niezwykle zaszczytną i odpowiedzialną funkcję pierwszego sekretarza partii – mówi na to Tadzio i wybuchu swoim charakterystycznym śmiechem. Dalej Tadzio opowiada tak: Brydż to moja pasja, moje przeznaczenie. Gram głównie w kółko, siedem dni w tygodniu, nie wyłączając niedziel i świąt. Brydż to gra stresująca, dlatego miałem już dwa zawały, ale to przez tę drugą swoją namiętność omal nie straciłem życia...

I Tadzio opowiedział nam barwną historię o znajomości z pewną fińską aktorką, którą los przypadkiem rzucił do Warszawy. Była to opowieść z gatunku bajek dla dorosłych i tu jej ze zrozumiałych względów nie przytoczę – dość, że uśmialiśmy się z Andrzejem po pachy, choć akurat Andrzej pewnie

usłyszał tę historię po raz któryś.

Ja jednak chciałem skorzystać z okazji i wyciągnąć właśnie od Andrzeja coś o jego przeżyciach – jako młodziutkiego powstańca Warszawy. Nie było łatwo go namówić, ale wreszcie się udało – nie za dużo usłyszałem, ale jednak. Opiszę opowieść Andrzeja Miszewskiego tak, jak zapamiętałem.



W czasie okupacji i powstania trzeba było mieć fart. A najlepiej furę szczęścia – bez tego było cienko. Podam przykład ekstremalny. Szedłem po schodach kamienicy, która już swoje zainkasowała i schody były, powiedzmy, niekompletne. Na tyle niekompletne, że w pewnym momencie musiałem zrobić wielki krok – gdy go wykonywałem, olbrzymi pocisk artyleryjski wyłonił się z jednej ściany, idealnie wpasował się między moimi nogami i zniknął w drugiej ścianie. Wybuch nie nastąpił, przeżyłem to bez najmniejszego zadrażnienia. Gdyby mnie trafił, już bym nie żył, a gdyby wybuchł, to już by nie było ani mnie, ani kamienicy. Ale



nie wybuchł. A ja spokojnie poszedłem dalej. Nic się nie stało, drobiazgi, nikt wtedy na takie zdarzenia nie zwracał uwagi.

Po powstaniu znalazłem się w łągrze w Pruszkowie, po prostu padałem z nóg ze zmęczenia. Patrzę, a tu na podłodze baraku leży słoma. Nie zastanawiając się nad tym, że taka wolna słoma to sprawa jednak podejrzana, usiłowałem się w niej położyć. I słoma nagle ożyła, zrobiła się czarna – takiej masy pcheł nie widziałem ani przedtem, ani potem. Gdy już je wszystkie wybiłem, poszedłem do naczelnika obozu i zapisałem się do pierwszego transportu do obozu – w Niemczech czy w Polsce, było mi obojętne. Oczywiście my już wtedy wiedzieliśmy, co to za obozy i że to jest zazwyczaj bilet w jedną stronę. Ale ja się tym nie przejmowałem, bo zamierzałem wyjechać po drodze. Gdy już wyruszyliśmy, długo nie było okazji, ale w końcu pociąg nieco zwolnił, a ja wysiadłem. Trochę do mnie postrzelali, ale jakoś nie trafili.

Wróciłem do wyzwolonej już Warszawy lewobrzeżnej, odszukałem swój dom, a właściwie to, co po nim zostało, bo to było morze ruin. Przypomniałem sobie, że mam, co prawda nieco dalszą, ale rodzinę

w Częstochowie. Przyjęli mnie serdecznie, zacząłem chodzić do szkoły. Ale nie wiedziałem wtedy jeszcze, że o powstaniu nie można nigdy nikomu nawet wspomnieć. W szkole było nas dwóch chłopców z powstania. Kolega miał niefart – jego klasa była na parterze, a moja na piętrze. Gdy smutni panowie w skórach przyszli, żeby nas zaprosić na wspomnienia, jego dopadli – przyplącił to utratą zdrowia, uszkodzeniem kręgosłupa. Mnie zawiadomiono na czas – wyszedłem przez okno i wsiałem do pociągu byle jakiego. Przypomniałem sobie o dalszej rodzinie i zamieszkałem w podwarszawskich Żąbkach. Skończyłem najpierw szkołę średnią, potem studia i zapomniałem na zawsze o powstaniu.

Potem pracowałem w ministerstwie leśnictwa [tak zapamiętałem, chociaż być może Andrzej podał inną nazwę właściwą – J.R.]. Doszedłem tam do stanowiska dyrektora departamentu, zarabiałem bardzo dobrze, miałem czas i środki na grę w kółko. W pracy ciągle musieliśmy pisać życiorysy – ja oczywiście nigdy o żadnym powstaniu nawet nie słyszałem. Miałem nawet ściągę na to pisanie i wszystko było cacy. Tyle że w pewnym momencie mini-

ster chciał koniecznie zrobić ze mnie wiceministra. Wtedy okazało się, że mam wadę, okropną wadę – mianowicie nie należę do partii. – Towarzyszu, to jakieś nieporozumienie, jeszcze dziś musicie się zapisać – usłyszałem. Gdy odmówiłem, mimo ledwo skończonej pięćdziesiątki zostałem emerytem. Natychmiast urządziłem w domu przyjęcie dla przyjaciół. O północy okazało się, że nie można się dodzwonić po taksówkę. Był 12 grudnia pamiętnego roku.

Dano mi bardzo przyzwoitą emeryturę, stać mnie było nawet na drogie kółka. Niedługo potem zgłosili się do mnie koledzy z barykad '44 – z dawno przyznanym mi Krzyżem Powstańcym. Okazało się, że oni wszystko o mnie wiedzieli, ale nie odzywali się, bo to mogło mi zaszkodzić, dopóki pracowałem. Teraz każdego 1 sierpnia spotykamy się rano na cmentarzu, zapalamy znicze na grobach kolegów. Potem oglądamy – albo i nie – akademie na cześć.



Tyle zapamiętałem z tamtej opowieści Andrzeja Miszewskiego.

*Jerzy Russyan*

## ANDRZEJ MISZEWSKI

Powstaniec Warszawski, Członek Grupy Zawisza, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Członek PZBS od 1958 r. Członek Honorowy PZBS, odznaczony Złotą Odznaką PZBS. Arcymistrz międzynarodowy. 15-krotny medalista mistrzostw Polski. Sześciokrotny mistrz Polski. Andrzej Miszewski zmarł 12 stycznia 2021 r.



Niespełna cztery lata temu w *Świecie Brydża* (nr 7-9/2017) Andrzej Miszewski odpowiedział na pytania w *Kwestionariuszu Arcymistrza* (całość dostępna na stronie [www.pzbs.pl](http://www.pzbs.pl) w zakładce Nowości).

Poniżej przypominamy dwa ulubione rozdzania, które opisał Andrzej Miszewski:

– Nie znalazłem w pamięci jednego konkretnego rozdzania, z rozkładem kart i licytacją, które byłoby warte szczegółowego przytoczenia.

Mam za to dwa rozdzania z gatunku niezwykłych.

1. Przed laty w Sławie zdarzyło się, że na linii **WE** szedł szlemik w młody kolor, a myśmy z partnerem – grałem wtedy w parze z Franciszkiem Miroszewskim, pseudonim Zły Franio – poszli na

**NS** w obronę szlemikiem w kolor starszy. Do oddania mieliśmy trzy, może cztery lewy. Tyle że lewy obrońca przekombinował na pierwszym wiście i wyszedł w ich uzgodniony kolor spod asa i króla. W ten oto sposób moja singlowa dama w tym kolorze wzięła lewę, a że i potem w rozgrywce podejmowałem dobre decyzje i sprzyjało mi szczęście, na koniec okazało się, że wzięłem w tej obronie lew dwanaście.

To były jeszcze czasy przedpienickowe i potem kto tylko zapisywał swój wynik na kontrolce, ten od razu biegł do sędziego z uwagą, że tu na pewno jest błąd w zapisie. A błędu nie było...

2. Drugie rozdzanie to bohaterska rozgrywka mojego partnera i przyjaciela Tadeusza Cichockiego – grał mianowicie w meczu **6♥** bez trzech asów. I wygrał. Co ciekawe, wszystkie trzy asy miał w swojej karcie pierwszy wistujący. Mimo to nie skontrował (był to zresztą naprawdę dobry gracz). Wist nastąpił w najkrótszego asa – tyle że w stole i tak był renons, a w ręce rozgrywającego – **K D W x** w tym kolorze. Potem Tadeusz pozbył się na te forty jeszcze jednego koloru ze stołu i ostatecznie kontrakt wygrał.

Oczywiście wyglądało na to, że będziemy mieli z tego rozdzania duży zysk. Tymczasem na drugim stole Marian Frenkiel z Leonardem Michniewskim skontrowali już **4♥**. Przeciwnicy wzięli dwie tłuście nadróbki i wszystko się wyrównało...



UWAGA! CZŁOWIEK Z PASJĄ: MARIAN KRATSCHLA

## Świat jest piękny, podróże kształcą, a brydż i trekking łączą ludzi



Wśród brydżystów jest wielu pasjonatów także innych dziedzin. Ja mam to szczęście, że mogę poznać ich bliżej na wczasach brydżowych. A wy, drodzy czytelnicy, znacie już zainteresowania Piotra Wróblewskiego i Piotra Wowkonowicza, które publikowaliśmy na łamach *ŚB*. Nieodżałowany Leszek Nowak ukuł hasło *Brydż sportowy joggingiem XXI wieku*, które może przebić chyba tylko brydżowy trekking naszego kolejnego bohatera.

**Krzysztof Ziewacz**

**W**góry chodziłem zawsze. Najpiękniej było w czasach studenckich. Buteleczka, koleżanka, no i w góry. To pozostało mi do dzisiaj. Teraz co prawda już w innym towarzystwie, ale nie mogę się tym górskim wyzwaniom oprzeć. W międzyczasie jako przewodnik beskidzki w Babiogórskim Oddziale PTTK moje hobby traktowałem poważniej, co pozwoliło mi nabrać szacunku i zrozumienia dla gór.

Jak wielu innym, mój życiorys komplikował się. Mając lat 37, wywędrowałem z rodziną na zachód, lądując ostatecznie w Monachium. Tutaj też wróciło do mnie moje drugie hobby – brydż. W Polsce nigdy nie grałem w klubie, a grę poznawałem w domu i w szkole. Na studiach też grało się dużo, przeważnie na małe pieniądze, ale z brydżem sportowym nie miało to nic wspólnego.

Dopiero w Monachium zetknąłem się brydżem porównawczym. Pewnego wieczora znalazłem się w klubie przy stoliku brydżowym. Nie znałem mojej partnerki, no i w pierwszym rozdaniu... wpadłem, jak się szybko okazało, na nie najlepszy pomysł. Miałem ładną kartę do bez atutów bez zatrzymania w pikach, coś mniej więcej takiego: ♠x x ♥K W x ♦A D x x ♣A K W x. Otworzyłem więc 1♠, partnerka 2♠ z trzykartowym blotkowym fitem, a ja 3BA. Było to pierwsze i ostatnie rozdanie tego wieczora. Szef



Fot. Archiwum M.K.

Nanga Parbat

klubu wyrzucił mnie za taką licytację. Wszyscy byli oburzeni.

Potem było już lepiej. Przez jakiś czas moją partnerką była Amerykanka pracująca w Monachium. Ona pierwsza otworzyła mi oczy na więcej niż niemiecki system licytacyjny Forum D. Bywając w Polsce, kupowałem miesięcznik *Brydż*, no i kiedyś przeczytałem o wczasach z brydżem w Olecku. Był to moment, kiedy zdecydowałem się zobaczyć, jak grają najlepsi. Było ich sporo, a przy stoliku z nimi czułem się nie najlepiej. Nawiązałem jednak znajomości, które przetrwały częściowo do dzisiaj. Kiełek czy Wowko dalej pozostają w kręgu moich nauczycieli.

Jak się gra z Mistrzem...? Miło wspominać mistrzostwa najlepszego klubu Monachium i grę w parze z Kiełkiem. Pierwszy raz graliśmy razem i ostatecznie zakończyliśmy na pierwszym miejscu. Szkoda, że tylko jeden raz. W międzyczasie osiągnąłem wiek emerytalny i wykorzystując pozytywne okoliczności, w wieku lat 60 mam już okazję spełniać swoje marzenia, które od małego mogłem realizować tylko palcem po mapie. Wybór między mieć i być to dla

mnie jednoznaczne być, a zatem wracam do górskich wędrówek.

Podążając za dziećmi, które opuściły Niemcy na rzecz Szwajcarii, ja też przenoszę się do tego górskiego kraju. W Monachium Alpy były co prawda niedaleko, ale dopiero teraz mam je pod nosem. Jestem więc kondycyjnie gotowy do podjęcia wyzwań wysokogórskich. Wybieram internetową listę 10 najładniejszych trekkingów na świecie i już wkrótce wędruję w stronę bazy pod Annapurna. Chyba najbardziej oczarowały Himalaje i Nepal, ale nie tylko nimi się zachwyciłem, bo nie tylko tam byłem w ostatnich latach. Szukając interesujących miejsc – internet jest obfity w propozycje trekkingów – odwiedziłem wszystkie (oprócz Antarktydy) kontynenty. Uwiodła mnie Kamczatka, na Antypody wyprawa byłaby się natychmiast, a kraje afrykańskie pokazały mi, jak niewiele o nich wiem. Cóż... Świat jest piękny, a podróże kształcą.

No a brydż, jak to z nazwy wynika, łączy ludzi i także pozwala poznawać inne kraje. Będąc na Tasmanii, miałem możliwość grania w klubie, gdzie nieznanymi mi gracze



Fot. Archiwum M.K.



Machu Picchu

przez cały czas mojego pobytu oferowali mi każdą pomoc – jakiej bym tylko potrzebowałem. Z każdej wyprawy wracam do domu niedaleko Sankt Gallen, gdzie z kolei staram się zachęcać do gry w brydża sportowego. Gra w brydża to tutaj bardziej spotkanie towarzyskie. Trudno znaleźć ambitnego partnera. Opracowałem taki sobie trochę inny system licytacji i jak zawsze – ma to swoje dobre i złe strony. Grając w teamie z partnerami, którzy grają od niedawna, osiągnęliśmy prawie awans do drugiej ligi. Nie udało się, bo w ostatnim rozdaniu wylicytowałem szlema w trefle, którego nie można było wygrać z powodu nieprzychylnych rozkładów. Przeciwnicy na drugim stole zadowolili się końcówką.

Kiedyś obiecałem sobie, że zobaczę z bliska wszystkie ośmiotysięczniki – widziałem do tej pory trzynaście, pozostał jeden, Shishapangma w Chinach. Jeśli zdrowie dopisze, to pewnie go zobaczę, a po drodze zahaczę jeszcze o inne piękne regiony. Po kilku latach mój roczny plan ustabilizował się i wygląda następująco: dwa razy w roku w świat i dwa razy w roku do Polski na wczasy z Krzyśkiem. Jego optymalnie zorganizowane wczasy przekonały nawet wymagających Szwajcarów, którzy już kupili bilety na przelot samolotem do Gdańska. Mamy nadzieję, że turnus w Rowach odbędzie się zgodnie z planem.

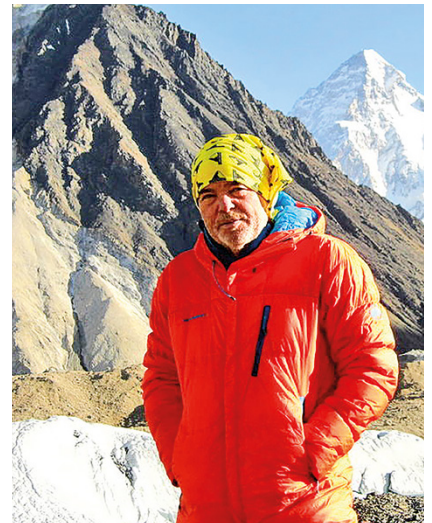
I na koniec zamiast memento mori.

Co łączy brydża i wędrowki wysokogórskie (dla mnie do 6500 m)?



W górach Zanskaru

Zły plan gry w brydżu to powodujący ból głowy zabijający wzrok partnera czy też cichutkie słowa miłej partnerki: „Oh, boy...”. Zły plan trekkingu to zapowiadający chorobę górską ten sam piekielny ból głowy. Co natomiast różni brydża od natury? Przy brydżowym stoliku ziejący ogniem zbulwersowany partner najchętniej udusiłby ciebie, boś idiota – jak śpiewają w swojej piosenke Wowkonowicz z Wróblewskim. A na szlaku trekkingowym? Jest luty 2013, Chile, Patagonia – jestem w Parku Narodowym Torres del Paine. Nieoczekiwanie znajdujemy się w terenie pełnym zwierząt. Obok nas pasą się tutejsze lamy, biegają strusie, wysoko szybują kondory. Jak w bajce. Do-



K2

chodzimy do naszego celu, który postanawiamy obejść pomimo zakazu. Ciekawość szybko bierze górę i wychodzimy na drugą stronę... a tam na skałkach, tuż obok ścieżki, wyleguje się na słończku rodzinka cętkowanych. Widząc nas, młode oddalają się błyskawicznie. Mama puma podnosi się pomału, obrzuca nas leniwym wzrokiem i podąża za dziećmi. Mnie zaparło dech, ugięły mi się kolana... Bezwzględny morderca tym razem podarował swoim ofiarom życie. Puma skorzystała ze swojego przywileju i zdecydowała o przedłużeniu mojego życia i umożliwieniu mi zgranania jeszcze kilku roberków.

**Marian Kratschla**

Fot. Archiwum M.K.



Przy brydżowym stole



## Z BIBLIOTEKI WOJTKA SIWCA (6)



**T**rzymam w ręku książkę *Watson on the Play of the Hand at Contract Bridge* (wydawnictwo Lewis Copeland Company, Nowy Jork 1934). Kultowa pozycja, niezwykle autor, historyczne wydawnictwo.

Louis Watson wydawał książkę o rozgrywce (500 stron!), mając 27 lat! Był świetnym graczem, a w wieku 25 lat wraz z Oswaldem Jacobym wygrał swój pierwszy turniej rangi Nationals. Był redaktorem miesięcznika *The Bridge World*, a Ely Culbertson widział w nim swojego naturalnego kontynuatora. Koledzy Louisa mówili o nim, że kiedyś może być największy, może osiągnąć status, jaki miał *The Grand Old Man of Bridge*, czyli Milton C. Work. Te sny o potęgę przerwała nagle śmierć Watsona w wieku zaledwie 29 lat. Tego feralnego dnia poczuł ból w klatce piersiowej, wezwany lekarz zalecił odpoczynek. Niestety po paru godzinach Louis Watson już nie żył.

Wydawca książki, Lewis Copeland, też ma swoje miejsce w historii brydża. W lecie 1929 r. do apartamentu Culbertsona zapukało dwóch dżentelmenów: Herbert de Bower i właśnie Lewis Copeland. Zaproponowali Ely'emu drobny biznes. Culbertson odrzucił ofertę i przedstawił własną propozycję wartą miliony. De Bower grzecznie odmówił, ale Copeland okazał zainteresowanie. Rok później Copeland wydał najważniejszą książkę w historii brydża: *The Blue Book*. Książka powstała w niezwykłych okolicznościach. Ely dyktował tekst trzem (!) sekretarkom, które pracowały na zmianę. Potem Josephine Culbertson sprawdzała tekst, a kolejną korektę wykonywał William Huske, wydawca *The Bridge Worlda*. Następnie goniec zabierał tekst do drukarni, a po wydrukowaniu materiał wędrował do kolejnej korekty. W takich warunkach, składając książkę z dnia na dzień, Copeland wydał dzieło Culbertsona. Zapewne nikt inny nie podjąłby się tak ryzykownego zadania!

*The Blue Book* Culbertsona została wydana w kilku tysiącach egzemplarzy, potem w kilkunastu, a następnie w kilkuset! Każdy chciał mieć dzieło Culbertsona, a w samej Ameryce w brydża grały miliony.



Louis Watson

Książka Louisa Watsona trafiła – jak widać – w dobre ręce Lewisa Copelanda...

Z działu *Counting* (Rozliczanie zakrytych rąk) wybrałem dla was rozdanie z Oswaldem Jacobym w roli głównej.

Crockford's Club; obie po partii, rozd. S

		♠ 10 8 2		
		♥ A 10 4 3		
		♦ D W		
		♣ 9 8 7 6		
♠ K W 9 8 7 4			♠ 2	
♥ 8 6			♥ 9 5	
♦ A 9 5 3 2	N		♦ K 10 8 7 6	
♣ –	W	E	♣ K W 10 5 4	
		S		
		♠ A D 5		
		♥ K D W 7 2		
		♦ 4		
		♣ A D 3 2		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
1 ♠	2 ♥	3 ♣	4 ♥
pas...			

Ozzie (S) rozgrywał końcówkę kierową. Z pewnością po wiście w ♦A i wyłożeniu dziadka przeanalizował niezwykłą licytację. Zapewne była ona oparta na niecodziennym składzie. Obrońca E zgłosił 3♣,

nowy kolor na nowym szczeblu, będąc po partii. Nie miał fitu w kolorze partnera, musiał więc posiadać boczny kolor, aby uciec po ewentualnej kontrze.

Tak kiedyś grywano...

Obrońca W, po utrzymaniu się ♦A, powtórzył kolor błotką. Jacoby wziął lewę w ręku i zagrał dwa górne kiery – najpierw ♥K, potem ♥A. Tak jak się spodziewał, kolor podzielił się równo. W kolejnej lewie rozgrywający zagrał ♠10 i wpuścił obrońcę W.

Myszę, że zagranie w błotkę – zamiast dziesiątki – było odrobinę lepsze. Być może u obrońcy E zastaniemy singlowego ♠W...

W naszym rozdaniu W utrzymał się waletem i dał rozgrywającemu pierwszą lewę, wychodząc w karo pod podwójny renons. Jacoby wyrzucił pika z dziadka, przebił karo w ręce, wyczyścił piki i zagrał ♣9 z dziadka. E podłożył figurę, Jacoby zabił damę i odszedł błotką treflową. Kolejna wpustka zaowocowała kolejną lewą.

Książka Louisa Watsona, jedna z najważniejszych pozycji o rozgrywce lat trzydziestych, doczekała się wznowienia w 1958 r. Sam Fry Jr, redaktor miesięcznika *The Bridge World*, przejrzał dzieło swojego kolegi, uzupełnił o nowe rozdziały i przedstawił je kolejnemu pokoleniu brydżystów.

**Włodzimierz Krysztofczyk**



# Udany powrót cesarza, choć powinien był abdykować po raz trzeci

Legendarny francuski gracz Jacques Blaizot nadał swego czasu nazwę nowemu manewrowi brydżowemu, polegającemu na odblokowaniu się obrońcy wysokim honorem w lewie innego koloru w celu uzyskania przez jego partnera ewentualnego dojścia do fortu honoru niższym od zrzuconego. Nazwę zagrania – manewr cesarski (franc. – Coup de l'empereur; ang. – Emperor's Coup) – Jacques Blaizot zaproponował na cześć cesarza Bào Daia (1913-1997), który – grając z nim w parze w brydżu robrowym – zastosował go dwukrotnie w pierwszych dwóch lewach rozdania.

Aby obłożyć 3BA, w nadziei na stworzenie dojścia partnera do fortu, Bào Dai zrzucił do koloru swojego renonsu dwa asy. I rzeczywiście – Blaizot w jednym z kolorów miał drugą damę położoną za królem, a w drugim – trzeciego waleta za mariażem rozgrywającego.

Bào Dai, cesarz Wietnamu (w latach 1926-1945), będącego do 1942 r. pod kontrolą Francji (francuskie Indochiny), a do 1945 r. – pod kontrolą Japonii. Abdykował w 1945 r. W kolejnych latach został członkiem parlamentu i doradcą rządu Hồ Chí Minha, a w 1949 r. szefem rządu i głową państwa. Po upadku Francuzów, podziale kraju i przeprowadzonym w 1955 r. referendum ponownie został zmuszony do abdykacji. W życiu prywatnym miał opinię bon vivanta.



Manewr cesarski należy do niezwykle rzadkich manewrów i takowy zdarzył się ostatnio w zawodach The Minor Alt Invitational II w eliminacyjnym meczu pomię-

[www.szokolabrydza.pl](http://www.szokolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.



Bào Dai

dzy teamami Zhao (NS: Chen Shao –Bauke Muller) i Donner (WE: Joe Grue – Brad Moss)

Obie przed partią, rozdawał N

♠ 9			
♥ A 10 3 2			
♦ D W 9			
♣ D 8 7 4 2			
♠ 2		♠ AK 8 7 5	
♥ K D W 9 5		♥ –	
♦ K 10 7 5 4		♦ 8 6 2	
♣ 10 3		♣ AK W 6 5	
	N		
	W	E	
		S	
♠ D W 10 6 4 3			
♥ 8 7 6 4			
♦ A 3			
♣ 9			

W	N	E	S
Grue	Zhao	Moss	Muller
–	pas	1 ♣ <sup>1</sup>	3 ♠
4 ♣ <sup>2</sup>	pas	4 BA	pas...

<sup>1</sup> silny; <sup>2</sup> kiery

Wist ♠D Moss zabił asem i zagrał w koło ♦8 do ♦W (!).

W tym momencie kontrakt kładło tylko odejście karowe, ale trudno dziwić się Zhao, że wyszedł w trefla. Rozgrywający odpuścił do ♣10 dziadka i wyszedł ♥K, a N zabił asem i powtórzył trefla do waleta rozgrywającego. Moss dostrzegł szansę wygrania, jeśli S ma w tym momencie singlowego ♦A, więc odegrał ♣A-K i z dziadka zrzucił ♥5 i ♥9, ale Muller zaprezentował – wydawałoby się – doskonałą obronę, wykonując klasyczny manewr cesarski: na ♣K pozbył się ♦A. Gdy rozgrywający zagrał karo, okazało się, że pozostałe dwa kary ma N. Po wzięciu lewy na ♦K wpuszczony na ♦D Zhao odebrał kładącą kontrakt lewę na ♣D.

Znakomity dziennikarz Toine van Hoof – opisujący to rozdanie w codziennym biuletynie zawodów w artykule *Rzadki manewr* – był mocno rozczarowany, gdy komputerowy robot GIB (Ginsberg's Intelligent Bridgeplayer) wskazał mu, że pomimo tej wspaniałej obrony kontrakt był nie do przegrania.

Błąd rozgrywającego polegał na tym, że gdy w lewie na ♣K S odblokował się ♦A, powinien pozostawić w stole ♥9, a usunąć ♦5 i w końcówce...

		♠ –	
		♥ 10 3 2	
		♦ D 9	
		♣ D	
♠ –			♠ K 8 7
♥ D W 9		N	♥ –
♦ K 10 7		W	♦ 6 2
♣ –		E	♣ 6
		S	
		♠ W 10 6	
		♥ 8 7 4	
		♦ –	
		♣ –	

... zagrać ♠K, ze stołu ♦7, a cesarz... abdykowałby po raz trzeci.

Mieczysław Gajak



Włodzimierz Krysztofczyk

## Spadający król, czyli historia pewnego motywu

**W** gwiazdkowym numerze *Świata Brydża* natknąłem się na piękny motyw opisany przez Mieczysława Gajaka w artykule *Czy potrafisz przegrać tę czapkę?*

♠ 6 2	♠ AK 10 9 7 4	♠ 8 3
♥ AD 5 2	♥ K 3	♥ 7 4
♦ 10 5 4	♦ AK	♦ 9 8 6 3 2
♣ AK 10 3	♣ D 7 5	♣ W 9 8 6
	N W    E S	
	♠ DW 5	
	♥ W 10 9 8 6	
	♦ DW 7	
	♣ 4 2	

Kevin Dwyer (N) rozgrywał 4♠ po ataku ♥4 (odmiennie). Michał Klukowski (W) zabił kiera asem, a rozgrywający dorzucił... króla. W licytacji Michał zameldował się kierami i Dwyer był przekonany, że ma on pięć czerwieni. Aby zapobiec ściągnięciu ♥D, podstępnie wyrzucił króla. Polski mistrz nie dał się nabrać i odciągnął damę.

Mieczysław Gajak w ostatnim akapicie artykułu przywołał Charlesa Gorena i jego słynne wyrzucenie ♠K w podobnej sytuacji. Ja też pamiętam to rozdanie i wydaje mi się, że widziałem je w niejednym źródle. Pełen zapału zabrałem się za poszukiwania. Wydawało mi się, że zwierzyna jest tuż-tuż, właściwie pod łufą. Tymczasem przejrzałem ogrom materiałów i... nic. Nie mogłem wprost uwierzyć! Myślałem o tym i myślałem. Zastanawiałem się. Patrzyłem na dwójkę pikową (tę z rozdania Gorena), która w końcówce wzięta górą nad trójką obrońcy. Czy te dwie najmłodsze karty nie miały „podrasować” rozdania? Tak sobie bezproduktywnie rozmyślałem, aż pewnego dnia...

Rano leniwie popijałem kawę i otworzyłem książkę George'a Coffina *Endplays in Bridge*. Niczego nie szukałem, po prostu chciałem sobie poczytać. Los sprawił, że otworzyło mi się na stronie z niezwykle ciekawym rozdaniem. Opublikował je w 1934 r. sam Milton C. Work w swoim kąciku brydżowym. Tak przynajmniej utrzymuje George Coffin...

♠ 8 5	♠ AK 10 6 4 2	♠ DW 9
♥ 4	♥ W 10 7 3	♥ AD 9 8 6 5
♦ W 10 8 6 3 2	♦ 9 5	♦ KD 7 4
♣ 9 7 4 3	♣ 10	♣ –
	N W    E S	
	♠ 7 3	
	♥ K 2	
	♦ A	
	♣ AKDW 8 6 5 2	

W założeniach obie po partii rozdawał N i otworzył 1♠. E, mając tak piękny skład, wkroczył 2♥ – zdaniem Miltona Worka, raczej konserwatywnie. W tamtych czasach pewnie lepsze byłoby konstruktywne 3♥. Zajmujący pozycję S Norman Bonney skoczył na 6♣. Wszyscy gracze się zgodzili, a W zawistował ♥4 do asa u partnera. Oczywiście Bonney bez chwili zawahania wyrzucił ♥K. Obrońca E wyszedł w drugiej lewie w karo, po czym rozgrywający doprowadził do czterokartowej końcówki:

♠ 8 5	♠ AK 10	♠ DW 9
♥ –	♥ W	♥ D
♦ W 10	♦ –	♦ –
♣ –	♣ –	♣ –
	N W    E S	
	♠ 7 3	
	♥ 2	
	♦ –	
	♣ 2	

Po zagranie ostatniego trefla i wyrzucenia kiera z dziadka obrońca E znalazł się w prostym przymusie kierowo-pikowym. Rozstał się z ♥D i dwójka czerwieni w ręce rozgrywającego okazała się kartą zwycięską.

Milton Work w roli rozgrywającego ustawił Normana J. Bonneya, jednego z najlepszych techników tamtych czasów. Tymczasem Norman twierdził w rozmowie z Coffinem, że przedstawione rozdanie pochodzi jeszcze z czasu wista. To była największa zmyłka tamtych czasów, iście pokerowe zagranie. Pamiętajmy, że w grze w wista wszystkie karty były zakryte. W tych warunkach wyrzucenie ♥K – właściwie w ciem-

no! – było rzeczywiście sensacyjnym zagranie. George Coffin opublikował rozdanie w drugim wydaniu *Endplays* w 1938 r. i zapewne wówczas zgłosił się do niego Charles W. May z Auburn, stan Maine, który twierdził, że miał rzeczoną rękę S w rozdaniu opublikowanym w kąciku brydżowym Miltona Worka. Niesamowite!

Niestety nie wiemy, ile było w tym prawdy. George Coffin opisywał rozdania niezwykle barwnie, często podawał historię rozdania, przywoływał turniej i głównych aktorów – nieraz popuszczając wodze fantazji!

Od siebie dorzucę jeszcze jeden fakt. Otóż w 1934 r. Milton Work był już chory, często leżał w szpitalu i niewiele pisał. Przewodzenie swojej kolumny brydżowej zlecił młodemu, wybijającemu się graczowi – Charlesowi Gorenowi! Ten pisał pięknie i pełne ekspresji artykuły.

Potem, po latach, ukazało się – niemal identyczne – rozdanie z Gorenem w roli głównej. Zacząłem się zastanawiać, czy rozdanie Gorena, o którym pisał Mietek Gajak, rzeczywiście istniało? I czy grał je Mr Bridge?

Nie znam – być może na razie – odpowiedzi na tak postawione pytania. W zamian uraczę was piękną rozgrywką wykonaną przez jednego z bohaterów artykułu: Normana Bonneya. Mamy Rok Pański 1936...

♠ W 10 9	♠ 8 7 5 3	♠ 6 4 2
♥ 9 8 7 5	♥ 10 6 4 3	♥ KD
♦ W 10 9 8 7	♦ 4 3	♦ A 6 5 2
♣ 5	♣ 7 4 2	♣ W 9 8 3
	N W    E S	
	♠ AKD	
	♥ AW 2	
	♦ KD	
	♣ AKD 10 6	

Bonney (S) otworzył licytację 2♣ i w efekcie grał końcówkę treflową. Norman był niezwykle bojowym graczem, pełnym wiary we własną rozgrywkę. Gdy miał kartę, zwykle golił szlemika. W naszym rozdaniu pewnie jego partner licytował z zaciągnię-

tym hamulcem ręcznym i Bonney oparł się pokusie gry premiowej.

W zawistował w  $\spadesuit$  W do asa u partnera. Obrońca w drugiej lewie odszedł w karo. Bonney zabił je królem i pociągnął trefle. Do drugiego żołędzia W dołożył karo. Zły podział trefli wcale nie załamał rozgrywającego, który dopiero teraz poczuł się w swoim żywiole. Bonney kolejno ściągnął trzy piki i  $\heartsuit$  A, po czym kierem wpuszciliśmy prawego obrońcę. Powstała czterokartowa końcówka:

$\spadesuit$ –	$\spadesuit$ 8	$\spadesuit$ –
$\heartsuit$ 9 8 7	$\heartsuit$ 10 6	$\heartsuit$ –
$\diamondsuit$ 10	$\diamondsuit$ –	$\diamondsuit$ 6 5
$\clubsuit$ –	$\clubsuit$ 7	$\clubsuit$ W 9

	N	E	
W			S

$\spadesuit$ –	$\spadesuit$ 6
$\heartsuit$ W	$\heartsuit$ W 10 9 6 4
$\diamondsuit$ –	$\diamondsuit$ W 3
$\clubsuit$ D 10 6	$\clubsuit$ D 6 4 3 2

E odwrócił w karo. Cóż innego mu pozostało? Bonney przebił je  $\clubsuit$  6 w ręce i nadbił (!) w dziadku  $\clubsuit$  7. Teraz zagrał dobrego pika, a obrońca chwycił się ostatniej deski ratunku, wyrzucając karo. Nie pomogło. Bonney z ręki pozbył się  $\heartsuit$  W i kolejnym kierem „wymipasował”  $\clubsuit$  W.

Zwróćmy uwagę, że nie szło „oczywiście” 3BA!

Rozdania z dawnych lat miewają nieraz zaskakującą historię. Obiecuję podzielić się tym z wami w jednym z kolejnych numerów *Świata Brydża*.

Jacek Klimczak

## Smoleń z Andrzejem Wilkoszem

Przyszło mi do głowy, żeby podzielić się z Wami ciekawym, ale i zabawnym zdarzeniem z przeszłości. Niektórzy wiedzą, że od dawna przyjaźnię się z naszym śp. arcy mistrzem brydżowym Andrzejem Wilkoszem.

Ponieważ mieszkaliśmy niedaleko siebie, to zdarzało się dość często, że jadąc na turniej okręgowy do krakowskiej Rotundy, zabierałem Andrzeja swoim autem i razem jechaliśmy, oczywiście gadając o brydżu.

Sytuacja, którą chcę opisać, miała miejsce 23 września 2009. Byliśmy umówieni na wspólne granie w turnieju o 17.00, a spodziewając się korków, przyjechałem dużo wcześniej i spokojnie jadąc, omawialiśmy system, którym będziemy się posługiwać. Z głupia frant zapytałem Andrzeja, czy po otwarciu 1BA gramy Smoleniem. Andrzej na to, że nigdy nie stosował tej konwencji, raczej 5431 i inne rozwiązania, ale jak mu opiszę, co i jak, to może spróbujemy. Korki były duże, więc zdecydowałem się objaśnić, jak to działa. Ze składem 5-4 w starszych i siłą 9+PC zadajemy Staymana i jak partner odpowie starszą czwórką, to repetujemy końcówkę. Jak odpowie 2 $\diamondsuit$ , to wykonujemy skok czwórką na wysokość trzech, bo nie będziemy grać w ten kolor i jak partner ma trzy karty w drugim starszym, to odjeżdża w końcówkę z dobrej ręki lub 3BA.

Andrzej powiedział że mu się to podoba i możemy spróbować. Upewniłem się, czy na pewno wyjaśniłem wystarczająco, potwierdził i dojechaliśmy na miejsce. W środy w Krakowie gra się barometrem. Pierwsze rozdania były jakieś nijakie, aż przyszło rozdanie nr 13.

Opozycja mocna, bo to był Marcin Krawczyk z Witkiem Stachnikiem.

Obie po partii, rozdawał N

$\spadesuit$ K W 7 4 3		$\spadesuit$ A 9 2
$\heartsuit$ D		$\heartsuit$ K 8
$\diamondsuit$ 9 7 5 2		$\diamondsuit$ A D 8 6
$\clubsuit$ K 7 5		$\clubsuit$ A W 9 8

$\spadesuit$ D 10 8 5	N	$\spadesuit$ 6
$\heartsuit$ A 7 5 3 2	W	$\heartsuit$ W 10 9 6 4
$\diamondsuit$ K 10 4	E	$\diamondsuit$ W 3
$\clubsuit$ 10	S	$\clubsuit$ D 6 4 3 2

Marcin (N) spasował, Andrzej zdecydował się mimo 18 PC otworzyć 1BA (może chciał rozgrywać:-), a mnie przyszło 5 $\heartsuit$ -4 $\spadesuit$  i 9 oczek, więc rażno Stayman.

Odpowiedź oczywiście 2 $\diamondsuit$ , ja szybko 3 $\spadesuit$  – i tu niespodzianka: kontra bez pytania, czym gramy (3 $\spadesuit$  Andrzej zaalertował). Czułem, że coś się święci, bo Andrzej, jeden z najszybszych polskich graczy, wpadł w zadumę i po dwóch minutach zaliczył: pas. Uznałem, że wie, co robi, więc też spasowałem.

	W	N	E	S
Jacek			Andrzej	
	–	pas	1 BA	pas
	2 $\clubsuit$	pas	2 $\diamondsuit$	pas
	3 $\spadesuit$	ktr.	pas	pas
	pas			

Rozgrywka nie była trudna, skasowałem nadrobkę, zapisałiśmy 930 za 96 %. W turnieju nie było jakiegoś wielkiego sukcesu (7. miejsce na 52 pary), ale wstydu też nie było.

Po turnieju, wracając do domu, zapytałem Andrzeja, dlaczego tak długo myślał nad pasem. Z rozbajającym uśmiechem powiedział: – Wiesz, wyjaśniłeś mi to wszystko jak należy, ale nie byłem pewien, czy ja zrozumiałem to właściwie.

Taki był On, wielki brydżysta, szkoda że już gra w tym lepszym świecie z wieloma naszymi kolegami.

$\diamondsuit$  Tekst pochodzi z portalu gagusia.pl (zakładka: opowiadania).

### Z BIBLIOTEKI ŚWIATA BRYDŻA



[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

## DYSKRETNY UROK BLEFÓW I ZAGRAŃ PODSTĘPNYCH

Włodzimierz Krysztofczyk

# Podwórkowe chwyt



Zagrania psychologiczne na wiście i w rozgrywce są domeną najlepszych graczy. Nie raz pewnie czytaliście o *atomowej broni brydża*. My tak nie potrafimy – pewnie myślicie. Może i tak, ale – ręcę wam – że są prostsze manewry, takie podwórkowe, które też mają swój urok. Bywają nieraz skuteczne! Nimi nie wygracie walki na prawdziwym ringu, ale w bójce pomiędzy blokami możecie okazać się zwycięzcami.

Obie przed partią, rozdawał S

♠ D 7 3			
♥ K D W 6 2			
♦ A 8 4			
♣ 7 3			
♠ 9 8 4		♠ 6	
♥ 10 7 3		♥ A 9 5 4	
♦ D 9 5 2		♦ K W 7	
♣ A 8 4		♣ 10 9 6 5 2	
	♠ A K W 10 5 2		
	♥ 8		
	♦ 10 6 3		
	♣ K D W		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	4 ♠	pas	pas...

Wist nastąpił w ♦2. Można tylko zapłakać, mamy bowiem do zwrotu dwa kara, trefla i kiera. Mam jednak nadzieję, że się nie podajecie! Takich gości nie ceni się na żadnym podwórku. Co powiecie na nieco prymitywną rozgrywkę? Bierzemy pierwszą lewę na ♦A, gramy trzy (!) razy w piki, utrzymując się damą i teraz próbujemy kierowego króla. Popatrzcie – sami się skutecznie odcięliśmy od stołu. Chyba nie możemy mieć singletona kierowego?! Być może chłopak z naszego podwórka przepuści i... po ptokach!

Oczywiście w rozdaniu jest sporo śladów naprowadzających na to, aby w obronie zagrać dobrze. Rozgrywający poczynał sobie bardzo dziwnie. Wariat czy co? Tym niemniej, jeśli przepuścimy kiera i wypuścimy kontrakt, powinniśmy niezwłocznie przystąpić do ataku. Na naszego partnera!

Czemu, baranie, nie zrzuciłeś w pikach *zastępczej ilościówki kierowej*? Może da się nabrać!

San Francisco Bridge Week 1952; rozdawał S

♠ K 8 6 5			
♥ A W 10 3			
♦ 7 5 4			
♣ A 8			
♠ 4 2		♠ 10	
♥ 7 6 2		♥ K D 8 4	
♦ A W 10 6		♦ D 9 2	
♣ W 9 4 2		♣ D 10 6 5 3	
	♠ A D W 9 7 3		
	♥ 9 5		
	♦ K 8 3		
	♣ K 7		

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	3 ♠ <sup>1</sup>	pas	4 ♠

<sup>1</sup>silne (!)

Rozgrywała Stella Rebner, gwiazdka amerykańskiego brydża znana z podstępnych zagrań...

Miss Rebner dostała pierwszy wist w ♣2. Wzięła lewę w ręku królem, zagrała dwa razy w piki, utrzymując się w stole, pociągnęła ♥A i poprosiła o zagranie błotką czerwioną. Obrońca E nie zachował czujności robotniczo-chłopskiej. Wydawało mu się, że niewinna istotka gra sobie na przebicie kiera. On dzierzył wprawdzie w czerwieniach K D 8 x, lecz konsekwentnie dołożył błotkę. Do tej pory na jego podwórku nikt nie wyciął takiego numeru! Oczywiście wiele przemawiało za zagranie figury kierowej. Prawdziwy problem pojawiłby się, gdyby obrońca posiadał tylko ♥D. Wskazuje, a tu rozgrywająca pokazuje króla! Cała sala pęka ze śmiechu!

Oczywiście rozgrywająca mogła nie odgrywać ♥A, a od razu po odautowaniu zadysponować kiera. Niby gra do króla, a może nawet próbuje wykonać impas. Miss Rebner wybrała zagranie skuteczne!

I ostatni przykład, chyba nietypowy. Ciągle pamiętam numer podwórkowy jeszcze z moich lat studenckich. Wtedy w Łodzi najważniejszy turniej, grany na punkty meczowe, odbywał się w starej Rursursie. Do dziś mam przed oczami ten mały lokal, charakterystyczne drewniane stoły i... fortepian stojący z boku. Turniej rozgrywano barometrem, oczywiście nie ta-

kim, jakim dziś się grywa. Były liczne stoły sprzężone, ale po czwartej albo piątej rundzie pokazywały się pierwsze wyniki. Nie były one do końca aktualne, bo jeden komplet leżał na fortepianie i miał być policzony dopiero po zakończeniu turnieju.

Inną charakterystyczną cechą turnieju była pula dodatkowa. Pamiętam, że kasę zbierał łódzki gracz zwany *Kubłem*. Fajny gość, taki szalony maksiarz. W puli można było zgarnąć niezłą sumkę daleko przewyższającą nagrodę za pierwsze miejsce. Zwykle gra toczyła się aż do samego końca, bo ostatnie rundy bywały dziwaczne. Kto nie wygrywał ich taryfą, zwykle się nie liczył. Dziwnym wynikiem sprzyjały przestuchy, bo salka była maleńka, jak i kantorek, gdzie sprzedawano wódkę i zakąskę. Tam można było załatwiać różne *interesy*. Warunki były – jak widać – trudne, ale gracze zawsze zachowywali czujność. Gdy pojawiło się podejrzenie rozdania, zaraz wołany był Kuba Jastrzębski, sędzia turnieju.

Gram sobie kiedyś na turnieju w Rursursie i słucham licytacji przeciwników: 1♥-1♠-2♠-4♥-pas. Tempo licytacji i liczne *momenty* wskazywały, że przeciwnicy mają solidną kartę. Przymierzali się niewątpliwie do gry premiowej...

Ja miałem na wiście taki przydział:

♠A D x ♥A x ♦x x x x ♣x x x x

Już wtedy wiedziałem, że na kontrakty nadwyżkowe, grając na impy, powinno się wistować na jedyną szansę położenia. I taką sobie wymyśliłem. Zawistowałem w ♠A. W stole ukazał się wymarzony piąty ♠K. Dalej zagrałem błotkę pik, którą doświadczony rozgrywający pokrył królem. Mój przebił i tym sposobem wzięliśmy dwa piki i dwie atutowe. Pamiętam, że rozgrywający mówił do partnera, że młody człowiek – to o mnie (!) – pomylił się na wiście. Oczywiście wystarczyło puścić pika i oddać ewentualną, nieistotną lewę na damę.

Rozdanie poszło na stolik sprzężony. Za chwilę słyszę okrzyk: – Panie sędzio, podkładka! W protokole stały same zapisy za końcówkę i moje za bez jednej. Niemożliwe przecież. Sędzia, gdy przyszedł do mnie, miał groźną minę, ale wytłumaczyłem mu, co się stało. Wynik utrzymany – rzekł sędzia tym z drugiego stołu. Ci pokręcili głowami z wyraźną dezaprobatą.

A przecież wykonałem tylko prymitywny chwyt podwórkowy! ♦





AKADEMIA PANA KLEKSA

Piotr Wowkonowicz

# Rewizyta

Zgodnie z zapowiedzią odwiedzi nas wkrótce z rewizytą reprezentacja Stumilowego Lasu – zaczął Pan Kleks codzienne zajęcia z brydża. – Myślę, że nie od rzeczy będzie zaprosić ich na nasz coroczny turniej o Wielką Chochlę.

Znakomici goście stawili się w komplecie, a Akademy potraktowali ich niezwykle przyjaźnie. Np. Alcest ciągle się obliżywał na widok Prosiaczka. Ale zaraz mina mu zrzedła, gdy Tygrysek zjadł mu ostatnią bułkę z tranem. Ananiasz (jak pamiętają wszyscy – ekspert w dziedzinie liczb pierwszych) wypatrzył godnego siebie partnera w osobie Sowy Przemądrzałej. Zaraz też się zagłębili w skomplikowaną dyskusję na temat Hipotezy Riemanna. Kleofasa swędziały ręce i przyczepił się do Maleństwa, ale gdy dostał fangę w nos od Kangurzyca – uspokoił się natychmiast.

I tak w miłej atmosferze turniej się zaczął. Poniższe rozdanie obfitowało w wiele niespodziewanych zwrotów.

Obie przed partią, rozdawał W

♠ W 2			
♥ 10			
♦ K W 8 7 5			
♣ A K W 6 5			
♠ A 9 8 7 6 4			♠ D 10
♥ 9 8 3 2			♥ W 7 6
♦ 4 3			♦ D 10 9 6
♣ 7			♣ D 10 9 2
	♠ N	♠ E	
	W	S	
	♠ K 5 3		
	♥ A K D 5 4		
	♦ A 2		
	♣ 8 4 3		

W	N	E	S
pas	1 ♦	pas	2 ♥
pas	3 ♣	pas	3 BA
pas...			

Licytacja została powtórzona na większości stołów. W zwykle wistował w ♠9.

S, po wzięciu pierwszej lewy królem, próbował zazwyczaj desperacko wziąć dziewiątą lewą. Najczęściej na impasie karo, co kończyło się grubą wpadką.

Ruffus (W), widząc lewy przebitkowe w rękę, nie bacząc na brak punktów i drugi starszy kolor, beztrudno otworzył licytację:

W	N	E	S
Ruffus	Królik	Albercik	Kłapouchy
2 ♠	3 ♦	pas	3 ♥
pas	3 ♠	pas	3 BA
pas...			

Królik miał plan, by po kolei pokazać młodsze, ale po drodze spękał i tak to partner rozgrywał firmówkę. Po wiście w ♠9 Kłapouchy wstawił ♠W, a podłożoną z prawej ♠D zabił królem – i nic mądrego mu do głowy nie przychodziło. Przejrzał w myślach całą literaturę brydżową i olśniło go. ♠10 jest na pewno (ten wist) u Albercika, spróbuje zatem rozciąć ręce. I najbezpieczniej w świecie odwrócił w pika. Ruffus, nie podejrzewając podstępu, dołożył małe i było już pozamiatane. Potem Kłapouchy sprawdził trefle, odegrał górne kiery i ♦A, po czym wpuścił Albercika treflem i pokazał karty.

Najwięcej kibiców było przy stoliku, gdzie Maksencjusz z Ananiaszem potykali się z Puchatkiem i Prosiaczkiem. Początek nie zapowiadał większych emocji. Maksencjusz z pozycji S grał 3BA, a Puchatek (tak jak większość) zawistował w ♠9.

Maksencjusz przeprowadził podobne rozumowanie jak Kłapouchy i po wzięciu pierwszej lewy na ♠K też położył przed sobą małego pika.

Tyle że Puchatek – w przeciwieństwie do Ruffusa – pamiętał powiedzenie Profesora Filutka: *Obawiam się Greków, nawet gdy przynoszą dary*. Przypomniało mu się też zagranie, które wiele lat temu wykonał Krokodyl Dundee. Zagranie to obiegło prasę światową, a pewien muzyk zaśpiewał nawet na jego cześć *Crocodile Rock*. Zamknął oczy, powstrzymał bicie serca i wykonał słynny *manewr krokodyla* – zabił blotkę asem!

Mistrz znalazł godnego siebie przeciwnika.

Przy innym stoliku licytacja zesza z utartych ścieżek

W	N	E	S
Euzebiusz	Kangurzyca	Kleofas	Krzyś
pas	1 ♦	pas	2 ♥
2 ♠	3 ♣	pas	3 ♥
pas	4 ♣	pas	5 ♣
pas	pas	ltr.	pas...

Po śmiałym wtrąceniu się do licytacji Euzebiusza – Krzyś zrezygnował z natychmiastowego 3BA, licząc na to, że tak czy owak firmówka nie ucieknie. Nie przewidział, że partnerka będzie dążyć do końcówki w młody. Kleofas, który z chusteczką u nosa pałał żądzą rewanżu, widząc, że młodsze kolory się nie dzielą, bezlitośnie skontrolował i zawistował w ♠D. ♠K, ♠A i W odszedł w pika. Kangurzyca miała co prawda szybki lewy prosty, ale teraz wzięła czas. Przekonana o złym podziale atutów zaciągnęła asa atui i odetchnęła: 4-1 to nie 5-0! Dwa razy karo górą i trzecie przebiła. Była w domu. Kleofas miał po cztery karty w młodszym, dwa piki i trzy kiery. W końcówce...

	♠ –		
	♥ 10		
	♦ W 8		
	♣ K W 6 5		
♠ 8 7 6		♠ N	♠ –
♥ 9 8 3 2		W	♥ W 7 6
♦ –		E	♦ D
♣ –		S	♣ D 10 9
	♠ 3		
	♥ A K D 5 4		
	♦ –		
	♣ 8		

... zagrała ♥A i ♥K. Trzeciego kiera przebiła w stole, a karo w rękę. Teraz kier z ręki i mały trefl ze stołu dokonał dzieła zniszczenia, a Kleofas pobiegł do higienistki.

Turniej zakończył się zwycięstwem ex-aequo: Ramirez–Gotfryd i Puchatek – Prosiaczek nie mogli się wszelako zmieścić razem na najwyższym stopniu podium. Puchatek zatem wspaniałomyślnie zaproponował, że nie będzie zajmował miejsca na pudle, a usiądzie z boku, gdzie Alcest serwował już pieczone kasztany z powidłami produkcji babci Ludwiki.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

## BRYDŻ ZA PIENIĄDZE

David Bird & Martin Hoffman

# Walka z wiatrakami



**W** drugiej i trzeciej rundzie Spingolda team Louisa wygrał mecze z dużą przewagą. Nie mogli uwierzyć własnym oczom, gdy zobaczyli, że w czwartej rundzie będą grać przeciw teamowi Nicka Nickella, zwycięzcy Bermuda Bowl.

Oczy Bluma błyszczały radością. – Cieszymy się tym, co osiągnęliśmy, i przeżyciem, które nas czeka – powiedział. – 64 rozdania przeciwko najlepszym. Nie będzie najmniejszego powodu do zmartwienia, jeżeli nie damy rady.

– A ja myślę, że mamy dużą szansę wygrania – oświadczyła Louisa. – Jakiś człowiek wczoraj w barze powiedział, że team Nickella ma już najlepszy okres za sobą. I podobnie jak w naszym przypadku u nich też gra sponsor – dodała.

Blum słuchał uprzejmie całej tej przemowy. Czy Louisa stawiała siebie na równi z Nickiem Nickellem? On grał znacznie lepiej niż tak zwani profesjonaliści w innych teamach.

– W pierwszym segmencie gra ich sponsor – poinformowała Louisa kolegów z teamu. – Musimy to wykorzystać i zdobyć dużą przewagę.

Pierwszy segment Louisa i Blum grali przeciwko Hammanowi i Solowayowi. A oto pierwsze rozdanie:

**WE po partii, rozdawał S**

♠ A 2			
♥ A 7 6 4			
♦ 10 7 5			
♣ K 10 8 6			
♠ 10 8 6 4		♠ 5 3	
♥ W 9 5		♥ 2	
♦ 6 3		♦ A K W 9 8 4	
♣ 7 5 4 2		♣ A D 9 3	
	N		
	W	E	
	S		
		♠ K D W 9 7	
		♥ K D 10 8 3	
		♦ D 2	
		♣ W	

W	N	E	S
Hamman	Geller	Soloway	Blum
–	–	–	1 ♠
pas	1 BA	2 ♦	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Bob Hamman zawistował ♦ 6 i pierwsze dwie lewy wziął jego partner. Kluczo-

wy moment wystąpił w trzeciej lewie. Gdyby Soloway od razu zagrał trzeci raz w karo Blum, usunąłby singla trefli, żeby uniknąć promocji atutowej.

Paul Soloway rozważył wszystkie możliwości położenia kontraktu. Jeżeli rozgrywający miał układ 5-5-2-1, który wydawał się najbardziej prawdopodobny, najlepszą obroną będzie odegranie ♣A i wyjście trzeci raz w karo. Być może uda się wypromować partnerowi lewą atutową.

Wreszcie podjął decyzję. Zgrał ♣A i wyszedł w karo, co przesądziło losy kontraktu. Blum przebił królem atu i zagrał damę atu, mając nadzieję, że singlowa ♥9 ukaże się u E. Wtedy zaimpasuje waleta. Tak się jednak nie stało i Blum musiał polec.

Louisa nie śledziła rozgrywki. Na sam koniec spojrzała wymownie na Bluma. To ona wyłożyła mu takiego fantastycznego dziadka, a on przegrywa kontrakt! Może, grając na takie sławy, nie jest w stanie się w pełni skoncentrować? W każdym razie nie ma na to żadnego usprawiedliwienia. Przecież ten mecz można wygrać!

Karta szła na linii NS i Blum kolejny raz został poddany testowi jako rozgrywający – w takim oto rozdaniu:

**WE po partii, rozdawał E**

♠ K 2			
♥ D			
♦ A W 7 4 2			
♣ D 10 9 7 4			
♠ D 10 9		♠ W 8 5 4 3	
♥ K 9 6 5 3		♥ A 7 2	
♦ 5		♦ 10 8 6	
♣ 8 6 5 3		♣ A 2	
	N		
	W	E	
	S		
		♠ A 7 6	
		♥ W 10 8 4	
		♦ K D 9 3	
		♣ K W	

W	N	E	S
Hamman	Geller	Soloway	Blum
–	–	pas	1 ♦
pas	2 ♣	pas	2 BA
pas	3 BA	pas...	

Hamman zawistował ♥5 i dama z dziadka została zabita asem przez jego partnera. Soloway odwrócił ♥7 i Blum przez dłuższą chwilę zastanawiał się, którą kartę na-

leży dołożyć. Kiery dzieliły się prawdopodobnie 5-3. Przypuśćmy, że położy dziesiątkę. Hamman przepuści tę lewę, a jeżeli Soloway ma ♣A, to po dojściu nim podegra kierowego waleta z ósemką do króla z dziesiątką u partnera, obkładając kontrakt.

W końcu Blum postanowił dodać ósemkę. Przy autentycznym układzie kart kontrakt był zabezpieczony. W wziął na ♥9, zgrał ♥K i odszedł w kiera. Gdy rozgrywający zaczął grać trefle, okazało się, że ♣A jest u E. A ponieważ nie miał on kiera, kontrakt został zrealizowany.

Hamman pokiwał z uznaniem swoją ogromną głową. – Trafnie odgadłeś układ koloru kierowego – powiedział. – Gdybym to ja miał treflowego asa, przegrałbyś przy tym sposobie rozgrywki.

– Z piątym ♥K, ♣A i być może jakąś figurą pikową może wszedłbyś do licytacji – zauważył Blum. – To był jedyna wskazówka, którą się kierowałem – wyjaśnił.

– A swoją drogą kontrakt 5♦ jest stuprocentowy. Oddaje się tylko dwa asy – zauważył Soloway.

**NS po partii, rozdawał W**

♠ A 9 8 3			
♥ A 4 2			
♦ D 7 4			
♣ 7 4 2			
♠ 5 4		♠ K D 6	
♥ D 9 8 5 3		♥ 10 7 6	
♦ K 9 8 6		♦ 10 5 3	
♣ D 3		♣ W 10 8 5	
	N		
	W	E	
	S		
		♠ W 10 7 2	
		♥ K W	
		♦ A W 2	
		♣ A K 9 6	

W	N	E	S
Hamman	Geller	Soloway	Blum
pas	pas	pas	1 BA
pas	3 BA	pas...	

Blum otworzył 1BA w sile 15-17, a Louisa podniosła do trzech, nie widząc powodu, żeby z równym układem i taką siłą pytać o starsze czwórki. Hamman zawistował ♥5 i Blum wziął lewę w rękę. W kolejnej lewie zagrał pika do ♠9 i ♠K od E, który wyszedł w kiera.

Blum wziął w rękę i zastanowił się nad dalszym posunięciem. Co będzie, jeśli ponowi impas pik i ten nie wyjdzie? **E** weźmie lewę i odejdzie w kiera. A wtedy kontrakt będzie zależał od impasu karo. Może więc trzeba zacząć od kar, żeby wyrwać dojdzie do fort niebezpiecznemu przeciwnikowi? Tak, chyba to będzie najlepsze rozwiązanie.

Gdy Blum wyszedł blotką karo do damy, Hamman nie miał dobrego zagrania. Jeśli wskoczy królem i wyrobi sobie kiery, partner po dojściu pikiem nie będzie miał kiera, żeby dopuścić go do fort. Dołożył więc blotkę. Blum wrócił do ręki ♣A i teraz ponowił impas pikowy. Z zadowoleniem zobaczył, że impas nie wyszedł i że trafnie odczytał rozkłady. **E** odszedł w kiera, ale Blum już miał dziewięć lew.

Hamman i Soloway wymienili spojrzenia. To było doprawdy irytujące, że dwa trudne rozdania były rozgrywane przez eksperta, a nie przez sponsorkę. Ale w końcu i na nią przyjdzie czas.

Po policzeniu wyników okazało się, że team Nickell prowadzi pięcioma impami.

– Nie najlepiej – oznajmiła Louisa. – Miałam nadzieję, że gdy sponsor gra w ich teamie, zdobędziemy sporą przewagę.

– Louiso, wszyscy graliśmy dobrze – oświadczył Marty Bechman. – Gdybyśmy taki mecz zagrali przeciwko teamowi z Kansas, na który graliśmy wczoraj, mielibyśmy 30 impów przewagi.

– Ale tym razem, przeciw temu teamowi, musimy grać jeszcze lepiej – stanowczo oznajmiła Louisa.

W drugim segmencie Louisa z Jerrym usiedli przeciwko Meckstrothowi z Rodwellem. Tym razem to Louisa została poddana testowi w takim oto rozdaniu:

Obie po partii, rozdawał S

♠ K W 9 7 6 4		
♥ 7 6 3		
♦ 8 5 4		
♣ 2		
♠ 8 5		♠ 10 3
♥ A 9 4		♥ D W 10 5
♦ D W 3		♦ 10 9 7
♣ K W 8 5 3		♣ D 9 6 4
	♠ A D 2	
	♥ K 8 2	
	♦ A K 6 2	
	♣ A 10 7	

W	N	E	S
Rodwell	Blum	Meckstroth	Geller
–	–	–	2 BA
pas	3 ♥	pas	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Eric Rodwell, który miał na sobie wytworną marynarkę i krawat, zawistował ♠5. Louisa wzięła w rękę asem i zagrała drugi raz w atu do waleta w stole. Co dalej?

Jeżeli kara dzielą się po trzy, wyrobi sobie czwarte karo. Nie może tylko dopuścić do ręki obrońcy **E**, żeby nie podegrał ♥K. Musi zagrać karo ze stołu i z ręki dołożyć małe, jeśli **E** doda trójkę. Jeśli natomiast to **W** ma cztery kara, to wyeliminuje trefle i wyrzuci przegrywającą na przegrywającą – i w ten sposób wpuści gracza **W**. Tak, to chyba najlepsza linia rozgrywki.

W trzeciej lewie Louisa wysłała blotką karo z dziadka. **E** podłożył ♦7. Nie tego oczekiwała. Zabiła więc asem, a Rodwell, który doskonale wiedział, co się święci, wyrzucił ♦D. Louisa zgrała ♣A i weszła na stół przebitką trefl. Znowu nie doczekała się upragnionej ♦3 od **E**, który podłożył ♦9. Louisa wzięła lewę na ♦K. Rodwell założył, że partner ma ♦10, ponieważ dodając w kolejności ♦7-9, zasygnalizował trzy karty w tym kolorze. Gdyby miał dubla, w pierwszym okrążeniu dodałby ♦9. Z obawy przed wpustem do ♦K wyrzucił waleta.

Louisa wyeliminowała trefle i zagrała karo do stołu, licząc na podział po trzy. Kolor, owszem, tak się podzielił, ale to **E** wziął lewę i zagrał ♥D, podgrywając króla. Obrońcy zdjęli trzy lewy kierowe, kładąc kontrakt bez jednej.

– Tak ładnie grałam, tak jak uczył Terence Reese, i nic z tego – żaliła się Louisa.

Blum lekko skinął głową. Jak na nią rozegrała to nieźle, ale czy nie można było w trzeciej lewie zagrać trefla ze stołu i wstawić ♣10, gdy **E** dołoży blotkę? Wtedy wyrzuci karo na ♣A, wyrobi kara przebitką i na fortę karo wyrzuci kiera ze stołu, robiąc swoje.

– Nie ma sprawiedliwości w tej grze – skarżyła się dalej Louisa. – W drugim pokoju rozgrywający też pewnie poległ, nie będzie więc obrotu – dodała z nadzieją.

Kilka rozdań później Louisa znów znalazła się w centrum uwagi.

Obie po partii, rozdawał N

♠ K D 4 2		
♥ D 2		
♦ A W 8 5		
♣ A D 5		
♠ 9 8 6		♠ 7 5
♥ K W 9 8 4 3		♥ 10 7 6
♦ 7 3		♦ K 9 4
♣ W 7		♣ K 10 8 6 4
	♠ A W 10 3	
	♥ A 5	
	♦ D 10 6 2	
	♣ 9 3 2	

W	N	E	S
Rodwell	Blum	Meckstroth	Geller
–	1 ♦	pas	1 ♠
pas	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			

Blum miał sześć lew przegrywających i zdecydował się tylko na inwit. Zrobiłby to samo, grając z profesjonalistą. Louisa zaliczyła końcówkę i Rodwell zawistował ♠9. Louisa ściągnęła trzy razy atu i zagrała ♦D do króla u **E**.

Po odwrócie kierowym zastanowiła się nad dalszą rozgrywką. Czy było możliwe, że **E** odwrócił w kiera spod króla, mając bezpieczne odejście w karo? A co się stanie, jeżeli wskoczy asem, a jednak to **E** ma króla? Wtedy wygra na pewno! Po zgraniu kar odejdzie w kiera. Wtedy **E** weźmie tę lewę i będzie musiał wistować do wideł treflowych albo pod podwójny renons. Tak, jeśli nawet **W** weźmie lewę królem, obrońcy będą mieć problem, bo sami muszą rozegrać trefle.

Louisa zabiła kiera asem, ściągnęła pozostałe kara i odeszła w ♥D. **W** wziął lewę i zagrał ♣W, pobitego damą w dziadku i królem przez **E**. Odwrót ♣8. Louisa zabiła dziewiątką, wygrywając grę.

Jeff Meckstroth przyjaźnie się do niej uśmiechnął. – I któż tu jest profesjonalistą? – spytał.

– To nie było zbyt trudne – odparła. – Lubię rozgrywać tego typu rozdania.

Po policzeniu wyników okazało się, że team Louisy przegrywa już 23 impami.

– Następny segment musimy wygrać co najmniej 30 lub 40 impami – oświadczyła. – To ostatni segment, w którym gra ich sponsor.

Trójka ekspertów popatrzyła na siebie z osłupieniem. Wygrana 30 czy 40 impami? Tylko tyle?

W trzecim segmencie dwaj sponsorzy



# Pokój otwarty

siedli do gry przeciwko sobie. W pierwszym rozdaniu Nick Nickell rozgrywał szlemika w bez atuu.

**WE po partii, rozdawał N**

♠ 5 4 2  
♥ A D W 8 7 6  
♦ 6 4  
♣ K 3

♠ W 10 8  
♥ 10 5 3 2  
♦ 7 2  
♣ W 9 4 2

N  
W E  
S

♠ D 9 6 3  
♥ K 9 4  
♦ 9 8 5 3  
♣ 10 6

♠ A K 7  
♥ –  
♦ A K D W 10  
♣ A D 8 7 5

W	N	E	S
Geller	Freeman	Blum	Nickell
–	1♥	pas	2♦
pas	2♥	pas	3♣
pas	3♥	pas	6 BA
pas...			

Louisa zawistowała ♠W, którego Nickell wziął asem. Jedenaście lew miał z góry, a podział trefli po trzy dawał lew trzynastcie. Ponieważ grał tylko szlemika, wystarczyły mu cztery lewy treflowe. Nickell przyglądał się uważnie kartom w dziadku. W jakiejś fazie gry będzie musiał zagrać ♥A, by pozbyć się pika. Nie będzie jednak wtedy mógł oddać trefla, gdyż przeciwnicy będą mieli wyrobionego ♥K. Jak sobie z tym poradzić?

Chwilę później rozgrywający dostrzegł rozwiązanie. Musi od razu oddać trefla! To pozwoli wyrobić ten kolor pod warunkiem, że nie dzieli się gorzej niż 4-2. Zachowa także dojście do ♥A – treflowym królem.

Gdy Nickell puścił trefla w koło, Blum wziął tę lewę i odszedł w pika. Nickell zabił pika królem, przeszedł ♣K do dziadka i zagrał ♥A, deklarując wzięcie 12 lew.

– Pika wyrzucam na ♥A, a reszta jest dobra – oznajmił.

Louisa popatrzyła podejrzliwie na rozgrywającego. Facet jest sponsorem, jak mógł wpaść na taki sposób rozgrywki, żeby puścić w koło pierwszego trefla? – A może byłoby lepiej, gdybym zawistowała w kiera? – spytała. – Wtedy ♥K będzie wyrobiony, zanim zdoła pan wyrobić trefla.

– To zależy, w co pani partner odwróci po wzięciu lewy. Jeśli odwróci w cokolwiek innego niż w trefla, moje piąte karo zdusi panią w przymusie kierowo-treflowym – odparł Nickell.

Blum skinął głową z szacunkiem. Miał rację. Odwrót treflowy zniszczy rozgrywającemu komunikację do przymusu. Może wreszcie Louisa zrozumie, co by znaczyło wygranie 64-rozdaniowego meczu z takim teamem.

Nieco później Nickell znów rozgrywał szlemika:

**NS po partii, rozdawał S**

♠ 7 4  
♥ K 9 3  
♦ A 10 8 6 4 3  
♣ A W

♠ D W 10 9 5 2  
♥ 2  
♦ K 9 2  
♣ 9 7 2

N  
W E  
S

♠ 3  
♥ 8 7 5 4  
♦ D 7 5  
♣ K 10 8 5 3

♠ A K 8 6  
♥ A D W 10 6  
♦ W  
♣ D 6 4

W	N	E	S
Geller	Freeman	Blum	Nickell
–	–	–	1♥
2♠	3♦	pas	3 BA
pas	4♥	pas	4♠
pas	6♥	pas...	

Louisa zawistowała ♠D. Nickell wziął asem. Rozgrywka tego kontraktu wcale nie była sprawą oczywistą. Można było zacząć od wyrabiania kar. Można też było przejść ♦A do stołu i stamtąd zagrać białkę pik. Jeżeli E przebije, to wygra kontrakt, gdy wychodzi impas treflowy.

Nickell ściągnął dwa razy kieri – asem i damą. Do drugiego kiera W dodała pika. W kolejnej lewie Nickell zagrał ♦W. Louisa dołożyła białkę. Teraz trzeba było przemyśleć następny ruch. Zabić asem czy przepuścić? Jeżeli zabije asem i zacznie przebitkami wyrabiać kara, Blum będzie dłuższy w atutach. Wtedy będzie zmuszony do impasu treflowego. To nie najlepsza linia rozgrywkowa. Nickell postanowił przepuścić. Blum wziął lewę damą i z niesmakiem przyjrzał się kartom w stole. Jeżeli odejdzie w atu, rozgrywający weźmie singlowym już teraz królem w stole, przebije karo, wyrabiając kolor, ściągnie atuty i ♣A dojdzie do kar. Jedyna szansa położenia kontraktu to ♣D u Louisy. Blum zagrał odważnie w trefla, ale walet w stole wziął lewę i rozgrywający zadeklarował wygraną.

Louisa z rezygnacją włożyła karty do pudełka. – Czy coś zmieni, gdy pobiję waleta królem? – spytała.

– Nie sędzę – odparł Nickell. – Zabiję asem, przebiję karo, przejdę królem atu do stołu i oddam karo pani partnerowi.

– To prawda, a ja nie będę mógł zerwać dojścia do fort karowych.

Pozostał ostatni segment. Team Nickella zwiększył przewagę do 46 impów. Eksperci z teamu Louisy wiedzieli, że żadna siła nie zmusi jej do poddania się. Nie zaproponowaliby tego, nawet gdyby przegrywali 70 impami.

Na ostatnie 16 rozdań Blum i Louisa usiedli do gry przeciw Hammanowi i Solowayowi. Blum zaczynał licytację w korzystnych założeniach. Obejrzał swoje skromne zasoby:

♠K 10 9 8 4 ♥9 6 5 ♦9 8 6 4 ♣2

Nie zdobędą 46 impów, siedząc i pasując. Trzeba podjąć jakąś akcję. Blum sięgnął do pudełka, z którego wyjął odzywkę 2♠ – słabe dwa.

Hamman spasował, a Louisa przez dłuższą chwilę zastanawiała się, co zalicytować. Trafiłem jej w silną kartę, taki mój fart, pomyślał Blum. Powinna jednak wziąć pod uwagę sytuację.

Blum z niepokojem zerknął na Louisę, która zaczęła wyjmować z bidding boxu gruby plik kartoników. 6♠! Ta odzywka zakończyła licytację.

– Wasze dwa w kolor? – zwrócił się Hamman pytająco do Louisy.

– Na trzecim ręku może być bardzo słabe, ale na pierwszym powinno być solidne – wyjaśniła. – Taką mam nadzieję – dodała.

Hamman zawistował ♣K i Louisa wyłożyła karty.

**WE po partii, rozdawał S**

♠ D 7 6  
♥ A K W 4 3  
♦ A D W 10 7  
♣ –

♠ 5 3  
♥ 7 2  
♦ K 5 2  
♣ K D 10 7 6 3

N  
W E  
S

♠ A W 2  
♥ D 10 8  
♦ 3  
♣ A W 9 8 5 4

♠ K 10 9 8 4  
♥ 9 6 5  
♦ 9 8 6 4  
♣ 2

W	N	E	S
Hamman	Geller	Soloway	Blum
–	–	–	2♠
pas	6♠	pas...	

W	N	E	S
Hamman	Geller	Soloway	Blum
–	–	–	2♠
pas	6♠	pas...	

Blum przyjrzał się uważnie kartom w dziadku. Jego najgorsze obawy potwierdziły się. Nie mieli asa i waleta atu oraz były pewne braki w karach i kierach. Jaki sens jest skakać w 6♠ z taką ręką? Czy nie lepiej było zalicytować dwa bez atu i dowiedzieć się czegoś o karcie partnera?

Z uwagi na kłopoty z dojsciami do ręki Blum przebił trefla damą i zagrał blokę pik, wstawiając ♠10. Gdy wzięła ją lewę, pierwszą przeszkodę miał za sobą. Teraz zastanowił się, co dalej. Pięć lew kierowych go nie urządzało. Niezbędny był udany impas karowego króla i w konsekwencji wyrzucenie zgubnego kiera na piąte karo.

W trzeciej lewie Blum zagrał karo do damy. I znów szczęście się do niego uśmiechnęło. Dama wzięła lewę. Gdy zagrał pika ze stołu, E wskoczył asem i odszedł waletem atu. Blum wzięła lewę królem i powtórzył impas karowy. Z przeproszającą miną zadeklarował 12 lew.

– Nie najlepszy wist, przepraszam – zwrócił się Hamman do partnera. – Wist w atu lub w kiera obkładał kontrakt – dodał.

Potem, ku rozczarowaniu Bluma, nastąpiła seria rozpaczliwie płaskich rozdań. Być może zyskali impa lub dwa, ale jeśli Marty i Larry czegoś nie zwojowali, szanse na odbicie 46 impów były nikłe.

Wreszcie przyszło rozdanie, w którym Blum dostał bardzo silną kartę. Może i tym razem uda się wyczarować obrót?

Obie po partii, rozdawał S

♠ 6 5			
♥ 9 6 4 2			
♦ 6 5			
♣ W 10 9 5 4			
♠ K D W 9 4 2	N	♠ 10 8 7 3	
♥ W 3	W	♥ K D 10 8	
♦ 9 7 3	E	♦ D 10 8 4	
♣ 3 2	S	♣ 8	
		♠ A	
		♥ A 7 5	
		♦ A K W 2	
		♣ A K D 7 6	

	W	N	E	S
	Hamman	Geller	Soloway	Blum
	–	–	–	2 ♣
	2 ♠	pas	3 ♠	4 ♣
	pas	5 ♣	pas	6 ♣
	pas...			

Blum podejmował ostateczną decyzję, mając niewielkie pojęcie o ręce partnerki. Z nadzieją na jakieś wartości w kolorach czerwonych zalicytował szlemika w trefle,

który stał się kontraktem ostatecznym. Nastąpił wist w ♠K.

Z obojętnym wyrazem twarzy przyjrzał się kartom w dziadku. Nie dostrzegł zbyt wielu walorów! Gdyby grał przeciwko słabej opozycji, zgrałby ♥A we wczesnej fazie gry, a potem wyeliminował pozostałe kolory. Jeżeli któryś z obrońców miałby w kierach drugiego króla i nie odblokowałby się, zostałby wpuszczony i musiał wistować pod podwójny renons. Jednak zwycięzcy Bermuda Bowl rzadko popełniali takie techniczne błędy. Co jeszcze mógłby zrobić?

Jeżeli długości obu czerwonych kolorów, łącznie z ♦D, są u E, być może uda się go zdusić w przymusie. Tak, to chyba lepsze rozwiązanie. Blum ściągnął asa i króla atu. Z zadowoleniem zauważył, że W miał dwa atuty. Zwiększało to nieco szansę na przymus w kolorach czerwonych u E. Blum zagrał następnie małego kiera z ręki, w celu zredukowania lewy do przymusu i wyizolowania groźby kierowej u E. W wskoczył waletem, a E przejął go damą i błyskawicznie odszedł ♦8.

Blum nie zamierzał rezygnować ze swojego planu. Wstał waleta i odetchnął z ulgą, gdy ten wzięła lewę. Następnie zagrał blokę do waleta atu w stole i przebił ostatniego pika damą atu w rękę. Zgrał ♥A, wszedł do dziadka ♣10 i... powstała następująca końcówka:

♠ –			
♥ 9 6			
♦ 6			
♣ 9			
♠ D W	N	♠ –	
♥ –	W	♥ K	
♦ 9 7	E	♦ D 10 4	
♣ –	S	♣ –	
		♠ –	
		♥ 7	
		♦ A K 2	
		♣ –	

– Zagraj atu – zadysponował. E znalazł się w pojedynczym przymusie. Musiał zachować ♥K, ponieważ w stole leżała dziewiątka, rozstał się więc z karem, co pozwoliło Blumowi zdobyć trzy lewy karowe. Szlemik został wygrany.

– Dużo ci nie wyłożyłam – zauważyła Louisa.

– To prawda – odparł Blum, z rozbawieniem kiwając głową. – Mieliśmy szczęście, że wygrałem.

W kolejnych trzech rozdaniach Blum i Louisa zgarnęli trochę punktów na swoją stronę i mecz dobiegł końca. Hamman i Soloway wyszli szybko z pokoju, a Louisa spojrzała podniecona na Bluma. – Zgraliśmy fantastycznie! – wykrzyknęła. – Jeżeli Larry i Marty spisali się równie dobrze w tym segmencie, mogliśmy wygrać.

Cuda się czasami zdarzają. Louisa i Blum czekali zniecierpliwieni na kolegów z teamu. W końcu ich dostrzegli. – Jerry, idą! – wykrzyknęła Louisa. Z uwagą obserwowała zbliżających się partnerów. Nie wyglądała na uradowanych. Bechman kręcił głową. Przecież nie mogło być aż tak źle. Nie teraz, Panie Boże, proszę! Nie teraz, gdy zagrała tak fantastyczny segment meczu!

– Przykro nam – powiedział Larry Smith, który pierwszy do nich podszedł. – Przeholowaliśmy już na początku i w późniejszej fazie gry też mieliśmy złe rozdanie.

Louisa opadła na krzesło. – Ostatni segment zgraliśmy z Jerrym jak mistrzowie świata – oznajmiła. – Byłam pewna, że wygraliśmy.

– Przykro mi, Louiso – rzekł ze smutkiem Marty Bechman. – Staraliśmy się zrobić, co się da, możesz nam wierzyć.

Przewaga Nickella urosła do 55 impów i dalsza przygoda Louisy i jej teamu ze Spingoldem musiała poczekać do następnego roku. Louisa ciągle nie mogła uwierzyć. – Zgraliśmy z Jerrym dwa niesamowite szlemiki. Byłam przekonana, że to nam wystarczy.

– Doskonale grałaś, Louiso – oznajmił Bechman. – Przeciw każdemu innemu teamowi wystarczyłoby to do zwycięstwa.

Louisa popatrzyła na smętne twarze obok siebie. Była kapitanem, więc w takich momentach to jej rolą było tchnąć w nich ducha i odzyskać dobre samopoczucie. – No dobra, chłopaki. Ten dzień będziemy pamiętać – oświadczyła, podnosząc się z krzesła. – A teraz chodźmy do hotelu i pokrzepmy się kolacją i drinkiem na dobranoc.

Louisa poprowadziła swoje stadko do hotelowej restauracji Beni-Haha. – Tego mi było trzeba – stwierdziła. – Sashimi – talerz pełen surowych ryb.

♦ **Adaptacja książki Davida Birda i Martina Hoffmana: Irena Chodorowska**

## GWIAZDY ŚWIATOWEGO BRYDŻA (23): SABINE AUKEN

Artur Wasiak

# W brydżu jak na giełdzie: zbieranie informacji i układanie puzzli



Fot. PZBS



Sabine Auken i Roy Welland na podium World Bridge Games Wrocław 2016

**W** kolejnym odcinku naszej serii zajmujemy się jedną z najlepszych brydżystek świata. Sabine Auken (wcześniej Sabine Zenkel) jest wielokrotną reprezentantką Niemiec, najpierw w drużynie kobiecej, w parze z Danielą von Arnim, a od kilku lat w kategorii open, w parze z Royem Wellandem. Mieszka w Danii, skąd pochodził jej były mąż Jens Auken.

Zadebiutowała w kobiecej reprezentacji Niemiec w 1987 roku w Brighton i zagrała w niej w drużynowych mistrzostwach Europy 13 razy z rzędu, zdobywając złoto (1989 w Turku), trzy srebra i brąz. Wszystkie te występy z wyjątkiem pierwszego dały awans do Venice Cup (drużynowe MŚ kobiet), gdzie z kolei Niemki z naszą bohaterką w składzie wykorzystały dwie spośród 12 szans do zdobycia mistrzostwa świata (Pekin 1995, Paryż 2001), a trzykrotnie

wywalczyły srebrne medale. W olimpiadach wyniki Niemek były nieco słabsze, największym osiągnięciem był brąz w roku 2000. Obok DME często rozgrywano ME par kobiet, w których Sabine Auken i Daniela von Arnim zwyciężyły trzy razy (1995, 1997, 2001).

Sabine Auken ma też w dorobku kilka medali z rozgrywek mikstowych, w tym drużynowe zwycięstwa w mistrzostwach Europy (Bellaria 2000) i świata (Stambuł 2004, Sanya 2014) i złoty medal ME par mikstowych 1994.

Głównymi sukcesami w kategorii open są zwycięstwa w parze z Royem Wellandem – w ME par (Ostenda 2013) i w turnieju par w World Bridge Games (Wrocław 2016), a także dwa wygrane turnieje mistrzostw Ameryki Północnej: Vanderbilt 2013 i Spingold 2016.

Niedawno Sabine Auken dołożyła do listy swoich sukcesów jeden, który zapewne nie został zauważony na całym świecie: zwycięstwo w Internetowym Pucharze Polski.

### Czas na brydża? Dzięki rodzicom

W swojej pracy zawodowej w latach czterdziestych zajmowała się giełdą. Można zauważyć, że to zawód stosunkowo często spotykany wśród wybitnych brydżystów. Tłumacząc ten fakt, Auken zwraca uwagę na cechy wspólne brydża i rynków finansowych: *W obu przypadkach musisz zbierać wiele informacji, często pozornie znikąd, i tworzyć z nich obraz jak z puzzli.*

Znalezienie czasu na pracę, brydża i życie rodzinne było trudne. Sabine ocenia, że nie miałyby szans, gdyby nie ogromna pomoc ze strony jej rodziców. Przez kilka lat wykorzystywała praktycznie cały urlop z pracy na wyjazdy brydżowe, a rodzice jeździli razem z nią (i z jej mężem, reprezentującym Danię w kategorii open), by opiekować się dziećmi. Starszy syn przez pierwsze pół roku życia odwiedził Portugalię (ME) i Chiny (MŚ), a młodszy już w drugim tygodniu po narodzinach znalazł się na Malcie z okazji kolejnych ME. Warto zwrócić uwagę, że Auken i von Arnim były zawsze podstawową parą reprezentacji i w związku z tym w każdym zawodach grały prawie wszystkie mecze – czyli czasu dla dzieci było naprawdę mało.

Później Sabine Auken postanowiła zrezygnować z pracy, żeby skupić się na rodzinie i brydżu. Obaj synowie znają zasady brydża, ale nie wciągnęli się w naszą grę (może kiedyś...), na razie odnoszą sukcesy jako koszykarze.

Kiedy para Zenkel – von Arnim debiutowała w niemieckiej reprezentacji kobiet, obie miały przed sobą jeszcze kilka lat wieku juniorskiego, jednak przez te kilka lat nie dostały się do reprezentacji Niemiec juniorów – odrębną rywalizację junierek dodano do DMEJ dopiero kilkanaście lat później. Później próbowały zagrać



w reprezentacji open, ale to też nigdy się nie udało. (Czasem reprezentacja Niemiec była powoływana przez selekcjonera, czasem wyłaniana w rozgrywkach kadrowych). Łatwo zrozumieć interesy Niemieckiego Związku Brydżowego – obecność wybitnej pary w drużynie kobiet dawała zawsze duże szanse na medal, a wysłanie tej samej pary w kategorii open, nawet jeśli były wystarczająco dobre, by w niej wystąpić, nie dawało aż tak dobrych perspektyw. Jednak jest też jasne, że dla zawodniczki była to swego rodzaju dyskryminacja.

Gdy Sabine Auken zaczęła regularnie grać w parze z Royem Wellandem, początkowo wydawało się, że nie będą się stawali o grę w jakiegokolwiek drużynie narodowej. Niemka mieszkająca w Danii w parze z Amerykaninem? Welland uzyskał jednak prawo gry w barwach Niemiec i tam czołowy mikst występuje w reprezentacji open, począwszy od DME 2014.

Zmiana partnera oznaczała poważną zmianę stosowanego na co dzień systemu licytacyjnego. W parze kobiecej Auken grała systemem silnotreflowym ze słabym 1BA (10-12) i otwarciem w starszy z czwórki przy rękach nie zrównoważonych (w stylu *canape*, tj. ze starszą czwórką i dłuższym kolorem młodszym otwierały 1♥/♠). Niemki stosowały sztuczne otwarcia blokujące (np. 2♦ to kiery albo dwukolorówka z pikami, 2♥ – piki albo dwukolorówka z kierami). W parze z Royem Wellandem cechą charakterystyczną jest przygotowawczy 1♣ używany w bardzo elastyczny sposób, np. ze starszą piątką w układzie 5332 czy nawet 5422 – zależnie od jakości kolorów. Oczywiście w obu systemach dalsza licytacja jest pełna precyzyjnych szczegółowych ustaleń.

**Kocham tę grę**

Sabine Auken otrzymała nagrodę Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy Brydżowych (IBPA) za najlepszą książkę roku 2006: *I love this game* (Kocham tę grę). Książka ma 16 rozdziałów, każdy z nich rozpoczyna się od kolejnego rozdziału z ostatniego segmentu Venice Cup 2001, dalej we wszystkich rozdziałach można znaleźć różne ważne rozdziany z innych rozgrywek i trochę ogólnych przemyśleń o przebiegu brydżowej kariery. Dlaczego osiłą książki jest finisz Veni-

ce Cup w Paryżu? Niemki zaczynały ostatni segment z dużą stratą, ale zdołały dogonić reprezentantki gospodarzy, wygrywając tę część meczu 51:2, co dało końcowe zwycięstwo różnicą 2,5 impa. Dodatkową ciekawostką jest fakt, że Daniela von Arnim początkowo miała nie grać w tych mistrzostwach ze względu na swoją ciążę, ale kiedy po zamachach terrorystycznych z 11 września rozgrywki przeniesiono z Indonezji do Francji, zniknęło przeciwwskazanie w postaci dalekiej podróży. Inna ciekawostka dotyczy przeciwniczek: Francja wystawiła słabszy skład w mistrzostwach Europy i nie awansowała do Venice Cup, ale po przeniesieniu rozgrywek dostała miejsce należne gospodarzom.

**Cenna sztuka wyciągania odpowiednich wniosków**

Przegląd ciekawych rozdań w wykonaniu Sabine Auken zaczynamy od rozgrywki z ćwierćfinałowego meczu zawodów stanowiących podstawę jej książki. Niemki rywalizowały z reprezentantkami USA.

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ K W 8 7 3 ♥ A K 8 2 ♦ D 7 ♣ 5 3	<table style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ 9 5 4 2 ♥ D 9 7 5 4 ♦ K ♣ D 6 4
	N										
W		E									
	S										

♠ 10	♥ 10	♦ A 10 6 5 4 2	♣ W 10 9 8 2
------	------	----------------	--------------

	W	N	E	S
	Meysers	Auken	Montin	von Arnim
	–	–	–	2 ♠
ktr.		2 BA	3 ♥	3 BA
ktr.		4 ♦	ktr.	4 ♥
ktr.		pas	pas	4 ♠
pas		5 ♦	pas	pas
pas				

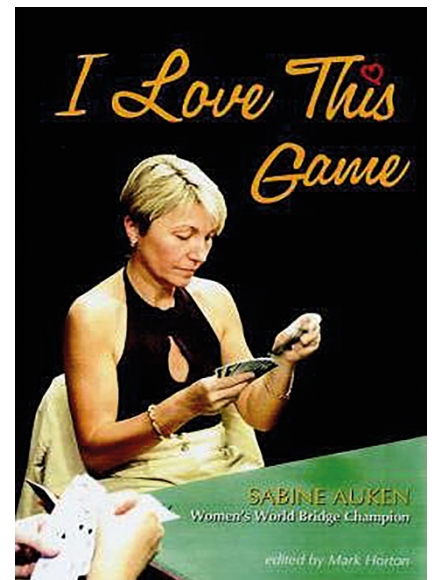
Otwarcie 2♠ było dwukolorowym blokiem na kolorach starszych lub młodszych. Wywoławcza kontra przeciwniczki obiecywała możliwość gry w kolory starsze. Po długiej dwustronnej licytacji Sabine Auken rozgrywała kontrakt 5♦.

Dostała wist blotką kier do króla i odwrót w pika. Na pierwszy rzut oka narzucając się rozgrywką jest pobicie pika asem i uzależnienie powodzenia kontraktu od nieod-

dania lewy w treflach (i oczywiście oddania tylko jednej lewy w atutach).

Auken wyciągnęła jednak odpowiednie wnioski z licytacji. Na odzywkę 3♥ E powinna mieć kiery dłuższe od pików. To oznacza, że prawdopodobnie E ma 5♥-4♠, a W – 5♠-4♥. W kolorach młodszym nie powinno być renonsu, bo inaczej przeciwniczki mogłyby zaliczycować 5 w starszy. Zatem jedna z nich ma dwa duple, a druga – singla karo i trzy trefle.

Stąd wniosek, że pozornie niepotrzebny impas pik w drugiej lewie pozwala wygrać niezależnie od tego, kto ma ♣D! Ten wniosek wymaga oczywiście wyjaśnienia, niech posłuży za nie przebieg wydarzeń przy stole.



Po wzięciu lewy na ♠D Auken zgrała ♠A, przebiła na stole wszystkie pozostałe trzy karty w starszych kolorach, wracając do ręki treflami, w międzyczasie zgrała ♦A i w ten sposób doprowadziła do zwycięskiej końcówki: w ręce trzy atuty i blotka trefl, na stole dwa atuty i dwa trefle. Oddała lewą karową, a W musiała wyjść pod podwójny renons w któryś starszy kolor, umożliwiając wyrzucenie z ręki przegrywającego trefla. Ostatecznie rozgrywająca wzięła cztery lewy na figury w czarnych kolorach i siedem na atuty.

W meczu DME 2004 w Malmo przeciwko Chorwatkom Auken popisała się wyciągnięciem ciekawych wniosków ze zrzutek przeciwniczki.

## Mecz; NS po partii, rozdawał W

♠ A D 10 7 3		♠ 9 6 5 4
♥ 3		♥ 9 8 5 4
♦ K 5		♦ 9 8 3
♣ A D 5 4 2		♣ K 3
♠ 2		♠ K W 8
♥ W 10 7 2		♥ A K D 6
♦ D W 10 7 4		♦ A 6 2
♣ W 9 6		♣ 10 8 7

W	N	E	S
	Auken		von Arnim
pas	1 ♠	pas	2 ♣
pas	2 ♥	pas	2 ♠
pas	2 BA	pas	3 ♣
pas	3 ♠	pas	6 ♠
pas	pas	pas	

Daniela von Arnim odpowiedziała sztucznym forsingiem do końcówki 2♣, później zadała jeszcze dwa pytania. Rebidy Sabine Auken oznaczały: pięć trefli (2♥), maksimum siły (2BA) i pięć pików (3♠, samo otwarcie 1♠ mogło być z czwórki). Te informacje wystarczyły do wyboru końcowego kontraktu.

E zawistowała ♦3 (trzecia lub piąta najlepsza), Auken wzięła w ręce królem i zaczęła ściągać atuty. W dołożyła raz do koloru, a później bez namysłu wyrzuciła dwa kara.

Z pierwszego wist wiadomo, że kara dzielą się 5-3 w którąś stronę. Skoro W wyrzuciła dwa, to u niej powinien być dłuższy fragment koloru. Z układem 5-5 w czerwonych kolorach mogłaby pozbyć się kiera lub przynajmniej się zawahać – zagrania oraz ich tempo sugerowały zatem układ ręki W 1-4-5-3 lub 1-3-5-4. Rozgrywająca przypomniała sobie, że pierwszy wist też nastąpił szybko, więc raczej E nie ma singla trefl (chyba że singlowego ♣K). W ten sposób Auken wpadła na trop wygrywiającej rozgrywki. Przypomnijmy, jakie karty pozostały w grze:

♠ D 10		♠ 9
♥ 3		♥ 9 8 5 4
♦ 5		♦ 9 8
♣ A D 5 4 2		♣ K 3
♠ –		♠ –
♥ W 10 7 2		♥ A K D 6
♦ D W		♦ A 6
♣ W 9 6		♣ 10 8 7

Rozgrywająca ściągnęła czwartego pika i wyrzuciła ze stołu trefla. Co prawda wysokie trefle z dziadka byłyby potrzebne w kontekście rozgrywki pojedynczego koloru, ale w przyjętej koncepcji nie były istotne.

Co miała wyrzucić W do ostatniego pika? Jeżeli wybierze trefla, to wyrobienie koloru będzie łatwe. W rzeczywistości pozbyła się kara. Auken zgrała figury kierowe i przebiła czwartą kartę tego koloru ostatnim atutem, następnie wzięła ♦A i oddała karo, wyrzucając trefla z ręki. W dwukartowej końcówce E musiała wyjść z ♣K-3 to ♣A-D w ręce. Gdyby wcześniej W wyrzuciła kiera zamiast kara, rozgrywka wyglądałaby analogicznie: najpierw eliminacja kar, później wpustka E czwartym kierem.

Kolejne rozdanie rozegrano w Estoril, w finałowym meczu mistrzostw świata 2005, znów przeciwko Francuzkom.

## Mecz; obie po partii, rozdawał N

♠ A 7 2		♠ 10 9 6 3
♥ K D 7		♥ A W 10 9 4
♦ 10		♦ K 9 5 3
♣ K D W 8 7 4		♣ –
♠ 8		♠ K D W 5 4
♥ 8 6 3		♥ 5 2
♦ D 6 4		♦ A W 8 7 2
♣ A 10 9 6 5 3		♣ 2

W	N	E	S
Willard	Auken	Cronier	von Arnim
–	1 ♣ <sup>1</sup>	1 ♥	2 ♥ <sup>2</sup>
pas	2 ♠	pas	3 ♦
pas	4 ♠	pas	pas
pas			

<sup>1</sup> silny; <sup>2</sup> GF, piki

Bénédicte Cronier oddała bardzo dobry wist w atu. Rozgrywająca wzięła na stole i zagrała trefla. W wskoczyła asem, E wyrzuciła kiera. Kolejne lewy to kier do króla i asa i odwrót kierowy. Następnie Auken zagrała z ręki figurę trefl, przeciwniczka przebiła, a ona nadbiła na stole.

Perspektywy nie były najlepsze. Ze względu na brak dojść można albo przebić karo w ręce, albo wykorzystać figury treflowe. W obu przypadkach to za mało lew.

Wobec niewielkich szans teoretycznych Auken postawiła na praktykę. W szóstej lewie wyszła ze stołu blotką karo spod A-W do singlowej ♦10 w ręce. Sylvie Wil-



Sabine Auken

lard odruchowo przepuściła trzecią damą, tracąc tym samym szansę na obłożenie.

Po wzięciu na ♦K Cronier skróciła stół kierem. Auken zgrała ♦A, przebiła karo w ręce, ściągnęła ♠A i w końcówce...

♠ –		♠ 10
♥ –		♥ 9
♦ –		♦ 9
♣ D W 8		♣ –
♠ –		♠ D
♥ –		♥ –
♦ –		♦ W 8
♣ 10 9 6		♣ –

## FIGURY I BLOTKI

... grała z ręki figury trefl. Kluczowe lewy należały się albo na trefle z ręki, albo na kara ze stołu.

Następne rozdanie pochodzi z prestiżowego turnieju par wiosennych mistrzostw Ameryki Północnej 2012.

Turniej; obie przed partią, rozdawał S

♠ 7 3 2		♠ D W 4
♥ 7 6 5		♥ D 9
♦ A D 10 2		♦ 7 4
♣ A K 9		♣ D W 7 5 4 2
♠ A 10 9 5	N	
♥ K 10 3	W	E
♦ W 9 3	S	
♣ 10 8 3		
		♠ K 8 6
		♥ A W 8 4 2
		♦ K 8 6 5
		♣ 6

W	N	E	S
	von Arnim		Auken
–	–	–	1♥
pas	2♣	ktr.	2♦
pas	4♥	pas	pas
pas			

2♣ było sztucznym forsingiem do końcówki, kontra przeciwnika sugerowała wist treflowy – i taki właśnie wist nastąpił.

Auken pobiła asem i zagrała kiera do ♥9, ♥W i ♥K. Kolejnego trefla przebiła w ręce, zgrała ♥A i, licząc na podział trefli 6-3, odebrała obrońcy W karty w młodszym kolorze. Następnie odeszła kierem i musiała dostać lewę na ♠K.

Warto zauważyć, że E mógł obłóżyć, wskakując ♥D na blotkę ze stołu w drugiej lewie. Jednak wydaje się, że jest to zagranie nie do wymyślenia w praktyce.

Po kilku przykładach świetnych rozgrywek spójrzmy na pomysłową licytację. W ćwierćfinałowym meczu McConnell Cup 2002 w Montrealu nastąpił kolejny pojedynek Niemek z Francuzkami. Tym razem wyjątkowo Auken grała w parze z Beate Pony Nehmert.

Mecz; obie przed partią, rozdawał W

♠ W		♠ A 9 8 6
♥ D 9 6 3		♥ K 4
♦ W 9 7 6 3		♦ K 10
♣ 7 4 2		♣ A K 10 8 3
♠ K D 10 7 4	N	
♥ A W 8 5	W	E
♦ –	S	
♣ D W 9 5		
		♠ 5 3 2
		♥ 10 7 2
		♦ A D 8 5 4 2
		♣ 6

W	N	E	S
Willard	Auken	Cronier	Nehmert
1♠	pas	2♣	pas
3♣	pas	3♠	pas
4♥	pas	4BA	pas
6♦	pas	7♣	pas
pas	ktr.	7♠	pas
pas	pas		

Francuzki uzgodniły dwa kolory, ale postanowiły grać w młodszym. Kontra, którą Sabine Auken dała na 7♣, wydaje się bardzo dziwna, ale stał za nią solidny plan!

Normalnie taka kontra prosi o wist pikowy, czyli oznacza renons. Auken była przekonana, że przeciwniczki zmienią kontrakt na 7♠, a wtedy... może wydarzy się coś dobrego. Pierwszy scenariusz to przebitka trefl, jeśli Pony Nehmert ma w tym kolorze renons. Drugi: ♠W weźmie lewę, gdy rozgrywająca – przekonana o podziale pików do renonsu – wykona głęboki impas w pierwszej lewie koloru (np. przy A-K-D-7-x w ręce i 10-x-x-x na stole).

W rzeczywistości plan się nie powiódł, przeciwniczki wygrały wyżej punktowany kontrakt. Ale ile się działo! Gdyby pozycję N zajmował zwykły brydżysta, pewnie mógłby pomyśleć, że nie miał w tym rozdaniu nic do powiedzenia.

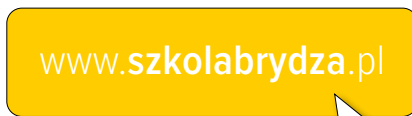
Ostatnie rozdanie możemy potraktować jako ciekawostkę. Widać w nim różnicę pomiędzy naukowym podejściem do licytacji pary Auken – Welland a możliwym wyborem praktyków.

Mecz; NS po partii, rozdawał E

♠ A 3		♠ K W 8 6 5
♥ A D 5 4		♥ K 9 3
♦ A		♦ K D W 9
♣ A K D 8 6 3		♣ 2
	N	
	W	E
	S	

Sabine Auken otworzyła z ręką E 1♠. Roy Welland zadał dziewięć pytań, uzyskał dziewięć odpowiedzi i w dziesiątym okrzyku zaliczył ostateczny kontrakt 7BA.

Przy jednym z pozostałych stołów pozycję W zajmował Bobby Levin. Zaoszczędził trochę czasu, odpowiadając na otwarcie 1♠ swojego partnera odzywką... 7BA. ♦



Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Omar Sharif, znakomity aktor i brydżysta, został wezwany przed sąd w charakterze świadka.

- Jak się pan nazywa? – spytał sędzieja
- Omar Sharif.
- Kim pan jest z zawodu?
- Jestem aktorem i brydżystą.
- Brydżystą? A jak usytuowałby pan swoją pozycję w brydżu?
- Jestem najlepszym graczem na świecie – odparł Sharif.

Omar kontynuował zeznania i wkrótce opuścił sąd w towarzystwie znajomego brydżysty.

– Nie było roztropnie mówić, że jesteś najlepszym brydżystą na świecie – zganił go ów przyjaciel.

– Wiem, wiem. Ale co miałem odpowiedzieć? Zeznawałem przecież pod przysięgą!



W latach 40. i 50. większość znakomych brydżystów wywodziła się ze środowiska prawniczego. Nawet wielki Charles Goren, prawnik z wykształcenia, zanim został profesjonalnym brydżystą, pracował jako radca prawny. Właśnie w tamtych latach miała miejsce rozprawa przed sądem w związku z wypadkiem motocyklowym.

Przed sądem przesłuchiwany był świadek wypadku.

**Adwokat poszkodowanego:** – O której godzinie wydarzył się wypadek?

**Świadek:** – 18.43.

**Adwokat poszkodowanego:** – Hmm, skąd pan tak dokładnie zna godzinę?

**Świadek:** – Właśnie wychodziłem z domu i udawałem się do klubu brydżowego, gdzie miałem grać w mistrzostwach...

**Adwokat poszkodowanego:** – Och, pan jest czołowym brydżystą.

**Świadek:** – Gram we wszystkich wielkich zawodach.

**Adwokat poszkodowanego:** – Pewnej nocy graliśmy w brydża i dostałem piątą damę pik, szóstego mariusza kier i dwa singletony. Partner otworzył 1♦, a obrońca wszedł 2♣. Co miałem powiedzieć?

**Adwokat oskarżonego:** – Zgłaszam sprzeciw!

**Sędzia:** – Odrzucam sprzeciw. Sąd chce zapoznać się z opinią świadka. **wk**



Radostaw Szczepański

## 26 tysięcy, czyli najpiękniejsze zagranie całego turnieju



**W**niedzielę 31 stycznia 192 pary nie tylko grało w brydża, ale też dużo osób postanowiło zagrać w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy Jurka Owsiaaka.

Rok temu graliśmy jeszcze na żywo – teraz byliśmy zmuszeni do uczestnictwa poprzez platformę BBO. Mam taką cichą nadzieję, że była to jedyna edycja turnieju, którą zagrałbym nie przy brydżowym stoliku.

Turniej został zaplanowany na 13 rund dwurozdaniowych i po jego zakończeniu, jako – w parze z nieocenioną Moniką Sautaux – zwycięzca zostałem poproszony o krótkie sprawozdanie z jego przebiegu.

No to do dzieła:-).

Zdradzę wam sekret (a nawet trzy), jak uzyskać dobry wynik w klasyfikacji końcowej:

### 1. Unikaj dobrze licytujących przeciwników:

Rozd. 22; WE po partii, rozdawał E

♠ 6 5		
♥ 10 6 3		
♦ 10 7		
♣ A K D 10 9 4		
♠ A K 7		♠ W 8 3 2
♥ A D W 9 8		♥ K 7 5
♦ D 6 3		♦ A K 8 5 4
♣ W 2		♣ 3
	♠ D 10 9 4	
	♥ 4 2	
	♦ W 9 2	
	♣ 8 7 6 5	

Szlemik kierowy, który osiągnęli nasi przeciwnicy, nie był zbyt popularny, i pierniczek wybił nam wynik jednocyfrowy: 5,86%.

### 2. Bądź czujny do ostatnich lew:

Rozd. 20; obie po partii, rozdawał W

♠ 10 5 2		
♥ 9 7		
♦ A K 9 6 5		
♣ A 8 6		
♠ K 9 4 3		♠ D W 8
♥ A D 4 2		♥ K 10 8 6 3
♦ 8 3		♦ D
♣ W 9 5		♣ D 7 4 2
	♠ A 7 6	
	♥ W 5	
	♦ W 10 7 4 2	
	♣ K 10 3	

Po sekwencji...

W	N	E	S
pas	1 ♦	1 ♥	ktr.
2 ♥	pas	pas	3 ♦
3 ♥	pas	pas	pas

... rozgrywający grał sobie kontrakt, który z założenia był z góry – a to dzięki korzystnemu położeniu ♣10. Siedzisz sobie na pozycji N i widzisz, po pierwszych lewach...

1. ♦W ♦3 ♦K ♦D
2. ♦A ♥3 ♦2 ♦8
3. ♥8 ♥5 ♥A ♥7
4. ♥D ♥9 ♥6 ♥W
5. ♠3 ♠5 ♠D ♠A
6. ♠7 ♠4 ♠10 ♠W

... że rozgrywający może oddać maksymalnie dwa trefle (nie ma znaczenia czy ma ♣D,

czy ♣K) – co w połączeniu z karową i pikową lewą obrony wskazuje na realizację kontraktu.

Jednak po zgraniu lew pikowych rozgrywający (zresztą klasowy gracz) zagrywa niespodziewanie ♣W – a ty w błogim nastroju dokładasz błotkę i... stało się. Zastużone 31,92% zamiast 82,44.

Okazało się po rozdaniu, że rozgrywający nie zauważył, że dołożyłem do pików trzy razy i rozliczył mnie na skład 2-2-5-4 – wtedy jego rozgrywka byłaby poprawna.

### 3. Daj sobie dodatkową szansę:

Rozd. 18; NS po partii, rozdawał E

♠ D W 3		
♥ 10 9 8 6		
♦ D W 5		
♣ A D 9		
♠ 10 9 8 4		♠ K 7 5 2
♥ A D 7 5 3		♥ 4 2
♦ A 10 6		♦ K 9 8
♣ W		♣ 8 6 5 4
	♠ A 6	
	♥ K W	
	♦ 7 4 3 2	
	♣ K 10 7 3 2	

Licytacja nie była za długa...

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1 ♥	pas	pas	1 BA
pas	pas	pas	

... natomiast dobrze było się usadowić na pozycji dziadka i obserwować, jak Monika zastawia się jako rozgrywająca:-).

Po pierwszym wiście w ♠9, wstawieniu damy i pobiciu ją królem – daliśmy sobie dodatkową szansę sportową i pika sprawnie... przepuściliśmy. To dało dodatkową szansę, że RHO postanowi „podegrać” licytowane kiery i... stało się.

Niby różnica w zapisie nie duża (około 24%) – ale miło się to oglądało.

Co najważniejsze – w trakcie turnieju (a także przed i po jego zakończeniu) była czynna e-skarbonka, dzięki której zgromadzono ponad 26 tys. złotych dla WOŚP i to według mnie było najpiękniejsze zagranie całego turnieju. Siema! ♦

## 5–6 grudnia

### ◆ 60. Poznański Mityng Brydżowy BBO Online

### ◆ Internetowe Mistrzostwa Polski Par Mikstowych Connector 2020

1. Zuzanna Moszczyńska – Artur Wasiak
2. Irena Chodorowska – Jan Chodorowski
3. Anna Zaręba – Arkadiusz Majcher
4. Danuta Krupnik – Adam Hintertan
5. Ewa Miszewska – Jacek Dmowski

### ◆ Memoriał Irka Nowaka

1. Maciej Sobieralski – Tadeusz Kaczanowski
2. Tomasz Derba – Roman Szlachetka
3. Piotr Solecki – Stanisław Janik

## 9 grudnia

### ◆ Internetowe zebranie Zarządu PZBS

## 10–13 grudnia

### ◆ XIV Tarnowski Mityng Brydżowy BBO Online

### ◆ IV Memoriał Renaty Wajdowicz (teamy)

1. ESBS Vitas: Bogusław Gierulski, Apolinary Kowalski, Jacek Romański, Wojciech Olański, Jerzy Skrzypczak, Vytautas Vainikonis
2. SDK: Jarosław Bartosiński, Marek Witek, Aleksander Kasprzak, Mirosław Szaliński, Krzysztof Mielnik, Paweł Chindelewicz
3. Kwinto: Mariusz Bartkowski, Maciej Dąbrowski, Przemysław Janiszewski, Andrzej Pawlak, Leszek Szyrak, Łukasz Witkowski

### ◆ XIV Memoriał Tarnowskich Brydżystów

1. Bogusław Szagała – Jan Szagała
2. Maciej Rodzaj – Marek Surmiak
3. Witold Turant – Marek Tyran

## 13–20 grudnia

### ◆ Skawiński Mityng Brydżowy BBO Online

### ◆ Memoriał Leszka Nowaka

1. Jacek Herman – Janusz Szyszkowski
2. Aleksandra Klupś – Adrian Foltyn
3. Jacek Omelańczuk – Piotr Piotrowski

### ◆ Turniej Teamów Open

1. JMNPS: Stanisław Janik, Jerzy Mścisz, Jerzy Nowak, Sławomir Piechocki, Maciej Sobieralski
2. Eskom: Jacek Ciechowski, Piotr Marciniowski, Mateusz Sobczak, Radosław Szczepański, Tomasz Winciorek
3. Pomarańcz: Tomasz Zaleski, Artur Pomarański, Dariusz Bogucki, Marek Barylewski

### ◆ Agilero Cup

1. Artur Guła – Zbigniew Guła
2. Mirosław Nowaczyński – Krzysztof Sokół
3. Jan Rogowski – Grzegorz Probola

## 15 grudnia

### ◆ Internetowe indywidualne mistrzostwa Polski – BridgeNet

1. Romuald Bartoszko
2. Edmund Salach
3. Henryk Przybysławski
4. Tadeusz Więckiewicz
5. Sebastian Rawlik

## 17 grudnia

### ◆ Internetowe mistrzostwa Polski par – BridgeNet

1. Eugeniusz Zalewski – Maciej Chwirut
2. Kazimierz Krupiński – Marek Krupicki
3. Barbara Królak – Henryk Przybysławski
4. Marek Skulimowski – Patryk Kuczera-Dyga
5. Daniel Waclawek – Mariusz Wierzchowski

## 23 grudnia

### ◆ Turniej Wigilijny PZBS RealBridge Online

1. Marek Pietraszek – Wojciech Paszko
2. Marek Mazur – Tomasz Walania
3. Arkadiusz Majcher – Radosław Szczepański

## 27 grudnia

### ◆ Dobroczynność i Brydż BBO Online

1. Albin Borkowski – Marek Borkowski
2. Halina Przygodzka – Andrzej Przygodzki
3. Stefan Szenberg – Mirosław Miłaszewski

Kwota zebrana z wpisowego do turnieju na konto Fundacji wyniosła 4773,65 zł.

## 1 stycznia

### ◆ Turniej Noworoczny PZBS RealBridge Online

1. Jacek Sikora – Marta Sikora
2. Maja Żabierek – Hubert Urban
3. Eugeniusz Seichter – Adam Seichter

## 1–3 stycznia

### ◆ Virtual Mixed Teams Tournament

Organizowany przez federację niemiecką i Thomasa Gotarda turniej teamów wygrała polska drużyna Cichy Smog Waza

w składzie: Sabina i Igor Grzejdzia, Dominika Ogłoblin i Rafał Marks, Zuzanna Moszczyńska i Artur Wasiak, Zofia Bałdysz i Krzysztof Cichy, Anna Kręglewska-Wnuk i Tomasz Wnuk.

W finale zwycięzcom uległ inny polski team: SPS Construction (Anna Sarniak i Grzegorz Głasek, Ewa Sobolewska i Kamil Nowak, Cathy Bałdysz i Patryk Patreuha).

## 6 stycznia

### ◆ Krakowski Turniej Czterech Króli BBO Online

1. Marek Urbański – Grzegorz Superson
2. Witold Turant – Marek Tyran
3. Lech Warwocki – Marcin Zbroja

## 6–10 stycznia

### ◆ 1. Mityng Noworoczny BBO Online ◆ Noworoczny Turniej Teamów

1. Bodex: Wojciech Strzemecki, Przemysław Janiszewski, Bogdan Szulejewski, Adam Wujków, Aleksander Skop, Adam Błachnio
2. ESBS Vitas Elbląg: Bogusław Gierulski, Apolinary Kowalski, Jerzy Skrzypczak, Jerzy Russyan, Vytautas Vainikonis
3. Sudovia: Janusz Kowalewski, Mirosław Liszewski, Jerzy Gober, Julij Chumak, Ramunas Grigoraitis, Sonata Simanaitiene, Andrzej Głowacki, Andrzej Balunowski

### ◆ Noworoczny Turniej Par

1. Dariusz Zembrzusi – Ireneusz Grynzewski
2. Jarosław Kaczorowski – Marek Atalski
3. Krzysztof Sikorski – Tomasz Gotard

### ◆ Turniej Par o puchary firmy SEWIL

1. Tomasz Stryszawski – Marcin Wilczyński
2. Maciej Sobieralski – Tadeusz Kaczanowski
3. Danuta Kazmucha – Maciej Hutyra

## 12 stycznia

### ◆ Zmarł Andrzej Miszewski

Urodzony 23 listopada 1929 roku w rodzinie prawniczej. Członek PZBS od 1958 roku. Od 1942 roku członek Zawiszy, formacji skupiającej najmłodszych żołnierzy Szarych Szeregów Armii Krajowej. W służbie tej organizacji do kapitulacji Powstania Warszawskiego. Wywieziony wrócił do Warszawy po dwóch latach. Odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Medalem za Warszawę 1938-1945, Złotym Krzyżem Zasługi

i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. 15-krotny medalista mistrzostw Polski, sześciokrotny mistrz Polski. Członek Honorowy PZBS.

## 15 stycznia

### ◆ Internetowy Puchar Polski PZBS 2020 – ostateczne wyniki

1. Misfit: Wojciech Gawęł, Rafał Jagniewski, Roy Welland, Sabine Auken
2. KBS Legionowianin: Irena Chodorowska, Joanna Derewońko, Jan Chodorowski, Sławomir Kowalczyk, Tadeusz Luzak, Marek Pawlik
3. Marma: Agnieszka Pietrzyk, Monika Sautaux, Andrzej Pawlak, Radosław Szczepański, Michał Wróbel

## 18 stycznia–7 lutego

### ◆ Transatlantic Seniors Cup – Julian Klukowski Memorial Trophy

1. Turcja
2. USA 3 Levine
3. USA 1 Wolfson
4. Włochy

Team Polska 1 Markowicz – w składzie: Victor Markowicz, Krzysztof Moszczyński, Marek Błaż, Piotr Bizoń, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski – doszedł do ćwierćfinałów, gdzie przegrał z Włochami 100:140.

## 28–31 stycznia

### ◆ Mityng Łuczniczka BBO Online

#### ◆ Turniej teamów

1. Olczyk: Jerzy Olczyk, Paweł Niedzielski, Piotr Wiankowski, Piotr Nawrocki, Jarosław Cieślak, Dominik Filipowicz, Wojciech Gawęł
2. Zieloni Starachowice: Stanisław Pająk, Janusz Gawęcki, Maciej Dobrzyński, Tadeusz Kowalczewski, Przemysław Zawada, Wojciech Paszko
3. Vader: Ewa Miszewska, Grażyna Busse, Lech Ohrysko, Sławomir Zawiślak, Jacek Dmowski, Piotr Busse

#### ◆ Turniej par

1. Mariusz Breviak – Piotr Suchodolski
2. Jarosław Kaczorowski – Bartosz Matras
3. Radosław Kozłowski – Tomasz Kuś

## 31 stycznia

### ◆ Turniej WOŚP na BBO

1. Monika Sautaux – Radosław Szczepański

2. Maciej Wręczycki – Grzegorz Bajek
3. Piotr Ratajski – Marcin Zbroja



### ◆ WOŚP – zebrana kwota 26 088,68 zł

Podziękowania dla naszych mistrzów: Katarzyny Dufurat, Krzysztofa Burasa, Bartosza Chmurskiego, Krzysztofa Jassem, Jacka Kality, Michała Nowosadzkiego, Grzegorza Narkiewicza, Jacka Pszczoły, Piotra Tuczyńskiego i Piotra Zatorskiego, którzy zgodzili się wesprzeć inicjatywę turnieju na rzecz WOŚP i uczestniczyli w aukcjach „Zagraj z Mistrzem”. Pomysłodawcą był Włodzimierz Starkowski.

## 1 lutego

### ◆ Zmarł Jarosław Michałowski

Arcymistrz, medalista mistrzostw Polski.

### ◆ Zmarł Jerzy Świdorski

Sędzia regionalny, mistrz międzynarodowy. Za działalność na rzecz brydża odznaczony Złotą Odznaką PZBS.

## 6 lutego

### ◆ Pożegnanie Jarka Michałowskiego BBO Online

1. Artur Pomarański – Tomasz Zaleski
2. Marek Giża – Tomasz Latos
3. Krzysztof Najda – Krzysztof Kluf

## 7 lutego

### ◆ Teamy Playbridge.pl RealBridge Online

1. Naukabrydza.pl: Krzysztof Jassem, Paweł Jassem, Wojciech Kaźmierczak, Kamille Nowak
2. Value Media: Iwona Czajka, Anna Sarniak, Danuta Kazmucha, Maciej Hutyra
3. Zwierzyn: Jerzy Gurzęda, Mieczysław Stefański, Leszek Moszczyński, Jarosław Wachnowski

## 10 lutego

### ◆ Internetowe zebranie Zarządu PZBS

## 11–14 lutego

### ◆ Mityng Bastion Smaku BBO Online

#### ◆ OTT

1. Eskom IT: Jacek Ciechomski, Arkadiusz Majcher, Piotr Marcinowski, Radosław Szczepański, Mateusz Sobczak, Tomasz Winciorek
2. Vader: Ewa Miszewska, Grażyna Busse, Jacek Dmowski, Lech Ohrysko, Sławomir Zawiślak, Piotr Busse
3. Olczyk: Jerzy Olczyk, Paweł Niedzielski, Piotr Nawrocki, Piotr Wiankowski, Jarosław Cieślak, Dominik Filipowicz

### ◆ 1. Turniej Par

1. Adam Wujków – Adam Błachnio
2. Maciej Kędziński – Konrad Ciborowski
3. Robert Głowacki – Rudolf Borusiewicz

### ◆ 2. Turniej Par

1. Radosław Kozłowski – Dariusz Kozłowski
2. Michał Górski – Sebastian Piepióra
3. Andrzej Aleksandrak – Remigiusz Kaźmierczak

## 14 lutego

### ◆ Turniej Walentynkowy

#### PlayBridge.pl RealBridge Online

1. Renata Dancewicz – Piotr Jurek
2. Jacek Pszczoła – May Sakr
3. Krystian Bączek – Alicja Jaskulecka

## 20 lutego

### ◆ O Puchar Prezydenta Płocka

#### RealBridge Online

1. Wojciech Rozwadowski – Rafał Wolański
2. Aleksandra Jarosz – Jakub Jagodziński
3. Piotr Szczygieł – Waldemar Haponiuk

## 21 lutego

### ◆ Turniej dla Karola BBO Online

1. Adam Błachnio – Adam Wujków
2. Jan Sucharkiewicz – Lech Wawrocki
3. Aleksander Marciniak – Leszek Pęcherzewski

Kwota zebrana z wpisowego do turnieju na konto pomocy dla Karola wyniosła 7182,83 zł.

## 25 lutego

### ◆ Zmarła Danuta Żochowska.

Wieloletni sekretarz i wiceprezes Warszawskiego ZBS. Dwukrotna mistrzyni Polski – w teamach (1987) i parach kobiet (1980), multimedalistka mistrzostw Polski w konkurencjach kobiecych i mikstowych. Wielokrotna reprezentantka Polski oraz medalistka mistrzostw świata i Europy w siatkówce. ◆





PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

# Kubuś i przyjaciele

**K**ubuś Puchatek podekscytowany wrócił ze Złotu Absolwentów swej szkoły. Owa szkoła, imienia Wielkiego Grizzly'ego, wypuściła wielu wybitnych absolwentów, w tym m.in. gwiazdy literatury, sportu i ekranu. Tam też Kubuś Puchatek spotkał dawno nie widzianego brata bliźniaka. Winnie-the-Pooh był, jak się okazało, nie byle jakim brydżystą i chętnie przyjął zaproszenie Puchatka na brydżowy mecz z drużyną ze Stumilowego Lasu.

I tak to pewnego dnia samolot linii Milne&Co. wylądował na polance. Drużyna w składzie: Winnie-the Pooh, Miś Colargol, Miś z Okienka i Miś Uszatek prezentowała się znakomicie.

Nasi przyjaciele też byli w znakomitym nastroju. Właśnie wydano książeczkę: *Garść Markotnych Myśli i Zgryźliwych Uwag Smutasa Kłapouchego*. Teraz sam autor ją podpisywał – pod dedykacją: *Z olbrzymim smutkiem polecam ten żalostny zbiorek. Ta beznadziejna książeczka zostanie pewnie nieuważnie przewertowana, a potem zniknie pod warstwą kurzu – chyba że posłuży do podłożenia pod nogę jakiejś koślawej szafy w rupieciarni.*

Wkrótce drużyny w bojowym nastroju usiadły przy stolikach.

♠ 8 2	♥ D W 10	♦ K D W 5 3	♣ D 9 2
♠ D 5	♥ A 9 5 4	♦ 9 7 4 2	♣ K 10 7
♠ 9 7 3	♥ K 8 7 3	♦ A 6	♣ W 6 5 4
♠ A K W 10 6 4	♥ 6 2	♦ 10 8	♣ A 8 3

Na stole nr 1 (na polance) Kłapouchy, podekscytowany książką, nie certylił się zbytnio i śmiało włożył końcówkę.

Wist karowy Colargola Miś z Okienka (E) przejął asem i nawrócił. W zagrał ♥D, a Kłapouchy zabił ♥A i kontynuował kierem. E pohamował się z biciem, więc W doszedł na ♥10 i odszedł najbezpieczniej, jak się wydawało, w kiera.

♠ 8 2	♥ W	♦ D 5 3	♣ D 9 2
♠ D 5	♥ 9 5	♦ 9 7	♣ K 10 7
♠ 9 7 3	♥ K 8	♦ –	♣ W 6 5 4
♠ A K W 10 4 3	♥ –	♦ –	♣ A 8 3

S przebił i zaatutował cztery razy, wyrzucając ze stołu karo i trefla. Na ostatniego atuta z ręki W musiał pozbyć się trefla – ze stołu karo i biedny E mógł tylko zamknąć okienko.

N drugim stole, tuż obok pułapki na hononie, w bratobójczym boju spotkali się bliźniacy.

Tam poszło podobnie jak na stole nr1, tyle że powzięciu piątej lewy na ♥D Puchatek dostrzegł, co się święci i na stole pojawiła się ♣D!

Gwóźdź do trumny – zerwana komunikacja. Winnie-the-Pooh podejrzewał, że brat robi go w konia, ale nie miał wyboru i zaimpasował (jak widać, bez sukcesu) treflowego waleta. O czym z przyjemnością donoszę.

Profesor Filutek

## KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

TYTUŁ	CENA (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, M. Wójcicki, K. Martens	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu TT, W. Izdebski	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey	26,00
5. Brydż dla samouków cz. 1, K. Jassem	23,90
6. Brydż dla samouków cz. 2, K. Jassem	23,90
7. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Czytanie rak, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
17. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
18. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
19. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
20. Wszystko o wiście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
21. Bezpieczna rozgrywka w praktyce, W. Izdebski	24,00
22. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	24,00
23. W drodze do mistrzostwa, W. Izdebski	29,00
24. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
25. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
26. Po tropach do celu, R. Kielczewski	18,00
27. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kielczewski	21,00
28. Techniki wistowania, R. Kielczewski	19,00
29. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	10,00
30. Jak walczyć z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgren	25,00
31. Kontra – nowe zanczenia starej odzywki, M. Lawrence	25,00
32. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	30,00
33. Pierwszy wist, M. Lawrence	32,00
34. Brydżowe drogowaskazy, M. Gajak	24,00
35. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski	39,00
36. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
37. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	19,00
38. Ocena karty. Decyzje licytacyjne, K. Martens	23,00
39. System Martensa, K. Martens	29,00
40. Rozgrywka (Wirtualne ME cz.1), K. Martens	33,00
41. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
42. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	28,00
43. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
44. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	34,00
45. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
46. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	35,00
47. Zagrajmy to razem, F. Stewart	26,00
48. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
49. Wspólny Język-cwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
50. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
51. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
52. Precision Club, W. Izdebski	25,00
53. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski	24,00
54. Pies przewodnik, cz.1, K. Martens	22,00
55. Karta po karcie, R. Klinger	28,00
56. Nowe ścieżki licytacji	
W. Izdebski, D. Kardas, W. Krystofczyk	30,00
57. Wspólny Język 2020, K. Jassem	40,00
58. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
59. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens	39,00
60. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens	33,00
61. Brydżowe fortele, W. Izdebski	29,00
62. Szkoła rozgrywki, W. Izdebski	32,00
63. Pierwsza lewa, W. Izdebski	32,00
64. Brydż i ja, Zia Mahmood	48,00

NI! = NOWOŚĆ

Książki można zamawiać:

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mailem: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl



Pismo PZBS  
ISSN-0867-7743

Wydawca: Polski Związek  
Brydża Sportowego

Adres redakcji:  
00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3  
tel. (22) 827 24 29  
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:  
Paweł Jarzabek  
pawel.jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kielczewski, Włodzimierz Krystofczyk, Roman Krzemień, Marcin Kufłowski, Krzysztof Siwek (foto), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz, Piotr Zatorski

Projekt graficzny i skład: Stefan Burdyński  
Ilustracja na okładce: Agata Banach-Pająk

Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 12,50) z dopiskiem - „Prenumerata SB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Do przesyłek zagranicznych będzie doliczana kwota zgodna z aktualnym cennikiem Poczty Polskiej

# Partner z mocną kartą



[www.budimex.pl](http://www.budimex.pl)

**budimex**  
budownictwo